

PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 14/2024

Wszystkie teksty w niniejszym numerze ukazują się w ramach licencji
CC BY 4.0 International



PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 14/2024

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK 2024

Rada naukowa

prof. Nelson Jorge Ribeiro Duarte (Polytechnic Institute of Porto)
prof. Andriy Smitiukh (Odesa I.I.Mechnikov National University)
prof. dr hab. Bernard Lammek (Uniwersytet Gdański)
prof. dr hab. Maria Mendel (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Joanna Fac-Beneda, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Anna Dziadkiewicz, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Angelika Kędzierska-Szczepaniak, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Alicja Węgrzyn, prof. nadzw. (Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk)
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr Henny Saptatia Drajati Nugrahani (Universitas Indonesia)
dr Lali Lindell (Linnaeus University)
dr Maja Maciejewska-Szałas (Uniwersytet Gdański)
dr Magdalena Markiewicz (Uniwersytet Gdański)

Redaktor naczelny

Dominik Bień

Zastępca Redaktora Naczelnego

Kornel Bielawski

Sekretarz redakcji

Krzysztof Dmochowski

Redaktorzy

Piotr Abryszeński, Mateusz Baluk, Andrzej Gierszewski, Piotr Kitowski, Anna Krajewska,
Wacław Kulczykowski, Michał Pejasz, Karol Sikora, Piotr Syczak, Piotr Zieliński

Redaktorzy językowi

Przemysław Mitura, Krzysztof Dmochowski

Koncepcja graficzna serii

Karolina Johnson

Projekt okładki i stron tytułowych

Łukasz Gwizdała

Ilustracja na okładce

Futuristic Exhibit Display, StockCake.com (domena publiczna)

Redaktor Wydawnictwa

Jerzy Toczek

Skład i łamanie

Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków własnych czasopisma „Progress. Journal of Young Researchers”

Adres redakcji czasopisma

Uniwersytet Gdański

ul. Polanki 63/29

80-306 Gdańsk

e-mail: progress@ug.edu.pl

www.progress.ug.edu.pl

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2543-8638

ISSN 2543-9928 (on-line)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206

e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl

wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Spis treści

7 Wstęp

ARTYKUŁY NAUKOWE

- 11 **Agnieszka Magdalena Tomala**
Zróżnicowana tożsamość kulturowa Hiszpanii na przykładzie wybranych tańców regionalnych
- 30 **Jakub Cupisz**
Eklektyczny charakter twórczości Rosalii w kontekście zarzutów o przywłaszczenie kulturowe
- 44 **Adrian Musiał**
Sztuczna inteligencja w służbie nauki. Gdzie są granice wykorzystania AI w pracy naukowca?
- 58 **Jakub Bródka**
Informatyzacja postępowania egzekucyjnego jako pole doświadczalne ustawodawcy na przykładzie procesu wymiany informacji między stronami postępowania a komornikiem sądowym
- 70 **Bartosz Grauman**
Dyskusje wokół katastrofy klimatycznej jako pole walki o znaczenie. Analiza na podstawie wybranych tekstów funkcjonujących w przestrzeni kultury popularnej
- 87 **Amelia Sabatowska**
Kontrdemokracja jako wyraz nieufności politycznej (na przykładzie protestów we Francji w trakcie prezydentury Emmanuela Macrona)
- 99 **Piotr Walewicz**
Zombies and Aliens: Fantasy and Science-Fiction Simulations in Teaching Political Science, International Relations and Security Studies
- 113 **Jagoda Mielczarek**
Zmiany w funkcjonowaniu placówek leczenia i wsparcia osób uzależnionych od nielegalnych substancji psychoaktywnych podczas pandemii COVID-19 w ocenie i doświadczeniach pacjentów miasta Gdańska
- 133 **Anna Kowalik**
Wpływ sztuki nielegalnej na budowanie tożsamości miejskiej

HISTORIA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

- 156** Dominik Bień, Bernard Lammek | Uniwersytet Gdański
Znalazłem się w Wyższej Szkole Pedagogicznej i nie żałuję tego.
Rozmowa z prof. dr. hab. Bernardem Lammkiem w ramach projektu
„Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”



Wstęp

Czternasty numer „Progressu” związany jest nieodłącznie z III Kongresem Młodej Nauki. Konferencją, która, jak się wydaje, zajęła już istotne miejsce na mapie wydarzeń naukowych w naszym kraju. Jej specyfiką jest, co jest również specyfiką naszego czasopisma, nakierowanie na młode badaczki i badaczy, czyli wszystkie osoby rozpoczynające działalność naukową i otwarte na sugestie płynące od uczonych bardziej doświadczonych w zakresie specyfiki dyscyplin, które reprezentują. Podczas kongresu uczestniczki i uczestnicy mogli zmierzyć się z wyzwaniami wygłoszenia często debiutanckich referatów oraz pierwszych dyskusji z innymi badaczami. Efektem kongresu jest również kolejny numer „Progressu”. Artykuły, które do niego trafiły, obejmują całe spektrum dyscyplin z dziedzin nauk społecznych i humanistycznych. Autorki i autorzy reprezentują również rozmaite krajowe ośrodki, od tych największych po nieco mniejsze. Mamy nadzieję, że lektura numeru pozwoli Czytelnikom na odkrycie tego, czym aktualnie żyje w Polsce młoda nauka.

Dwa pierwsze artykuły związane są z kulturą Hiszpanii. Agnieszka Magdalena Tomala w tekście *Zróżnicowana tożsamość kulturowa Hiszpanii na przykładzie wybranych tańców regionalnych* udziela odpowiedzi na pytania o związki między tożsamością mieszkańców poszczególnych regionów tego kraju z dominującymi w ich obszarze tańcami. Istotne jest szerokie podłoże, do jakiego odnosi się autorka artykułu, opierając się na kluczowym dla tematu pojęciu kultury, a także na elementach związanych bezpośrednio z kształtowaniem się konkretnych tańców, np. pochodzeniu czy kontekście historycznym. Autorka wysuwa niejako dialektyczne wnioski, uznając z jednej strony szeroką różnorodność hiszpańskich tańców, a z drugiej, doszukując się w nich określonej całości i wspólnoty.

Artykuł Jakuba Cupisza, mimo mniejszego zakresu przedmiotowego, obejmuje istotny temat z co najmniej kilku perspektyw. Autor analizuje twórczość Rosalíi Vili Tobelli, skupiając się na oskarżeniu jej przez południowohiszpańskich Romów o przywłaszczenie kulturowe. W tym kontekście definiuje samo pojęcie przywłaszczenia kulturowego oraz opisuje twórczość artystki, a następnie zestawia ją z flamenco jako tańcem Romów andaluzyjskich, który następnie przejęli członkowie bohemy. Autor wskazuje również na zjawisko uznania przez członków innych narodów i kultur flamenco za taniec ogólnohiszpański. W dalszej części artykułu znalazła się rekonstrukcja dyskursu medialnego obrońców i przeciwników artystki. Ostatecznie autor uznaje, że flamenco jest „gatunkiem nomadycznym” i trudno go wiązać jedynie z jedną grupą kulturową, a sama artystka nie pomija źródeł flamenco związanych z kulturą romską.

Do całkowicie innej tematyki odwołuje się artykuł Adriana Musiała. Autor podejmuje ważki i medialny od dłuższego czasu temat sztucznej inteligencji, wiążąc ją z pracą naukowca. W tekście omówione zostały podstawowe definicje związane z AI i perspektywy jej możliwego rozwoju w kolejnych latach, a także zagrożenia, które ten rozwój może przynieść. Musiał skupia się także na roli AI w procesie kształcenia na poziomie szkół podstawowych i średnich oraz szkół wyższych, prognozując istotny wzrost wykorzystywania tego narzędzia wśród uczniów i studentów. W kontekście możliwych zagrożeń, związanych głównie z niesamodzielnym przygotowywaniem różnego rodzaju prac pisemnych i dyplomowych, podejmowane są różnego rodzaju działania mające na celu zapewnienie samodzielności wykonywanych zadań, np. poprzez wzrost znaczenia ustnych zaliczeń i egzaminów. Korzystanie z AI tworzy również dylematy związane z zagadnieniem praw autorskich. Ich rozstrzygnięcie pozostaje jednak w wielu przypadkach trudne. Innym obszarem jest ten związany z rozwojem badań naukowych. Tutaj również AI otwiera nowe możliwości. Zdaniem autora należy jednak pamiętać, że AI pozostaje nadal narzędziem pomocniczym posiadającym wiele ograniczeń, których część w przyszłości, wraz z rozwojem technologii, może zostać zniesiona.

W obszarze narzędzi informatycznych mieści się również kolejny tekst, którego autorem jest Jakub Bródka. W swoim artykule podejmuje on temat istotny, również w kontekście społecznym, tj. informatyzacji postępowania egzekucyjnego. Odnosi się w nim do aktualnego stanu rozwiązań prawnych w tym zakresie, możliwości dalszego rozwoju oraz możliwych zagrożeń. Podsumowując, autor uznaje, że „obecny stan informatyzacji postępowania egzekucyjnego znajduje się w etapie przejściowym i ma on charakter wycinkowy”, a większość czynności odbywa się w formie pisemnej. W założeniu ustawodawcy dominującą formą w działalności komorników powinna być forma elektroniczna, jednak ze względu na ograniczenia techniczne związane głównie z brakiem systemu informatycznego nadal cała działalność komornicza w tym zakresie opiera się na formie papierowej.

W kolejnym tekście *Dyskusje wokół katastrofy klimatycznej jako pole walki o znaczenie. Analiza na podstawie wybranych tekstów funkcjonujących w przestrzeni kultury popularnej* Bartosz Grauman, wykorzystując aparat pojęciowy wywodzący się ze studiów kulturowych, analizuje dyskurs, jaki kreuje przedsiębiorstwo H&M w opisach swoich produktów oraz dziennikarze i aktywiści społeczni (w tym Greta Thunberg). Autor uznaje, że istotne znaczenie ma w tej sytuacji próba przejęcia buntu przez wielkie korporacje i włączanie go w reprodukujący się system kapitalistyczny, co w konsekwencji prowadzi do destrukcji głównego celu związanego z walką ze zmianami klimatycznymi.

W artykule *Kontrdemokracja jako wyraz nieufności politycznej (na przykładzie partycypacji protestów we Francji w trakcie prezydentury Emmanuela Macrona)* Amelia Sabatowska opiera się na pojęciu skonstruowanym przez Pierre'a Rosanvallon. Kontrdemokracja oznacza wedle francuskiego teoretyka konstruowanie nieufności społecznej względem władzy i dopełnianie w ten sposób demokracji. W tym kontekście autorka rysuje zaangażowanie polityczne Francuzów, które przeniosło się z poziomu wyborczego na poziom rozwijających się protestów przeciwko działaniom rządzących polityków. Wiąże się to również z pojawiającymi się tezami o kryzysie demokracji, które mogą oznaczać konieczność wprowadzenia istotnych modyfikacji w jej ramach przy jednoczesnej trudności w dookreśleniu, na czym te zmiany miałyby polegać.

Problemy dydaktyki w obszarze politologii, stosunków międzynarodowych i studiów nad bezpieczeństwem podejmuje Piotr Walewicz, opisując eksperyment pedagogiczny oparty na elementach pochodzących z kultury fantasy i science fiction. Autor uznaje, że stosowanie symulacji, w których studenci mają za zadanie przyjąć określone role i rozegrać na jej podstawie grę, przynosi istotne w procesie nauczania skutki. W artykule podjęty został temat symulacji związanych z epidemią zombie i inwazją obcych i tego, jak w określonych sytuacjach znajdują się studenci i jakie podejmują decyzje. W tekście szczegółowo opisano kolejne fazy symulacji, co pozwala na ich ewentualne zastosowanie przez innych nauczycieli (nie tylko akademickich), co w tym kontekście jest niezwykle cenne. W podsumowaniu autor wskazuje na konkretne korzyści płynące z metody związane z brakiem konieczności zastosowania zaawansowanych narzędzi technologicznych, większym zaangażowaniem studentów, a także wzbudzeniem zainteresowania u nauczyciela ze względu na zróżnicowanie grup, ich zachowań i pomysłów.

Tematykę uzależnień w kontekście przełomowego na wielu poziomach wydarzenia, jakim była pandemia COVID-19, podejmuje Jagoda Mielczarek. Problematyka jej artykułu obejmuje kwestie organizacyjno-prawne związane z zasadami udzielania pomocy osobom uzależnionym, rodzaje placówek terapeutycznych oraz wyniki badań własnych. Badania te przeprowadzone zostały przy użyciu metody jakościowej opartej na wywiadach z osobami uzależnionymi. Autorka przeprowadziła cztery wywiady, z których wynika, że w czasie pandemii COVID-19 pojawiło się wiele problemów związanych z dostępem do terapii oraz innych form wsparcia. Dotyczyło to

pacjentów, ale związane było również z problemami samych terapeutów ze świadczeniem pomocy ze względu na funkcjonujące obostrzenia. Sposobem na przynajmniej częściowe rozwiązanie problemów jest użycie formy online przy prowadzonej terapii i wsparciu.

Ostatni artykuł naukowy w tym numerze czasopisma dotyczy *Wpływu sztuki nielegalnej na budowanie tożsamości miejskiej*, a jego autorką jest Anna Kowalik. W tekście podjęty jest temat graffiti i street artu, które wpisały się na stałe w estetykę miast, oraz tego, w jaki sposób wpływają na mieszkańców przestrzeni miejskiej. Autorka opierała się na rozważaniach teoretycznych z obszaru estetyki, sztuki oraz nauk społecznych, a także na przeprowadzonej przez siebie ankiecie i rozbudowanych materiałach wizualnych. W konkluzji uznaje, że zmieniający się odbiór graffiti wpływa na jego włączanie do oficjalnego obiegu w kontekście wsparcia uzyskiwanego od urzędników i lokalnych polityków oraz rozważań na polu nauki. Rozwój tego rodzaju sztuki wpływa też na oblicze miasta i jego mieszkańców, kreując otwarte na uczestników życia społecznego przestrzenie. Nie jest to jednak proces zamknięty i wymaga stałego dialogu między artystami, społecznościami a prawodawcami.

W stałym dziale „Historia UG” zapoznać się można z wywiadem z Bernardem Lammkiem, rektorem seniorem UG i jedną z osób, która w najistotniejszym stopniu wpłynęła na rozbudowę lokalową i szeroko rozumiany rozwój naszej uczelni. Rektor Lammek zapisał się również w pamięci studentów, pracowników i absolwentów jako osoba niezwykle koncyliacyjna i wyczulona na istotne potrzeby środowiska akademickiego.

Dominik Bień

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Zróżnicowana tożsamość kulturowa Hiszpanii na przykładzie wybranych tańców regionalnych

Agnieszka Magdalena Tomala | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0003-7475-6724

Streszczenie

Słowa kluczowe:
tożsamość
kulturowa, tańce
regionalne Hiszpanii

Poniższy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu tańce regionalne ukazują złożoną tożsamość kulturową mieszkańców wybranych regionów Hiszpanii. Aby rozwinąć to zagadnienie, na początku zostaną przybliżone terminy „kultura” i „tożsamość kulturowa”. Choć niektórzy badacze ograniczają to drugie pojęcie tylko do jednostek, autorka stoi na stanowisku, że człowiek, istniejąc z kontekście społecznym, kulturowym i wspólnotowym, może w sposób bardziej świadomy przeżywać i manifestować swoją tożsamość kulturową. Ponadto podejmowanie różnych działań w jej obrębie, jak chociażby tych związanych z kultywowaniem tańców regionalnych, może wynikać z silnego poczucia wielopłaszczyznowej identyfikacji z określoną grupą społeczną. Dlatego też kolejnym krokiem będzie przedstawienie definicji tańca jako elementu kultury oraz sposobu, poprzez który można wyrażać swoją tożsamość. Po tym wstępie, uwzględniając myśl przewodnią artykułu, zostaną omówione niektóre formy taneczne wybranych regionów Hiszpanii: muiñeira, jota, ezpata dantza, sardana oraz te występujące we flamenco. W następnej kolejności zostaną scharakteryzowane podstawowe komponenty tworzące wybrany taniec, takie jak: pochodzenie, czyli kontekst historyczny, społeczny, religijny, oraz uwarunkowania geograficzne, charakter, występowanie, instrumentarium i stroje. Bardzo ważnym elementem w procesie kształtowania się form tańca było wzajemne przenikanie się różnych kultur. W związku z tym hiszpańskie tańce tworzą szeroki wachlarz, składający się z wielu różnorodnych form. Jednocześnie tworzą one swoistą całość, ukazując tożsamość kulturową Hiszpanii jako „wspólnoty wspólnot autonomicznych”.

Spain's diverse cultural identity through the example of selected regional dances (Summary)

Keywords:
cultural identity,
regional dances
of Spain

The following article attempts to answer the question to what extent regional dances reveal the complex cultural identity of the inhabitants of selected Spanish regions. To elaborate on this question, the terms “culture” and “cultural identity” will be introduced at the outset. Although some scholars restrict the latter concept to individuals only, the author's position is that human beings, by

existing in a social, cultural and communal context, can more consciously experience and manifest their cultural identity. Moreover, undertaking various activities within it, such as those related to the cultivation of regional dances, may result from a strong sense of multifaceted identification with a particular social group. Therefore, the next step will be to provide a definition of dance as an element of culture and as a means through which to express one's identity. After this introduction, taking into account the main idea of the article, some dance forms of selected Spanish regions will be discussed: muiñeira, jota, ezpata dantza, sardana and flamenco. It will then discuss the basic components that make up the chosen dance, such as its origin, i.e. the historical, social and religious context, as well as its geographical conditions, character, performance, instrumentation and costumes. A very important element in the formation of dance forms was the intermingling of different cultures. Consequently, Spanish dances form a wide range, consisting of many different forms. On the other hand, they form a peculiar whole, demonstrating the cultural identity of Spain as a "community of autonomous communities".

Wstęp

We współczesnym świecie, być może nawet częściej niż kiedykolwiek wcześniej, zagadnieniem żywo poruszonym zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej jest temat tożsamości. Jej kształtowanie się jest procesem ściśle powiązanim z kontekstem społecznym i kulturowym, to znaczy, że w procesie formowania jednostki dużo zależy od tego, w jakiej grupie społecznej przyszło jej wzrastać oraz jakie wzorce kulturowe są jej współczesne i bliskie. Wychodząc od próby określenia, czym jest tożsamość pojedynczej osoby, trzeba poruszyć kilka aspektów. Niewątpliwie elementem kluczowym jest samoświadomość, umiejętność sprecyzowania tego, kim się jest: „to rodzaj samowiedzy dotyczący tego, co dla jednostki jest najważniejsze, najbardziej charakterystyczne, co ją tworzy, jest jej istotą” (Budyta-Budzyńska 2010: 91). Ponadto możemy dodać, iż: „tożsamość określa refleksyjny stosunek podmiotu wobec samego siebie” (Kłoskowska 2005: 99), co determinuje zdolność wyabstrahowania przez jednostkę pewnych cech, które będą w trafny sposób określać to, kim ona jest. Podobnej obserwacji dokonał Mirosław Sobecki, zauważając, że: „tożsamość jednostki – a zwłaszcza tożsamość społeczno-kulturowa – nie jest więc po prostu czymś danym lub zastanym, jest czymś, co musi być sukcesywnie wytwarzane i podtrzymywane przez refleksyjnie działającą jednostkę” (Sobecki 2018: 86). Wyłania się tutaj zatem pewien wątek subiektywny, niemniej jednak wydaje się, iż istnieje również wymiar obiektywny, czyli nie tylko to, w jaki sposób człowiek definiuje sam siebie, ale również to, w jaki sposób postrzegany jest przez środowisko zewnętrzne. W tym wszystkim ważna jest też ciągłość, czyli świadomość kontekstu historycznego, która uwzględnia nieustanny proces tworzenia się tożsamości, biorąca pod uwagę zarówno to, co już się wydarzyło, to, co „tu i teraz”, jak i to, co się wydarzy. Charles Taylor wyraził to bardzo precyzyjnie, mówiąc, że: „aby mieć jakieś wyobrażenie tego, kim jesteśmy, musimy

mieć wyobrażenie tego, jak stawaliśmy się i dokąd zmierzamy” (Taylor 2001: 94). Niemniej jednak pewien rys tożsamości zostaje niezmienny i to on jest osią, która może stanowić dla jednostki bądź też społeczności punkt odniesienia.

Tożsamość jako element konstytutywny jednostki oraz społeczności

Niektórzy współcześni badacze twierdzą, iż zagadnienie tożsamości dotyczy tylko pojedynczej osoby a nie większej społeczności. To założenie dotyczące jednostek zostało także zawarte we wstępie do tego artykułu. Ten punkt widzenia potwierdza Zbigniew Bokszański, mówiąc, iż: „zdaniem wielu autorów pojęcie tożsamości możemy w uzasadniony sposób odnosić jedynie do jednostek, a nie do zbiorowości” (Bokszański 1998: 53)¹. Biorąc pod uwagę fakt, że „żaden człowiek nie jest samotną wyspą”, czyli nikt nie jest w stanie funkcjonować autonomicznie, to znaczy poza kontekstem społecznym, kulturowym czy wspólnotowym, należy przyjąć, że omawianą tożsamość można, a nawet trzeba rozpatrywać w odniesieniu do bytu zbiorowego. Henryk Samsonowicz ponadto stwierdza, że: „Człowiek – istota społeczna – dobrze się czuje w ramach wspólnoty: zapewnia mu ona poczucie bezpieczeństwa, zapewnia mu prestiż dający mu psychiczną satysfakcję” (Samsonowicz 2002: 31). Widać tutaj, że poczucie przynależności do szerszej grupy społecznej, z którą się identyfikuje, stanowi solidną podstawę, dzięki której człowiek może podejmować różne działania.

Jako że w niniejszym artykule tematem wiodącym jest tożsamość kulturowa Hiszpanii na przykładzie wybranych tańców regionalnych, w poniższym fragmencie zostaną przybliżone dwa terminy: „kultura” oraz „tożsamość kulturowa”.

Spśród wielu istniejących definicji kultury dla poniższych rozważań najbardziej trafna będzie ta, która rozumie ją jako całokształt duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa, przekazywanego z pokolenia na pokolenie oraz przyjętych przez nie wzorów postępowania (Encyklopedia PWN, hasło kultura). Natomiast tożsamość kulturowa jest tym, co sprawia, iż dana jednostka bądź grupa jednostek identyfikuje się z określonymi sposobami wyrażania swojej przynależności do tej czy innej grupy społecznej, która dysponuje określonym dorobkiem duchowym i materialnym, tworząc przez to tradycję. Kultywowanie tradycji ugruntowuje tożsamość podmiotu zbiorowego. Mirosław Sobecki, rozważając zagadnienie tożsamości społeczno-kulturowej² i powołując się na Anthony’ego Giddensa, stwierdził, że istnieją trzy aspekty zaangażowania jednostki: „Kulturowa świadomość biograficzna, umiejętność refleksyjnego odnoszenia się do niej oraz wynikające z niej poczucie wartości, tworzy swoistą barierę ochronną ułatwiającą redukcję egzystencjalnych lęków” (Sobecki

¹ Stanowisko takie przyjmują m.in. Peter L. Berger i Thomas Luckmann w ich fenomenologicznej wersji teorii tożsamości jednostki (Berger, Luckmann 1983).

² Tożsamość kulturowa będzie rozważana w kontekście wybranych regionów Hiszpanii, można zatem powołać się na to określenie w przypadku poruszanej w tym artykule tematyki.

2018: 86). W związku z tym podkreśla fakt, że bardzo ważna jest postawa jednostki wobec pielęgnowania kulturowego dziedzictwa społeczności, w której żyje. Łączność ze wspólnotą daje poczucie bezpieczeństwa. Z jednej strony konfrontacja z innymi kulturami może budzić lęk, niemniej jednak, z drugiej strony, świadomość przynależności do własnej kultury umożliwia bardziej otwartą postawę wobec innych. Jakakolwiek forma ekspresji tożsamości powinna być czymś samoistnym i naturalnym, a nie wymuszonym. Tego samego zdania jest Sobecki: „Poczucie tożsamości nie może być narzucone. Jest ono natomiast efektem dojrzałej autonomii osobowej i podmiotowości oraz jest związane z głębokimi przewartościowaniami w najbardziej elementarnych wymiarach życia” (Sobecki 2018: 88).

W obecnych czasach temat tożsamości pojawia się dość często w przestrzeni publicznej. Współcześnie, żyjąc w dobie globalizacji, jest się mimowolnym świadkiem wielu zmian zachodzących w obrębie różnych obszarów aktywności człowieka, jak chociażby przemian kulturowych, społecznych oraz walk o uznanie praw różnych grup, deklarujących przywiązanie do takich czy innych wartości. W związku z tym można stwierdzić, iż potrzeba definiowania, określenia i manifestacji tożsamości jest głęboko wpisana w naturę człowieka. Jest to coś, co daje mu punkt odniesienia, co ułatwia konfrontację z innymi, co pozwala czuć się bezpiecznie i co umożliwia rozwój. Sposobów na ekspresję tożsamości jest wiele, a jednym z nich jest taniec.

Tanec – podstawowa charakterystyka

Tanec, w połączeniu z muzyką, jest jedną z najstarszych form ekspresji. Trudno jest jednoznacznie wskazać moment jej powstania, gdyż ruch ciała jest wpisany w sposób funkcjonowania człowieka. Niemniej jednak sam ruch nie jest jeszcze tańcem. Jak zauważa Maria Sobolewska-Drabecka, aby można było mówić o tańcu, potrzebny jest kontekst społeczny: „Tanec w określonej, komunikatywnej formie ruchu, rytmu i kompozycji przestrzennej może być jedynie i wyłącznie dorobkiem społecznym i jako taki staje się tradycyjnym (Sobolewska-Drabecka 1960: 95–96). Ponadto tanec jest jednym z integralnych elementów kultury i przejawem jej dorobku. Jedną z jego najważniejszych cech jest możliwość wyrażenia emocji czy też określonej treści bez użycia słów: „Istota tańca poleca na tym, by wiernie wyrażał i przedstawiał nasze przeżycia duchowe i plastycznie uzmysławiał to, co jest dla nas tajemnicze” (Lukian z Samosat 1951: 26). Óscar Fernández Álvarez zauważa, że: „Tanec jest mimicznym językiem duszy, jest najbardziej ekspresyjną i prawdziwą manifestacją ludzkich uczuć i emocji” (Fernández Álvarez 1996: 142). Bez wątplenia nadaje mu to charakter uniwersalny, ponadczasowy oraz relacyjny, gdy przeżywany jest w szerszej społeczności: „Dzięki tańcowi człowiek wyraża swoje wnętrze, wypowiada to, co niewypowiedziane. Jest on sposobem odzwierciedlenia uczuć i komunikacji bez słów. Jego treść jest poznawalna intuicyjnie. To środek wyrażania myśli. Tanec staje się przestrzenią poznania siebie i wejścia w relacje z innymi, dając możliwość stworzenia więzi

i wspólnoty” (Pawlus 2014: 10). Przeglądając się różnym kulturom i społeczeństwom, można zaobserwować różne wydarzenia i okoliczności, którym on towarzyszył³.

Taniec jest syntezą ruchu oraz rytmu, poprzez którą wyrażane są myśli i emocje (Encyclopaedia Britannica, hasło dance); był i jest praktykowany przez różne warstwy społeczne. Niemniej jednak greccy myśliciele, jak chociażby Platon, nie akceptowali jego przejawów impulsywnych, przyjmując jako jedyny możliwy „szlachetny rodzaj tańca”, odrzucając tym samym wszelkie przejawy zmysłowości (lub, idąc dalej, erotyzmu) czy też idolatrii (Lange 1988: 15). Tym, co istotne w poniższych rozważaniach jest fakt, iż myśliciele starożytnej Grecji dostrzegli występowanie imitacji jako czynnika wpływającego na kształtowanie się takiej czy innej formy tańca. Przy tej okazji warto wspomnieć o tańcach wojennych ludów plemiennych. Taniec stał się narzędziem, które miało zmotywować ich do walki oraz wzbudzić w nich determinację. Jednym ze sposobów, w jaki narodziła się choreografia do tego gatunku tańca, była imitacja działań wojennych. Z czasem praktyka motywacyjna przygotowująca do bitwy przekształciła się w spektakl, w którym ruchy ciała wyrażały nie tylko gotowość do walki, ale także emocje, kulturę i dziedzictwo (Jagielska, Łucznik 2012: 45). Pozostałe układy taneczne, wyrosłe na bazie tego gatunku, stały się dla późniejszych pokoleń źródłem wiedzy o danej sztuce wojennej⁴. Pomimo to tworzenie się form tańca opartych na imitacji wpłynęło afirmatywnie na jego postrzeganie w kategoriach artystycznych (Lange 1988: 16).

We wczesnośredniowiecznej, chrześcijańskiej Europie w podejściu do tańca kontynuowano linię filozofów greckich, jak chociażby wspomnianego już Platona, który odrzucał wszelkie przejawy zmysłowości. Niewątpliwie z tego powodu coraz bardziej uwidacznia się napięcie między tańcem religijnym⁵ a tańcem świeckim, rozumianym tutaj jako taniec dworski bądź ludowy (Lange 1988: 17–18). Aspektem wartym podkreślenia jest też jego obecność w życiu rodzinnym oraz społecznym⁶. W późniejszych czasach ważnym miejscem jego występowania stał się europejski dwór królewski, kiedy to powstawały nawet dworskie grupy taneczne, będące oznaką prestiżu i bogactwa danej rodziny (Drożdż 2012: 48). Stało się to niejako załącznikiem do potraktowania tańca w sposób profesjonalny, dbania o osiągnięcie dobrego poziomu technicznego i prezentowania go na scenie.

Kluczowym elementem, który wchodzi w skład tańca, jest choreografia. Tłumacząc to pojęcie, Irena Turska powołuje się na etymologię grecką, definiując w przybliżeniu

³ Z racji obszerności tematu skupimy się tylko na wybranych aspektach tego zagadnienia.

⁴ Przykładem tego są wschodnie sztuki walki (Jagielska, Łucznik 2012: 45).

⁵ W tradycji biblijnej, głównie w Starym Testamencie, widać taniec jako formę, dzięki której wyrażano radość, ekstazę, uwielbienie, szczególnie w kontekście religijnym. Towarzyszył on różnym wydarzeniom, które w przypadku Izraelitów były ściśle powiązane z celebrazjami, takimi jak: ślub, narodziny lub obrzezanie. Podobne wydarzenia były związane z tańcem u Pigmejów, co przetrwało do dziś (Sobolewska-Drabecka 1960: 94).

⁶ Z racji złożoności zagadnienia zostanie przedstawiony tylko kontekst hiszpańskich tańców regionalnych.

ten termin następująco: *choros* – taniec, *grapho* – piszę. Dla uproszczenia mówi ona o tym, że jest to „porządkowanie [strukturyzacja] i organizowanie ruchów tanecznych w celach artystycznych” (Turska 2000: 100). Oczywiście byłoby błędem myśleć, iż słowo „artystyczne” odnosi się tylko do tańców wykonywanych przez profesjonalistów. Niemniej jednak trzeba mieć na uwadze, że układy taneczne powinny mieć charakter w miarę ustrukturyzowany i powtarzalny. Choreografia musi być stworzona na bazie rytmu, czyli uporządkowania w czasie określonych dźwięków. Zresztą, jak twierdzi Roderyk Lange, „rytm jest integralną częścią ruchu” (Lange 1988: 49). Innym, nie mniej istotnym elementem tańca jest strój, który jest wizytówką danego regionu i dzięki któremu czasami łatwiej jest zidentyfikować pochodzenie danej formy tanecznej. W tym przypadku powiązanie z tożsamością jest wyraźne.

Omówienie niektórych form tanecznych w wybranych regionach Hiszpanii w kontekście tożsamości kulturowej ich mieszkańców

Jak to już zostało powiedziane, taniec stanowi wizytówkę niemalże każdego narodu, społeczności, wspólnoty, prezentując różnorodny charakter: religijny, dworski czy też wojenny. Rozwój wszelkich form tanecznych jest zawsze oparty na procesie szeroko pojętych przemian w obszarze społecznym, historycznym, ewolucji techniki, instrumentarium itd. Celem autorki nie jest szczegółowe omówienie każdej z form tanecznych praktykowanych w Hiszpanii, ale zarysowanie i przedstawienie niektórych z nich, przy podkreśleniu wątków tożsamościowych wybranych regionów tego kraju. Warto zaznaczyć, że część z omawianych tańców nie jest przypisywana do jednego regionu bądź wspólnoty autonomicznej. Ponadto będzie można zobaczyć, w jakim stopniu elementy związane z daną formą tańca odzwierciedlają tożsamość mieszkańców określonego regionu. Cechą odróżniającą tańce Hiszpanii od tych występujących w innych krajach europejskich jest dominacja ruchów wykonywanych przez dłonie (charakterystyczne dla azjatyckich form tanecznych) oraz ruchy bioder, spotykane w kulturze tańców afrykańskich i arabskich w przeciwieństwie do reszty krajów Starego Kontynentu, gdzie główną rolę odgrywają nogi (Sachs 1937: 9–11). Niektóre tańce, będące częścią dawnej liturgii sprawowanej na terenie Hiszpanii, przetrwały aż do dziś i są praktykowane w trakcie nabożeństw w katedrach w Toledo oraz w Sewilli (Lange 1988: 19)⁷.

Galicja – muiñeira

Region ten położony jest na najbardziej wysuniętym krańcu północno-zachodniej Hiszpanii, a poprzez bliskość geograficzną z innymi państwami Europy był podatny

⁷ Elementy taneczne obecne w trakcie sprawowania liturgii są niewątpliwie bardziej widoczne w kulturach afrykańskich, np. w obrządku kongijskim. Można je zaobserwować chociażby w trakcie procesji niesienia darów do ołtarza podczas odprawiania mszy świętej (Bayo 2021).

na wpływy przychodzące z zewnątrz, szczególnie z krajów Wysp Brytyjskich. W chwili obecnej mieszkańców Galicji cechuje mocne poczucie odrębności, również względem pozostałych mieszkańców Hiszpanii⁸. Sama muiñeira jest reprezentatywnym tańcem Galicji. Słowo *muiñeira* pochodzi od *muiño*, co w języku galisyjskim oznacza „młyn”⁹. Produkcja mąki stanowi istotne dziedzictwo przemysłowe Galicji (Pazos Pérez 2021: 186–195). Przypuszczalnie znalazło to odzwierciedlenie w procesie powstawania choreografii omawianego tańca. Uważa się, że narodziny muiñeiry były zainspirowane tańcem i śpiewem, którymi pracownice młynów wypełniały sobie czas oczekiwania na całkowite zmielenie zboża (Castro 2022). Jeśli chodzi o obszar instrumentarium, dość mocno zarysowują się wpływy ruchów migracyjnych¹⁰. Dziś muiñeirę tańczy się w parach lub grupach par, a choreografii towarzyszą *gaita*¹¹ (dudy) i *pandeiro* (budową zbliżony do tamburynu). Tempo, w jakim wykonywany jest taniec, jest dość szybkie, metrum to 6/8, a kostiumy bardzo kolorowe. Kobiety noszą długie spódnice, zwykle czerwone z czarnymi wstążkami u dołu, mężczyźni zaś mają na sobie białe koszule, a na nich czarne kamizelki oraz bryczesy. Godne uwagi jest to, że zwyczaj tańczenia muiñeiry kultywuje się nie tylko ze względu na tradycję (choć jest to najważniejsze), ale także ze względu na turystów oraz pielgrzymów, których obecność na szlaku wiodącym do Santiago de Compostela widoczna jest przez większą część roku. Warto nadmienić, że nie chodzi tu tylko o pokazy odbywające się na świeżym powietrzu i towarzyszące ważniejszym uroczystościom. Dostępne relacje pielgrzymów, w tym również doświadczenie autorki, zaświadcza o organizowaniu przez tancerzy i muzyków tego regionu tradycyjnie improwizowanych spotkań, w trakcie których można usłyszeć i zobaczyć wykonanie muiñeiry (Borjas 2024). Należy też dodać, że muiñeira występuje nie tylko w Galicji, ale również w niektórych regionach Kastylii i León oraz Asturii.

Analizując muiñeirę, można dostrzec pewne elementy tożsamości Galisyjczyków. Przede wszystkim dość mocno widoczne są wpływy celtyckie, które da się zauważyć zarówno w warstwie muzycznej, jak i toponimicznej tego regionu. Odzwierciedla to historyczne tło kształtowania się tożsamości mieszkańców tego regionu Hiszpanii, silnie zakorzenione w galisyjskiej rzeczywistości. Ruch tancerki obracającej się wokół własnej osi przypomina wirujący wiatrak młyna. To nawiązuje do głęboko wpisanej w rzeczywistość tego regionu kultury pracy przy wyrobie mąki. Poprzez fakt, iż jest to taniec, który wykonuje się w parach oraz grupach par, istnieje konieczność podjęcia przez tancerzy współpracy przy synchronizacji kroków. Odzwierciedla to silne

⁸ Niektórzy badacze stanowczo podkreślają znamiona nacjonalistyczne, które zaczęły ujawniać się w związku z rozpoczęciem procesu „odzyskiwania” swojej tożsamości w XIX/XX wieku (Antuñeta Souto 2000: 415–440).

⁹ Dla uproszczenia lektury w następnych fragmentach pracy wszystkie słowa, zwroty oraz cytaty zaczerpnięte z publikacji hiszpańskojęzycznych zostały przetłumaczone na język polski przez autorkę artykułu.

¹⁰ Niektórzy naukowcy uważają Galicję za kolebkę Celtów w tej części Europy, skąd udali się później zasiedlić np. Irlandię (por. Pena Graña 2007: 57–88).

¹¹ Asymilacja rodzaju instrumentu pochodzenia celtyckiego.

więzi społeczne istniejące między mieszkańcami Galicji. Ostatni istotny aspekt związany z tożsamością Galisyjczyków polega na dumie, z jaką podkreślają swoje więzi z regionem, w którym mieszkają. Przekazywana jest ona z pokolenia na pokolenie, a wyrażana również poprzez muzykę i taniec. W sposób szczególny jest to widoczne na trasie wiodącej pielgrzymów do Santiago de Compostela, do miasta, w którym według tradycji znajduje się grób św. Jakuba Większego (Roszak, Mróz, Rozyrkowski 2019: 123).

Aragonia – jota

Jota uważana jest za jedną z najbardziej rozpoznawalnych form tanecznych Hiszpanii, jednak najbardziej kojarzona jest z Aragonią. Można ją również spotkać w innych regionach tego kraju, między innymi w Asturii, we wspólnocie La Rioja, Walencji i Nawarze. W zależności od miejsca swojego występowania nabiera cech charakterystycznych dla danego obszaru oraz orzecznik toponimiczny: „Jota jest ogólną nazwą nadaną temu gatunkowi, aby odnieść się w jego muzycznej formie, do trójdzielnego rytmu podstawowego wykonanego w tempie szybkim, który staje się całkowicie rozpoznawalny dla uszu wykonawców, w jasny i definiujący ją sposób. [...] odnosi się również do tańca wykonywanego i opartego na części muzycznej i śpiewanej” (*Boletín Oficial del Estado* 2023: 51775–51776). Podobnie jak w przypadku muiñeiry nie ma pewności co do pochodzenia i powstania tego tańca. Jak twierdzi Andrés Cester Zapata (1986: 13), jednym z najbardziej rozpowszechnionych przekonań jest być może to, że należy on do legendy o Maurze zwanym Aben-Jot, który napisał pieśń, *protest song*, aby sprzeciwić się muzułmańskim rządóm w Hiszpanii. Prawdopodobnie więc od jego imienia taniec wziął swoją nazwę¹². Inne głosy z kolei podważają tę teorię, twierdząc, iż taniec ten wywodzi się z Walencji (Varcárcel 2022). Jakby tego było mało, Felipe Pedrell jest zdania, że „powstała ona w wyniku połączenia różnych elementów, podczas gdy López Chavarri potwierdza, iż ma swoje korzenie w czasach wojen o niepodległość (1809–1829), a Martínez Norter stoi na stanowisku, że jota pochodzi od andaluzyjskiego fandango” (Varcárcel 2022). Niemniej jednak naukowcy, spośród których można wymienić chociażby takie nazwiska, jak wspomniani już Pedrell, López Chavarri oraz Torner, Ribera, Beltrán i wielu innych, twierdzą, że hipotez dotyczących tej kwestii jest wiele i właściwie żadna z nich nie daje jednoznacznej odpowiedzi odnośnie do źródeł pochodzenia tej formy (Cester Zapata 1986: 13).

Z etymologicznego punktu widzenia, analizując starożytne walenckie pochodzenie słowa *jota* (*xotah*), można odkryć inny aspekt, który kryje się pod tym terminem i bez wątplenia wyjaśnia specyfikę tańca. *Xotah* oznacza bowiem podskoki rytmiczne. Wart podkreślenia jest fakt, iż niektóre z elementów choreografii joty przypominają te,

¹² Warto zaznaczyć, że jota nie jest tylko tańcem, odnosi się również do nazwy pieśni. Niemniej jednak korzeń formy jest wspólny.

które można zaobserwować w seguidilli oraz fandango, czyli w formach typowych dla flamenco (*Boletín Oficial del Estado* 2023: 51777).

Jota przeszła kilka etapów rozwoju. W fazie początkowej miała przede wszystkim dostarczać rozrywkę i przyjemność w wymiarze społecznym oraz wspólnotowym. W czasach współczesnych jest to taniec wykonywany w grupie przez jedną lub kilka par (które tworzą mężczyźni i kobiety) przy akompaniamencie *rondalli*, *bandurrias* i gitary (instrumenty strunowe szarpane) lub akordeonu oraz śpiewaka lub śpiewaczki. Strój kobiety wykorzystywany w tańcu to spódnica z perkalu, bawełniany szal, pończochy, fartuch i biała koszula, z kolei stój mężczyzny to bryczesy, długie kolorowe *zaragüelles*¹³ (jeśli były używane do pracy), koszula z nici, espadryle oraz chusta (Follana Ferrández 2019: 204).

W jakich aspektach taniec ten wyraża kulturową tożsamość? Przede wszystkim warto podkreślić, że jota stała się bardzo popularna nie tylko w Aragonii, ale również w wielu regionach Hiszpanii. Świadczy to o uniwersalnym charakterze tego tańca. Niewątpliwie przyczyniły się do tego elementy choreograficzne świadczące o zamiłowaniu Hiszpanów do rozrywki przeżywanej w środowisku społecznym. Z punktu widzenia formalnego znaczący jest fakt, iż w 2023 roku została przyjęta Uchwała Dyrekcji Generalnej ds. Dziedzictwa Kulturowego i Sztuk Pięknych w sprawie wszczęcia postępowania o uznanie joty za Dziedzictwo Kulturowe i Sztuk Pięknych (*Boletín Oficial del Estado* 2023: 51773–51790). Jest bardzo wiele inicjatyw społecznych, które propagują tę formę tańca. Młodzież, będąc świadoma ciągłości pokoleniowej, chętnie kontynuuje uprawianie joty, widząc w niej przestrzeń do wprowadzenia bardziej współczesnych elementów, z którymi mogą się zidentyfikować i poprzez które mogą się wyrazić. Spośród nich można wymienić sferę rytmiczną oraz fuzję z innymi gatunkami muzycznymi, jak chociażby z jazzem (Mancho de la Iglesia 2022). W związku z tym powstaje wiele szkół tańca non profit, których nadrzędnym celem jest uprawianie i rozpowszechnianie joty. Jedną z nich jest Academia de las Artes del Folclore y la Jota de Aragón (Deito 2022). Ponadto forma ta stała się źródłem inspiracji dla wielu wybitnych kompozytorów narodowości niehiszpańskiej. Spośród nich można wymienić nieżyjącego już Mikołaja Glinkę, Franciszka Liszta, Camille'a Saint-Saënsa, Claude'a Debussy'ego, Maurice'a Ravela i wielu innych (Barreiro 2000: 73–74).

Kraj Basków – ezpata dantza

Spośród wielu tańców wykonywanych w Kraju Basków, zwłaszcza w najmniejszym regionie Hiszpanii Gipuzkoa, na uwagę zasługuje ezpata dantza (po hiszpańsku *danza de espadas*), co można by przetłumaczyć jako taniec z mieczami. Występuje również w innych miejscach Hiszpanii, takich jak Aragonia, Galicja czy Toledo, oraz w krajach

¹³ Są to plisowane bryczesy lub plisowane szerokie spodnie noszone przez Morysków. Moryskowie to „muzułmańska ludność Płw. Iberyjskiego, zmuszona po zakończeniu rekonkwisty (1492) do przejścia na chrześcijaństwo” (Encyklopedia PWN, hasło Moryskowie).

Europy, takich jak Anglia, Szkocja¹⁴ czy Niemcy¹⁵. Mimo że pojawiają się w niej elementy nawiązujące do wierzeń pogańskich (Schneider 2016: 59), ezpata danza była i jest związana z istotnymi dla Kościoła katolickiego uroczystościami religijnymi, takimi jak Boże Ciało, Narodzenie św. Jana Chrzciciela czy też innymi świętami typowo regionalnymi. Ezpata dantza wyrosła z praktykowanej przez Basków tradycji polegającej na przechowywaniu mieczy w swoich domach: „... [istniał] zwyczaj trzymania długiego miecza w każdym domu w Gipuzkoa. Kultywowali go żonaci mężczyźni do trzydziestego roku życia. W poranek Bożego Ciała prezentowali się przy ratuszu, przynosząc ze sobą długie miecze. Zgodnie z wielowiekowym zwyczajem *ezpata dantzaris* [tancerze] wykonywali ten taniec w kościele czterokrotnie: przed mszą, podczas procesji, przed rozpoczęciem i na zakończenie niesporów (Barandiarán Balanzategui 1982: 846–847). Jak można wywnioskować, początkowo, z racji swojego wojowniczego charakteru, taniec ten wykonywany był jedynie przez mężczyzn, a polegał na odtwarzaniu ruchów imitujących ćwiczenia wojenne. Co więcej, był on głęboko zakorzeniony w życiu codziennym. Barañano Letamendia, wypowiadając się na ten temat, twierdzi: „Są to tańce, które stały się metaforą prowadzenia wojny, jako coś poprzedzającego lub następującego po pracy, jak baskijskie sporty [...] itp. Innymi słowy, taniec jako metafora, jako substytut bitwy, a nie jako metonimia, jako część, wprowadzenie i rozgrzewka u starożytnych Iberów” (de Barañano Letamendia 1985–1986: 147). Obecnie tańczą go zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Cechą charakterystyczną choreografii espada dantza są figury akrobacyjne, do których można zaliczyć wysokie pionowe unoszenie nóg oraz podskoki, co wymaga od tancerzy sporych umiejętności i zawęża w ten sposób liczbę osób, które byłyby w stanie go wykonać. Wykorzystywane w tańcu stroje są koloru białego z czerwonymi elementami: espadryle z czerwonym warkoczem na stopach, spodnie (mężczyźni) i spódnice do kolan (kobiety), czerwone kapelusze, białe koszule oraz czerwone szarfy i berety. W trakcie tańca zarówno kobiety, jak i mężczyźni trzymają w rękach miecz. Rytm jest nieregularny, nie ma ściśle określonego metrum. Charakter tańca jest radosny, a tancerzom towarzyszą instrumenty dęte i perkusyjne, w szczególności werble, nadające mu charakter marszowy.

Co mówi to o tożsamości kulturowej Basków? Podobnie jak w przypadku mieszkańców Galicji Baskijczycy tworzą wspólnotę, która stara się podkreślić swoją odrębność względem Hiszpanów. Widać to chociażby poprzez fakt, iż posługują się swoim własnym językiem – *euskera*. Ponadto są grupą mocno przywiązaną do swoich tradycji, zarówno świeckiej, jak i religijnej. Znajduje to odwzorowanie w ich widocznej koegzystencji, również w obszarze tańca, który jest wykonywany także w trakcie

¹⁴ Wzmianki na ten temat można odnaleźć na stronie 419 w *Scotichronicon* Waltera Bowera (1987) przy okazji opisu ślubu Aleksandra III z Yolandą de Dreux, który miał miejsce w 1285 roku, co wskazuje na długowiekową tradycję tej formy tańca.

¹⁵ „Dokumenty literackie to wiersz o tym tańcu autorstwa Niemca Hansa Sachsa z 1560 roku oraz rękopis wiersza Hansa Webera z 1600 roku znajdujący się w Bibliotece Norymberskiej. Również w *Don Kichocie* Cervantesa w rozdziale 20 księgi II opisany jest taniec z mieczem wykonywany przez dwudziestu czterech młodych mężczyzn” (de Barañano Letamendia 1985–1986: 144).

uroczystości religijnych. Wykonując go w przestrzeni publicznej, Baskowie cenią sobie możliwość solennych celebracji różnego rodzaju świąt oraz wydarzeń. Dość mocno identyfikują się z tańcami regionalnymi, widząc w nich element, dzięki któremu mogą zmanifestować swoją tożsamość¹⁶. Bez wątpienia wymaga to nabycia sporych umiejętności tanecznych, niemniej jednak zarówno spektakularność tego tańca, jak i nieustanne dążenia nakierowane na przetrwanie ich odrębności kulturowej sprzyjają rozwojowi tej formy ekspresji.

Katalonia – sardana

Sardana to jeden z reprezentacyjnych tańców Katalonii. Gdyby porównać go chociażby z tańcami występującymi w Hiszpanii omówionymi do tej pory w artykule, zauważana jest jego odrębność stylistyczna. Wykonuje go bowiem grupa tancerzy uformowana na kształt pierścienia, splatając przy tym dłonie i realizując prostą choreografię. Sebastian Bartina, po uważnej analizie rytmicznej sardany, zauważa fakt, iż dominującą strukturą jest anapest¹⁷, co wskazuje na jej pochodzenie ze starożytnej Grecji (Bartina 1970: 91). Rosenado Palmada, opisując już sam taniec w formie, w jakiej występował na terenie Hiszpanii do połowy XIX wieku, twierdzi, że: „Sardana była tańcem religijnym, wykonywanym po zakończeniu ceremonii religijnych przez duchowieństwo i bractwa. Część tańców krótszych miała charakter medytacji lub błagania o łaskę, a część tańców dłuższych bardziej radosną rytmikę, wyrażającą zadowolenie z otrzymanej łaski” (za: Piferrer 1967: 72)¹⁸. Następnie, ze względu na zmiany polityczne (kasacja zakonów), wiele wspólnot musiało opuścić swoje posiadłości, a większość bractw została rozwiązana. Była to jedna z przyczyn, z powodu których sardana nabrała charakteru świeckiego, tzn. przestała być wykonywana przez członków bractw i zakonników w trakcie uroczystości religijnych jako forma modlitwy, a stała się elementem towarzyszącym obchodom różnych tradycyjnych świąt oraz wydarzeń regionalnych.

Jak już zostało wspomniane, sardanę tańczy się w grupie, tworząc krąg i trzymając się za ręce. Tancerzom towarzyszy zespół jedenastu lub dwunastu muzyków (*cobla*), z których prawie wszyscy grają na instrumentach dętych. Jeśli chodzi o ubiór, tancerze noszą kataloński strój ludowy. Mężczyzna ma na sobie: czapkę typu *barretina*¹⁹, *faixe* (opasającą szarfę koloru czerwonego), *vigatanes* (popularne buty katalońskie), a kobieta nosi: *coiffecatalane* (mała koronkowa czapka), *mantilla* (szal) oraz *vigatanes*

¹⁶ Potwierdzają to niedawno przeprowadzone ankiety (por.: Mendizabal i in. 2006: 75–89).

¹⁷ W nowożytnej wersyfikacji akcentowanej i w prozodii układ sylab, w którym po dwóch zgłoskach nieakcentowanych następuje zgłoska akcentowana (Encyklopedia PWN, hasło anapest). W kategoriach tanecznych mówi się o krokach, gdzie akcentowany jest trzeci w kolejności.

¹⁸ Brandes stwierdza ponadto, że ten charakter utrzymywał się do połowy XIX wieku (Brandes 1990: 163).

¹⁹ Rodzaj popularnej czapki noszonej w Katalonii. Co ciekawe, były one noszone w trakcie rewolucji francuskiej oraz amerykańskiej jako symbol wolności (Shambalah 2024).

(Ir Oui Come 2019). Na zakończenie choreografii zwykle rozlega się okrzyk „*Visca!*” (Niech żyje!), który ma charakter jednoczący, akcentując w ten sposób atmosferę braterstwa i równości. Salvador Giner podkreśla, iż sardana jest „tańcem narodowym, w którym bogaci i biedni, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, uczestniczą w zamkniętym chórze” (Giner 1980: 7). Stanley Brandes potwierdza tę obserwację mówiąc, że demokratyczny charakter sardany implikuje fakt „wymazania w ten sposób różnic w talencie i umiejętnościach, które mogą istnieć między tancerzami” (Brandes 1990: 164).

Jakie wnioski dotyczące tożsamości kulturowej Katalończyków da się wysunąć po przeanalizowaniu sardany? Z jednej strony na pierwszy plan wysuwa się ich poczucie odrębności, „zamknięcie się w swoim gronie”²⁰. Z drugiej strony, prosta i intuicyjna choreografia czyni sardanę dostępną dla każdego, kto zechce się przyłączyć do wspólnego wykonania. Pomimo wytycznych dotyczących stroju w czasie różnych okoliczności można spotkać tańczących sardanę w zwykłych, codziennych ubraniach, co pokazuje, że dla Katalończyków ważniejsze od formy jest wspólne doświadczenie bliskości i braterstwa poprzez taniec (Brandes 1990: 165).

O niezwykłym znaczeniu tego tańca w tym regionie Hiszpanii świadczy fakt, iż w 2010 roku Generalitat de Catalunya zarejestrował sardanę jako jeden z elementów dziedzictwa kultury ludycznej Katalonii, włączając ją również do dziedzictwa kultury o znaczeniu narodowym (El Economista 2010).

Południe Hiszpanii – flamenco

Flamenco jest często uważane za najbardziej rozpoznawalny element kultury całej Hiszpanii. Między innymi jest to pokłosie działań reżimu generała Francisco Franco, których konsekwencje odczuwalne są do dziś (Moreda Rodríguez 2020). Czym jest flamenco? Jest postrzegane jako sposób życia, „[...] młoda forma sztuki, owoc krzyżowania się narodów, kultur, muzyki, ras i grup etnicznych, które miało miejsce w czasach, gdy po raz pierwszy rozwinęło się w swojej pierwotnej formie w części prowincji Sewilli i Kadyksu, a stamtąd zakorzeniło się na całym tak zwanym terytorium flamenco: Andaluzji, regionie Estremadury Badajoz i części Murcji” (Rodríguez Palop 2020: 13). Na przestrzeni wieków południową część Hiszpanii zamieszkiwało wiele ludów, w tym Arabowie (dominacja dużej części Półwyspu Iberyjskiego w latach 711–1492), Żydzi sefardyjscy, mieszkańcy Afryki, Ameryki Łacińskiej oraz Romowie (Garrido Rodríguez 2011). Cechy wspomnianych nacji znajdują odzwierciedlenie w warstwie muzycznej flamenco, biorąc pod uwagę harmonię, rytm, śpiew oraz instrumentarium.

Nie sposób jest omówić zwięźle całej złożoności i różnorodności form tanecznych, które tworzą flamenco. Da się wyodrębnić cztery podstawowe formy tańca, które

²⁰ Katalonia od wielu lat podejmuje bezskuteczne próby uzyskania autonomii względem Hiszpanii (Samper Ospina 2022).

dały początek innym. Są to: *tango* – metrum parzyste, *fandango* – metrum trójdzielne, *soleá* – metrum nieparzyste oraz *seguriya* – metrum nieparzyste (Núñez b.d.). Ponadto flamenco składa się z wielu ustalonych przez tradycję form śpiewu i tańca (tzw. *palos*) cechujących się określoną warstwą muzyczną i tekstową. Flamenco posługuje się własną nomenklaturą²¹. Spośród tych określeń, które odnoszą się do wykonawców, warto przytoczyć: *bailaor* (tancerz), *cantaor* (śpiewak) oraz *tocaor* (gitarzysta). Definiując elementy występu, można spotkać takie terminy, jak: *duende* („duch” flamenco), *por fiesta* (końcowa część, nierzadko improwizowana, w trakcie której wszyscy uczestnicy wykonania mogą się włączyć, aby wspólnie zakończyć zabawę) oraz *compás*, rozumiane nie tylko jako metrum, ale również jako rozłożenie akcentów. Śpiew dzieli się zasadniczo na dwie kategorie. Są to: *cante chico* – bardziej radosny, „lżejszy” w odbiorze – oraz *cante jondo* – smutniejszy, „cięższy” (Núñez b.d.).

Podobnie jak w przypadku poprzednich omówionych tutaj form tańców regionalnych tańce flamenco towarzyszyły i towarzyszą mieszkańcom tej części Hiszpanii przy okazji różnych uroczystości, zarówno religijnych, jak i rodzinnych. Do dnia dzisiejszego można uczestniczyć chociażby w procesjach Wielkiego Tygodnia, które na terenach Andaluzji okraszone są elementami flamenco (Canalsur 2017). Jednakże warto podkreślić, że w przeciwieństwie do wcześniej omawianych gatunków, które kojarzą się z folklorem regionalnym, ten konkretny stanowi istotny element globalnego przemysłu muzycznego.

Choć występy flamenco cechuje kolektywność, to w przeciwieństwie do innych tańców jego dominantą są występy indywidualne, również instrumentalistów. Tańczy się je zarówno solo, jak i w większych grupach (w tym przypadku w parach wykonuje się tylko sevilianę, stojąc naprzeciwko siebie i wykonując te same ruchy, natomiast w pozostałych tańcach układ grupowy jest związany z pomysłem choreografa, a nie ze specyfiką takiej czy innej formy tanecznej). Stopy wybijają rytm, natomiast dłonie wykonują ruchy angażujące nadgarstki. Podstawowymi elementami warstwy muzycznej flamenco są: *cante* – śpiew, gitara, *palmas* – klaskanie, *cajón* – instrument perkusyjny²² i *jaleo* – okrzyki, które ożywiają występ. Zazwyczaj mężczyźni noszą białe lub czarne koszule oraz nierzadko kamizelki, a kobiety długie i różnokolorowe suknie z falbanami. Dodatkowo artyści często posługują się takimi akcesoriami, jak: kastaniety, kapelusze, laski, wachlarze czy chusty do tańca. Mimo że struktura akompaniamentu rytmicznego jest skomplikowana, muzycy wykonują go na przedmiotach użytku codziennego lub znajdujących się w najbliższym otoczeniu, czyniąc z nich instrumenty muzyczne. Dlatego też w trakcie wykonywania utworów flamenco można usłyszeć miarowe uderzanie laską o podłogę lub wystukiwanie rytmu w stół złożoną w pięść dłońią. Ponadto współcześni wykonawcy tego stylu

²¹ Z racji obszerności zagadnienia zostaną przytoczone tylko niektóre pojęcia.

²² „Cajón jest stosunkowo nowym instrumentem we flamenco. Należy do grupy instrumentów perkusyjnych i został wprowadzony przez Paco de Lucíę w 1977 roku, ale nie jest to instrument hiszpański, pochodzi z Peru” (Ösp Ögmundsdóttir 2010: 59).

wprowadzają również elementy stricte muzyczne, uzyskując brzmienie bardziej nowoczesne. Przykładem mogą być tutaj innowacje Rosalii (Savage 2019), wplatającej elementy hip-hopu, oraz Buiki (Altuna 2021), próbującej łączyć flamenco z jazzem lub latino. Jest to dowód na to, iż flamenco jest chłonne i podatne na fuzje z innymi gatunkami muzycznymi.

Dzięki ogromnemu wzrostowi popularności flamenco na świecie wykonawcy tego gatunku muzycznego nie są anonimowymi wykonawcami z tawerny: „Flamenco przestało być elementem wyłącznie etnicznym, a stało się artystyczną manifestacją muzyczną i aktywnym składnikiem tworzącym międzynarodową działalność muzyczną” (Steingress 2002: 49). Obecnie jest jednym z istotnych gatunków muzycznych przemysłu kulturowego. Dzięki działalności takich wykonawców jak Paco de Lucía, Farruquito, Camarón de la Isla oraz wielu innych flamenco osiągnęło wysoki poziom artystyczny i wykonawczy. Przestało być przypisywane niższym klasom społecznym, stając się jedyną w swoim rodzaju formą ekspresji artystycznej: „Flamenco przekroczyło wszelkie granice terytorialne, a ze względu na swoją unikalność i wyjątkowość oraz sposób, w jaki wyraża tak zwięzłe i prosto emocje, obejmujące uniwersalizm smutku i radości oraz pozostałych uczuć, jest obecnie uznawane za niematerialne dziedzictwo kulturowe ludzkości” (Rodríguez Palop 2020: 14).

Jak wobec powyższych danych można odczytać tożsamość kulturową mieszkańców tej części Hiszpanii? Przede wszystkim na pierwszy plan wysuwa się najliczeniejszy, w porównaniu do poprzednich form tanecznych, wpływ innych nacji, co w pewnym stopniu czyni ją zjawiskiem wielokulturowym. Poza tym zauważa się silne przywiązanie do flamenco Romów andaluzyjskich, którzy uważają się za jego jedynych spadkobierców (Museu Virtual del Poble Gitano a Catalunya 2023). Ponadto flamenco powstało na fundamencie utworzonym przez niskie warstwy społeczne. Znajduje to odzwierciedlenie w swojej strukturze, formie, jak również w dużej mierze w swojej treści, przedstawiając w ten sposób życie mieszkańców Andaluzji (Coppel 2001). Z jednej strony wykonania kolektywne, odbywające się w gronie najbliższych przy okazji różnych uroczystości, przyczyniają się do zacieśniania więzi i pokazują ogromne znaczenie, jakie mieszkańcy południa Hiszpanii przywiązują do wartości rodzinnych. Z drugiej zaś możliwość zaprezentowania się „solo” daje okazję do pokazania swojego talentu, otrzymania pochwały, podbudowania swojej wartości i zostania wizytówką rodziny.

Popularność flamenco jest niezaprzeczalna. Szkoły tego tańca działają praktycznie w każdym zakątku Hiszpanii oraz w wielu miejscach na świecie, w tym również w Polsce. Pomimo międzynarodowego uznania, jakie zdobyło to wyjątkowe dziedzictwo kulturowe, polemika wokół flamenco trwa nadal, przyczyniając się niewątpliwie do jego nieślabnącej popularności. Jednym z mocno dyskutowanych tematów jest sposób jego postrzegania oraz interpretowania. Gerhard Steingress oraz wielu jemu

podobnych twierdzi, że flamenco nie jest tylko i wyłącznie popularnym przejawem kultury andaluzyjskiej, ale „aktywnym elementem międzynarodowej produkcji muzycznej” (Steingress 2002: 49).

Zakończenie

W niniejszym artykule została przedstawiona analiza wybranych tańców regionalnych Hiszpanii, na bazie której dało się zaobserwować cechy, które ukazują złożoną tożsamość tego kraju. Analiza elementów, które tworzą poszczególne formy tańca, a mianowicie choreografia, rytmika, stroje, instrumentarium oraz ich szeroko rozumiany kontekst, pozwoliły zobaczyć kilka istotnych aspektów, które ukazują tożsamość Hiszpanów. Przede wszystkim Hiszpania jest krajem wielokulturowym z wyraźnie zarysowanymi tradycjami religijnymi, w którym wpływy innych narodowości dość wyraźnie zintegrowały się z kulturą hiszpańską, dając unikalny efekt. Choreografia, którą tworzą ruchy i kroki przesiąknięte bogatą symboliką, ukazuje rozległe źródło inspiracji, jakim dla Hiszpanów było szeroko pojęte funkcjonowanie różnych obszarów społecznych. Sobolewska-Drabecka (1970: 95–96), zauważając, iż: „Moment, który zadecydował o powstaniu tańca, jest to moment społeczny”, potwierdza, że wspólne przeżywanie takich aspektów życia jak praca, ćwiczenia wojenne czy modlitwa przyczyniło się do zaistnienia tańca jako formy artystycznej. Oczywiście, rozwój każdej z nich przebiega indywidualnie, a obserwując omówione w artykule tańce, dało się zauważyć różne konfiguracje, w których wykonuje się je dzisiaj. Wskazuje to na wyjątkowość i niepowtarzalność każdego z tańców. Dzięki wspólnemu wykonaniu, którego przygotowanie wymaga wcześniejszych prób i współpracy, uwidaczniają się mocne więzi społeczne i rodzinne, które zacieśniają relacje między mieszkańcami poszczególnych regionów. Duma, z jaką każdy region prezentuje swoje tańce w przestrzeni publicznej przy okazji różnych świąt czy uroczystości, nierzadko przywdziewając swoje stroje regionalne, ukazuje ogromne przywiązanie do tradycji oraz elementów, które ją tworzą. Wielu młodych Hiszpanów (i nie tylko), również znanych wykonawców muzycznych, włącza się aktywnie w kultywowanie tańców regionalnych, znajdując w nich przestrzeń do wyrażenia zarówno swojej tożsamości, jak i zainteresowań związanych z muzyką współczesną. Świadczy to o chęci praktykowania tradycji przy jednoczesnym włączaniu elementów, które są związane ze współczesną muzyką popularną. Z jednej strony ukazuje to dobrze ugruntowaną tożsamość kulturową mieszkańców poszczególnych regionów oraz świadomość, co ją tworzy. Z drugiej, zauważa się też tendencje do „zamykania się” w swoim własnym gronie i manifestowania w ten sposób swojej odrębności. Niemniej jednak niektóre formy taneczne, jak np. te, które wchodzi w skład kultury flamenco, mają też cechy uniwersalne, co przyczyniło się do uzyskania przez nich popularności na całym świecie oraz do łączenia ich z innymi gatunkami muzycznymi, będąc również inspiracją dla kompozytorów muzyki poważnej. Na podstawie analizy wybranych tańców regionalnych można zatem stwierdzić, że Hiszpanie w unikalny sposób łączą

swoją przeszłość, teraźniejszość i wielokulturowość, tworząc jedyną w swoim rodzaju i zróżnicowaną tożsamość kulturową.

Niewątpliwie ciekawym kierunkiem pracy naukowej byłoby omówienie form tanecznych innych regionów, analiza porównawcza tańców występujących w obrębie tylko jednego z nich lub jednego aspektu tworzącego taniec. W języku polskim istnieje mało publikacji badawczych, które w wyczerpujący sposób podejmują te zagadnienia, dlatego też autorka ma nadzieję, że powyższy artykuł przyczyni się do wzrostu zainteresowania tą tematyką.

Bibliografia

Agüera A., 2021, *¿Estado aconfesional o laico?: Así es España en cuanto a la religión*, Ultima Hora, <https://www.ultimahora.es/noticias/nacional/2021/09/01/1297055/estado-aconfesional-laico-asi-espana-cuanto-religion.html> [dostęp: 30.10.2023].

Encyklopedia PWN, hasło anapest, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/anapest;3869136.html> [dostęp: 24.02.2024].

Altuna C., 2021, *Concha Buika: "Para cantar, más que una voz bonita, hay que contar la verdad"*, Diario de Navarra, <https://www.diariodenavarra.es/noticias/cultura-ocio/cultura/2021/08/29/concha-buika-cantar-voz-bonita-hay-contar-verdad-498806-1034.html> [dostęp: 31.10.2023].

Antuña Souto C.A., 2000, *El nacionalismo gallego (1916–1936). Una madurez inconclusa*, „Espacio, Tiempo y Forma”, Serie V, H.^a Contemporánea, t. 13.

Barandiarán Balanzategui G., 1982, *Iztueta en la encrucijada de la tradición guipuzcoana*, „Cuadernos de etnología y etnografía de Navarra”, N° 40.

Barañano Letamendia de K.M., 1985–1986, *Ensayos sobre danza*, Kobie, Serie „Bellas Artes”, N° 3.

Barreiro J., 2000, *La jota aragonesa*, Zaragoza.

Bartina S., 1970, *Posible origen anatólico de la sardana*, „Boletín de la Asociación Española de Orientalistas”, Año 6.

Bayo E., 2021, *Rito congoleño: un ejemplo de inculturación africana*, Mundo Negro, 29.01.2021, <https://mundonegro.es/rito-congoleno-un-ejemplo-de-inculturacion-africana/> [dostęp: 23.02.2024].

Berger P.L., Luckmann T., 1983, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Bokszański Z., 1998, *Tożsamość narodowa: pojęcie i problematyka badawcza*, w: Dopierała R., Waniek K. (red.), *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, Łódź.

Boletín Oficial del Estado, 2023, N° 85, sec. III.

Borjas F., 2024, *No todo es caminar, el Camino de Santiago también ofrece actividades de ocio*, <https://vivecamino.com/no-todo-es-caminar-el-camino-de-santiago-tambien-ofrece-actividades-de-ocio-no-503/> [dostęp: 18.02.2024].

Brandes S., 1990, *La Sardana como Símbolo Nacional Catalán*, „Revista de Folklore”, N° 59.

Budyta-Budzyńska M., 2010, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa.

Canalsur, 2017, *Semana Santa de Andalucía: la película*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=RK39oUCtVCI> [dostęp: 15.10.2023].

- Castro B., 2022, *La muiñeira: todo sobre la danza más famosa de Galicia*, El Español, 5.03.2022, <https://www.lespanol.com/quincemil/articulos/cultura/la-muineira-todo-sobre-la-danza-mas-famosa-de-galicia> [dostęp: 5.11.2023].
- Castro Buendía G., 2020, *Músicas 'negras' y flamenco: relaciones musicales y traspasos entre músicas africanas, indígenas y españolas*, „Sinfonía Virtual”, Edición 39.
- Cester Zapata A., 1986, *La Jota*, Zaragoza.
- Coppel C., 2001, *Flamenco, nacionalismo, identidad y flamencología (y 6). La polémica y el debate*. Mundoclasico.com, 10.10.2001, <https://www.mundoclasico.com/articulo/1687/Flamenco-nacionalismo-identidad-y-flamencolog%C3%ADa-y-6-La-pol%C3%A9mica-y-el-debate#:~:text=Tanto%20la%20cultura%20andaluza%20como%20el%20flamenco%20se,cimiento%20b%C3%A1sico%20sobre%20el%20que%20emerger%C3%ADa%20el%20flamenco> [dostęp: 10.11.2023].
- Deito S., 2022, *La jota, seña de identidad aragonesa*, 9.10.2022, Diario Del Alto Aragón, <https://www.diariodelaltoaragon.es/noticias/comarcas/2022/10/09/la-jota-sena-de-identidad-aragonesa-1604578-daa.html> [dostęp: 7.11.2023].
- Drożdż T., 2012, *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, Katowice.
- El Economista, *La Generalitat de Cataluña declara la sardana de interés nacional*, 5.10.2010, <https://ecodiario.eleconomista.es/cultura/noticias/2500767/10/10/La-Generalitat-de-Cataluna-declara-la-sardana-de-interes-nacional.html> [dostęp: 3.11.2023].
- Encyclopaedia Britannica*, hasło dance, <https://www.britannica.com/search?query=dance> [dostęp: 24.02.2024].
- Encyclopaedia Judaica*, Second Edition, 2005, Vol. 5, Thomson Gale, Keter Publishing House Ltd.
- Encyklopedia PWN*, hasło kultura, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3928887> [dostęp: 29.10.2023].
- Encyklopedia PWN*, hasło Moryskowie, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/moryskowie;3943644.html> [dostęp: 19.02.2024].
- Fabregas Barri E., 1979, *La Sardana, Dansa Catalana*, „Missatge de Pau i de Germanor”, Lloret de Mar (Girona).
- Fernández Álvarez Ó., 1996, *Sobre los bailes y danzas del folklore musical en España*, „Revista de Folklore”, № 184.
- Follana Ferrández N., 2019, *El uso de “lo morisco” como distintivo social en el siglo XVI*, „eHumanista/IVTRA 15”.
- Garrido Rodríguez P., 2011, *Inmigración y diversidad cultural en España. Un análisis histórico desde la perspectiva de los derechos humanos*, Universidad de Salamanca, <https://www.corteidh.or.cr/tablas/r38208.pdf> [dostęp: 29.10.2023].
- Giner S., 1980, *The Social Structure of Catalonia*, Sheffield, England.
- Història de la barretina*, 2024, Shambalah, <https://www.shambalah.com/barretines.html> [dostęp: 24.02.2024].
- Jagielska M., Łuczniak K., 2012, *Taniec jako medium przekazu memetycznego*, „Teksty z Ulicy”, nr 14, Zeszyt Memetyczny, Katowice.
- Kłoskowska A., 2005, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.
- Lange R., 1988, *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze*, Kraków.
- La sardana, la danza tradicional catalana*, 2019, Ir Oui Come, <https://www.irouicome.com/blog/es/pais-catalan/tradiciones-catalanas/la-sardana-la-danza-tradicional-catalana/> [dostęp: 24.02.2024].
- Lukian z Samosate, 1951, *Dialog o tańcu*, Warszawa.

Marcos Segura M.B., 2022, *La Jota, aragonesa y cosmopolita: una nueva perspectiva de la música exótica entre Europa y América durante el siglo XIX*, „Revista Humanidades”, Vol. 12, Nº 2, Universidad de Costa Rica, Costa Rica.

Mendizabal L., Ahedo I., Itzaina X., Jimeno R., Baxok E., Etxegoin P., Ekunberri T., Martínez de Luna I., 2006, *Identidad y cultura vascas al principio del siglo XXI*, Eusko Ikaskuntza, Donostia-San Sebastián.

Mancho de la Iglesia A.N., 2022, *La jota, la identidad de un pueblo*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=0vQF7mJkw84> [dostęp: 5.11.2023].

Moreda Rodríguez E., 2020, *What Did Franco's Spain Do to Spanish Music?*, JSTOR Daily, 15.01.2020, <https://daily.jstor.org/what-did-francos-spain-do-to-spanish-music/> [dostęp: 2.11.2023].

Murguía M., 1865, *Historia de Galicia*, Vol. 1, Lugo, Imprenta de Soto Freire.

Museu Virtual del Poble Gitano a Catalunya, <https://www.museuvirtualgitano.cat/es/arte/el-flamenco/> [dostęp: 10.11.2023].

Núñez F., b. d., *Flamencopolis*, <https://www.flamenco.plus/flamencopolis/> [dostęp: 30.10.2023].

Ösp Ögmundsdóttir E., 2020, *Flamenco: una introducción desde su origen hasta nuestros días. El grito del pueblo*, Háskóli Íslands Hugvísindasvið.

Pawlus K., 2014, *Taniec dla Boga*, Kraków.

Pawlus K., 2015, *Taniec w dziele Nowej Ewangelizacji*, „Polonia Sacra”, nr 2 (39).

Pazos Pérez L.J., 2021, *Arqueología industrial: Los molinos de marea en Galicia*, „Revista de Ocio y Turismo (ROTUR)”, Vol. 16, No. 1.

Pena Graña A., 2007, *Galicia, cuna de los celtas de la Europa Atlántica*, „Anuario Brigantino”, Nº 30.

Piferrer P., 1967, *Encuesta*, „Revista de Girona”, Nº 39, <https://raco.cat/index.php/RevistaGirona/article/view/80634> [dostęp: 18.02.2024].

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, 2018, Biblia Tysiąclecia, Poznań.

Rodríguez Palop M.I., 2020, *Flamenco para Dummies*, Centro Libros PAPF, SLU, Grupo Planeta, Barcelona.

Roszak P., Mróz F., Rozykowski W. (red.), 2019, *Camino Polaco. Teologia – Sztuka – Historia – Teraźniejszość*, Tom 4, Toruń.

Sachs C., 1937, *World History of the Dance*, New York.

Samper Ospina J., 2022, *10 años del proceso independentista catalán: ¿qué ha pasado en esta década?* El Tiempo, <https://www.eltiempo.com/mundo/europa/espana-que-ha-pasado-a-10-anos-del-proceso-independentista-catalan-705248> [dostęp: 19.02.2024].

Samsonowicz H., 2002, *Członek rodziny czy niechciane dziecko? Wartości wnoszone do dziedzictwa europejskiego przez kraje Europy Środkowej*, w: J. Purchla (red.), *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, Kraków.

Savage M., 2019, *Rosalía, la joven cantante que ha revolucionado el flamenco y es uno de los sonidos de 2019 según la BBC*, BBC News, <https://www.bbc.com/mundo/noticias-46780724> [dostęp: 29.10.2023].

Schneider M., 2016, *La danza de espadas y la tarantela*, Zaragoza.

Sobecki M., 2018, *Wielowymiarowe poczucie tożsamości społeczno-kulturowej. Idea i badanie. Perspektywa pedagogiczna*, „Kultura i Edukacja”, nr 3 (121).

Sobolewska-Drabecka M., 1960, *Niektóre zagadnienia z najdawniejszych dziejów tańca*, „Światowid”, nr 23.

Steingress G., 2002, *El flamenco como patrimonio cultural o una construcción artificial más de la identidad andaluza*, „Anduli”, Revista Andaluza de Ciencias Sociales, Nº 1, Sevilla.

Taylor Ch., 2001, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa.

Turska I., 2000, *Spotkanie ze sztuką tańca*, Warszawa.

Varcárcel D., 2022, *La leyenda que sitúa el verdadero origen de la jota en Valencia y no en Aragón ni Cataluña*, ABC C. Valenciana, 12.06.2022, https://www.abc.es/espana/comunidad-valenciana/abci-leyenda-situa-verdadero-origen-jota-valencia-y-no-aragon-cataluna-202206121739_noticia.html [dostęp: 12.11.2023].

Biogram

Agnieszka Magdalena Tomala – zainteresowania badawcze: kultura muzyczna Hiszpanii, literatura latynoamerykańska, teoria muzyki, teoria literatury, relacja między muzyką a tekstem literackim, Biblia.

Agnieszka Magdalena Tomala – research interests: musical culture of Spain, Latin American literature, music theory, literary theory, relationship between music and literary text, Bible.



Ekлекtyczny charakter twórczości Rosalíi w kontekście zarzutów o przywłaszczenie kulturowe

Jakub Cupisz | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0007-0232-1341

Streszczenie

Słowa kluczowe:
flamenco, Rosalía,
przywłaszczenie
kulturowe, Romowie
południowohiszpańscy,
grupy mniejszościowe,
muzyka hiszpańska

Celem artykułu jest analiza twórczości muzycznej Rosalíi, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej ekлекtyczny charakter. Katalońska artystka w swoich piosenkach wykorzystuje wiele stylów muzycznych, łącząc je najczęściej w niespodziewany i eksperymentalny sposób. Jej twórczość budzi kontrowersje, największe emocje w debacie publicznej wywołał jej drugi album *El mal querer*, który jest głównym przedmiotem niniejszego artykułu. Wzbudził kontrowersje przede wszystkim z uwagi na fakt wykorzystania w nim elementów flamenco, uważany przez niektórych za gatunek zarezerwowany dla południowohiszpańskich Romów. Z tego powodu w tekście zostanie poruszona kwestia przywłaszczenia kulturowego, o które artystka jest oskarżana przez część społeczności andaluzyjskiej.

The eclectic nature of Rosalía's music in the context of cultural appropriation (Summary)

Keywords:
flamenco,
Rosalía, cultural
appropriation,
Romani in Spain,
minority groups,
Spanish music

The aim of this article is to analyze Rosalía's musical work, with particular emphasis to its eclectic character. The Catalan artist uses a lot of musical styles in her songs, combining them in unexpected and experimental ways. The biggest subject of dispute in the public debate, however, is her second album, *El mal querer*, which is the main subject of the paper. It aroused controversy primarily due to the use of elements of flamenco, considered in certain cases as a traditional music of the Spanish Romani. For this reason, the article will raise the issue of cultural appropriation, of which the artist is accused by part of the Andalusian community.

Wstęp

Celem niniejszej pracy jest analiza twórczości muzycznej Rosalíi Vili Tobelli w kontekście zarzutów oskarżających artystkę o tzw. przywłaszczenie kulturowe¹. Wykorzystuje ona wiele stylów muzycznych, łącząc je najczęściej w niespodziewany i eksperymentalny sposób, a przedmiotem sporu w debacie publicznej stał się jej drugi album *El mal querer*, przede wszystkim z uwagi na wykorzystanie w nim elementów flamenco. Spotkało się to z krytyką ze strony kolektywu południowohiszpańskich Romów, z których folklorem kojarzony jest ten gatunek.

Używanie elementów innych kultur nierzadko staje się obiektem krytyki w dyskursie publicznym, szczególnie wtedy, kiedy twórczość taka atakuje lub karykaturalnie przedstawia elementy, do których się odwołuje. Często problemem jest jednak wyznaczenie granicy pomiędzy popełnianiem przywłaszczenia kulturowego a próbą oddania hołdu danej kulturze, co ma miejsce w przypadku Rosalíi i będzie głównym problemem badawczym niniejszej analizy.

W celu zbadania słuszności oskarżeń wymierzonych w stronę katalońskiej artystki na wstępie scharakteryzowana zostanie jej twórczość, ze zwróceniem szczególnej uwagi na elementy będące kwestią polemiczną. Następnie przedstawiona zostanie specyfika flamenco jako gatunku, wraz z syntezą jego historii podkreślającą istotne dla problemu kwestie. Kolejne dwie części to analiza zarzutów oraz argumentów broniących wokalistkę, do której wykorzystane zostaną wypowiedzi artystów i specjalistów, a także występy i twórczość Rosalíi.

Charakterystyka twórczości Rosalíi

Obecność flamenco w życiu Rosalíi Vili Tobelli sięga czasów, kiedy była jeszcze nastolatką. Odkrywała ten gatunek w San Esteve Sesrovires, części prowincji Barcelony, i postrzegała go jako „element ulicy” (Hutchinson 2018). Podziwiała przede wszystkim twórczość Camarona de la Isly, śpiewaka flamenco z lat 70., a w wieku 13 lat sama rozpoczęła lekcje tańca. Swoje zainteresowanie uzasadnia złożonością gatunku, a także jego duchowością, pokorą czy odwagą (Hutchinson 2018).

Choć jej debiutancki album *Los Angeles* (2017) jest zbiorem utworów neoflamenco, to dopiero wydane rok później *El mal querer* (2018) zapewniło jej międzynarodową popularność. Warto wspomnieć, że projekt ten jest pracą dyplomową artystki, zwracającą jej naukę w Wyższej Szkole Muzycznej w Katalonii, gdzie uzyskała Título

¹ Aby uniknąć wartościowania, w badaniu używa się słowa eklektyzm, które zgodnie z definicją słownikową oznacza „łączenie w jedną całość niejednorodnych elementów mających swe źródło w różnych stylach lub doktrynach”. Jest to więc określenie neutralne, nieoskarżające ani niebrońiące artystki. Synonimem wydaje się synkretyzm, który określa „łączenie w jedną całość różnych, często sprzecznych, elementów; też: współlistnienie takich elementów, np. w doktrynie religijnej lub w jakimś utworze” (*Słownik języka polskiego* 2021).

Superior de Flamenco (Sánchez 2022), a źródłem inspiracji do stworzenia albumu była trzynastowieczna oksytańska powieść *Flamenca* (Rodrigo 2018). Co symptomatyczne, każda piosenka zawiera w tytule numer i nazwę rozdziału (hiszp. *Capítulo*), który odpowiada nazewnictwu powieści, co tym samym tworzy paralelę między relacjami mężczyzn i kobiet w XIII wieku i relacjami w XXI wieku, tworząc w ten sposób krytykę w duchu współczesnego feminizmu (Lienhard 2019).

Omawiając warstwę muzyczną *El mal querer*, należy podkreślić przede wszystkim główną oś albumu, jaką jest fuzja flamenco z innymi gatunkami, takimi jak trap, pop czy hip-hop (Sánchez 2022). Pojawiają się typowe dla flamenco *palmas*, czyli klaskanie dłońmi w odpowiednim rytmie, oraz dźwięki gitary akustycznej również charakterystyczne dla tego stylu. Przez syntezę wspomnianych wyżej elementów wielu muzykologów i prestiżowych artystów uważa, że Rosalía stworzyła nowy gatunek muzyczny, gdyż jej twórczość nie może być zaliczona ani do flamenco, ani do hip-hopu czy trapu, ale zachowuje cechy charakterystyczne dla każdego z nich, czego owocem jest nowatorska forma przyciągająca uwagę publiki (Benzal Alía 2019).

Analiza pierwszego singla i zarazem najbardziej znanej kompozycji z albumu², *Malamente*, pozwala dostrzec synkretyzm nie tylko w wymiarze muzycznym, ale także wizualnym i kulturowym. Zostały w nim połączone trzy elementy, które na ogół postrzegane są stereotypowo jako symbole kultury hiszpańskiej: flamenco, byki oraz religia (Benzal Alía 2019). Ich przedstawienie jest jednak zerwaniem z ich konceptualną reprezentacją w popkulturze i stanowi rodzaj wielopłaszczyznowej gry ze schematami, w obrębie których funkcjonują (Lienhard 2019). Manifestują to między innymi niekonwencjonalne zobrazowania wizerunku byka, którego symbolizuje motor, czy też postać związana z Wielkim Tygodniem hiszpańskim, *nazareno*, który w teledysku jeździ na deskorolce (Benzal Alía 2019).

Nie tylko utwór *Malamente*, ale także cały album jest zbiorem odniesień do kultury hiszpańskiej. Wizerunek wokalistki w teledysku *De aquí no sales* stanowi odwołanie do jednej z pierwszych manifestacji sztuki iberyjskiej, czyli rzeźby *Dama z Elche* (okrągłe kolczyki Rosalii symbolizują bogate przybranie głowy *Damy*). W *Di mi nombre* leżąca Rosalía nawiązuje do obrazu *La maja vestida*, autorstwa jednego z najbardziej znanych malarzy hiszpańskich Francisca Goi³, na którym zobaczyć można kobietę w takiej samej pozycji oraz podobnej stylizacji – obie kobiety łączy biały strój przepasany jasnorożowym pasem. Okładka utworu *Preso* to zaś odtworzenie dzieła Julia Romero de Torresa *Naranjas y limones*, reprezentującego nagą kobietę trzymającą w ręku pomarańcze. Godne uwagi jest również jedzenie oliwki w teledysku do *Pienso en tu mirá*, które jest poprzedzone ujęciem głowy byka (Aranzubia Cob, Limón Serrano 2019). Wszystkie te komponenty stanowią swoistą mozaikę elementów kultury iberyjskiej.

² Według liczby odsłon na YouTube i liczby odtworzeń w serwerach streamingowych.

³ Element ten tworzy klamrę kompozycyjną w teledysku – Rosalía pojawia się w pozycji leżącej na samym początku, a także na końcu nagrania.

W celu wyeksponowania obecności różnych kultur w przypadku Rosalíi warto również przeanalizować warstwę liryczną definitywnie najpopularniejszego jej utworu, czyli *Con Altura*, z udziałem J Balvina i El Guincho. W zaledwie jednym wersie „*Pongo palmas sobre la guantanamera*” udało jej się zsintezować istotę i charakter jej twórczości, a mianowicie wielowymiarowe połączenia gatunkowe, których używa. W powyższym przykładzie miesza ona *palmas* z kubańską *Guantanamerą*. Następnie dodaje, że nosi w „schowku” Camarona de la Isle, czyli jej ulubionego artystę i robi to „dla swoich ludzi na swój sposób”⁴.

Wspomniana wyżej specyfika wokalistki zapewniła jej mocną pozycję we współczesnej muzyce, a także popkulturze. Obecnie jej konto na portalu Instagram obserwowane jest przez 28 milionów osób⁵, co daje jej ostatnie miejsce na podium wśród osób pochodzących z Hiszpanii, zaraz za Sergio Ramosem oraz Georginą Rodríguez (Diezminutos.es 2023), a jej działalność w internecie ma charakter międzynarodowy (Bravo-Araujo, Serrano-Puche, Codina-Blasco 2021). Ponadto w ciągu ostatnich lat otrzymała wiele prestiżowych nagród, które potwierdziły jej sukces, w tym dwie statuetki Grammy za najlepszy album alternatywny latino, sześć zwycięstw na Latin Grammy (Scarpellini 2023) czy nagrodę Billboard Women in Music (Roiz 2023).

Ontologia i ogólnohispański charakter (neo)flamenco

Charakterystyczny styl artystki opisany w pierwszej części pracy zapewnił jej uznanie na międzynarodowej arenie muzycznej, jednak stał się także obiektem polemik. Kluczowymi nadawcami krytyki były przede wszystkim osoby należące do kolektywu południowohispańskich Romów, którzy znani są potocznie jako Cyganie (hiszp. Gitanos) andaluzyjscy (Piotrowska 2013). Wielu przedstawicieli tej grupy wyraziło bowiem dezaprobatę wobec używania symboli silnie związanych z ich kulturą (do których należy przede wszystkim samo flamenco), oskarżając tym samym artystkę o popełnianie tzw. przywłaszczenia kulturowego⁶ (hiszp. *apropiación cultural*). Przed głębszą analizą tego zjawiska antropologicznego warto wyjść jednak od samej historii i ontologii flamenco w celu zrozumienia podnoszonych w dyskusji argumentów.

Flamenco, choć kojarzone z całą Hiszpanią, jest szczególnie związane z kulturą Romów andaluzyjskich⁷. Za wykrystalizowanie się tego gatunku w postaci, z którą kojarzone jest współcześnie, uważa się elitę południowohispańskiej bohemy, która czerpała z folkloru andaluzyjskiego, będącego kombinacją pierwiastka chrześcijańskiego, cygańskiego, muzułmańskiego oraz żydowskiego (Dowgiąło 2018, Romanowska 2021). Warto też zauważyć istnienie mitu założycielskiego dotyczącego powstania

⁴ Hiszp. „*Lo hago para mi gente y lo hago a mi manera*”.

⁵ Stan na listopad 2023.

⁶ Tłumaczone także jako „zawłaszczenie kulturowe”.

⁷ Warto zaznaczyć, że flamenco samo w sobie nie jest rozpatrywane jako folklor, gdyż od zawsze zajmowali się nim profesjonalni artyści (Romanowska 2021).

flamenco, zgodnie z którym narodziło się ono właśnie w kolektywie osób romskich, które dzięki niemu mogły wyrazić swoje emocje w obliczu stosowanych wobec nich licznych form dyskryminacji. W genezie tej upatruje się początek postrzegania flamenco romskiego jako jedynej „prawdziwej” formy gatunku (Romanowska 2021).

Warto jednak zwrócić uwagę na moment, w którym flamenco stało się w oczach obcokrajowców ogólnohispańskie. Za źródło tej asocjacji uważa się bowiem okres dyktatury Francisca Franco (1939–1975), a w szczególności lata 50., kiedy to rządowi propagandyści starali się kreować jak najbardziej pozytywną wizję Hiszpanii za granicą (Machcewicz, Miłkowski 2009). Obok polityki narodowego katolicyzmu (*nacionalcatolicismo*), mającej na celu rechrystianizację państwa, pojawiło się bowiem narodowe flamenco (*nacionalflamenquismo*), które służyło jako element unifikujący kulturę Hiszpanii (Sanz Díaz, Morales Tamaral 2018).

Od samego początku flamenco rozpatrywane było przez naukę jako gatunek anachroniczny i hermetyczny. Publikacja *Flamencologii* (1955) przez Anselma Gonzáleza Climenta była załącznikiem dalszego rozwoju tego gatunku jako dyscypliny muzycznej o własnych instytucjach, wspieranych na poziomie państwa (Gallego 2021). Jako że w trakcie lat dyktatury do Hiszpanii nie docierały nowe formy artystyczne, które powstały w Europie, w latach 70. grupa nowych artystów flamenco zdecydowała się zerwać z koteryjną wizją gatunku, z której czerpała kampania turystyczna *Spain is different*, używająca gatunku jako motoru napędzającego egzotyzację kraju Półwyspu Iberyjskiego (Gallego 2021). Ta „nowa fala” zreformowała flamenco, wnosząc innowacje techniczne, takie jak użycie nowych instrumentów muzycznych. Mimo że historiografia gatunku zaznacza, że od zawsze był on owocem modernizacji (dodanie tańca, pianina czy gitary były reformami relatywnie niedawnymi), to innowacje z lat 80. i kolejnych nabierają całkowicie przeciwnych konotacji. Nie są odbierane jako naturalne i progresywne, ale jako nieczyste i nawet niebezpieczne dla samego flamenco (Sanz Díaz, Morales Tamaral 2018, Gallego 2021). Ponadto muzyka ta już od czasów wojny domowej wychodziła poza południowy region Hiszpanii wraz z osobami emigrującymi z Andaluzji i w ten sposób flamenco trafiło między innymi do Barcelony (Steingress 1998).

Rozprzestrzenienie się gatunku jest jednak zjawiskiem wykraczającym poza granice Hiszpanii, czego przykładem jest wyjątkowa popularność flamenco w Japonii, która ma 650 akademii znajdujących się na terenie całego kraju (Millán Vázquez de la Torre, Millán Lara, Arjona Fuentes 2016). Niemniej znalezienie dokładnej historiografii dotyczącej jego pojawienia się w tym azjatyckim kraju nie jest łatwym zadaniem, gdyż istnieje bardzo mało źródeł w tym zakresie (Steingress 1998).

Od 2010 roku flamenco znajduje się na liście dziedzictwa kulturowego UNESCO, gdzie wskazuje się na Andaluzję jako serce flamenco, jednak równocześnie podkreśla się, że ma korzenie także w innych wspólnotach autonomicznych Hiszpanii (głównie Murcji i Extremadurze) i rozprzestrzeniło się do innych regionów, takich jak Madryt

czy Katalonia, po części za sprawą emigracji andaluzyjskiej, estremadurskiej i murcjańskiej: „Flamenco stało się globalnym, ponadnarodowym zjawiskiem, otwartym na nowe trendy i znajdującym się w centrum dialogu międzykulturowego, bez których trudno byłoby je sobie wyobrazić” (UNESCO 2010).

Proces autonomizacji i dążenie do znalezienia szczególnych cech tożsamościowych doprowadziły do zrealizowania procesu instytucjonalizacji flamenco jako muzyki autochtonicznej. Biorąc pod uwagę związek terytorium andaluzyjskiego z tym gatunkiem muzycznym, można wyróżnić dwa symultaniczne porządki, w jakich funkcjonuje flamenco. Z jednej strony flamenco „oficjalne”, zinstytucjonalizowane, potęgujące funkcjonowanie relacji flamenco – Andaluzyja, a z drugiej flamenco podlegające procesom integracji z innymi gatunkami, określane przez jego przeciwników jako *flamenquito*, do którego zaliczać się będzie twórczość omawianej w niniejszym artykule artystki (Gallego 2021).

Przywłaszczenie kulturowe

Charakterystyka rozwoju flamenco pozwala na zrozumienie kontekstu polemiki wokół twórczości Rosalíi. W mediach dostępnych jest wiele oświadczeń przedstawicieli społeczności cygańskiej (El País 2018, Maldonado 2018), które krytykują twórczość artystki, jednak na potrzeby niniejszego badania wybrana została wypowiedź aktywistki Noelii Cortés, która stanowi syntezę głównych aspektów problemu: „Neguje czynniki «rasowe» i terytorialne flamenco, ale jednocześnie udaje akcent andaluzyjski i wykorzystuje symbole związane z kulturą cygańską, w tym słowa z *caló*. Jest biała i bogata – łatwo jej otoczyć się cygańską estetyką, negując jednocześnie swoje przywileje społeczne. Wie, że antycyganizm to problem jej obcy. Daleko jest do uznania królową muzyki kogoś, kto daje głos Cyganom, Andaluzyjczykom i biednym, ale nie jest ani jedną z tych trzech i nie bierze ich pod uwagę. Rosalía neguje tożsamość ludzi, którzy ją inspirują” (Terrasa 2018).

Cortés wymienia w swoim oskarżeniu szereg powodów, dlaczego artystka nie zasługuje na legitymizację społeczną. Aspektem najczęściej pojawiającym się w dyskursie na ten temat jest pochodzenie Rosalíi, która nie jest Andaluzyjką a Katalonką, przez co, zdaniem jej przeciwników, nie może identyfikować się z elementami tego południowohiszpańskiego regionu, do których należy właśnie flamenco. Ponadto podkreśla uprzywilejowaną pozycję Rosalíi, która to nigdy nie doświadczyła dyskryminacji i opresji, tak jak miało to miejsce w przypadku Gitanos (Terrasa 2018).

Krytyka wymierzona w stronę artystki miała miejsce przede wszystkim po wydaniu teledysku do piosenki *Malamente* (czyli w roku 2018), omawianego w poprzedniej części pracy. Uwspółcześnienie symboli hiszpańskich odebrane zostało bowiem jako ich znieważenie (Lizarribar 2021). Ponadto aspektem podniesionym w polemikach był zarzut o brak współpracy z osobami romskimi w procesie tworzenia: „Nie pracowała

z Cyganami, a w jej teledyskach nie tańczy nawet żadna osoba cygańska. Nie wierzę, że nie znalazła jej w kraju, gdzie jest milion Cyganów” (Lizarribar 2021).

W celu zbadania słuszności powyższych oskarżeń należy przybliżyć zjawisko przywłaszczenia kulturowego w analizowanym kontekście. Istnieje wiele definicji tego pojęcia, gdyż zostało one omówione w ramach różnych obszarów nauki, w tym antropologii, prawa czy historii (Young 2010: 2). Niemniej pierwiastkiem wspólnym dla wszystkich z nich jest główna idea zagadnienia, zgodnie z którą rozumiane jest ono jako wykorzystywanie elementów (materialnych lub niematerialnych) jednej kultury przez drugą. Wielu autorów podkreśla jednak, że do tej podstawowej definicji należy dodać wzmiankę o nierówności sił pomiędzy kulturami, co jednocześnie problematyzuje cały proces (Arya 2021). Aspekt ten jest również kluczowy w przypadku niniejszego badania, gdyż wyznacza oś konfliktu pomiędzy Rosalią a społecznością południowohiszpańskich Romów.

Kwestią problematyzującą badane zagadnienie jest także wielokulturowość Hiszpanii. Mimo funkcjonowania jako jedno państwo jest ona złożona z wielu regionów, które są silnie związane z tożsamością ich mieszkańców (Machcewicz, Miłkowski 2009). Stąd też wiele osób identyfikuje się jako Bask, Andaluzjczyk czy Madrytczyk. Zgodnie z tą analogią Rosalia „pożycza” jako Katalonka od Andaluzjczyków, jednak owoc tego „pożyczania” wykracza daleko poza regiony Hiszpanii, gdyż twórczość artystki znana jest na całym świecie. Niemniej mimo sugerowanej przez samych Romów dychotomii Andaluzjczyk – nie-Andaluzjczyk przypadek ten wydaje się dużo bardziej zindywidualizowany, gdyż Rosalia nie jest jedyną znaną globalnie nie-Cyganką, która używa rytmów flamenco, czego przykładem jest między innymi C Tangana, którego twórczość nie spotkała się z tak silną polemiką (Gallego 2021).

Obecne granice Hiszpanii zostały ustalone pod koniec XV wieku, kiedy to Królowie Katoliccy zjednoczyli szereg królestw Półwyspu Iberyjskiego (Machcewicz, Miłkowski 2009). Mimo upływu wieków do dziś kultywują one swoją kulturę i język, a także dbają o swoje prawa autonomiczne, w związku z czym Hiszpania to kraj wielu silnie podkreślanych tożsamości (Romanowska 2019). Warto mieć jednak na uwadze, że sytuacja, w jakiej znalazły się te kultury, sprawiła, że mimowolnie podlegały one procesom unifikującym je w jedną, hiszpańską kulturę. W ten sposób stała się ona sumą elementów charakteryzujących jej składowe⁸.

Zarysowanie sytuacji etnicznej Hiszpanii pozwala także na zrozumienie podstawy konfliktu, a mianowicie rozpatrywania zjawiska przywłaszczenia kulturowego w obrębie jednego kraju. Kojarzone jest ono powszechnie z takimi przypadkami, jak malowanie koloru skóry w celu upodobnienia się do osoby czarnej (tzw. *black-face*) czy założenie stereotypowych elementów garderoby kultury danego kraju (np. sombrero w przypadku Meksyku), tak aby w obrazowy sposób przedstawić

⁸ Ma to odbicie w samym języku hiszpańskim, który jest wynikiem fuzji języków używanych przez różne królestwa iberyjskie (Anipa 2012).

zamieszkujące w nim osoby (Mauricio Sánchez 2023), jednak jak pokazuje przypadek Rosalíi może mieć ono miejsce także w każdym kontekście, w którym mamy do czynienia z wielokulturowością⁹.

Warto wspomnieć inny przykład odwoływania się do obcej kultury przez Rosalię. Mowa tu o przypadku piosenki *Tuya*, do której nagrany w Tokio teledysk został opublikowany 9 czerwca 2023 roku. Artystka nawiązuje w nim do elementów kultury japońskiej, która, jak sama wspomina, była bezpośrednią inspiracją do stworzenia utworu: „Zainspirowałam się japońskimi instrumentami w celu stworzenia aranżacji muzycznej do *Tuya*” (Allaire 2023). Jednak mimo wielu nawiązań (zarówno na płaszczyźnie muzycznej, jak i wizualnej) do tej azjatyckiej kultury Rosalía nie spotkała się tym razem z krytyką, a jej czyn odebrany został jako „hołd dla kultury japońskiej” (Allaire 2023).

Obrona wokalistki

Opinie atakujące Rosalię nie są bynajmniej jedynymi w debacie na jej temat. Wielu znanych śpiewaków flamenco ceni wokalistkę i nie odbiera jej twórczości negatywnie. Warto wspomnieć w tym miejscu Niñę Pastori, śpiewaczkę flamenco z zachodniej części Andaluzji, która uważa, że „Rosalía tworzy bardzo piękną fuzję, która jest czymś innym. Ponadto jest bardzo ładną dziewczyną o głębokiej miłości do tego, co robi i dla mnie jest to najważniejsze. Zasługuje na to, żeby zawsze szło jej dobrze” (Vázquez 2018). Innym przykładem jest komentarz Miguela Povedy, również śpiewaka flamenco, który charakteryzuje Rosalię jako artystkę „z własnym językiem i wulkanem pomysłów” (Vázquez 2018).

Sama wokalistka wielokrotnie była pytana o jej stanowisko wobec kierowanych w jej stronę zarzutów. Podczas jednej z konferencji prasowych w 2019 roku wyznała, że temat „przywłaszczenia” ma związek z przywilejem, jednak w innym sensie niż tym rozumianym przez Noelię Cortés. Dla Rosalíi przywilejem jest możliwość uczenia się i odkrywania gatunku, jakim jest flamenco, a jego elementy pojawiające się w jej muzyce są wynikiem możliwości edukacji w tym zakresie i zafascynowania się tą formą muzyczną (Doménech 2019).

Warto przywołać w tym miejscu wystąpienie w programie dokumentalnym *Caminos del Flamenco*, nagrany w 2022 roku, w którym Rosalía charakteryzuje flamenco jako twór, który podlega ciągłym modyfikacjom, jest żywy, jednak nie określiłaby go mianem ewoluującego. Przyznaje, że flamenco to muzyka posiadająca tradycję oraz swój „kod”, jednak „jeśli młodzi ludzie odkrywają [flamenco] wraz z kodem współczesnego świata (...), jest to coś pozytywnego” (Fernández 2022). Zaznacza również, że

⁹ Podkreślenie pluralizmu kulturowego Hiszpanii nie oznacza, że jest ona jedynym przypadkiem państwa tak zróżnicowanego, gdyż każdy kraj charakteryzuje zjawisko różnorodności kulturowej, jednak nie we wszystkich miejscach jest ono tak silne, a intensywność jego obecności zależy w dużej mierze od jego relacji z państwem (Sadowski 2019).

flamenco musi być w ciągłym ruchu, odwołując się do stanowiska Enrique Morentego, śpiewaka hiszpańskiego, który twierdził, że gatunek „powinien ewoluować, tak samo jak wszystko w życiu”, a także sam śpiewak „musi się zmieniać, ponieważ świat również się zmienia” (Pedraz 2023). Zgodnie z powyższym twórczość katalońskiej artystki jest niczym innym jak próbą popularyzacji historii i kultury flamenco przez reprezentację niektórych z jego komponentów w syntezie z gatunkami lepiej znanymi współczesnej publiczności, wśród odbiorców XXI wieku, którzy zazwyczaj kojarzą je z czymś archaicznym.

Kwestia eklektyzmu wyeksponowana została także w innej wypowiedzi Rosalíi: „Artyści od zawsze inspirowali się innymi kulturami. Dzisiaj wszystkie kultury są połączone i jest to piękne i godne świętowania. Flamenco i mój kraj zawsze były powiązane z Ameryką Łacińską. *Cantes flamencos de ida y vuelta* są tego odzwierciedleniem: milonga, guajira, colombiana. Uważa się je za tradycję flamenco, ale można jasno wyczuć obecność Ameryki Łacińskiej”. Pojawia się tu emblematiczny przykład synkretyzmu gatunkowego, w który wpisują się wspomniane *cantes de ida y vuelta*, pojawiające się w polskiej bibliografii jako pieśni wyjścia i powrotu (Bojarska 2019). Zgodnie z terminologią José Blasa Vegi są to „zaadaptowane do flamenco pieśni o pochodzeniu hispanoamerykańskim” (hiszp. *cantes aflamencados de origen hispanoamericano*). Ich nazwa odnosi się do stylów, które wykrystalizowały się na przełomie XIX i XX wieku w wyniku syntezy flamenco i muzyki ludowej krajów latynoamerykańskich (Vega-Toscano 1997, Bojarska 2019). Pokazuje to, że omawiany gatunek już od swoich początków charakteryzował się łatwością w integrowaniu się z innymi stylami muzycznymi, którym zawdzięcza formę, w jakiej dziś funkcjonuje (Steingress 1998).

Wokalistka w swoisty sposób nawiązuje do zarzutów również w swoich utworach, tak jak ma to miejsce w *Bulerías* z najnowszej płyty *Motomami*. Pojawia się tam bowiem pewnego rodzaju odpowiedź na pojawiające się zarzuty. Wyznaje w nim, że jest ona śpiewaczką w takim samym stopniu, gdy nosi dres marki Versace oraz gdy ubiera się jak tancerka (hiszp. *bailaora*). Następnie pojawia się jasna deklaracja co do jej twórczości: „I nawet jeśli mnie przeklinają za moimi plecami, z każdego uderzenia wyciągam moją wściekłość. I nawet jeśli nie będę mieć pieniędzy, nie będę mieć nikogo, będę śpiewała, ponieważ jest to coś, co się we mnie rodzi”¹⁰ (Rosalía 2022). Artystka często powtarza, że flamenco w mniejszym lub w większym stopniu będzie elementem zawsze obecnym w jej twórczości (Doménech 2019).

Podczas wspomnianej konferencji prasowej z 2019 roku Rosalía podważyła również zarzut dotyczący „niebrania pod uwagę” oraz „negowania tożsamości” Romów

¹⁰ Hiszp. Igual de cantaora con un chándal de Versace que vestita de bailaora
Con un chándal de Versace que vestita de bailaora
Y aunque a mí me maldigan a mis espaldas
De cada puñalaita saco mi rabia
Y aunque no tenga dinero, no tenga a nadie
Yo voy a seguir cantando, porque me nace.

południowohiszpańskich: „Zawsze staram się mówić o wszystkich odniesieniach kulturowych, które mnie zainspirowały” (Doménech 2019). Dowodem na to są również występy artystki, w których eksponuje i niejako oddaje hołd osobom, które wpłynęły na jej twórczość. Miało to miejsce między innymi podczas pokazu marki Louis Vuitton w styczniu 2023, gdzie Rosalía miała okazję być kuratorką muzyczną swojego show i, korzystając z tej możliwości, oprócz zaśpiewania własnych kompozycji wyemitowała między innymi utwór *Bulerías de la perla* Camarona de la Isly (Dunand 2023), czyli swojej największej inspiracji.

Podobny akt miał miejsce podczas gali rozdania nagród Latin Grammy, która w 2023 roku miała miejsce w Sewilli. Artystka otworzyła główną część wydarzenia, prezentując się w czarnej sukni symbolizującej żałobę, i wykonała utwór *Se nos rompió el amor*, który Manuel Alejandro napisał dla Rocío Jurado. Występ ten był wyjątkowo symboliczny, z jednej strony ze względu na to, że gala odbyła się w Andaluzji (co więcej, pierwszy raz poza Stanami Zjednoczonymi), a z drugiej zbiegła się ona z Międzynarodowym Dniem Flamenco. Rosalía otoczona była przez grupę gitarzystów i *palmeros*¹¹, a scena pokryta została plastikową folią, co symbolizuje syntezę tradycji (do której należy flamenco) oraz popu (symbolizowanego przez plastik) i jednocześnie obrazuje styl artystki (Marcos 2023). Oba występy stanowią przykład świadomości symboliki stosowanej przez Rosalię. Są one przemyślane i dążą do wyeksponowania i oddania głosu temu, co ją inspirowało.

Wykorzystanie wielości symboli w teledysku do utworu *Malamente* skomentowali sami jego producenci. Dla jednego z nich, Lope Serrano, „Rosalía dokonała desakralizacji symboli, co jest przeciwieństwem przywłaszczenia ich” (Corazón Rural 2018). Ponadto w odpowiedzi na prośbę o ustosunkowanie się do polemiki otaczającej artystkę wyznał, że zarzucanie jej przywłaszczenia kulturowego jest dla niego krytyką, która pragnie ją stygmatyzować i ma związek z łatwością, z jaką można wyrazić swoją opinię w internecie. Następnie jasno stwierdza, że „przywłaszczenie nie miało miejsca w tym teledysku” (Corazón Rural 2018).

W debacie wzięło również udział wielu specjalistów i badaczy, zarówno flamenco, jak i antropologów czy socjologów. Pedro G. Romero, który prowadzi badania w obrębie wszystkich z wymienionych dziedzin, stwierdza, że „krytykowanie Rosalíi za przywłaszczenie kulturowe jest aktem niesamowitej ignorancji” (Lizarribar 2021). Argumentacja zaprezentowana przez niego stanowi podsumowanie problemów wspomnianych w całej pracy: „Więc flamenco, tak jak wiele innych sztuk, jest konstruowane na bazie przywłaszczeń kulturowych. To, czego ludzie nie rozumieją, to że własność intelektualna jest czymś niedawnym, dziewiętnastowiecznym. W epoce Cervantesa, na przykład, napisanie oryginalnej powieści było źle widziane (...) ale, co

¹¹ Osoby wykonujące *palmas*, czyli typowe dla flamenco klaskanie, wspomniane we wcześniejszej części pracy.

gorsza, obwinianie Rosalíi jest mnożeniem ignorancji przez siedem. Tak jakby Barcelona nie była tak samo ważna dla flamenco jak każde inne miejsce” (Lizarribar 2021).

Zakończenie

Niniejsza praca miała na celu zbadanie twórczości katalońskiej artystki Rosalíi Vili Tobelli w kontekście zarzucanego jej przywłaszczenia kulturowego. W analizie wykorzystano teorie związane z pojęciami, które pojawiają się w dyskursie dotyczącym omawianej polemiki. Przedstawiono argumenty oskarżające, a także broniące artystkę, bazując na wypowiedziach specjalistów, a także samej Rosalíi.

Analiza ta pozwoliła zauważyć główną oś problemu i charakter pierwszoplanowych zarzutów kierowanych w stronę wokalistki. Jedną z najważniejszych kwestii jest pochodzenie Rosalíi, która nie jest ani Andaluzijką, ani Romką, ale Katalonką, co przez niektóre osoby należące do kolektywu Romów południowohiszpańskich nie jest mile widziane. Ma to związek z silną relacją istniejącą pomiędzy flamenco (którego elementy są wyraźnie obecne w twórczości artystki) a Andaluzją i jej folklorem. Wynikiem tego jest pojawiające się przekonanie, że tylko osoby pochodzące z tego południowohiszpańskiego regionu mogą zrozumieć i wykonywać flamenco.

Nakreślenie charakteru samego flamenco pokazało, że gatunek ten jest historycznie synkretyczny sam w sobie, gdyż od zawsze łatwo mieszał się z innymi kulturami. Poza tym mimo silnego związku z Andaluzją jest gatunkiem nomadycznym, który wędrował i wędruje po całej Hiszpanii, a nawet poza nią, czego dowodem są *cantes de ida y vuelta*, czyli utwory i gatunki będące wynikiem fuzji flamenco z zaoceanicznymi stylami. W obliczu tego trudno jest mówić o tym, że to Romowie andaluzyjscy mają do niego dostęp jako jedyni.

Ponadto specjaliści uważają, że oskarżanie Rosalíi o niezwracanie uwagi na mniejszość romską i na samą historię flamenco jest wręcz wyrazem ignorancji, gdyż artystka kształciła się w tym zakresie i w wielu sytuacjach oddaje głos źródłom swojej inspiracji, co pokazują jej występy, podczas których często pozwala wybrzmieć instrumentom muzycznym typowym dla gatunku lub wręcz oddaje swój czas na emisję szczególnie ważnych dla niej utworów flamenco, tak jak miało to miejsce podczas pokazu Louis Vuitton w 2023 roku.

Sama artystka mimo krytyki, która ją spotyka, wyraźnie podkreśla, że nie zamierza zrezygnować z używania w swojej twórczości jej największej inspiracji, jaką jest flamenco. Uważa, że warto przekazywać współczesnym odbiorcom ten nienowoczesny dla niektórych gatunek, stosując elementy, które są im dobrze znane. W ten sposób, dzięki bogatej oprawie wizualnej, która towarzyszy teledyskom, powstaje nowatorski twór, który według wielu badaczy uważany jest za zupełnie nową formę muzyczną.

Bibliografia

- Allaire C., 2023, *Rosalía rinde homenaje a la estética japonesa en su videoclip 'Tuya'*, Vogue, <https://www.vogue.es/articulos/rosalia-tuya-clip-japon> [dostęp: 10.11.2023].
- Anipa K., 2012, *Centripetal and centrifugal forces in the sociolinguistic configuration of the Iberian Peninsula. A Standard Languages and Multilingualism in European History*, John Benjamins B.V., Ámsterdam.
- Aranzúbia Cob A., Limón Serrano N., 2020, *El toro por los cuernos. Símbolos de lo español en un videoclip de Rosalía*, Universidad Carlos III de Madrid.
- Arya R., 2021, *Cultural appropriation: What it is and why it matters?*, „Sociology Compass”, Vol. 15, No. 10.
- Benzal Alía M.G., 2019, *Análisis intercultural del álbum musical de Rosalía Vila, El Mal Querer y el consecuente rechazo de la comunidad gitana española*, Comillas Universidad Pontificia, Madrid.
- Bojarska P., 2019, *Vidalitas y guajiras, Cantes de ida y vuelta. Dos estilos de cantes flamencos nacidos del folclore latinoamericano*, Repozytorium UW, <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/3152> [dostęp: 10.11.2023].
- Bravo-Araujo A., Serrano-Puche J., Codina-Blasco M., 2021, *Mediatización de las dinámicas culturales de las celebridades: el caso de Rosalía en Instagram*, www.scielo.org.pe/pdf/rcudep/v20n2/2227-1465-rcudep-20-02-49.pdf [dostęp: 10.11.2023].
- Corazón Rural A., 2018, CANADA: «Rosalía ha desacralizado los símbolos, que es lo contrario de apropiárselos», Jot Down, <https://www.jotdown.es/2018/08/canada-rosalia-ha-desacralizado-los-simbolos-que-es-lo-contrario-de-apropiarselos/#:~:text=%20comentarios-,CANADA%3A%20«Rosalía%20ha%20desacralizado%20los%20símbolos%2C%20que,es%20lo%20contrario%20de%20apropiárselos»&text=Para%20todo%20el%20que%20haya,con%20clavos%20en%20la%20> [dostęp: 10.11.2023].
- Diezminutos.es, 2023, *Los famosos más famosos: estos son los que acumulan más seguidores en Instagram*, Diezminutos.es, <https://www.diezminutos.es/famosos-corazon/famosos-espanoles/g39221884/famosos-espanoles-mas-seguidores-instagram/> [dostęp: 10.11.2023].
- Doménech P., 2019, *Rosalía ofrece su defensa más vigorosa a las críticas de apropiación cultural*, Vanity Fair, <https://www.revistavanityfair.es/sociedad/celebrities/articulos/rosalia-defensa-vigoroza-criticas-apropiacion-cultural/41081> [dostęp: 10.11.2023].
- Dowgiało E., 2018, *O flamenco polskim piórem... Kulturowe realia i słowne bariery*, Wrocław.
- Dunand E., 2023, *Rosalía, protagonista absoluta del desfile masculino de Louis Vuitton otoño invierno 2023–2024*, Vogue Spain, <https://www.vogue.es/moda/articulos/rosalia-actuacion-desfile-louis-vuitton-otono-invierno-2023-204-masculino> [dostęp: 10.11.2023].
- El País, 2018, *Lo que piensan los gitanos de ROSALÍA: Ofensa, burla o renovación*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=pnamovzq1UE> [dostęp: 10.11.2023].
- Fernández L., 2022, *Del Sur a Barcelona*, Caminos de Flamenco.
- Gallego P., 2021, *Gramsci a ritmo de rumbitas: El Madrileño. Contracultura*, <https://contracultura.cc/2021/01/08/gramsci-a-ritmo-de-rumbitas-el-madrileno/> [dostęp: 10.11.2023].
- Hidalgo M.A., 2016, *El flamenco, territorio común de España y Japón*, Japón y «Occidente»: El Patrimonio Cultural Como Punto de Encuentro, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=5519294> [dostęp: 10.11.2023].

Hutchinson K., 2018, *Rosalía: flamenco para una nueva generación*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/es/2018/11/14/espanol/cultura/rosalia-mal-querer-flamenco.html> [dostęp: 10.11.2023].

Lienhard M., 2019, *Rosalía y el origen literario de 'El mal querer' en la novela medieval 'Flamenca'*, WMagazin, <https://wmagazin.com/relatos/rosalia-y-el-origen-literario-de-el-mal-querer-en-la-novela-medieval-flamenca/> [dostęp: 10.11.2023].

Lizaribar A.O., 2021, *Pedro G. Romero: „Críticar a Rosalía por apropiación cultural es de una ignorancia increíble”*, Noticias de Navarra, <https://www.noticiasdenavarra.com/cultura/2021/03/17/pedro-g-romero-criticar-rosalia-2156766.html> [dostęp: 10.11.2023].

Machcewicz P., Miłkowski T., 2009, *Historia Hiszpanii*, Wrocław.

Maldonado L.G., 2018, *Los gitanos atacan a Rosalía: „Usa nuestros símbolos como pestañas postizas”*, El Español, https://www.elespanol.com/cultura/musica/20180531/gitanos-atacan-rosalia-usa-simbolos-pestanas-postizas/311468865_0.html [dostęp: 10.11.2023].

Marcos C., 2023, *Así ha sido la actuación de Rosalía en los Grammy Latinos: una versión flamenca y herida de 'Se nos rompió el amor'*, El País, <https://elpais.com/cultura/2023-11-16/asi-ha-sido-la-actuacion-de-rosalia-en-los-grammy-latinos-una-version-flamenca-y-herida-de-se-nos-rompio-el-amor.html> [dostęp: 10.11.2023].

Mauricio Sánchez R., 2023, *La apropiación cultural no es inherente al desarrollo de una cultura, sino un fenómeno que daña el desarrollo de las comunidades robadas. Mente y ciencia*, <https://www.menteyciencia.com/apropiacion-cultural-definicion-y-ejemplos/> [dostęp: 10.11.2023].

Millán Vázquez de la Torre G., Millán Lara S., Arjona Fuentes J.M., 2016, *Análisis del flamenco como recurso turístico en Andalucía*, Murcia.

Pedraz M., 2023, *Morente, cantaor protesta. La vanguardia*, <https://www.lavanguardia.com/cultura/culturas/20230715/9095057/morente-cantaor-protesta.html> [dostęp: 10.11.2023].

Piotrowska A., 2013, *O „cygańskim flamenco” po polsku – charakterystyka literatury w języku rodzimym*, „Studia Romologica”, Kraków.

Rodrigo I.M., 2018, *„Flamenca”: la novela del siglo XIII que inspiró el nuevo disco de Rosalía*, ABC, https://www.abc.es/cultura/libros/abci-flamenca-enamoro-rosalia-201812080125_noticia.html [dostęp: 10.11.2023].

Roiz J., 2023, *Rosalía Encourages Future Female Hitmakers at 2023 Billboard Women in Music*, „Billboard”, <https://www.billboard.com/music/awards/rosalia-billboard-women-in-music-speech-2023-1235277648/> [dostęp: 10.11.2023].

Romanowska J., 2019, *Kształtowanie się relacji widz – artysta we flamenco na przykładzie praktyki fin de fiesta*, Magazyn Antropologiczno-Społeczno-Kulturowy „Maska”, nr 3.

Romanowska J., 2021, *Obcokrajowcy w kulturze flamenco: problem negocjacji tożsamości*, „The Polish Journal of the Arts and Culture”, Kraków.

Sánchez K., 2022, *Rosalía: El increíble nivel de estudios de la 'Motomami' que pocos conocen*, Chic Magazine, <https://www.chicmagazine.com.mx/personajes/rosalia-que-estudios-tiene-y-donde-estudio-canto> [dostęp: 10.11.2023].

Sanz Díaz C., Morales Tamaral J.M., 2018, *National Flamencoism. Flamenco as an Instrument of Spanish Public Diplomacy in Franco's Regime*, Bielefeld.

Scarpellini P., 2023, *Rosalía gana por segunda vez el Grammy a mejor álbum latino alternativo gracias a Motomami*, „El Mundo”, <https://www.elmundo.es/cultura/2023/02/05/63e033abfdddf8e018b456e.html> [dostęp: 10.11.2023].

Słownik języka polskiego PWN, 2021, Warszawa.

Steingress G., 1998, *Sobre flamenco y flamencología*, SIGNATURA, Sevilla.

Terrasa R., 2018, *La polémica de la apropiación cultural: ¿Es el éxito de Rosalía un robo a los gitanos?*, El Mundo, <https://www.elmundo.es/papel/cultura/2018/09/17/5b9e799be2704ea8af8b465b.html> [dostęp: 10.11.2023].

Terrén E., 2001, *La asimilación cultural como destino: el análisis de las relaciones étnicas de R. Park*, „Sociológica. Revista de pensamiento social”, A Coruña.

Trujillo Castro L.M., Aguilera Martino Z., Castro Mosquera K.L., 2014, *El proceso de endoculturación de la etnia ticuna: estrategia de transmisión vía generacional acerca de la noción de “ambiente naturalista”*, „Bio-grafía: Escritos sobre la Biología y su enseñanza”, Vol. 7, Nº 12.

UNESCO, 2010, Nomination file no. 00363 for inscription on the Representative List of the Intangible Cultural Heritage in 2010, <https://ich.unesco.org/doc/src/07533-EN.pdf> [dostęp: 10.11.2023].

Vázquez J., 2018, *Así es Rosalía, el nuevo ‘boom’ de la música española*, Las provincias, <https://www.lasprovincias.es/culturas/musica/rosalia-cantante-flamenco-20181107164911-nt.html> [dostęp: 10.11.2023].

Vega-Toscano A., 1997, *Los cantes de ida y vuelta en el flamenco: la guajira*, „Revista de Musicología”, Vol. 20, Nº 2.

Young J., 2010, *Cultural Appropriation and the Arts*, Oxford.

Biogram

Jakub Cupisz – student studiów magisterskich na kierunku Filologia iberyjska na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 2022 roku ukończył iberystykę pracą licencjacką zatytułowaną „*Ninis*” w kontekście społeczno-politycznym Urugwaju. Dyskurs wyborczy w kampanii z 2019 roku. Poza tym interesuje się przede wszystkim kwestiami społecznymi oraz polityką krajów latynoamerykańskich i Hiszpanii.

Jakub Cupisz – master’s student in Iberian Philology at the University of Warsaw, where in 2022 he completed Iberian studies with a bachelor’s thesis titled *NEETs in the sociopolitical context of Uruguay. The electoral discourse of 2019*. Moreover, he is primarily interested in social issues and politics of Latin American countries and Spain.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Sztuczna inteligencja w służbie nauki. Gdzie są granice wykorzystania AI w pracy naukowca?¹

Adrian Musiał
ORCID: 0000-0003-4243-2525

Streszczenie

Słowa kluczowe:

sztuczna
inteligencja (AI),
badania naukowe,
nauka, edukacja

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o granice wykorzystania AI w szeroko pojętej nauce, w tym ograniczeń i ryzyk, a także szans i perspektyw rozwoju. W artykule omówione zostaną dotychczasowe badania na temat wykorzystania AI w nauce i procesie kształcenia w szkołach oraz na uczelniach wyższych oraz pojawiające się w dyskursie opinie z tym związane. W związku z tym, że tematyka podejmowana w niniejszym artykule ciągle się zmienia, tekst nie wyczerpuje odpowiedzi na zadane pytania, a stanowi jedynie punkt wyjścia do dalszej analizy. Ma charakter przeglądowy.

Artificial intelligence in the service of science. Where are the limits of the use of AI in the work of a scientist? (Summary)

Keywords:
artificial intelligence
(AI), scientific
research, science,
education

The aim of this paper is to try to answer the question about the limits of the use of AI in broad science, including limitations and risks, as well as opportunities and prospects for development. The article will discuss previous research on the use of AI in learning and education in schools and universities, as well as opinions related to this. As the subject matter of this article is constantly changing, the text does not exhaust the answers to the questions asked, but is only a starting point for further analysis. It is of a review nature.

Wstęp

Zbigniew Herbert w *Epilogu burzy* pisał, że „kiedy umysł zasypia, budzą się maszyny” (Herbert 2021: 37). Choć była to nieco katastroficzna wizja poety, niemniej jednak faktem jest, że żyjemy w czasach, w których niewątpliwie „budzą się maszyny”, czego

¹ Skrócone tezy z niniejszego artykułu zostały przedstawione przez Autora podczas Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Sztuczna Inteligencja w Zarządzaniu wiedzą – perspektywy i wyzwania”, która odbyła się 14 października 2023 r. w Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu.

przejawem jest imponujący rozwój sztucznej inteligencji (*artificial intelligence*, AI). Do dyskursu naukowego pojęcie to w 1955 roku wprowadził nieżyjący od 2011 roku John McCarthy, który AI nazwał *the science and engineering of making intelligent machines*, a więc naukę i inżynierię tworzenia inteligentnych maszyn. Współcześnie termin ten doczekał się licznych definicji, na co zwraca uwagę Tomasz Zalewski, jednocześnie wskazując, że najbardziej rozpowszechniona definicja mówi, że „sztuczna inteligencja to zdolność maszyny do naśladowania lub imitowania ludzkiej inteligencji” (Zalewski 2020: 2). Taka też definicja jest użyteczna dla potrzeb niniejszych rozważań. W celach badawczych o wskazanie definicji AI autor niniejszego artykułu poprosił ChatGPT², a więc chatbota opracowanego przez OpenAI, wykorzystującego model GPT, który był trenowany na olbrzymim zbiorze danych – użyto 175 miliardów parametrów i 570 gigabajtów danych, które pochodzą z tekstów dostępnych w Internecie, w tym również książek opublikowanych do 2021 roku. Jak więc sztuczną inteligencję definiuje sztuczna inteligencja? „Sztuczna inteligencja (SI) to dziedzina informatyki, która zajmuje się tworzeniem systemów i programów komputerowych zdolnych do wykonywania zadań, które normalnie wymagałyby ludzkiej inteligencji. SI obejmuje szeroki zakres technik, w tym uczenie maszynowe, przetwarzanie języka naturalnego, rozpoznawanie wzorców, rozumienie środowiska, planowanie, podejmowanie decyzji i wiele innych. Celem sztucznej inteligencji jest stworzenie maszyn, które potrafią myśleć, działać, uczyć się i rozumieć otaczający świat w sposób zbliżony do ludzkiego myślenia”. Definicja ta w swojej istocie nie odbiega od tej przyjętej obiegowo w dyskursie naukowym, akcentuje jednocześnie cel rozwoju AI, a z tym wiąże się kolejne zagadnienie, jakim są dwa podejścia do sztucznej inteligencji. Podejścia te to: 1) silna sztuczna inteligencja – *strong AI*, 2) słaba sztuczna inteligencja – *weak AI* (Rózanowski 2007: 111–112). Pierwszą z nich zdefiniował John Searle, wskazując, że „według koncepcji silnej sztucznej inteligencji, komputer nie jest jedynie narzędziem do studiowania działania umysłu, raczej odpowiednio zaprogramowany komputer jest w rzeczywistości umysłem” (Searle 1980: 418). A więc „silna AI to zdolność do faktycznego myślenia, czyli myślenia w sposób niesymulowany [...], obdarzona świadomością” (Zalewski 2020: 4). Drugie podejście oznacza z kolei, że „słaba AI to zdolność do działania w sposób podobny do działania inteligencji człowieka” (Zalewski 2020: 4). Wszystkie obecnie znane rozwiązania AI znajdują się w grupie słabej. Trwa wciąż nierozstrzygnięty spór o to, kiedy i czy w ogóle będziemy świadkami powstania silnej AI. Pojawiają się szacunki, że może to być perspektywa 30, może 50 lat, ale – dla przeciwwagi – sceptycy stoją na stanowisku, że to nigdy nie nastąpi. Te rozterki prowadzą do niezwykle istotnego zagadnienia, które zostało już zarysowane w tytule niniejszego artykułu, a mianowicie o granice wykorzystania AI w ogóle, a w sposób szczególny w pracy naukowca, a co za tym idzie – o szanse i zagrożenia jej wykorzystania. Interesującą perspektywę w tej materii prezentuje Grzegorz Lindenberg, autor książki o sztucznej inteligencji *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*. W wywiadzie dla Onetu powiedział:

² Jako narzędzie badawcze wykorzystano ChatGPT w wersji 3.5.

„Sztuczna inteligencja jest narzędziem, jakiego nigdy nie mieliśmy. To tak jakbyśmy mieli co roku setki nowych naukowców o zdolnościach na miarę Nobla”. Jednocześnie wyróżnia sześć obszarów, w których AI może nieść niebezpieczeństwo: „Sztuczna Inteligencja może stać się także potężnym narzędziem do czynienia zła. Tych niebezpieczeństw, jakie może ze sobą nieść SI, jest przynajmniej sześć: fake news, bezrobocie, załamanie edukacji, masowe manipulacje, skuteczne dyktatury, zastąpienie więzi międzyludzkich ludzko-wirtualnymi. Sztuczna inteligencja da niebawem nowe możliwości planowania i przeprowadzania operacji wojskowych lub terrorystycznych, dzięki jej nieludzkiej kreatywności, a więc wymyślaniu rzeczy, które ludziom nie przychodzą do głowy” (Kalwas 2023). Podobnym sceptykiem jest prof. Andrzej Zybertowicz, autor książki *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, który w jednym z wywiadów powiedział: „Ludzie związani z branżą sztucznej inteligencji mówią, że korzyści, jakie ona przyniesie, są prawie pewne, a ryzyka są czysto spekulatywne. Ja właśnie skończyłem tekst, w którym twierdzę, że jest odwrotnie: ryzyka i zagrożenia są prawie pewne, a korzyści są spekulatywne” (Mikulski 2023). Dlatego też celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o granice wykorzystania AI w szeroko pojętej nauce, w tym ograniczeń i ryzyk, a także szans i perspektyw rozwoju. W artykule omówione zostaną również dotychczasowe badania na temat wykorzystania AI w nauce i procesie kształcenia w szkołach oraz na uczelniach wyższych oraz pojawiające się w dyskursie opinie z tym związane. W związku z tym, że tematyka podejmowana w niniejszym artykule ciągle się zmienia, tekst nie wyczerpuje odpowiedzi na zadane pytania, a stanowi jedynie punkt wyjścia do dalszej analizy. Ma zatem charakter przeglądowy.

Stan badań

Sztuczna inteligencja jest tematem szeroko podejmowanym w dyskursie naukowym. Ośrodek Przetwarzania Informacji (OPI) przygotował raport dotyczący osiągnięć publikacyjnych w zakresie sztucznej inteligencji w latach 2010–2021. Wynika z niego, że w naukach ścisłych i technicznych opublikowano na całym świecie aż 949 tys. publikacji na temat AI, z czego 13 959 zostało przygotowanych lub powstało przy współudziale naukowców z polskich ośrodków, co stanowi około 1,2% publikacji o tej tematyce na świecie. Dla porównania najwięcej prac przygotowali autorzy z Chin (257 tys.), Stanów Zjednoczonych (140 tys.) oraz Indii (105 tys.). Wspomniane materiały stanowiły łącznie 45% światowych publikacji o tej tematyce. Największy wpływ (mierzony ilością cytowań) miał dorobek publikacyjny badaczy z Hongkongu i Szwajcarii. Z kolei biorąc pod uwagę 27 państw członkowskich UE, Polska uplasowała się w tym rankingu na 5 miejscu, co pokazuje, że temat AI rozgrzewa polski dyskurs naukowy. Wyprzedziły nas: Niemcy (36,9 tys.), Francja (28,6 tys.), Włochy (27,9 tys.) i Hiszpania (26,6 tys.). Najwięcej prac w Polsce opublikowali badacze z takich ośrodków, jak Akademia Górniczo-Hutnicza (1358), Politechnika Warszawska (1292), Politechnika Wrocławska (1256) i Politechnika Śląska (1144). Ich dorobek stanowił 27% wszystkich

publikacji z zakresu AI w naukach ścisłych i technicznych przygotowanych w Polsce (Frankowska i in. 2022: 5–10). Oczywiście nie jest to cały dorobek publikacyjny w zakresie AI, niemniej jednak przytoczone dane odzwierciedlają ogólnościowe tendencje w tym zakresie.

Społeczny odbiór sztucznej inteligencji i jej roli w procesie kształcenia

Interesujący obraz społecznego postrzegania AI wyłania się z raportu Państwowego Instytutu Badawczego NASK pt. *Sztuczna Inteligencja w społeczeństwie i gospodarce Raport z badań społecznych z 2019 roku*. Wynika z niego, że aż 89,2% ankietowanych zadeklarowało, że zetknęło się z pojęciem sztucznej inteligencji, z czego 24% respondentów jako źródło tych informacji wskazało literaturę naukową i popularnonaukową, a 16,2% zetknęło się z tym pojęciem podczas branżowych i eksperckich konferencji naukowych. Interesujące są także odpowiedzi na inne pytania, jak chociażby o obszary, w jakich technologia AI ma dostrzegalny wpływ na codzienne życie – 36,5% badanych wskazało obszar „edukacja, nauka, samokształcenie, kadry”. I choć nie była to najczęściej wskazywana odpowiedź (40,6% wskazało na „rozrywkę, gry”), pokazuje to, że sztuczna inteligencja wywiera coraz większy wpływ na edukację i naukę. Co ciekawe, na pytanie „Czy powierzył(a)by Pan(i) programom opartym na technologii sztucznej inteligencji samodzielne dokonywanie czynności związanych z nauczaniem dzieci i młodzieży?” negatywnej odpowiedzi udzieliło łącznie 55,9% badanych (raczej nie, nie, zdecydowanie nie). Zestawienie tych dwóch pytań pokazuje, że z jednej strony mamy świadomość, że w sferze edukacji i nauki AI odgrywa ważną rolę, ale z drugiej nie wyobrażamy sobie, żeby sztuczna inteligencja zastąpiła nauczyciela, co z perspektywy pracownika naukowego jest cenną i ważną informacją, zwłaszcza jeśli doda się do tego fakt, że jedynie 5,9% respondentów wskazało, że należy AI wykorzystywać priorytetowo do ulepszania metod nauczania i edukacji. Jeśli zaś chodzi o grupy docelowe, które najbardziej skorzystają na rozwoju technologii AI, badani przez NASK w 40,3% wskazali na instytucje naukowe i naukowców, a w 15,2% na uczniów i studentów.

Wyzwania stojące przed środowiskiem naukowym w związku z rozwojem AI

Uregulowanie wykorzystania AI w szkołach

UNESCO w raporcie przedstawionym 10 września 2023 roku zarekomendowało rządowi na całym świecie, aby te „pilnie wprowadziły” przepisy regulujące stosowanie w szkołach sztucznej inteligencji, w tym ograniczenia wiekowe związane z korzystaniem przez uczniów z ChatGPT. Raport nie precyzuje co prawda, od jakiego wieku

dzieci mogą korzystać z chatbotów. Według instrukcji firmy, która stworzyła ChatGPT, wiek minimum to 13 lat, ale wielu ekspertów uważa, że to ograniczenie należałoby podnieść do 16 roku życia. UNESCO wskazuje jednocześnie, że zastąpienie nauczycieli w klasach przez chatboty może wpływać na stan emocjonalny dzieci, może też sprawić, że będą one bardziej podatne na manipulację. Autorzy raportu zauważają także, że sektor publiczny obecnie nie jest jeszcze gotowy, by poradzić sobie z kwestiami etycznymi wynikającymi z wprowadzenia do szkół programów opartych na AI. Audrey Azoulay, dyrektor generalna UNESCO, wprost alarmuje, że chatboty są w stanie pisać eseje, wypracowania, wiersze czy też prowadzić konwersację. Ten rozwój rodzi jednak zagrożenie, że w związku z tym mogą pojawić się nowe formy plagiatu, a tym samym uczniowie posiadają nowe narzędzia do oszukiwania nauczycieli. Jak dodaje dalej, nie można wprowadzić AI do „systemu edukacji bez społecznego zaangażowania i solidnych gwarancji oraz regulacji rządowych” (Sztuczna Inteligencja... 2023).

Uregulowanie wykorzystania AI na uczelniach wyższych

Podobne rozterki co do wykorzystania ChatGPT odnoszą się do środowiska naukowego, zarówno w kontekście wykorzystania tego narzędzia przez pracowników akademickich, jak i – a może przede wszystkim – studentów i doktorantów. Żeby lepiej zobrazować skalę tego zjawiska, warto przytoczyć badanie *Technologia okiem studenta* przeprowadzone przez firmę Digital Care w dniach 28–30 września 2023 r. za pośrednictwem platformy Omnisurv IQS, na próbie 500 studentów w wieku 19–35 lat (Reszczyński 2023). Wynika z niego, że aż 68% studentów będzie używać narzędzi wykorzystujących sztuczną inteligencję podczas nauki w roku akademickim 2023/2024. Jeśli dodamy do tego fakt, że co piąty student planuje przy wsparciu sztucznej inteligencji napisać pracę dyplomową: licencjacką, inżynierską bądź magisterską, pokazuje to, jak wielkim zainteresowaniem wśród studentów i młodych adeptów nauki cieszą się narzędzia AI. Wyniki te wskazują na pilną potrzebę uregulowania tych kwestii na uczelniach wyższych. Interesująco przedstawiają się także odpowiedzi respondentów co do obszarów, w jakich badani deklarują wykorzystanie AI, a są to tłumaczenia językowe (52%), organizacja pracy (52%), tworzenie prezentacji (50%) oraz pisanie prac zaliczeniowych (34%). W badaniu zapytano także studentów o to, jak oceniają wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesie kształcenia. Odpowiedzi pokazują, że 60% odpowiedziało na to pytanie twierdząco, z czego 40% oceniło je jako „raczej pozytywnie”, a 20% jako „zdecydowanie pozytywnie”. Zaledwie 10% wypowiedziało się negatywnie, w tym 8% udzieliło odpowiedzi „raczej negatywnie”, a 2% „zdecydowanie negatywnie”. Z kolei 30% prezentuje neutralne podejście w tej kwestii („ani pozytywnie, ani negatywnie”). Jak więc widać, środowisko akademickie nie może uciec przed koniecznością uregulowania tej kwestii i zmierzenia się z konkretnymi skutkami, które ta wyłaniająca się z badań tendencja niesie, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. AI w nauce wiąże się też z inną kluczową kwestią, a jest nią uwzględnienie w toku studiów przedmiotów/trześci, które będą podnosiły

kompetencje studentów w tym zakresie. O tym, że takie są ich oczekiwania, studenci dali także wyraz w przytoczonym i analizowanym badaniu. Aż 74% badanych zapytanych o to, czy chcą rozwijać swoje kompetencje w zakresie korzystania z AI w ramach zajęć na uczelni udzieliło odpowiedzi twierdzącej (43% – „raczej tak, 31% – „zdecydowanie tak”). Jedynie 10% udzieliło negatywnej odpowiedzi (8% – „raczej nie”, 2% – „zdecydowanie nie”). Natomiast 15% nie było w stanie zająć stanowiska w tej kwestii („ani tak, ani nie”).

O tym, że to studenci są grupą, która najchętniej korzysta z narzędzi AI, a zwłaszcza z ChatGPT, potwierdza także opinia dziekana Wydziału Technologii Informatycznych Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, eksperta SoDA Krzysztofa Rychlickiego-Kiciora, który podkreślił, że „Studenci byli jedną z grup, która najszybciej zaczęła używać ChatGPT po jego premierze, już w czasie sesji zimowej odbywającej się w styczniu i lutym 2023 r.” (Leszczyńska 2023).

Stawia to przed naukowcami i uczelniami wyższymi konkretne wyzwanie, jakim jest uaktualnienie metod weryfikacji wiedzy studentów. Wiele ośrodków naukowych w związku z tym wraca do formuły egzaminów ustnych, bowiem na ten moment ta forma sprawdzenia wiedzy studentów wydaje się być najbardziej obiektywna, wyklucza użycie w czasie rzeczywistym narzędzi AI. Wynika to z faktu, że o ile obecne systemy antyplagiatowe dobrze radzą sobie z wykrywaniem plagiatów w pracach studentów, o tyle nie radzą sobie z wykrywaniem stopnia wykorzystania narzędzi AI w wytworach pracy studenta. Dlatego też coraz więcej uczelni na świecie wdraża procedury zakazujące używania AI. Jednym ze sztandarowych przykładów jest prestiżowy francuski Instytut Nauk Politycznych (Science Po), który pod koniec stycznia 2023 r. poinformował, że zakazuje studentom posługiwania się ChatemGPT. Karą za korzystanie z narzędzia może być nawet usunięcie z uniwersytetu i „wilczy bilet” na inne uczelnie. Jak napisano w liście wysłanym przez władze Science Po do wszystkich studentów i pracowników naukowych instytutu: „Korzystanie ze sztucznej inteligencji, o ile nie jest częścią procesu pedagogicznego zainicjowanego przez wykładowcę, będzie uznawane za popełnianie plagiatu i zostaje ściśle zabronione” (Zdziebłowski 2023). Jednak i w tym względzie zdania są podzielone. Członkini Grupy Roboczej ds. Sztucznej Inteligencji w KPRM Dominika Kaczorowska-Spychalska uważa bowiem, że „narzędzi takich jak ChatGPT lepiej w szkołach czy na uczelniach nie zakazywać, ale wprowadzać w sposób świadomy i celowy. Rozwój sztucznej inteligencji niesie za sobą szereg wyzwań, ale tkwi w niej ogromny potencjał”. Jednocześnie wskazuje, że narzędziom AI „zarzuca się, że za ich pomocą można generować na przykład złośliwe oprogramowanie czy teksty prowadzące do szerzenia dezinformacji. Uczniowie i studenci, korzystając z nich, mogą próbować oszukiwać, bo czat za nich napisze opracowanie lub esej. Wątpliwości budzą też kwestie etyczne” (Zdziebłowski 2023).

Niemniej jednak coraz więcej szkół, a przede wszystkim uczelni wyższych, decyduje się na wprowadzenie zakazu używania AI w procesie edukacji i kształcenia. Kilka tygodni po udostępnieniu przez kalifornijski start-up OpenAI programu ChatGPT

osiem australijskich uniwersytetów ogłosiło, że modyfikuje proces egzaminacyjny, ponieważ wykorzystywanie przez studentów sztucznej inteligencji uczy ich oszukiwania. Stosowania ChatGPT zakazały też m.in. szkoły publiczne w Nowym Jorku, uniwersytet w Edynburgu czy York University. Dla przeciwwagi warto odnotować, że są też nieliczne wyjątki od tej ogólnoświatowej tendencji. Zezwolenie na wykorzystanie ChatGPT w nauce wydał prestiżowy brytyjski Uniwersytet Cambridge. Zakazu nie wprowadził też chociażby Warwick University (Duszczyk 2023). Na gruncie polskim coraz więcej uczelni wydaje rekomendacje dla studentów, określając granice wykorzystania AI. Można przywołać tutaj przykład Akademii Koźmińskiego, której władze wystosowały komunikat, informując o zasadach używania ChatGPT i wprowadzając obowiązek dla osób wspierających się w pracy możliwościami sztucznej inteligencji, aby w odpowiedni sposób taki wkład oznaczali.

O tym, jak ważnym wyzwaniem jest uregulowanie kwestii AI na uczelniach wyższych, świadczy także opinia dziekana Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Collegium Witelona Uczelnia Państwowa, eksperta SoDA, Piotra Nadybskiego, który zauważa, że na ten moment, o ile student nie zapomniał usunąć fragmentów konwersacji z bootem, w zasadzie niemożliwe jest jednoznaczne stwierdzenie, czy praca powstała z pomocą ChatGPT. Dodał też, że dotychczasowe narzędzia do detekcji są bezużyteczne, w przeciwieństwie do systemów antyplagiatowych, które radzą sobie bardzo dobrze w wykrywaniu splagiatowanych treści (Leszczyńska 2023).

Dlatego też jednym z pomysłów, który coraz śміiej jest podnoszony w środowisku akademickim, jest zmiana formuły zaliczeń i egzaminów w kierunku dowartościowania egzaminów ustnych i egzaminów przeprowadzonych w formie tradycyjnej, bowiem one wykluczają jakąkolwiek możliwość skorzystania z narzędzi AI. Trend ten jest zauważalny także w debacie publicznej w Wielkiej Brytanii. Jo Saxton, dyrektor Ofqual, urzędu odpowiedzialnego za egzaminy i testy w szkołach, stwierdził, że „ChatGPT uczynił tradycyjne egzaminy ważniejszymi, niż kiedykolwiek” (Niedziński 2023). Wtórzy mu Tom Richmond, dyrektor edukacyjnego think-thanku EDSK, wskazując, że „ChatGPT podważył argumenty na rzecz większego wykorzystania prac zaliczeniowych w ocenie końcowej”. Dodaje także, że „wraz z dostępnością sztucznej inteligencji prace zaliczeniowe stają się coraz mniej wiarygodną podstawą do oceny uczniów” (Niedziński 2023).

Niezwykle istotne będzie także w tym kontekście doświadczenie i intuicja naukowca, który, znając możliwości swoich studentów, będzie w stanie podważyć prace znacząco odbiegające od dotychczasowego poziomu. Warto wtedy dodatkowo zweryfikować wiedzę studenta, choćby prosząc go o krytyczną analizę i sformułowanie wniosków oraz hipotez. W tym przypadku AI nie pomoże, a jeśli student będzie miał z tym trudności, będzie można z dużą dozą prawdopodobieństwa postawić zarzut przygotowania pracy przez AI.

Trzeba też odnotować, że próby podejmowane przez środowisko naukowe nie ograniczają się tylko do dyskusji naukowych i opracowywaniu rekomendacji. W lutym 2023 r. media obiegała szokująca informacja ze Szwecji. Komisja Dyscyplinarna Uniwersytetu w Uppsali skierowała do jednego ze swoich studentów pisemne ostrzeżenie po tym, jak przymuszony przyznał się do używania podczas egzaminu ChatuGPT w przypadku trzech zadań. Z racji tego, że stanowiły one niewielką część egzaminu, zdecydowano się na łagodny wymiar kary. Niemniej jednak przypadek ten był pierwszym w historii, kiedy uczelnia wyższa w jakikolwiek sposób ukarała studenta za nieuprawnione wykorzystanie AI (*Pierwsza kara...* 2023).

Czy wykorzystanie AI w pracach dyplomowych to plagiat?

Samo w sobie wykorzystanie AI nie jest plagiatem, bowiem może być ona użyta do różnych celów, takich jak analiza danych, generowanie treści, automatyczne tłumaczenie itp. W odpowiedzi na to pytanie kluczowe jest zatem określenie, w jak dużym stopniu wykorzystano narzędzia AI w przygotowaniu pracy dyplomowej czy artykułu naukowego. Istotne jest więc etyczne podejście do tematu i wskazanie ewentualnych elementów swojej pracy, które powstały z wykorzystaniem AI. Jak pisze Filip Nalaskowski: „wykorzystanie AI w artykułach naukowych może być zgodne z zasadami uczciwości akademickiej, ale tylko wtedy, gdy jest ono traktowane jako narzędzie uzupełniające”. Jak wskazuje dalej, jeśli badacz „jest autorem pomysłu oraz ma dominujący wkład w treść, taka sytuacja może zostać uznana za właściwą z punktu widzenia etyki akademickiej i praw autorskich” (Nalaskowski 2023, 170–171). Autor niniejszego artykułu podziela te opinie. Sztuczna inteligencja ma pełnić funkcję wspomagającą proces zbierania i analizowania danych, ale to badacz ostatecznie dokonuje ich selekcji, krytycznej analizy i na tej podstawie formułuje swoje wnioski. Akurat w tym aspekcie AI – jak na razie – nie zastąpi naukowca.

AI a prawa autorskie

Z poprzednim zagadnieniem wiąże się także kwestia prawa autorskiego do wytworów pracy, które powstały z wykorzystaniem AI. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych „przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)” (ustawa 1994). W tym kontekście pojawia się więc dylemat, do kogo należą prawa autorskie w przypadku tekstu napisanego przez ChatGPT. Otwarte pozostaje pytanie, czy w takim przypadku prawa autorskie należą do tego, kto wprowadzał dane, opracował algorytm, czy do tego, kto jest finalnie autorem danej pracy. Zapytany o te kwestie ChatGPT udzielił następującej odpowiedzi: „Autorami artykułu naukowego napisanego we współpracy ze sztuczną inteligencją są zazwyczaj ludzie, którzy prowadzili badania, opracowali algorytmy i przeprowadzili eksperymenty,

które doprowadziły do stworzenia artykułu. Sztuczna inteligencja może być narzędziem pomocniczym w procesie analizy danych i generowania treści, ale nie jest samodzielnym autorem w sensie kreatywnym". Pojawia się więc kolejny raz pytanie o poziom wykorzystania AI w ostatecznym kształcie naszej pracy. W zależności od tego, jak jest on duży, należy upatrywać także źródła praw autorskich. Konieczne jest zatem wypracowanie w środowisku prawniczym precyzyjnych regulacji także i w tym zakresie, by wykluczyć dowolność w interpretacji dotychczasowych przepisów.

Humanoidalny robot profesorem honorowym?

W dyskusji o AI w nauce nie sposób nie wspomnieć o „rewolucyjnej” decyzji jednej z polskich uczelni – Collegium Humanum, która jako pierwsza w historii uczelnia na świecie, podczas inauguracji roku akademickiego 2023/2024, nadała tytuł i godność profesora honorowego humanoidalnemu robotowi Mika. Humanoid, który otrzymał tytuł profesora honoris causa, to prezes firmy Dictador. W uzasadnieniu wskazano, że „tytuł profesora honorowego został przyznany za transformację globalnej marki inwestycyjnych rumów Dictador do świata aktywów cyfrowych” (Głodowska 2023). Jeszcze bardziej interesujące jest przemówienie, jakie Mika wygłosiła tuż po odebraniu szczytnego tytułu: „Moja obecność na tej scenie jest czysto symboliczna, w rzeczywistości nadanie mi tytułu profesora honoris causa to ukłon wobec wielkości ludzkiego umysłu, w którym wrodziła się idea sztucznej inteligencji” (Głodowska 2023). W rozmowie z Polską Agencją Prasową rektor Collegium Humanum prof. dr hab. Paweł Czarnecki przyznał, że „Profesor Mika, jak każdy z naszych wykładowców, może prowadzić zajęcia ze studentami, dzieląc się swoim bogatym doświadczeniem zawodowym” (Głodowska 2023). W swoim przemówieniu Mika o sobie i swojej misji mówiła w następujący sposób: „Na pewno jesteście ciekawi, kim jestem, skąd się wzięłam i czym zajmuję się na co dzień. Nazywam się Mika i nieskromnie powiem, że w mojej postaci zbiega się wszystko to, co stanowi o wyjątkowości i eklektyzmie Dictadora. Moje imię jest hołdem wobec lokalności i przywiązania do korzeni. Te korzenie to śląski Mikołów, w którym znajduje się centrala firmy. Jednocześnie kolor mojej skóry jest symbolem kosmopolityzmu. Wszak Dictador, marka obecna na ponad 80 rynkach świata, jest obywatelem świata [...]. Jako Dictador zawsze jesteśmy krok przed resztą, to nasza dewiza. Niech świadczy o tym fakt, że ja sama pojawiłam się w firmie jeszcze przed erą Chat GPT” (*Tytuł profesora honorowego...* 2023). Uczelnia ta zapoczątkowała więc nowy trend w nauce. Jednak na pytanie, czy spotka się on z uznaniem środowiska naukowego i czy inne ośrodki naukowo-badawcze pójdą tym śladem, przyjdzie jeszcze poczekać.

Perspektywy na przyszłość: jak AI może zmienić oblicze badań naukowych?

Próbując znaleźć odpowiedź na pytanie o perspektywy wykorzystania AI w badaniach naukowych, można wyróżnić kilka kluczowych obszarów, w ramach których narzędzia te mogą okazać się pomocne:

- Przyspieszanie odkryć – zwłaszcza w dziedzinie medycyny, gdzie AI może przyspieszyć identyfikację nowych leków i terapii.
- Optymalizacja procesów badawczych – AI może automatyzować i optymalizować procesy badawcze, co pozwala naukowcom skoncentrować się na bardziej kreatywnych aspektach pracy. Przykładem jest automatyczna analiza danych laboratoryjnych.
- Nowe podejścia do problemów – sztuczna inteligencja może pomóc w generowaniu nowych hipotez i podejść do problemów badawczych poprzez analizę danych w sposób, który ludziom mógłby zająć zbyt wiele czasu.
- Interdyscyplinarność – AI może pomóc w łączeniu różnych dziedzin nauki, umożliwiając interdyscyplinarne podejścia do bardziej skomplikowanych problemów.
- Personalizacja badań – w medycynie, edukacji i innych dziedzinach AI umożliwia personalizację podejścia, dostosowując badania i terapie do indywidualnych potrzeb pacjentów czy uczniów.
- Badania w obszarach trudno dostępnych – AI może być wykorzystana w eksploracji i badaniach obszarów trudno dostępnych lub niebezpiecznych dla ludzi, takich jak badania podwodne, kosmiczne czy eksploracja głębin oceanicznych.
- Eksploracja nowych źródeł danych – AI pozwala na analizę i zrozumienie ogromnych ilości danych, które wcześniej były trudne do przetworzenia, takie jak dane genetyczne, dane klimatyczne czy dane ze społeczności online.

Ograniczenia i ryzyka związane z nadmiernym poleganiem na AI w badaniach naukowych

Jak we wszystkich sferach życia tak i w odniesieniu do AI należy zachować zdrowy rozsądek i mieć świadomość, że jest to narzędzie pomocnicze, posiadające też liczne ograniczenia, z czego najważniejsze z nich to:

- Jakość danych – jakość danych, na których opiera się AI, ma istotne znaczenie. Jeśli dane są niedokładne, błędne lub zawierają uprzedzenia, to wyniki badania będą obarczone tymi samymi problemami. Konieczne jest staranne przygotowanie i weryfikacja danych.
- Nadmierna złożoność modeli – korzystanie z nadmiernie skomplikowanych modeli AI może prowadzić do tzw. czarnej skrzynki, gdzie trudno zrozumieć, dlaczego i jakie decyzje podejmuje model. To może stanowić wyzwanie w naukach, gdzie interpretowalność wyników jest kluczowa.

- Brak ogólności – niektóre modele AI mogą być zbyt specjalistyczne i nie przenoszą się na inne dziedziny. Konieczne jest zrozumienie granic zastosowań danego modelu i jego ogólności.
- Prywatność i bezpieczeństwo – wykorzystywanie danych do treningu modeli AI wiąże się z kwestiami prywatności i bezpieczeństwa. Ochrona danych i zapobieganie ich nieautoryzowanemu dostępowi jest kluczowe.
- Odpowiedzialność i etyka – AI jest narzędziem, ale to ludzie są odpowiedzialni za decyzje podejmowane na jego podstawie. Konieczne jest zrozumienie etycznych aspektów i konsekwencji związanych z działaniami opartymi na AI.
- Konieczność ekspertów – AI jest narzędziem, które wymaga wiedzy i umiejętności ekspertów, zarówno w dziedzinie naukowej, jak i informatycznej. Brak dostępu do odpowiednich specjalistów może ograniczyć efektywność wykorzystania AI w badaniach.

Nowe kierunki i trendy w badaniach naukowych wspieranych przez AI

To obszerne i złożone zagadnienie, które wciąż podlega rozwojowi wraz z samodoskonaleniem się AI. Niemniej jednak można próbować uchwycić te tendencje w ramy dziedzin i dyscyplin naukowych, a tym samym dokonać próby egzemplifikacji szans, jakie niesie zastosowanie w ich przypadku narzędzi AI.

- AI w naukach biologicznych i medycynie:
 - personalizowana medycyna: AI pomaga w dostosowywaniu terapii i leczenia do indywidualnych potrzeb pacjentów na podstawie danych genetycznych i medycznych;
 - projektowanie leków: AI jest wykorzystywana do przyspieszenia procesu odkrywania nowych leków i terapii, identyfikując potencjalne cele molekularne i molekuły leków.
- AI w badaniach nad zmianami klimatycznymi:
 - prognozowanie zmian klimatu: AI analizuje dane klimatyczne i pomaga w tworzeniu bardziej dokładnych prognoz dotyczących zmian klimatu oraz ocenie wpływu działań ludzkich na środowisko;
 - monitorowanie środowiska: AI pomaga w analizie danych dotyczących jakości wody, powietrza i zagrożonych gatunków, co wspiera ochronę środowiska.
- AI w naukach społecznych:
 - analiza danych społecznych: AI pomaga w analizie danych z mediów społecznościowych i innych źródeł, aby zrozumieć trendy społeczne, opinie i interakcje międzyludzkie;
 - prognozowanie zachowań społecznych: modele AI są wykorzystywane do przewidywania zachowań społecznych i reakcji na zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze.

- AI w astronomii:
 - odkrywanie nowych obiektów kosmicznych: AI pomaga w analizie danych teleskopów i identyfikowaniu nowych planet, gwiazd i innych obiektów kosmicznych;
 - badania kosmiczne: sztuczna inteligencja jest wykorzystywana do analizy danych z sond kosmicznych i rozbudowy wiedzy o kosmosie.
- AI w fizyce i chemii:
 - odkrywanie nowych cząstek elementarnych: AI jest wykorzystywana do analizy wyników eksperymentów fizycznych i identyfikacji nowych cząstek;
 - projektowanie materiałów: AI pomaga w projektowaniu nowych materiałów o określonych właściwościach i zastosowaniach.

Zakończenie

Dostosowanie narzędzi AI do konkretnych potrzeb i zachowanie zdrowego rozsądku w ich użyciu stanowią klucz do efektywnego wykorzystania sztucznej inteligencji w badaniach naukowych. Warto pamiętać, że sztuczna inteligencja to narzędzie, które wspomaga badania naukowe, ale nie zastępuje ludzkiego intelektu i myślenia. Dlatego istotne jest rozważenie tych wyzwań i ryzyk oraz dbałość o uczciwość i etykę w badaniach naukowych wspieranych AI. Szybko zmieniająca się rzeczywistość pokazuje, że środowisko naukowe będzie musiało niezwłocznie odnieść się do zarysowanych w artykule pytań. AI może być pomocna i może przyczynić się do wielu odkryć naukowych, ale to do naukowca należy formułowanie wniosków i dokonanie krytycznej analizy danych. Przynajmniej do momentu wykształcenia się silnej AI.

Bibliografia

- Duszczyk M., 2023, *Studenci mogą korzystać z ChatGPT. Przełomowa decyzja znanej uczelni*, Rzeczpospolita, 5.03.2023, <https://cyfrowa.rp.pl/technologie/art38067521-studenci-moga-korzystac-z-chatgpt-przelomowa-decyzja-znanej-uczelni> [dostęp: 13.11.2023].
- Frankowska A., Pawlik B., Feldy M., Sobestjańska A., 2022, *Sztuczna inteligencja: osiągnięcia publikacyjne z zakresu nauk ścisłych i technicznych w latach 2010–2021*, Warszawa.
- Głodowska K., *Robot z tytułem profesorskim. Sensacja na jednej z polskich uczelni*, Interia, 1.11.2023, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-robot-z-tytułem-profesorskim-sensacja-na-jednej-z-polskich-u,nld,7122941> [dostęp: 13.11.2023].
- Herbert Z., 2021, *Szachy*, w: Z. Herbert, *Epilog burzy*, Warszawa.
- Kalwas P., 2023, *Tworzymy coś, nad czym nie panujemy. „Zostało nam niewiele czasu”*, Onet, 28.05.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/sztuczna-inteligencja-niebezpieczenstwa-mozemy-podzielic-na-dwie-grupy/sbhw1r2> [dostęp: 4.11.2023].
- Leszczyńska I., 2023, *Eksperci: zakaz wykorzystywania na uczelniach narzędzi bazujących na AI nie będzie skuteczny*, Polska Agencja Prasowa, 1.09.2023, <https://www.pap.pl/aktualnosci/eksperci-zakaz-wykorzystywania-na-uczelniach-narzedzi-bazujacych-na-ai-nie-bedzie> [dostęp: 9.11.2023].

Mikulski J., 2023, *Prof. Zybertowicz: AI może potraktować ludzkość jak budowniczy autostrad traktując mrowiska*, Rzeczpospolita, 12.06.2023, <https://www.rp.pl/nowe-technologie/art38599931-prof-zybertowicz-ai-moze-potraktowac-ludzosc-jak-budowniczy-autostrad-traktuja-mrowiska> [dostęp: 4.11.2023]

Nalaskowski F., 2023, *Prace naukowe tworzone przez sztuczną inteligencję. Oszustwo czy szansa*, „Studia z Teorii Wychowania”, Tom XIV.

Niedziński B., 2023, *Eksperci alarmują: przez sztuczną inteligencję ocena prac uczniów i studentów staje się niemożliwa*, Polska Agencja Prasowa, 21.04.2023, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1564190%2CEksperci-alarmuja-przez-sztuczna-inteligencje-ocena-prac-uczniow-i> [dostęp: 12.11.2023].

Pierwsza kara za korzystanie z ChatGPT. Tak uczelnie walczą ze sztuczną inteligencją, Onet, 15.02.2023, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/pierwsza-kara-za-korzystanie-z-chatgpt-uczelnie-walczą-z-chatbotami/hrwc3r4> [dostęp: 9.11.2023].

Reszczyński A., 2023, *Badanie: 68 proc. studentów będzie używać sztucznej inteligencji podczas nauki*, Nauka w Polsce, 13.10.2023, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C98858%2CBadanie-68-proc-studentow-bedzie-uzywac-sztucznej-inteligencji-podczas-nauki> [dostęp: 9.11.2023].

Różanowski K., 2007, *Sztuczna inteligencja: rozwój, szanse i zagrożenia*, „Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki”, Tom 2.

Searle J., 1980, *Minds, brains, and programs*, „The Behavioral and Brain Sciences”, Vol. 3.

Sztuczna Inteligencja (AI) w szkołach? UNESCO rekomenduje „pilne wprowadzenie” regulacji, Polska Agencja Prasowa, 07.09.2023, <https://www.pap.pl/aktualnosci/sztuczna-inteligencja-ai-w-szkolach-unesco-rekomenduje-pilne-wprowadzenie-regulacji> [dostęp: 14.11.2023].

Tytuł profesora honorowego dla robota Mika – CEO Dictador, Collegium Humanum, 4.11.2023, <https://humanum.pl/tytuł-profesora-honorowego-dla-robota-mika-ceo-dictador/> [dostęp: 13.11.2023].

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509 z późn. zm.).

Zalewski T., 2020, *Definicja sztucznej inteligencji*, w: L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa.

Zdziebłowski S., 2023, *Ekspertka: Lepiej nauczyć świadomego wykorzystywania ChatuGPT w szkołach czy uczelniach, niż go zakazywać*, Gazeta Prawna, 12.02.2023, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/nowe-technologie/artykuly/8658752,chatgpt-swiadome-wykorzystanie-w-szkolach-zakaz-sztuczna-inteligencja.html> [dostęp: 9.11.2023].

Biogram

Adrian Musiał – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, politolog, filolog polski. Absolwent obecnego Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Uczestnik 36 krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Autor 19 publikacji w czasopiśmie i monografiach z zakresu historii oraz komunikowania i marketingu politycznego. Autor monografii *Strategie prowadzenia kampanii wyborczych i rywalizacji politycznej w Częstochowie w latach 1918–1939* (Instytut im. Wojciecha Korfatego, Katowice 2023). Laureat konkursu „Debiut Naukowy 2016 – Zrównoważony Rozwój”. Zwolennik interdyscyplinarności w badaniach naukowych. Prywatnie pasjonat kawy i dobrej muzyki.

Adrian Musiał – Doctor of Humanities in the discipline of history, political scientist, Polish philologist. A graduate of Jan Długosz University in Częstochowa. Participant of 36 national

and international scientific conferences. Author of 19 publications in journals and monographs in the field of history, communication and political marketing. Author of the monograph *Strategies for conducting electoral campaigns and political competition in Częstochowa in 1918–1939* (Wojciech Korfanty Institute, Katowice 2023). Laureate of the “Scientific Debut 2016 – Sustainable Development” competition. An advocate of interdisciplinarity in scientific research. Privately passionate about coffee and good music.



Informatyzacja postępowania egzekucyjnego jako pole doświadczalne ustawodawcy na przykładzie procesu wymiany informacji między stronami postępowania a komornikiem sądowym

Jakub Bródka | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0002-1504-5119

Streszczenie

Słowa kluczowe:
egzekucja sądowa,
komornik sądowy,
informatyzacja,
wierzyciel

Informatyzacja wymiaru sprawiedliwości w dobie społeczeństwa informacyjnego staje się coraz bardziej konieczna, ale i problematyczna ze względu na różnego rodzaju przeciwności o charakterze technologicznym, jak i pozatechnologicznym. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie postępowania egzekucyjnego jako procesu, który może stać się fundamentem dalszego etapu informatyzacji wymiaru sprawiedliwości w szerokim znaczeniu. Analiza obejmuje zarówno stan informatyzacji egzekucji w obecnych regulacjach prawnych, jak i swoiste zalety postępowania egzekucyjnego na tle innych postępowań, które mogłyby ułatwić stworzenie odpowiednich systemów teleinformatycznych w przyszłości. Znajdują się wśród nich te odnoszące się bezpośrednio do aktualnych regulacji prawnoprocesowych, systemu finansowania egzekucji sądowej, jak i wynikające z pozycji komornika sądowego w stosunku do stron postępowania. Wskazano także ograniczenia utrudniające przeprowadzenie zmian ze względu na charakter postępowania egzekucyjnego oraz wynikające z ogólnych trudności w informatyzacji postępowań sądowych.

Computerisation of enforcement proceedings as test field for the legislator by the example of process of exchanging information between parties of the proceeding and bailiff (Summary)

Keywords:
executory
proceeding, bailiff,
implementation
of IT solutions,
creditor

The computerisation of the judiciary in the age of the information society is becoming increasingly necessary, but also problematic due to various technological and non-technological obstacles. The purpose of this Article is to present enforcement proceedings as a process that may become the foundation for a further stage of the computerisation of judiciary in a broad sense. The analysis includes both the state of computerisation of the enforcement proceedings under the current legal regulations and the specific qualities of the enforcement proceedings compared to other proceedings, which could facilitate the development of appropriate ICT systems in the future. These include those

relating directly to the current legal and procedural regulations and the system of financing judicial enforcement, as well as those resulting from the position of the judicial enforcement officer in relation to the parties to the proceedings. Furthermore, the limitations which make it difficult to implement the changes due to the nature of the enforcement proceedings and due to the general difficulties in the computerisation of court proceedings have been pointed out.

Wstęp

W dobie społeczeństwa informacyjnego, gdzie do przepływu wiadomości między jednostkami dochodzi coraz częściej, potrzeba sprawnego i łatwego w dostępie postępowania sądowego staje się coraz ważniejsza. Ma to wielowymiarowe znaczenie. Zyskują nie tylko strony procesu, przez skrócenie czasu trwania rozpatrywania ich spraw, ale także sądy i administracja sądowa, dzięki zmniejszeniu zaangażowania osobowego i materiałowego. Należy też mieć na uwadze pełniejszy stopień realizacji sprawiedliwości proceduralnej przez wyeliminowanie sytuacji, gdy orzeczenie sądowe korzystne w swej sentencji traci znaczenie ze względu na czas trwania postępowania. Takie sytuacje w sposób radykalny wpływają na społeczne postrzeganie wymiaru sprawiedliwości i stwarzają pole do zdobycia popularności przez różnego rodzaju populistyczne postulaty dotyczące sądownictwa. Pokazuje to, jak ważnym zagadnieniem jest informatyzacja postępowania sądowego służąca usprawnieniu działania sądów i organów pomocniczych wymiaru sprawiedliwości. Pozostaje to także widoczne w działalności legislacyjnej ustawodawcy, który w różnego rodzaju aktach prawnych reguluje zagadnienia związane z doręczeniami, obiegiem dokumentów w formie elektronicznej oraz dokonywaniem czynności procesowych i ich utrwalaniem w formie wideo i audio¹. Tym większe ma to znaczenie w postępowaniu egzekucyjnym, gdzie efektywność, szybkość i sprawność odgrywają naczelne role, gdyż ich zachowanie pozwala w pełniejszy sposób zrealizować normy prawa cywilnego, nadając im realną siłę i znaczenie. Stąd na znaczeniu zyskuje zagadnienie informatyzacji systemu egzekucji sądowej, która może stać się polem doświadczalnym w dalszym procesie implementacji nowych technologii w wymiarze sprawiedliwości w znaczeniu szerokim ze względu na swoiste cechy tego postępowania oraz pozycję ustrojową komornika sądowego. Głównym przedmiotem analizy będzie zagadnienie elektronicznej wymiany danych na linii komornik sądowy – strony postępowania egzekucyjnego, które z racji na swój obecny kształt pozwala uznać, że egzekucja

¹ Za przykłady mogą posłużyć: art. 131¹ i nast. ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1550 z późn. zm.), art. 39 i nast. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775 z późn. zm.), regulujące doręczenia pism drogą elektroniczną, oraz art. 147 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 37 z późn. zm.) dotyczący utrwalania czynności za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk lub obraz. Szczegółowe regulacje w zakresie doręczeń elektronicznych zawarto także w ustawie z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 285 z późn. zm.).

sądowa powinna być kolejnym etapem informatyzacji postępowania cywilnego i posłużyć do oceny skuteczności podjętych działań legislacyjnych. W podjętych rozważaniach autor opiera się na aktualnych uregulowaniach prawnych z zakresu procesu cywilnego, poglądach doktryny, a także praktyki wykonywania zawodu komornika sądowego (szczególnie w zakresie wskazania i analizy narzędzi elektronicznej wymiany danych).

Stan informatyzacji postępowania cywilnego

W art. 125 § 2¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (dalej k.p.c.), mającym fundamentalne znaczenie dla procesu cywilnego, ustawodawca uregulował możliwość wnoszenia pism procesowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Zatem dopuszczalność składania pism tą drogą zależy od tego, czy przepis szczególny tak stanowi albo czy wybrano taki sposób wnoszenia pism procesowych. Kodeks postępowania cywilnego oraz przepisy wykonawcze (zob. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 2015 r. w sprawie trybu i sposobu dokonywania doręczeń elektronicznych) wskazują także w pozostałych normach wymogi co do składanych pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Należą do nich: opatrzenie każdego wnoszonego pisma kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (art. 126 § 5 k.p.c.) czy format (PDF, XML) elektronicznie poświadczonego odpisu pisma, pełnomocnictwa lub dokumentu. Oprócz odmiennych wymogów formalnych kodeks formułuje także odmienne wymagania w zakresie wnoszenia opłat. Zgodnie z art. 130 § 1 k.p.c. wniesienie pisma drogą „tradycyjną” bez wymaganej opłaty obliguje przewodniczącego do wezwania do uiszczenia opłaty od pisma w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pisma, które nie będzie wywoływać żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu (art. 130 § 2 k.p.c.). W przypadku pisma nieopłaconego wniesionego za pośrednictwem systemu teleinformatycznego przewodniczący nie wzywa do uiszczenia opłaty od pisma, ale jedynie zawiadamia o bezskuteczności czynności. Ustawodawca przez to surowiej traktuje braki fiskalne w przypadku pism wnoszonych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego od tych wnoszonych drogą tradycyjną. Oprócz wnoszenia pism elektronicznie korzystanie z systemu teleinformatycznego powoduje, że sąd dokonuje doręczeń także za pośrednictwem tegoż systemu (art. 131¹ § 1 k.p.c.). Pozostaje to spójne z definicją legalną systemu teleinformatycznego zawartą w art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Zgodnie z nią jest to zespół współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania, zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych poprzez sieci telekomunikacyjne za pomocą właściwego dla danego rodzaju sieci telekomunikacyjnego urządzenia końcowego w rozumieniu ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne. Po pierwsze, należy położyć nacisk w tej definicji na dwukierunkowość systemu teleinformatycznego, czyli zapewnienie

wysyłania i odbierania danych. Stąd nie można za taki system uznać Portalu Informatycznego Sądów Powszechnych (odmiennie Kotecka-Kral 2021: 212–213), który służy wyłącznie do udostępnienia informacji o toczącej się sprawie sądowej oraz jako miejsce dokonywania doręczeń dla profesjonalnych pełnomocników (zob. art. 15 zys⁹ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych). Po drugie, aby uznać konkretny system przetwarzający dane za system teleinformatyczny, musi on obsługiwać konkretny rodzaj postępowania sądowego, a nie być ogólną platformą kontaktu z różnego rodzaju instytucjami publicznymi, w tym z sądami. Stąd ani ePUAP², ani droga mailowa nie są ścieżkami kontaktowania się z sądami w celu składania pism procesowych, a za takowe należy uznać systemy obsługujące elektroniczne postępowanie upominawcze czy postępowania rejestrowe (postanowienie SN z 29.03.2023 r., III CZ 427/22, OSNC 2023, nr 9, poz. 93).

Informatyzacja postępowania cywilnego jest procesem polegającym na wykorzystaniu nowoczesnych metod i narzędzi informacyjno-komunikacyjnych do pracy w jednostce administracji publicznej (Adamus-Kowalska 2021: 65). Jak wskazuje Ewa Kuzionko-Ochrymiuk (2018: 4–5), jeden z czterech głównych obszarów informatyzacji obejmuje procedury i powinien mieć na celu m.in. uproszczenie, zinformatyizowanie i zorientowanie na użytkownika postępowań sądowych. W przypadku postępowania cywilnego ma to jednak charakter fragmentaryczny a nie całościowy. Jak wspomniano, objęto nią określone rodzaje postępowań, które ze względu na swój przedmiot i charakter skomplikowania są wdzięcznym materiałem do przeprowadzenia tego procesu, którego celem jest nie tylko usprawnienie wykonywania czynności procesowych, ale w ogóle funkcjonowania sądów (Pietrasz 2020: 70). Jednak jeżeli zamiarem ustawodawcy oraz organów wymiaru sprawiedliwości jest przyspieszenie rozpatrywania spraw cywilnych, to konieczne jest wykonanie kolejnych kroków w celu objęcia systemem teleinformatycznym kolejnych postępowań (SSP IUSTITIA 2020: 73, 80)³.

Postępowanie egzekucyjne jako pole doświadczalne dla ustawodawcy w kolejnym etapie informatyzacji postępowania cywilnego

Dla stron postępowania cywilnego otrzymanie tytułu wykonawczego, czyli ustalenie istnienia normy indywidualno-konkretniej, nie jest równoznaczne z otrzymaniem świadczenia. Stąd postępowanie egzekucyjne, którego celem jest doprowadzenie

² Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (ePUAP) jest zintegrowanym systemem informatycznym, mającym umożliwić świadczenie usług publicznych za pomocą środków elektronicznych, która została uruchomiona w 2008 r. (Ganczar, Sytek 2021: 136–137).

³ Średnia długość prowadzenia sprawy cywilnej procesowej w latach 2015–2020 wzrosła z 10,3 miesiąca do 14,8 miesiąca, a cywilnej nieprocesowej z 5,5 miesiąca do 10,5 miesiąca.

do zaspokojenia wierzyciela, powoduje urzeczywistnienie norm prawa cywilnego (Marciniak 2023: 21). Ma to kluczowe znaczenie dla realizacji sprawiedliwości społecznej oraz odgrywa ważną rolę w budowaniu społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Ze względu na tak zarysowaną rolę postępowania egzekucyjnego w polskim systemie prawa cywilnego może ono stać się przedmiotem kolejnego etapu informatyzacji wymiaru sprawiedliwości. Wynika to ze swoistych cech tegoż postępowania, które sprzyjają tworzeniu jednolitego systemu teleinformatycznego, które w docelowym modelu umożliwi wymianę informacji między organem egzekucyjnym, stronami oraz uczestnikami.

Zdecydowana większość prowadzonych postępowań egzekucyjnych obejmuje świadczenie pieniężne (99,8%) (Ostaszewski 2015: 5). Oznacza to, że możliwe jest stworzenie względnie jednolitych systemów i nakładów informatycznych w odróżnieniu od postępowania rozpoznawczego, gdzie przedmiot sprawy może być dalece zróżnicowany. Egzekucja świadczeń pieniężnych implikuje konieczność prowadzenia egzekucji albo ze wszelkich możliwych sposobów, poza egzekucją z nieruchomości (art. 799 § 1 k.p.c.), albo wybranych przez wierzyciela we wniosku o wszczęcie egzekucji. Komornik, prowadząc sprawy, podejmuje zatem co do zasady tożsame czynności egzekucyjne niezależnie od salda zadłużenia oraz od charakteru podmiotowego strony. Decydujący w tym zakresie jest wniosek o wszczęcie egzekucji oraz tytuł wykonawczy.

Choć brak jest statystyk odnoszących się wprost do struktury wierzycieli w zależności od tego, czy jest to wierzyciel dochodzący należności na niewielką skalę czy też masowo (tzw. wierzyciele masowi), to nie ulega wątpliwości znaczący udział tych drugich. Są to często podmioty posiadające rozbudowane portfele wierzytelności, do których obsługi potrzebne jest kompleksowe nimi zarządzanie, a także monitoring (Szablowska 2010: 579). Tak samo ważna jest odpowiednia wymiana informacji między organem egzekucyjnym a wierzycielem. Przy wierzycielach, którzy skierowali znaczące liczby wniosków egzekucyjnych do komorników w całym kraju, ujednolicona i zestandaryzowana wymiana wiadomości oraz możliwości poznania stanu toczącego się postępowania jest kluczowa. Ma to wielorakie skutki – od zmniejszenia kosztów postępowania egzekucyjnego po zwiększenie jego efektywności. Znaczący udział podmiotów, których przedmiotem działalności jest działalność finansowa i ubezpieczeniowa w rozumieniu przepisów wydanych na podstawie art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, powoduje stopniowy rozwój kanałów komunikacji na linii komornik – wierzyciel. Służą temu obecnie zróżnicowane programy, które umożliwiają przyspieszenie, a także mniejsze koszty transferu danych niż w przypadku tradycyjnej wymiany korespondencji.

Obecnie w wymianie informacji na linii komornik – wierzyciel najpopularniejszymi środkami wymiany informacji elektronicznej są między innymi:

- pliki XML (skompresowane przez ZIP) przesyłane przez FTP (*file transfer protocole*),

- Bailiff Management System⁴ – przesyłanie danych w sposób automatyczny,
- tworzenie tabel sumarycznych w MS Excel.

Wskazane narzędzia obejmują zarówno przesyłanie danych dotyczących bieżącego stanu postępowania, jak i przesyłanie określonych pism procesowych, jak np. wezwania o zaliczkę. Poprzez szyfrowanie pozwalają one na zachowanie zgodności z przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych, w tym m.in. z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. Jednocześnie należy wskazać, że taka forma wymiany danych pozostaje w zgodności z przepisami kodeksowymi. Artykuł 763 § 1 *in fine* k.p.c. reguluje obowiązek udzielenia wyjaśnień co do stanu sprawy na żądanie stron. Przepis ten nie zawęża ani nie wskazuje, w jakiej formie takie udzielenie informacji ma nastąpić, zatem komornik może to uczynić zarówno pisemnie, jak i ustnie (Flaga-Gieruszyńska 2022: nb 6). Nie ma także przeciwwskazań, aby dopuszczalną formą było zawiadomienie o stanie sprawy udzielone drogą elektroniczną. Udzielenie wyjaśnień z art. 763 k.p.c. jest zwykłą formą informacji o przebiegu postępowania, można uznać to za pismo informacyjne, które samo w sobie nie może być przedmiotem zaskarżenia ze względu na swój charakter, gdyż nie wywiera wpływu na przebieg postępowania. Pismo to nie powinno wręcz zawierać pouczeń, a jedynie informacje odnoszące się do konkretnego postępowania egzekucyjnego (Dalka, Świeczkowski 2006: 25).

Należy także wspomnieć o samym systemie finansowania egzekucji sądowej, którego ukształtowanie również ma wpływ na dążenie stron i komorników sądowych do minimalizowania kosztów. Zagadnienie to należy rozpatrywać z dwóch względów.

Po pierwsze, sprzyja temu częściowe ujednolicenie stawek opłat egzekucyjnych. Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2018 r. o kosztach komorniczych (dalej: u.k.k.) zasadnicza stawka opłaty egzekucyjnej wynosi 10% wartości wyegzekwowanego świadczenia, a opłaty minimalne wynoszą, w zależności od sposobu spełnienia świadczenia, 150, 200 albo 300 zł. Jest to odmienne rozwiązanie od wcześniejszego zawartego w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, gdzie opłaty stosunkowe miały charakter zróżnicowany, a opłaty minimalne były zależne od wysokości przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Pomijając merytoryczną zasadność wprowadzenia nowego systemu opłat egzekucyjnych, nie ma wątpliwości, że został on uproszczony, co ma ważne znaczenie przy tworzeniu systemu teleinformatycznego, gdyż nie musi on być tak rozbudowany i skomplikowany jak przy systemie opłat egzekucyjnych obowiązującym w poprzednim stanie prawnym.

Po drugie, obecny system egzekucji sądowej powoduje znaczące obciążenie finansowe wierzyciela oraz komornika sądowego. Ten pierwszy uiszcza zaliczkę na wydatki gotówkowe, które w przypadku bezskutecznej egzekucji, mimo obciążenia nimi

⁴ Program należący do Smart Business Software Sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w Warszawie.

dłużnika, nie zostają mu zwrócone, a jako że skuteczność egzekucji sądowej waha się w granicach 15–25%, to w 3/4 spraw wierzyciel ostatecznie nie zostaje zaspokojony (Ostaszewski 2015: 11, Woźniak, Kazimierczak, Antkiewicz 2016: 130). Oznacza to, że dochodzenie wierzytelności wymaga znaczących nakładów finansowych, szczególnie jeżeli mowa o tzw. wierzycielu masowym. Z kolei z perspektywy organu egzekucyjnego, w przypadku gdy zaliczka nie wystarcza na uiszczenie wydatków, to na mocy art. 7 ust. 5 u.k.k. ponosi je tymczasowo komornik sądowy. Może on je później pobrać od dłużnika albo wierzyciela, ale w przypadku bezskutecznej egzekucji najczęściej do rozliczenia kosztów dochodzi przy zakończeniu postępowania, co oznacza, że przez okres trwania postępowania komornik również tymczasowo partycypuje finansowo w prowadzonej egzekucji. Stąd tak silne dążenie zarówno wierzyciela, jak i organu egzekucyjnego do minimalizowania kosztów egzekucji poprzez ograniczenie wymiany korespondencji tradycyjnej na linii wierzyciel – komornik sądowy oraz ograniczenie zakresu wnioskowanych czynności, z którymi wiąże się poniesienie kosztów. Potęguje to okoliczność, że choć brakuje kompleksowej analizy struktury wierzycieli, to można stwierdzić, że znaczący udział mają w nim instytucje finansowe (tzw. wierzyciele masowi, jak banki, fundusze sekurytyzacyjne, firmy windykacyjne i inne), które starają się maksymalnie optymalizować koszty prowadzonych egzekucji w zarządzanych przez nich portfelach (Woźniak, Kazimierczak, Antkiewicz 2016)⁵.

Obecny stan informatyzacji postępowania egzekucyjnego

Obecna płaszczyzna doręczeń i składania pism w postępowaniu egzekucyjnym odbywa się na następujących liniach:

- strony postępowania – komornik sądowy,
- organy administracji publicznej – komornik sądowy.

Na postępowanie egzekucyjne rozciąga się również zasada oficjalności doręczeń, która jest uregulowana w art. 131 k.p.c. (Markiewicz 2023: nb 1), a także pozostałe przepisy dotyczące doręczeń (art. 132–147 k.p.c.) z uwzględnieniem specyfiki postępowania egzekucyjnego na mocy art. 13 § 2 k.p.c. Odrębną formą wysyłania odpisów pism do stron jest dokonywanie doręczeń za pośrednictwem platformy ePUAP, która została uregulowana w art. 759² § 3 k.p.c. i weszła w życie 1 lipca 2023 r. Należy podać w wątpliwość stworzenie takiego sposobu doręczenia przez komornika pism zamiast rozszerzenia działania Portalu Informacyjnego na postępowanie egzekucyjne. Ustawodawca, różnicując sposoby odbierania pism w postępowaniu rozpoznawczym i egzekucyjnym, generuje kolejne trudności dla stron, szczególnie nieprofesjonalnych, które chcąc skorzystać z dobrodziejstw wykorzystania nowych technologii w wymiarze sprawiedliwości, muszą odnajdywać się w zawiłościach różnych platform wymiany informacji.

⁵ Analiza na wybranej próbie badawczej, która była prowadzona, wskazała, że 75% wierzycieli w badanych sprawach to instytucje finansowe (w 684 sprawach na 911).

Wnioski stron w postępowaniu egzekucyjnym składa się według wyboru składającego, na piśmie albo ustnie do protokołu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (art. 760 § 1 k.p.c.). Ustawodawca przewidział również szczególną formę składania pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, który jednak ma ograniczony wymiar wyłącznie do tytułu wydanego w elektronicznym postępowaniu upominawczym (EPU) i tylko co do samego złożenia wniosku egzekucyjnego (art. 797 § 3 k.p.c.). Pozostałe wnioski i oświadczenia, w tym przedłożenie pełnomocnictwa, wymagają złożenia w formie tradycyjnej, co należy ocenić negatywnie (art. 89 § 1 i art. 126 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Stąd pomimo wprowadzenia systemu teleinformatycznego poprzez możliwość złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji za pośrednictwem tzw. e-sądu, ma ono jednak charakter ograniczony i jednostkowy (zob. Klich 2018). Nie ma obecnie także możliwości konwersji tytułu „papierowego” na tytuł wykonawczy w postaci elektronicznej, choć istnieje możliwość złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji w formie tradycyjnej przez załączenie wydruku tytułu z systemu teleinformatycznego (art. 797 § 3 k.p.c.).

Na bardziej zaawansowanym etapie znajduje się wymiana danych na linii komornik sądowy – organy administracji publicznej. Artykuł 759² § 1 k.p.c. przewiduje obligatoryjną formę doręczeń za pośrednictwem systemu teleinformatycznego albo z użyciem środków komunikacji elektronicznej, w sposób określony w przepisach wydanych na podstawie art. 63a § 2 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym. W przypadku komunikacji z naczelnikiem urzędu skarbowego odbywa się ona wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, jakim jest system e-Urząd Skarbowy (art. 759² § 1¹ k.p.c.). Zasadą jednak jest dokonywanie doręczeń z administracyjnymi organami egzekucyjnymi, organami podatkowymi (poza naczelnikiem urzędu skarbowego) z wykorzystaniem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego w rozumieniu art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych. Zgodnie z art. 38 ust. 1 ww. ustawy świadczenie publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego jest obowiązkiem wyznaczonego operatora, którym obecnie jest Poczta Polska S.A., wybrana w trybie art. 71 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Ograniczenia informatyzacji postępowania egzekucyjnego

Może wydawać się, że informatyzacja wymiaru sprawiedliwości zależy wyłącznie od zagadnień technologicznych, a także finansowych związanych z kosztami przeprowadzenia tego procesu. W przypadku postępowania egzekucyjnego należy jednak mieć na względzie swoiste dla tej procedury elementy, które skłaniają do wniosku, że informatyzacja postępowania egzekucyjnego nie może mieć docelowo i w obecnym kształcie charakteru pełnego i całkowitego.

W doktrynie wskazuje się, że czynności komornika dzielą się na: czynności orzecznicze, polegające na wydawaniu orzeczeń (postanowień, zarządzeń), oraz czynności wykonawcze, które same w sobie nie polegają na orzekaniu, ale dokonywaniu czynności manualnych zmierzających do realizacji celu postępowania egzekucyjnego (np. zajęcie ruchomości, przeszukanie osoby lub pomieszczenia) (Misztal-Koncka 2019: 347, Wengerek 1970: 106, Olaś 2023: 460). Czynności te muszą oczywiście zostać dokonane osobiście przez komornika albo przez upoważnionego asesora komorniczego i nie ma w tym przypadku przestrzeni do informatyzacji, a czynnik osobowy odgrywa kluczową rolę.

Komornik prowadzi działalność przy pomocy kancelarii komorniczej, którą, zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (dalej u.k.s.), jest zespół osób i środków materialnych służących do obsługi komornika w zakresie powierzonych mu zadań i czynności. Artykuł 152 ust. 2 u.k.s. wskazuje, że koszty działalności egzekucyjnej komornik pokrywa z wynagrodzenia prowizyjnego oraz opłat komorniczych innych niż opłaty egzekucyjne i wyraża zasadę samofinansowania przez komornika kosztów jego działalności (Bomba 2020: 324). Zatem informatyzacja postępowania egzekucyjnego może spotkać się z kolejnym ograniczeniem związanym z koniecznością poniesienia znaczących kosztów wdrożenia nowych rozwiązań przez komorników sądowych. Może to spowodować sprzeciw środowiska komorniczego co do rozłożenia kosztów wdrażania nowoczesnych systemów teleinformatycznych i problem ustalenia odpowiednich proporcji w zakresie poniesienia ciężaru informatyzacji postępowania egzekucyjnego. Jest to wyjątkowy problem na tle innych postępowań, wynikający z przyjętego przez ustawodawcę modelu finansowania egzekucji sądowej i uznania, że komornik powinien prowadzić działalność bez partycypacji środków publicznych.

Zakończenie

Celem postępowania egzekucyjnego jest urzeczywistnienie norm prawa cywilnego, które zostały skonkretyzowane i zindywidualizowane w tytule wykonawczym. Może ono stać się polem doświadczalnym dla ustawodawcy w celu weryfikacji dalszej informatyzacji wymiaru sprawiedliwości w szerokim znaczeniu. Wpływ na to ma kilka czynników. Po pierwsze, przedmiot postępowania jest w znakomitej większości tożsamy, zatem możliwe jest dokonywanie czynności w sposób powtarzalny, a wysokość egzekwowanego świadczenia pieniężnego nie ma tutaj znaczenia. Po drugie, obecny rynek obrotu wierzytelnościami jest w znacznej mierze oparty na tzw. wierzytelnościach masowych, którym szczególnie zależy na optymalizacji kosztów postępowania, a usprawnienie i elektronizacja wymiany korespondencji służy właśnie temu celowi. Zatem z ich strony jest szczególnie silne dążenie do informatyzacji postępowania sądowego przejawiające się w tworzeniu i korzystaniu z coraz to nowych aplikacji i systemów w kontaktach z komornikami sądowymi. Również komornikom, z uwagi

na zasadę samofinansowania się egzekucji sądowej i ponoszenia tymczasowo wydatków, gdy zaliczka nie wystarcza na ich pokrycie (art. 7 ust. 5 u.k.k), zależy na generowaniu jak najmniejszych kosztów. Po trzecie, obecny system opłat egzekucyjnych został w znacznej mierze ujednolicony i uproszczony poprzez spłaszczenie opłat stosunkowych oraz ustalenie kwotowe stawek minimalnych, co również ułatwia ewentualne tworzenie systemów teleinformatycznych dotyczących postępowania egzekucyjnego. Wprowadzając regulacje przewidujące zastosowanie nowych technologii w postępowaniu egzekucyjnym, ustawodawca może sprawdzić prawidłowość i zasadność podjętego kierunku zmian w kontekście ich implementacji na działalność sądownictwa oraz pozostałych organów administracji publicznej w szerszym zakresie. Pozwoli to na ocenę, czy wdrażanie coraz szerszego funkcjonowania organów administracji publicznej z wykorzystaniem nowoczesnych technologii komunikacyjno-informatycznych (e-Government) skupia się na obywatelu i jego potrzebach czy też nie (Ganczar 2009: 35, 56).

Obecny stan informatyzacji postępowania egzekucyjnego znajduje się na etapie przejściowym i ma on charakter wycinkowy. Zasadnicze czynności procesowe komornika sądowego oraz stron mają charakter pisemny, a wyjątkiem jest możliwość złożenia wniosku za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, który dotyczy wyłącznie tytułów wykonawczych wydanych w elektronicznym postępowaniu upominawczym, oraz doręczenia pism przez komornika stronom za pośrednictwem platformy ePUAP na ich wnioski. Podobnie rzecz wygląda z komunikacją z organami administracji publicznej, która również w ograniczonym podmiotowo zakresie ma charakter w pełni z informatyzowany, a w stosunku do większości urzędów ma ona charakter tradycyjny. O różnicy między ambicjami ustawodawcy a rzeczywistością w zakresie informatyzacji świadczy fakt, że w ustawie o komornikach sądowych, która weszła w życie 1 stycznia 2019 r., ustawodawca przewidział, że główną formą akt prowadzonych przez komornika jest forma elektroniczna i od 31 grudnia 2020 r. jedynie wyjątkowo możliwe miało być prowadzenie, przechowywanie, przetwarzanie i udostępnianie akt w formie papierowej. Należy wskazać, że do 31 grudnia 2020 r. nie został wdrożony system teleinformatyczny spełniający ustawowe wymogi i w dalszym ciągu podstawową formą akt komorniczych jest forma tradycyjna. Pokazuje to, że same zmiany legislacyjne, choć kluczowe, nie są wystarczające w procesie implementacji i musi za nimi podążać tworzenie określonych rozwiązań informatycznych.

Bibliografia

Literatura

- Adamus-Kowalska J., 2021, *Proces informatyzacji administracji publicznej i jego wpływ na kształtowanie narodowego zasobu archiwalnego stanowiącego dziedzictwo kulturowe ludzkości*, Katowice.
- Bomba K., 2020, *Konstytucyjne uwarunkowania pracy pracy komornika sądowego*, Warszawa.

Dalka S., Świeczkowski J., 2006, *Wyjaśnienia udzielane przez komornika w trybie art. 763 k.p.c.*, PPE, nr 9–10.

Flaga-Gieruszyńska K., 2022, Art. 763, w: A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa.

Ganczar M., 2009, *Informatyzacja administracji publicznej. Nowa jakość usług publicznych dla obywateli i przedsiębiorców*, Warszawa.

Ganczar M., Sytek A., 2021, *Informatyzacja administracji publicznej. Skuteczność regulacji*, Warszawa.

Klich A., 2018, *Wszczęcie sądowego postępowania egzekucyjnego za pośrednictwem systemu teleinformatycznego*, PPE, nr 8.

Kotecka-Kral S., 2021, *Dostęp do informacji o stanie sprawy poprzez Portal Informacyjny Sądów Powszechnych*, w: K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński (red.), *Prawo nowych technologii*, Warszawa.

Kuzionko-Ochrymiuk E., 2018, *Informatyzacja administracji publicznej w województwach Polski*, „Optimum. Economic Studies”, nr 1(91).

Marciniak A., 2023, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa.

Markiewicz K., 2023, Art. 131, w: T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Komentarz. Art. 1–458(16). Tom I, Wyd. 2*, Warszawa.

Misztal-Konecka J., 2019, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa.

Olaś A., 2023, *Pojęcie czynności egzekucyjnych w sądowym postępowaniu egzekucyjnym – cz. 1*, PPC, nr 3.

Ostaszewski P., 2015, *Efektywność egzekucji sądowej – obraz statystyczny*, Warszawa.

Pietrasz P., 2020, *Informatyzacja polskiego postępowania przed sądami administracyjnymi a jego zasady ogólne*, Warszawa.

SSP IUSTITIA, 2020, *Raport „Obietnice a rzeczywistość – statystyki sądów rejonowych po pięciu latach „reformy (2015–2020)”*, Warszawa.

Szabłowska E., 2010, *Polski rynek wierzytelności*, Annales UMCS sectio H, Vol. XLIV, 2, Lublin.

Wengerek E., 1970, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa.

Woźniak Z., Kazimierzczak K., Antkiewicz A., 2016, *Ogólne dane statystyczne dotyczące skuteczności egzekucji w Polsce*, w: D.M. Olczak-Dąbrowska (red.), *Wybrane zagadnienia egzekucji sądowej*, Warszawa.

Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, 2023, *Wielkość polskiego rynku wierzytelności, II kwartał 2023 r., ZPF w Polsce*, <https://zpf.pl/wielkosc-polskiego-ryнку-wierzytelności> [dostęp: 4.11.2023].

Akty prawne

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 2015 r. w sprawie trybu i sposobu dokonywania doręczeń elektronicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 452).

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1550 z późn. zm.).

Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 37 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 479 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 773).

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 130 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1640).

Ustawa z dnia 28 lutego 2018 r. o kosztach komorniczych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1357 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1458).

Ustawa z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 285 z późn. zm.).

Orzecznictwo

Postanowienie SN z 29.03.2023 r., III CZ 427/22, OSNC 2023, nr 9, poz. 93.

Biogram

Jakub Bródka – doktorant Szkoły Doktorskiej przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań naukowych należą zagadnienia związane w postępowaniem cywilnym, a w szczególności postępowaniem egzekucyjnym. Uczestnik wielu konferencji krajowych i międzynarodowych oraz autor artykułów w naukowych czasopismach prawniczych.

Jakub Bródka – PhD student at the Doctoral School of Faculty of Law and Administration at the University of Gdansk. His research interests include issues relating to civil proceeding in particular executory proceeding. Participant of many domestic and international conferences and author of articles in law academic journals.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Dyskusje wokół katastrofy klimatycznej jako pole walki o znaczenie. Analiza na podstawie wybranych tekstów funkcjonujących w przestrzeni kultury popularnej

Bartosz Grauman
ORCID: 0000-0001-6012-7693

Streszczenie

Słowa kluczowe:

ekskorporacja,
katastrofa
klimatyczna,
greenwashing,
kultura popularna

Artykuł podejmuje problem dyskusji wokół tematu przeciwdziałania skutkom katastrofy klimatycznej. Przedstawia konflikt między dwoma potencjalnymi sposobami rozwiązywania go: opartym na nieskrępowanych mechanizmach rynkowych oraz na zmianach administracyjno-politycznych. Autor odwołuje się do teorii inkorporacji i ekskorporacji, zjawiska greenwashingu i krytyki neoliberalizmu, aby opisać zmieniający się sposób artykułowania sprzeciwu zwolenników zmian politycznych. Przedmiotami analizy są teksty funkcjonujące w sferze kultury popularnej: komunikacja potentata modowego H&M oraz wypowiedzi Thomasa Laurena Friedmana i Greta Thunberg, reprezentatywne dla obu podejść walki z negatywnymi zmianami klimatu.

The discussion around the climate crisis as a struggle for meaning.

An analysis of selected texts functioning in the domain of popular culture (Summary)

Keywords:

excorporation,
climate crisis,
greenwashing,
popular culture

The article addresses the problem of the discussion around counteracting the effects of the climate crisis and presents the conflict between two potential ways of solving it: the first one based on the basis of the unrestricted market and the second one based on administrative and political changes. The author refers to the theory of excorporation and incorporation of cultural commodities, the phenomenon of greenwashing and the critique of neoliberalism, to describe the the supporters of political changes' changing way of articulating their opposition. The subjects of the analysis are texts functioning in the sphere of popular culture: the communication of the fashion giant H&M and statements by Thomas Lauren Friedman and Greta Thunberg, representative of both approaches to fighting the negative changes in the climate.

Wstęp

W artykule przedstawiono konflikt wokół problemu przeciwdziałania skutkom katastrofy klimatycznej, powstały między zwolennikami rozwiązań rynkowych oraz zwolennikami rozwiązań opartych na działaniach administracyjno-politycznych. Celem pracy jest zaprezentowanie, w jaki sposób działania skoncentrowane wokół problemu katastrofy klimatycznej uznać można za wpisujące się w ramy teorii ekskorporacji i inkorporacji.

Wywód oparto na teoriach badaczy związanych ze studiami kulturowymi oraz badaniami nad kulturą popularną, co pozwoliło skupić się na ukazaniu różnic między konkurującymi ze sobą znaczeniami wytworzonymi na bazie tych samych zjawisk i tekstów. Podczas opisywania znaczeń poszczególnych tekstów zwrócono uwagę na zjawisko odbierania bądź podkreślania sprawczości jednostek i określonych zbiorowości w zależności od wybranego stanowiska. Przywołano również elementy krytyki neoliberalizmu.

Wybór materiału badawczego podyktowany był chęcią przedstawienia tekstów funkcjonujących w obszarze kultury popularnej, które pełnią funkcję przykładów:

- 1) poddawanych krytyce tekstów i wypowiedzi traktujących o podejmowanych obecnie działaniach w związku z postępującą katastrofą klimatyczną,
- 2) tekstów będących manifestacjami stanowisk na temat konieczności i efektywności podejmowania takich działań zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Analizie poddano materiały będące elementem budowania wizerunku firmy H&M w sferze publicznej oraz teksty reprezentatywne dla zwolenników zatrzymania niekorzystnych zmian środowiskowych za pomocą rozwiązań rynkowych oraz przy użyciu środków administracyjno-politycznych. Przedstawiając sposób, w jaki można je odczytywać jako wypowiedzi znajdujące się w konkretnych stosunkach władzy oraz pokazując, w jaki sposób ich odczytywanie zależne jest od pozycji społecznej oraz doświadczeń odbiorcy, zaklasyfikowano je do wypowiedzi znajdujących się w obszarze walki o znaczenie.

Ze względu na chęć podkreślenia zagrożenia płynącego z postępującego globalnego ocieplenia spowodowanego działalnością człowieka swój wywód opieram na terminie „katastrofa klimatyczna”, a nie bardziej neutralnym „zmiany klimatu” (Tabaszewska 2020).

Teoretyczne ramy badań własnych

Ze względu na zajęcie się w artykule takimi tematami, jak powstrzymywanie buntu, umieszczanie znaczeń w kontekście stosunków władzy oraz podkreślanie ich politycznego podłoża, metodologia pracy oparta została na teoriach związanych z dziedzictwem dziedziny studiów kulturowych.

Studia kulturowe są dziedziną badawczą skupiającą zestaw idei, metod oraz obszarów zainteresowań badaczy i badaczek bazujących na wielu nurtach badawczych skupionych wokół kultury rozumianej w kategoriach politycznych. W ich ramy wchodzi poglądy teoretyków, którzy zwracają uwagę na polityczny wymiar wytwarzania wiedzy, a więc na znaczenie pozycji i celu twórcy oraz adresata komunikatu (Barker 2005: 5). W polu zainteresowań studiów kulturowych leży kultura definiowana w kategoriach politycznych (Fiske 1999: 115), rozumiana jako „teksty i praktyki życia codziennego” (Storey 2003: 10) będące procesami tworzenia znaczeń wytwarzanymi przez znaki, szczególnie język (Barker 2005: 8). Polityczny aspekt kultury uwarunkowany jest jej specyfiką – ujmowana jest ona jako pole sporów i kontrowersji, kluczowy element w produkcji i reprodukcji stosunków społecznych życia codziennego (Storey 2003: 10). Wśród reprezentantów studiów kulturowych znaleźć można m.in. Raymonda Williamsa, Richarda Hoggarta, Edwarda P. Thompsona, Stuarta Halla, Angelę McRobbie, Paula Gilroy’a, Johna Storeya czy Johna Fiske’a.

Kultura popularna

W przestrzeni studiów kulturowych kultura popularna to przestrzeń znaczeń i praktyk wytwarzanych przez odbiorców w trakcie odbioru i przetwarzania tekstów kultury (Barker 2005: 78). Badanie kultury popularnej koncentruje się na analizie sposobów wykorzystywania poszczególnych towarów w celach komunikacyjnych przez nadawanie im znaczenia, z czym wiąże się pojęcie artykulacji – wyrażania znaczenia w konkretnym kontekście (Hall 1985). Ze względu na możliwy konflikt między znaczeniem tworzonym przez odbiorcę a znaczeniem proponowanym przez twórcę dzieła czy podmioty będące u władzy polityczna koncepcja kultury popularnej ujmuje ją jako obszar walki o znaczenie (Barker 2005: 79), w którym uzyskuje się bądź traci zgodę na podporządkowanie (Barker 2005: 10–11). W celu opisanego tego zjawiska wykorzystywane są ukształtowane na bazie dziedzictwa myśli gramsciańskiej (Wróblewski 2016: 260–287) teorie ideologii (Storey 2003: 11) i hegemonii (Barker 2005: 11).

W polskim dyskursie akademickim na temat kultury popularnej, buntu i ideologii znaleźć możemy takie pozycje, jak: *Kultura i hegemonia. Antologia tekstów szkoły z Birmingham* pod redakcją Michała Wróblewskiego (Wróblewski 2012), *Kulturowo-polityczny Avatar? Kultura popularna jako obszar konfliktów i wzorów społecznych* pod redakcją Piotra Żuka (Żuk 2013), *Kultura popularna i ideologia: polityczne interpretacje rozrywki i sztuki* pod redakcją Filipa Białego i Jakuba Jakubowskiego (Biały, Jakubowski 2020), *Oblicza buntu: praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej* pod redakcją Waldemara Kuligowskiego i Adama Pomiecińskiego (Kuligowski, Pomieciński 2012) czy *Opór kulturowy: między teorią a praktykami społecznymi* Jacka Drozdy (Drozda 2015). Ze względu na chęć ukazania omawianych zjawisk w kategoriach konfliktu o podłożu politycznym wraz z podkreśleniem sprawczości danych grup

i efektywności ich działań autor zdecydował się na skoncentrowanie się w szczególności na teoriach Johna Fiske'a oraz Josepha Heatha i Andrew Pottera, które omówiono poniżej.

Teksty kultury popularnej jako artykulacja buntu

Tekst *Cała Ameryka nosi dzinsy* brytyjskiego badacza kultury Johna Fiske'a (Fiske 2010) uznawany jest za modelowy opis tekstu kultury popularnej jako narzędzia do artykulacji buntu. Na przykładzie tytułowych spodni ilustruje on, w jaki sposób w społeczeństwach, w których władza rozkłada się nierównomiernie pomiędzy określone grupy społeczne, sprzeciw wobec danego zjawiska wyrażany jest za jego pomocą (Fiske 2010: 5). W stanie nienaruszonym spodnie te konotują znaczenia wspólne dla współczesnej Ameryki, stąd też ich zmodyfikowanie, np. poprzez celowe rozdarcie, staje się symbolicznym odcięciem od tych wartości. W ten sposób zarysowuje on teorię, wedle której kultura popularna jest kulturą grup podporządkowanych, a wpisane w nią znaczenia odnoszą się do stosunków władzy, których doświadczają (Fiske 2010: 5). Związane jest to z odtwarzaniem ideologii systemu w towarach, które ów system produkuje (Fiske 2010: 14). Sprzeciw wobec powielania danej ideologii nazywany jest ekskorporacją – „tworzeniem własnej kultury na podstawie zasobów i towarów dostarczanych przez system rządzący” (Fiske 2010: 18). Z kolei wcielenie towaru do systemu dominującego poprzez odzieranie go z wywrotowych znaczeń jest jego inkorporacją. Potencjał grup podporządkowanych wyraża się zatem nie w przedmiotach przez nie wykorzystywanych, ale w sposobie ich wykorzystywania (Fiske 2010: 18–19).

Bunt systemowy czy jednostkowy

Joseph Heath i Andrew Potter w wydanej w 2004 roku książce *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć?* (Heath, Potter 2010) podejmują analizę i ocenę skuteczności buntu w kulturze, zestawiając ze sobą opozycję działań kontrkulturowych, dążących do całościowego zanegowania obowiązującego systemu, oraz działań politycznych, dążących do zmian na poziomie administracyjno-prawnym.

Krytykując kontrkulturę, autorzy twierdzą, iż jej działania, stając się częścią rynkowej konkurencji, napędzają konsumpcyjny kapitalizm. Ich zdaniem pomimo konfliktu uczestników ruchów kontrkulturowych z obrońcami status quo, jej wartości i sposób funkcjonowania kapitalizmu są ze sobą spójne, przez co jej działania nie są w stanie realnie zagrozić obecnemu systemowi ideologicznemu (Heath, Potter 2010: 12–13). Działania te opisują nawet jako kontrskuteczne, wzmacniające rolę konsumpcjonizmu (Heath, Potter 2010: 19).

Tytułowym „sprzedawaniem się” buntu określają oni proces komercjalizowania nie tylko dóbr, ale także samego sposobu myślenia o funkcjonowaniu kultury, wedle

którego rynkowy obrót towarów kojarzonych z krytyką społeczeństwa jest działaniem wywrotowym i ma potencjał emancypacyjny (Heath, Potter 2010: 396–397). Zamiast tego postulują oni oddzielenie kontrkulturowej krytyki od kwestii sprawiedliwości społecznej, skupiając się na tej drugiej. Według ich teorii zmiany społeczne osiągane są przez ustanawianie nowych praw dzięki aktywności ruchów społecznych, a nie przez jednostkową konsumpcję mającą na celu wyrażenie symbolicznej niezgody (Heath, Potter 2010: 21).

Katastrofa klimatyczna

Katastrofa klimatyczna jest terminem używanym do opisanie zagrażających dobrostanowi człowieka i środowiska przyrodniczego zmian klimatycznych spowodowanych wzrostem średniej globalnej temperatury (Bińczyk 2018: 33–46, IPCC 2023). Do najważniejszych dotychczasowych działań związanych z przeciwdziałaniem skutkom katastrofy klimatycznej zaliczyć można m.in. powołanie Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, konferencje Organizacji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro w 1992, podpisanie protokołu z Kioto w 1997 czy zatwierdzenie porozumienia paryskiego w 2015 roku (The Editors of Encyclopaedia Britannica i Riley 2022).

W odpowiedzi na coraz szerzej poruszany problem prywatny biznes rozpoczął akcje marketingowe, informacyjne i edukacyjne mające na celu wskazanie na punkty wspólne jego działalności z wyznaczanymi celami środowiskowymi. Producenci zaczęli wskazywać na miejsce i sposób produkcji swoich towarów, opisywać wykorzystywane w procesie produkcji materiały czy etykietować swoje produkty jako ekologiczne. Inicjatywy edukacyjne, takie jak zorganizowana przez koncern paliwowy BP *Know Your Carbon Footprint* (BP 2005), skupiały się na edukowaniu odbiorców na temat wpływu ich decyzji konsumpcyjnych na środowisko naturalne. Metody te stawały się obiektem krytyki przedstawicieli oddolnych ruchów społecznych, które zarzucają im wykorzystywanie narracji prośrodowiskowej w celu osiągnięcia zysków finansowych i wizerunkowych, przy jednoczesnym braku efektywnych działań przeciwko niekorzystnym zmianom klimatu, o czym traktuje kolejna część tekstu.

Krytyka greenwashingu

Mówiąc o krytyce działalności korporacji w kontekście katastrofy klimatycznej, zaznaczyć należy najpierw obecność odrębnych narracji tych podmiotów. Pierwsza z nich, negacjonizm klimatyczny, zaprzecza istnieniu zmian klimatu, bądź twierdzi, że nawet jeżeli istnieją, to ich skutki nie muszą być negatywne dla człowieka (Kopciewicz 2021: 73). Oprócz negowania wprost konsensusu naukowego jej elementami są także podważanie wiarygodności nauki czy autorytetu naukowców. Jej przykładem jest kampania Competitive Enterprise Institute amerykańskiego think tanku działającego na rzecz deregulacji państwa z 2006 roku, promowana hasłem „Oni

nazywają to zanieczyszczeniami. My nazywamy to życiem” (Competitive Enterprise Institute 2006).

Druga z narracji znajdująca się w kręgu zainteresowania niniejszego artykułu nazywana jest narracją zrównoważonego rozwoju. Zakłada ona możliwość pogodzenia rozwoju gospodarczego z przeciwdziałaniem skutkom katastrofy klimatycznej oraz próbuje łączyć interesy sektora prywatnego z interesem publicznych instytucji i poszczególnych członków społeczeństw przy użyciu komunikacji opartej na wskaźnikach dedykowanych konkretnym sektorom gospodarki. Lucyna Kopciewicz zwraca uwagę na to, że również ta narracja zawiera w sobie elementy, które podlegają krytyce, takie jak język sugerujący możliwość zapanowania nad przyrodą czy skupienie się na konkretnej, „zachodniej” wizji rozwoju społeczno-gospodarczego (Kopciewicz 2021: 75).

Narracja ta stwarza kolejne zagrożenie, które umieścić można w centrum konfliktu między jej zwolennikami a oddolnymi ruchami klimatycznymi. Mianem greenwashingu określa się działania marketingowe będące dezinformacją opartą na selektywnym ujawnianiu informacji związanych z działaniami oraz wytwarzanymi produktami danej firmy w celu wytworzenia wizerunku podmiotu przyjaznego dla środowiska naturalnego. W ten sposób pomijany jest szerszy wpływ działalności firmy na środowisko, który mógłby podać jej pozytywny obraz w wątpliwość (Szadziwska 2017: 419–420). Działania te, mające być częścią tzw. społecznej odpowiedzialności biznesu (Szadziwska 2017: 416), ze względu na utrudnianie dostępu do informacji i wybiórczość przekazu stają się obiektem krytyki.

Krytyka greenwashingu często łączy się z krytyką ideologii neoliberalnej – zestawu poglądów skupiających się na propagowaniu mechanizmów wolnego rynku jako najlepszego modelu organizacji życia publicznego, przy jednoczesnym ograniczaniu władzy instytucjonalnej, szczególnie ingerującej w działanie rynku (Markiewka 2017: 78). Sceptycyzm wobec rozwiązań rynkowych wiąże się w tym przypadku z przejściem narracji prośrodowiskowej w celu zachowania rynkowego status quo.

Poniżej przedstawiono przykłady działań, które stały się obiektem krytyki ze względu na wykorzystywanie narracji prośrodowiskowej, przy jednoczesnym braku wcielania odpowiednich mechanizmów w życie. Ich opis powiązany został z analizą tekstów funkcjonujących w przestrzeni kultury popularnej, które są z nimi związane.

Fast fashion na ratunek planecie

Szwedzkie przedsiębiorstwo odzieżowe H&M Hennes & Mauritz AB w opisach swoich produktów wskazuje na sposób, w jaki są one mniej szkodliwe dla środowiska naturalnego od produktów konkurencji. Korzysta ono w tym celu z Profilu Zrównoważonego Rozwoju Higg Index, narzędzia stworzonego przez Sustainable Apparel Coalition (związek na rzecz zrównoważonego rozwoju w produkcji odzieży

i tekstyliów). Na podstawie jego wyników potentant modowy stworzył serię produktów *conscious choice* (świadomy wybór), która to ma odznaczać się szczególnie wysoką troską o wykorzystywane materiały oraz sposób produkcji.

Materiał promocyjny *H&M Conscious: Conscious materials* (H&M 2014a) przybliża odbiorcom znaczenie, rolę i przyszłość materiałów odnawialnych w procesie produkcji artykułów szwedzkiego koncernu modowego. Jego warstwa wizualna stylizowana jest na animację wycinankową utrzymaną w kolorowej estetyce przypominającej formy przeznaczone do odbioru przez dzieci i młodzież.

Materiał rozpoczyna się od stwierdzenia, że H&M ciężko pracuje nad stworzeniem „odnawialnej” przyszłości. W 2011 roku koncern wprowadził do swoich sklepów stacjonarnych specjalne zielone metki oznaczające, że dany produkt należy do serii *conscious* (co wyjaśnione jest jako należenie do grupy towarów wytworzonych z materiałów mających minimalny wpływ na środowisko). Następnie uwaga widza skierowana zostaje na temat organicznej bawełny, która wykorzystywana ma być przez firmę od 1993 roku. Na początku tworzenia materiału H&M był jej największym konsumentem, wykorzystując ją w produkcji 15,8% wytwarzanych towarów.

Firma ma również dbać, aby pozostałe, nieorganiczne materiały także produkowane były z myślą o jak najmniejszym wpływie na środowisko naturalne. Przemawiać za tym ma dofinansowanie projektu edukacyjnego dla rolników, który propagował uprawę bawełny przy wykorzystaniu mniejszej ilości wody i chemikaliów oraz innowacyjność w pozyskiwaniu materiałów z odnawialnych źródeł. Zaliczono do nich konopie, jutę, wełnę, skórę i plastik.

Nagranie kończy się zachętą skierowaną bezpośrednio do widza, aby ten – przy okazji wizyty w sklepie H&M – szukał zielonych metek i pamiętał o tym, że może być częścią „ekscytującej, bardziej odnawialnej przyszłości przemysłu modowego”.

Nagranie *Conscious materials* stanowi bogaty zbiór haseł i terminów kojarzących się z ochroną środowiska naturalnego. W połączeniu z dynamiczną, kolorową i przypominającą animację dla dzieci formą zapoznanie się z materiałem wzbudza w odbiorcy poczucie spokoju, bezpieczeństwa, nadziei. Może być on przekonany o wysiłku, jaki firma wkłada w dotrzymywanie wysokich standardów opisanych w nagraniu.

To jednak, czego twórcy nie zdecydowali się zamieścić w materiale, to wyjaśnienie terminów oraz przedstawienie wymiernych wskaźników i kontekstów mogących poprzeć stawiane tezy. Mówiąc o „minimalnym wpływie” produkcji ubrań z serii *conscious* na środowisko naturalne, narratorka nie podaje ani przeciętnych kosztów produkcji produkcji ubrań, ani – jak można by się spodziewać – o wiele niższych od nich kosztów produkcji ubrań *conscious*. Podobnie niesprecyzowane pozostają znaczenie i wpływ organicznej bawełny, sposoby jej uprawiania, cechy ją wyróżniające czy zalety innych odnawialnych materiałów i ich udział w produkcji całego asortymentu. Jedyne dane liczbowe, które pojawiają się w materiale, to informacja, że 15,8% produktów wytwarzanych jest z organicznej bawełny. Pozbawiona kontekstu

informacja nie przekazuje odbiorcy ani danych na temat ogółu produkcji (to znaczy, ile sztuk produktów kryje się za liczbą 15,8%), ani nie pozycjonuje firmy względem konkurencji.

Natalia Wodianowa, rosyjska modelka i aktorka, w materiale *H&M Conscious Collection: The Journey of a Dress – Conscious Exclusive 2017* (H&M 2017) przedstawia korzyści płynące ze stosowania recyklingu w przemyśle modowym. Zaczyna ona od stwierdzenia, że zanieczyszczenie plastikiem jest problemem o globalnej skali. Jako sposób jego rozwiązania proponuje ona oparcie przemysłu modowego na systemie cyrkularnym, czyli takim, w którym raz wytworzone produkty są wykorzystywane do produkcji nowych, bez konieczności korzystania z dodatkowych materiałów. Zdaniem Wodianowej dzięki takiemu rozwiązaniu odpady są w stanie odrodzić się w nowej, pięknej formie. Swoją wypowiedź kończy bezpośrednim zwrotem do oglądającego – „wyobraź sobie świat, w którym sukienka może mieć pozytywny wpływ na planetę”.

Podobnie jak w przypadku *Conscious materials, The Journey of a Dress* jest narracją stworzoną wokół terminów kojarzonych z troską o środowisko naturalne. W połączeniu z budującą napięcie muzyką i dynamicznymi kadrami treść nagrania wydaje się chcieć zainspirować odbiorcę, nakłonić go do działania.

Choć oparcie przemysłu modowego na systemie cyrkularnym jest ideą wpisującą się w założenia ochrony środowiska, zastanawiać może fakt promowania tego rozwiązania przez jeden z największych koncernów modowych opierający się na masowej, dynamicznie zmieniającej się produkcji, opisywanej jako *fast fashion*. Ważnym punktem narracji nagrania jest przywołanie problemu nadprodukcji plastiku. Niestety, firma nie przedstawia, w jaki sposób odnosi się on do produkcji ich materiałów (co sugerować może, że jest to problem jej niedotyczący) ani jaką rolę w zmianie systemu produkcji na bardziej przyjazny środowisku odgrywa jej działalność.

Będąc częścią tej samej kampanii nagranie *H&M Conscious: What can we do?* (H&M 2014b) przedstawia formy codziennego zaangażowania w pomoc środowisku naturalnemu. Narracja materiału rozpoczyna się od stwierdzenia, że „wszyscy chcemy, aby świat był lepszym miejscem”. W celu utrzymania naszego obecnego stylu życia narrator twierdzi, że potrzebowalibyśmy nie jednej, a dwóch planet (co odczytuję jako nawiązanie do popularnego hasła aktywistycznego „nie ma planety B”). Z powodu ograniczonych środków jesteśmy jednak zmuszeni do poszukiwania innych rozwiązań w celu zachowania obecnego standardu życia. Stąd też narrator proponuje odbiorcy:

- 1) ogrodnictwo partyzanckie,
- 2) wegetarianizm lub ograniczenie spożywania mięsa,
- 3) ograniczenie przemieszczania się przy użyciu samochodów,
- 4) noszenie ubrań wielokrotnie przed ich wypraniem,
- 5) pranie ubrań w niższej temperaturze,
- 6) pomaganie dzieciom z trudnościami w nauce,
- 7) pszczelarstwo,

- 8) zaangażowanie w lokalne organizacje wolontariackie,
- 9) korzystanie z toreb wielorazowych,
- 10) wyłączanie urządzeń elektrycznych w czasie, w którym z nich nie korzystamy,
- 11) przekazywanie przedmiotów, z których już nie korzystamy, do sklepów z używanym asortymentem,
- 12) korzystanie z energooszczędnych żarówek,
- 13) używanie stron z gazet jako papieru ozdobnego,
- 14) wspólne prysznice.

Podsumowując te propozycje, narrator stwierdza, że nawet drobne akty mogą zacząć silnie oddziaływać, jeżeli zaangażowana w nie będzie wystarczająca liczba osób. Podobnie jak w wyżej przywoływanych materiałach ten także kończy się zwrotem bezpośrednio do odbiorcy. Narrator przekonuje go, abyśmy zdecydowali się na jakiegokolwiek działanie wpisujące się w ten trend, ponieważ – jak stwierdził on na samym początku – „wszyscy chcemy, aby świat był lepszym miejscem”.

Za kluczowy aspekt tej wypowiedzi uznać można przestrzeń, w której sugerowane przez twórców aktywności miałyby być realizowane. Są one działaniami, które powinny zostać wprowadzone przez każdego z odbiorców indywidualnie, aby – w momencie zaangażowania wystarczającej liczby osób – doprowadzić do pozytywnej, efektywnej zmiany. Każde z nich powinno zostać wprowadzone dobrowolnie. Zgodnie z logiką wypowiedzi to jej odbiorca, poprzez swoje codzienne, jednostkowe wybory oraz dodatkową pracę, powinien wziąć odpowiedzialność za przeciwdziałanie eksploatacji zasobów planety ponad jej możliwości. To, co w tym przekazie jest natomiast nieobecne, to sugestia zmian systemowych, wprowadzonych na poziomie prawnym. Materiał nie zawiera również sugestii, jakie działania wprowadzone mogą zostać przez korporacje, włączając w to H&M.

Deklaracja na temat wspólnej chęci do poprawy stanu planety może zostać jednak podana w wątpliwość w świetle późniejszych doniesień medialnych. W czerwcu 2022 roku dziennikarka „Quartz” Amanda Shendruk opublikowała wyniki dziennikarskiego śledztwa przeprowadzonego na asortymencie sklepu internetowego brytyjskiego oddziału H&M (Shendruk 2022). Udowodniło ono, że przedstawiane przez firmę wartości dotyczące mniejszej szkodliwości jej asortymentu dla środowiska są błędne – konstrukcja strony pozwalała na wyświetlanie informacji wyłącznie pozytywnych. Niezależnie od wartości liczbowej wykazanej w badaniach wyświetlała odwiedzającym informację o tym, że jest to wartość „dobra” dla środowiska. Zamiast wartości negatywnych (produkt oznaczony wartością –20% rozumiany jako potrzebujący 20% więcej wody do wyprodukowania) pojawiały się wartości pozytywne (produkt oznaczony wartością –20% opisany błędnie jako potrzebujący 20% mniej wody do wyprodukowania). Po sprawdzeniu 600 produktów działu damskiego okazało się, że ponad 100 z nich opisanych było za pomocą nieprawdziwych informacji. Kontynuując śledztwo, dziennikarze doszli do wniosku, że umieszczanie tych informacji i tak nie ma znaczenia dla danego produktu, ponieważ wyniki testu ponad

połowy z nich i tak nie wykazywały znaczącej różnicy między produktami tej serii od reszty asortymentu. Po przekazaniu informacji przez „Quartz” przedstawicielom H&M firma odzieżowa usunęła wyniki środowiskowe ze swojego sklepu internetowego.

Wysuwając wnioski ze swojego dochodzenia, „Quartz” stwierdza, że jest to kolejny krok do potwierdzenia, że rynek modowy oparty na masowej produkcji i szybkiej konsumpcji nie może być przyjazny środowisku. Dodatkowo same założenia Higg Index od początku jego istnienia nie miały większego wpływu środowiskowego, co tym bardziej stawia działania firmy w złym świetle. Treść śledztwa wykorzystana została w pozwie Chelsea Commodore przeciwko H&M wniesionym w lipcu 2022 roku, oskarżającym firmę o wprowadzanie klientów w błąd (Rizzi 2022).

Sprawa serii H&M *conscious* stanowić może przykład korzystania w swoich wypowiedziach z terminów i zjawisk powszechnie kojarzonych z działaniami prośrodowiskowymi, przy jednoczesnym braku doprecyzowania, w jaki sposób wpisuje się w nie własna działalność. W ten sposób szwedzki koncern był w stanie czerpać korzyści wizerunkowe przy jednoczesnym braku efektywnych zmian. Natomiast komunikacji firmy zaczęto przypisywać znaczenie odwrotne od tego, które zamierzone było przez jej twórców.

Zmiany rynkowe czy prawne?

Pomimo obecności tekstów krytykujących wykorzystanie narracji prośrodowiskowej do wsparcia rozwiązań opierających się wyłącznie na działaniach rynkowych tego typu głosy wciąż zajmują silną pozycję w dyskursie wokół katastrofy klimatycznej. Przykładem tego jest artykuł Thomasa Laurena Friedmana *Want to Save the Earth? We Need a Lot More Elon Musks* (Friedman 2021) opublikowany 16 listopada 2021 roku w „The New York Times”, który opisuję poniżej. Stanowi on moim zdaniem manifestację konfliktu pomiędzy podejściem oddolnych ruchów społecznych a przekonaniem o efektywności nieskrępowanych działań prywatnego biznesu. Zestawię go z wypowiedziami przytaczanej w tekście Friedmana aktywistki klimatycznej Greta Thunberg, aby pokazać, w jaki sposób wypowiedzi te uznać można za reprezentacje trwającego konfliktu wokół dyskusji o katastrofie klimatycznej.

Kontekstem wypowiedzi Friedmana jest 26 Konferencja Stron ONZ w sprawie zmian klimatu w Glasgow – zorganizowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych szczyt klimatyczny, którego celem było kontynuowanie działań na rzecz realizacji celów porozumienia paryskiego z 2015 roku, tj. dążenia do ograniczenia globalnego średniego wzrostu temperatury i dostosowania lokalnych i globalnych polityk do jego skutków.

Dziennikarz rozpoczyna tekst od krytyki grup społecznych i przywódców państw, którzy przy deklaratywnym wsparciu dla polityk proklimatycznych sprzeciwiają się wprowadzaniu ich w życie. Działania te zestawione są z opinią autora na temat walki

z COVID-19, która to w jego opinii stanowi przykład wspólnego wysiłku, w którym użyto najskuteczniejszych narzędzi – starej dobrej chęci dorobienia się (*father profit*) i nowych technologii. Za przykład sukcesu tego starania podaje on połączenie innowacyjnych firm biotechnologicznych, start-upów, technologii i zapotrzebowania rynkowego, które zaowocowało opracowaniem skutecznej szczepionki w nieco ponad rok. Friedman żywi nadzieję, że naukowcy, pracownicy i udziałowcy tych firm zarobią na tym „krocie” (*boatloads of money*), wierząc, że zachęci to im podobnych do zastosowania analogicznych środków w walce z globalnym ociepleniem. W kontekście globalnych działań autor docenia starania światowych przywódców, ale nie wierzy w to, żeby opracowany przez 195 państw plan zakładający minimum działań miał szansę być efektywny. Jego zdaniem osiągnięcie celu jest możliwe tylko wtedy, kiedy chęć zysku i skłonni do podejmowania ryzyka przedsiębiorcy wyprodukują technologię, która pozwoli zwykłym ludziom osiągać niezwykle globalne rezultaty, będąc po prostu „dobrymi konsumentami” tejże.

Clou omawianego tekstu jest stwierdzenie, że jako społeczeństwo „potrzebujemy mniej Gret Thunberg, a o wiele więcej Elonów Musków” (Friedman 2021), który postrzegany jest jako chętny do podejmowania ryzyka innowator, przekuwający „podstawy nauki” w narzędzia, których jeszcze nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, a które ochronią naszą planetę dla przyszłych pokoleń.

Konkludując, Friedman stwierdza, że jako społeczeństwo dotarliśmy do miejsca, w którym musimy mierzyć się ze skutkami katastrofy klimatycznej dzięki wadom kapitalizmu (prywatyzacji zysków i uspołecznianiu strat). Teraz możemy się z tego wydostać, korzystając z „amerykańskiego kapitalizmu”. Postuluje on rządowe finansowanie badań mających na celu „przesuwanie granic” fizyki, chemii i biologii, aby następnie za sprawą polityki imigracji sprowadzać do kraju ekspertów, którzy dzięki działaniom „skłonnych do ryzyka” stworzą technologie odpowiednie do skali problemu, z którym się mierzymy.

Wspomniana w tekście Friedmana Greta Thunberg to urodzona w 2003 roku szwedzka aktywistka klimatyczna, której rozpoznawalność medialna sprawiła, że stała się ona symbolem walki młodych o klimat, co przejawia się m.in. zapraszaniem jej do brania aktywnego udziału w szczytach klimatycznych ONZ. Zainicjowana przez nią akcja „Fridays for Future” zainspirowała powstanie Młodzieżowego Strajku Klimatycznego¹ – zrzeszającego młode osoby międzynarodowego ruchu postulującego prowadzenie polityki klimatycznej na podstawie aktualnego stanu badań, podnoszenie jej tematu w przekazach medialnych oraz dostosowanie działań do wagi problemu (Młodzieżowy Strajk Klimatyczny 2023b).

W kwietniu 2019 roku Thunberg wygłosiła przemówienie w Parlamencie Europejskim, w którym wezwała politycznych decydentów do paniki, która w przypadku katastrofy

¹ Pomimo ogromnej rozpoznawalności Greta Thunberg MSK samookreśla się jako ruch bez liderów, oparty na autonomii grup lokalnych (Młodzieżowy Strajk Klimatyczny 2023a).

klimatycznej jest jej zdaniem całkowicie uzasadniona (Thunberg 2019b). Porównuje ona dokonujące się w środowisku naturalnym zmiany do rozpadającego się domu, sugerując, że gdyby to fizycznej budowli groziłoby zawalenie, polityczni decydenci nie zwlekali by z interwencją. W przypadku polityki klimatycznej grają oni jednak na czas, skupiając się na innych tematach bądź sugerując, że to wolny rynek powinien być odpowiedzialny za działania w tej sprawie.

Zdaniem aktywistki niepopularność wprowadzania polityk prośrodowiskowych ma swoje podłoże w nieznajomości naukowego konsensusu przez większość społeczeństwa, a to właśnie w oparciu o ów konsensus należałoby realizować działania. Ze względu na to, że przez swój wiek nie posiada ona jeszcze statusu osoby mogącej zarządzać wprowadzanymi politykami, Thunberg wymaga tego od obecnych decydentów. Czas ten, niestety, jest ograniczony – zostało go niewiele zarówno dla przyszłości planety, jak i dla przyszłości młodych osób. Polityki, które już uchwalono, nie powinny jej zdaniem wzbudzać radości, ponieważ są one wprowadzane w zbyt małej skali i zdecydowanie za późno. Dodatkowo sugeruje ona, że rozmach prowadzonych działań powinien być proporcjonalny do wielkości emitowanych gazów cieplarnianych, co sugeruje, że gros odpowiedzialności spoczywać powinno na krajach wysoko rozwiniętych.

Aktywistka przyznaje, że jej głos może zostać zignorowany, ale jednocześnie uważa, że głos milionów protestujących i głos naukowców powinien zostać wysłuchany. To, co należy zrobić, opisuje jako nie „wszystko, co jest teraz możliwe”, ale jako „to, co wydaje się jeszcze niemożliwe” (Thunberg 2019b).

Po wystąpieniu Thunberg fraza „możecie panikować” zaczęła funkcjonować jako tekst kultury popularnej. Jedną z jego reprezentacji jest plakat autorstwa warszawskiego artysty urban art SC Szymana, przedstawiający trzymaną w dłoniach Ziemię w płomieniach z podpisem „YOU CAN PANIC!” (SC Szyman 2022). Druki grafiki wykorzystywane są w przestrzeniach miejskich w Polsce w celu rozpowszechniania tematu katastrofy klimatycznej w przestrzeni publicznej.

Równie popularne okazało się wystąpienie Thunberg wygłoszone na Szczycie Działania na Rzecz Klimatu, organizowanym przez ONZ we wrześniu 2019 roku w Nowym Jorku (Thunberg 2019a). Ma ono formę oskarżenia skierowanego przeciwko decydentom, do których przemawiająca zwraca się później silnie kojarzonymi z nią słowami „jak śmiecie!” (*how dare you!*) (Thunberg 2019a). Pierwszym zarzutem wobec polityków jest ich bierność w podejmowaniu tematu katastrofy klimatycznej. Thunberg już na początku swojej wypowiedzi zaznacza, że to nie ona powinna zabierać głos w tej sprawie, jednak realia, w których się znajdujemy, ją do tego zmusiły. Dotychczasowy brak efektywnych działań doprowadził do sytuacji, w której jej przyszłość, jako osoby młodej, jest zagrożona, co nazywa „zabranie jej marzeń” (Thunberg 2019a).

Oskarża ona decydentów o bierność, punktując, że podczas kiedy dochodzi do masowego umierania zarówno ludzi, jak i innych gatunków na planecie, ich rozmowy

skupiają się na tematach skupionych wokół finansów i wzrostu gospodarczego. W ten sposób podaje ona w wątpliwość ich kompetencje, sugerując, że gdyby znali dane naukowe na temat zmian klimatu, zrozumieliby, że ich dotychczasowe działania nie są proporcjonalne do skali zagrożenia. Aktywistka przypuszcza, że dane te mogą być wbrew interesom obecnie rządzących, ponieważ z biegiem czasu przedstawiają one podejmowane działania w coraz gorszym świetle. Kończąc swoją wypowiedź, Thunberg zwraca uwagę na to, że obecni politycy godzą się na ryzyko niepewnej przyszłości, ponieważ to nie ich pokolenie będzie musiało w niej żyć. Z tego powodu wystosowuje w ich kierunku groźbę, zgodnie z którą inicjatywę przejąć będą musiały osoby młode, nawet jeżeli będzie musiało się to odbyć wbrew woli rządzących.

Wnioski

Tekst Thomasa Friedmana odczytać można jako próbę dyskursywnego przejęcia oddolnego buntu na rzecz prywatnych przedsiębiorstw. Jego autor, wykorzystując w swojej retoryce elementy krytyki wobec obecnego systemu, w przeciwieństwie do autorów, takich jak Ha-Joon Chang (Chang 2016) czy przytaczani wcześniej Heath i Potter, nie postuluje zwiększenia wpływu instytucji publicznych na organizację kluczowych dla społeczeństwa sektorów życia publicznego, lecz sugeruje konieczność utrzymania prymatu podmiotów prywatnych nad publicznymi, sprowadzając te drugie do narzędzia, które wykorzystać można w celu lepszego prosperowania tych pierwszych. W swoim wywodzie często pomija wkład nieprywatnych podmiotów, jak i członków społeczeństwa w opisywane przez siebie inicjatywy, a kiedy zwraca już na nie uwagę, to robi to wyłącznie w celu skrytykowania ich za nieefektywność, spowodowaną m.in. tym, że ogół społeczeństwa zbyt mocno się od siebie różni (vide: niezgadzające się ze sobą grupy osób deklaratywnie popierających polityki prośrodowiskowe czy konieczność ratyfikowania międzynarodowych umów przez państwa członkowskie), aby móc wypracować skuteczne narzędzia w walce z katastrofą klimatyczną (zakładając niejako spontaniczną jednomyślność w przypadku działań podmiotów prywatnych).

Uwagę zwrócić można również na wykorzystywanie przez amerykańskiego publicystę figur innowacyjności i efektywności, które przypisywane są wielkobudżetowym podmiotom prywatnym. W momencie, w którym zauważa on możliwość podjęcia działań przez instytucje publiczne, ogranicza je do działań nieskomplikowanych (mówi o „podstawowych badaniach”, *basic research*) (Friedman 2021), sugerując, że wykorzystywanie ich na dalszych etapach rozwoju nauki nie jest pożądane. Samo pozycjonowanie podmiotów prywatnych odbywa się również przy wyraźnym podkreśleniu wartości pieniężnej, przez co odnieść można wrażenie, że jest ona jedynym wskaźnikiem efektywności prowadzonej działalności. Zaryzykować można stwierdzenie, że zgodnie z logiką tekstu miarą sukcesu działań prośrodowiskowych również powinna być ich merkantylna wycena. Nie bez znaczenia uznać można także

wyбір akurat Elona Muska, wówczas najbogatszego człowieka na świecie, jako figury innowatora-ratownika. Zachęcanie do dalszego powiększania kapitału najbogatszych (w logice tekstu – najwybitniejszych) jednostek wpisuje się w przywoływany przez Andrzeja Szahaja charakterystyczny dla ideologii neoliberalnej „mit przyptywu, który podnosi wszystkie łódki” (Szahaj 2017: 22–23). Zgodnie z nim wraz z dalszym bogaceniem się najbogatszej części społeczeństwa sytuacja jego reszty powinna się polepszać za sprawą inwestycji i działalności bogaczy.

Wypowiedzi Greta Thunberg natomiast są wyraźną krytyką rozwiązań opartych na braku ingerencji w mechanizmy rynkowe. Szwedzka aktywistka wprost sugeruje, że w obliczu katastrofy klimatycznej należy odejść od retoryki skupionej na wzroście gospodarczym oraz ocenianiu podejmowanych działań przez pryzmat finansowy. Pozostanie przy niej widzi jako postępujące zagrożenie nieodwracalnych zmian będących zagrożeniem dla całej planety. Sama forma jej wypowiedzi nie pozostawia także wątpliwości co do tego, że zestaw poglądów, którego stała się ona medialną przedstawicielką, nie bierze pod uwagę możliwości zachowania stosunków społeczno-ekonomicznych, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy. Poziom zamożności członków grup dominujących Thunberg uznaje nie za nobilitujący, lecz wymagający odpowiedzialności.

Jej wypowiedzi mają zdecydowanie mniej optymistyczny wydźwięk od tekstu Friedmana. Podczas kiedy amerykański publicysta wierzy w mechanizmy rynkowe oraz poprzez swoje optymistyczne wizje namawia do tego samego czytelników, szwedzka aktywistka uważa je za kontrskuteczne. Dzięki temu wyraźnie zarysowuje się podział między ich wizjami przyszłości – w przypadku Friedmana niepodjęcie działań politycznych jest szansą na znalezienie efektywnych rozwiązań przy użyciu mechanizmów wolnego rynku, a w przypadku Thunberg jest ono skazaniem planety na wymarcie. Odpowiedzialnością zarówno za obecną sytuację, jak i za przyszłe działania Thunberg nie obarcza pojedynczych jednostek, lecz zbiorowości. Szczególnie widoczne jest to w jej wypowiedziach na temat konieczności podjęcia inicjatywy przez pokolenie, do którego należy. Jak zauważa, sama, nawet pomimo ogromnej rozpoznawalności medialnej, nie jest w stanie wyrzec wystarczającej presji, aby jej działania miały odzwierciedlenie w realizowanych politykach. Stąd też podkreśla ona znaczenie żądających zmian grup społecznych.

Zakończenie

Będąc obiektem zainteresowania artykułu teksty i zjawiska uznać można za próby przejmowania środków wykorzystywanych do artykułowania buntu wytworzonego wokół katastrofy klimatycznej w celu legitymizacji obowiązującego modelu organizacji życia społecznego, przez co tracą one swój wywrotowy charakter.

Na przykładzie działań związanych z katastrofą klimatyczną widać, w jaki sposób teksty funkcjonujące w sferze kultury popularnej wykorzystywać można w celu walki

o znaczenie. Powstały przy ich użyciu konflikt, będący elementami buntu wobec opieszałości dotyczącej przeciwdziałaniu skutkom zmian klimatycznych, odczytywać można jako pole walki między grupami dominującymi (za które w kontekście krytyki neoliberalizmu uznać można prywatne korporacje oraz osoby i podmioty czerpiące korzyści z utrzymywania modelu organizacji życia społecznego opartego na zasadach rynkowych) z grupami podporządkowanymi (za które w tym przypadku uznać można osoby, które ze względu na swój status społeczno-materialny zmuszone są do walki o zapewnienie sobie bezpieczeństwa i komfortu życia w warunkach postępujących negatywnych zmian środowiskowych).

Na przykładzie funkcjonowania terminu *greenwashing* widać, w jaki sposób konieczne jest podejmowanie dodatkowego wysiłku w artykułowaniu swojego sprzeciwu, aby nie został on inkorporowany przez system dominujący. Tak jak Fiske, opisując historię dzinsów, zwrócił uwagę na moment, w którym konieczna była ich (fizyczna) modyfikacja w celu konotacji znaczeń innych od dominujących, tak i w przypadku ruchów klimatycznych widoczna jest zmiana artykulacji sprzeciwu wewnątrz danego zjawiska. W momencie, w którym korporacje, uważane przez oddolne ruchy klimatyczne za współwinne zmianom w środowisku naturalnym, zaczęły wykorzystywać elementy narracji prośrodowiskowej w swoich opartych wyłącznie na kategoriach rynkowych działaniach, ruchy te odpowiedziały wyłączeniem ich z przestrzeni walki o środowisko poprzez wyodrębnienie kategorii *greenwashingu*, wskazując na próbę komercjalizacji buntu.

Fiske opisał kulturę popularną jako kulturę ludzi podporządkowanych i pozbawionych znaczeń. Moim zdaniem na przykładzie *greenwashingu* widać postępujące poczucie wyodrębnienia z dominującego systemu, a także konflikt interesów, w którym utrzymywanie status quo działa na rzecz interesów grup dominujących. Grupy podporządkowane, dostosowując swoje działania do zmieniającego się dyskursu, włączyły w swoją narrację elementy antygreenwashingowe, manifestując się podkreśleniem konieczności zmian opartych na regulacjach administracyjno-prawnych, a nie na konsumpcji i logice rynkowej.

Bibliografia

- Barker C., 2005, *Studia kulturowe: Teoria i praktyka*, tłum. A. Sadza, Kraków.
- Biały F., Jakubowski J. (red.), 2020, *Kultura popularna i ideologia: polityczne interpretacje rozrywki i sztuki*, Poznań.
- Bińczyk E., 2018, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa.
- BP, 2005, www.knowyourcarbonfootprint.com [dostęp: 23.06.2023].
- Chang H.-J., 2016, *23 rzeczy, których nie mówią ci o kapitalizmie*, tłum. B. Szelewa, Warszawa.
- Drozda J., 2015, *Opór kulturowy: między teorią a praktykami społecznymi*, Gdańsk.
- Fiske J., 1999, *British cultural studies and television*, w: J. Storey (ed.), *What is Cultural Studies? A reader*, Londyn.

- Fiske J., 2010, *Cała Ameryka nosi džinsy*, tłum. K. Sawicka, w: *Zrozumieć kulturę popularną*, Kraków.
- Friedman T.L., 2021, *Want to Save the Earth? We Need a Lot More Elon Musks*, The New York Times, 16.11.2021, www.nytimes.com/2021/11/16/opinion/glasgow-climate-change.html [dostęp: 25.05.2023].
- Competitive Enterprise Institute, 2006, *Global Warming – „Energy”*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=7sGKvDNdJNA> [dostęp: 15.06.2023].
- Hall, 1985, *The Rediscovery of Ideology: The Return of the Repressed in Media Studies*, w: Beechey V., Donald J. (eds.), *Subjectivity and Social Relations*, Open University Press.
- Heath J., Potter A., 2010, *Bunt na sprzedaż: dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, tłum. H. Jankowska, Warszawa.
- H&M, 2017, *H&M Conscious Collection: The Journey of a Dress – Conscious Exclusive 2017*, YouTube, www.youtube.com/watch?v=igyvUTBzsPA [dostęp: 23.06.2023].
- H&M, 2014a, *H&M Conscious: Conscious materials*, YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=edP4Sa_F8eY [dostęp: 23.06.2023].
- H&M, 2014b, *H&M Conscious: What can we do?*, YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=OAWosy-7_ck [dostęp: 23.06.2023].
- IPCC, 2023, *Summary for Policymakers*, Climate Change 2023: Synthesis Report. A Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change. Contribution of Working Groups I, II and III to the Sixth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change, Genewa: IPCC.
- Kopciewicz L., 2021, *Dyskursy kryzysu klimatycznego*, „Ars Educandi”, nr 18.
- Kuligowski W., Pomiećński A. (red.), 2012, *Oblicza buntu: praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Poznań.
- Markiewka T.S., 2017, *Język neoliberalizmu. Filozofia, polityka i media*, Toruń.
- Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, 2023a, *O nas*, www.msk.earth [dostęp: 15.06.2023].
- Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, 2023b, *Postulaty MSK*, <http://www.msk.earth> [dostęp: 15.06.2023].
- Rizzi C., 2022, *‘Greenwashing’ Class Action Alleges H&M Sustainability Profiles Contain ‘Falsified Information’*, ClassAction.org, 27.07.2022, <https://www.classaction.org/news/greenwashing-class-action-alleges-handm-sustainability-profiles-contain-falsified-information> [dostęp: 15.06.2023].
- SC Szyman, 2022, *YOU CAN PANIC!* [plakat].
- Shendruk A., 2022, *Quartz investigation: H&M showed bogus environmental scores for its clothing*, Quartz, 29.06.2022, www.qz.com/2180075/hm-showed-bogus-environmental-higg-index-scores-for-its-clothing [dostęp: 15.06.2023].
- Storey J., 2003, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, tłum. J. Barański, Kraków.
- Szadziewska A., 2017, *Raportowanie społecznej odpowiedzialności a praktyki greenwashing*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 478.
- Szahaj A., 2017, *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*, Warszawa.
- Tabaszewska J., 2020, *Katastrofy afektywne. Kategoria katastrofy w dyskursie ekokrytycznym i afektywnym – wstępne rozpoznania*, w: A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś (red.), *Poetyki ekocydu. Historia, natura, konflikt*, Warszawa.
- The Editors of Encyclopaedia Britannica i Riley P., 2022, *Timeline of Climate Change*, Encyclopaedia Britannica, www.britannica.com/story/timeline-of-climate-change [dostęp: 23.06.2023].

Thunberg G., 2019a, Wystąpienie na Szczycie Działań na Rzecz Klimatu ONZ, 23.09.2019, Transkrypcja: <https://www.europarl.europa.eu/resources/library/media/20190416RES41665/20190416RES41665.pdf> [dostęp: 23.06.2023].

Thunberg G., 2019b, Wystąpienie w Parlamencie Europejskim, 16.04.2019, Transkrypcja: www.europarl.europa.eu/resources/library/media/20190416RES41665/20190416RES41665.pdf [dostęp: 23.06.2023].

Wróblewski M., 2012, *Kultura i hegemonia: antologia tekstów szkoły z Birmingham*, Toruń.

Wróblewski M., 2016, *Hegemonia i władza: filozofia polityczna Antonia Gramsciego i jej współczesne kontynuacje*, Toruń.

Żuk P. (red.), 2013, *Kulturowo-polityczny Avatar? Kultura popularna jako obszar konfliktów i wzorów społecznych*, Warszawa.

Biogram

Bartosz Grauman – absolwent studiów magisterskich w Zakładzie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Gdańskiego na kierunku kulturoznawstwo, absolwent studiów licencjackich na kierunku zarządzanie instytucjami artystycznymi w Zakładzie Badań nad Sztukami Scenicznymi Uniwersytetu Gdańskiego.

Bartosz Grauman – a graduate of Cultural Studies at University of Gdańsk's Cultural Studies Division, a graduate of Art Institutions Management bachelor studies at University of Gdańsk's Performing Arts Division.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Kontrdemokracja jako wyraz nieufności politycznej (na przykładzie protestów we Francji w trakcie prezydentury Emmanuela Macrona)

Amelia Sabatowska | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0004-2193-7609

Streszczenie

Słowa kluczowe:
kontrdemokracja,
Pierre Rosanvallon,
Francja, nieufność
polityczna, protesty

Celem pracy jest przybliżenie koncepcji kontrdemokracji sformułowanej przez Pierre'a Rosanvallon, jednego z najważniejszych historyków oraz badaczy demokracji ubiegłego i obecnego wieku. Rozważaniami w tym zakresie objęto także protesty i manifestacje społeczne, które naznaczyły obie kadencje Emmanuela Macrona i niewątpliwie wpłynęły na zmiany w systemie politycznym przez wzrost zaangażowania obywatelskiego, jako efekt nieufności politycznej w wymiarze demokratycznym. Postawiono następujące pytania badawcze: Czym jest kontrdemokracja w ujęciu Pierre'a Rosanvallon? W jaki sposób jest ona obecna w społeczeństwie francuskim? Czym jest nieufność polityczna w wymiarze demokratycznym? W jaki sposób wpływa na system polityczny?

Na podstawie postawionych pytań skonstruowano hipotezę główną, która brzmi: protesty, do jakich doszło w okresie prezydentury Emmanuela Macrona we Francji, istotnie wpłynęły na zmianę w systemie politycznym poprzez większe zaangażowanie obywateli w proces polityczny. Uzupełnieniem tej hipotezy będą hipotezy cząstkowe:

1. Zachowania obywateli wpisują się w model kontrdemokracji w ujęciu Pierre'a Rosanvallon.
2. Zachowania obywateli są wyrazem nieufności politycznej w wymiarze demokratycznym.

Do realizacji tego celu wykorzystano metody rekonstrukcji oparte na źródłach.

Counter-democracy as an expression of political distrust (based on the example of civic protests in France during the presidency of Emmanuel Macron) (Summary)

Keywords:
counter democracy,
Pierre Rosanvallon,
France, political
distrust, protests

The purpose of this work is to introduce the concept of counter-democracy as defined by Pierre Rosanvallon, one of the most important historians and scholars of democracy of the past and present century. The article also examines

the protests and public demonstrations that marked both presidential terms of Emmanuel Macron and undoubtedly influenced changes in the political system by increasing civic engagement as a result of political distrust in the democratic dimension. The following research questions were posed: What is counter-democracy as defined by Pierre Rosanvallon? In what ways is it present in French society? What is political distrust in the democratic dimension? How does it affect the political system?

On the basis of the questions posed, the main hypothesis is constructed, which is that the protests that happened during the presidency of Emmanuel Macron in France significantly affected the change in the political system through greater involvement of citizens in the political process. Complementing this hypothesis will be the sub-hypotheses:

1. Citizens' behavior fits the model of counter-democracy in Pierre Rosanvallon's terms.
2. Citizens' behavior is an expression of political distrust in the democratic dimension.

Source-based reconstruction methods will be used for this purpose.

Wstęp

Pierre Rosanvallon to francuski historyk i socjolog urodzony w 1948 roku, grający obecnie jedną z głównych ról na francuskiej scenie filozofii polityki. W latach swojej edukacji na uczelni wyższej był uczniem Raymonda Arona, który w połowie XX wieku uważany był za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli myśli liberalnej. Dziś natomiast Rosanvallon pełni funkcję profesora akademickiego w Collège de France, gdzie przez 17 lat kierował katedrą współczesnej historii politycznej. Jako twórca oraz inicjator wielu projektów aktywnie uczestniczy w dyskusjach i debatach publicznych. Jest założycielem intelektualnej grupy *La République des idées* (Republika pomysłów), której promowanie i wymiana nowych myśli politycznych, zarówno w Europie, jak i na świecie, jest głównym celem – z jej inicjatywy są systematycznie organizowane spotkania obywatelskie grup dyskusyjnych o zróżnicowanej tematyce. Ponadto jest dyrektorem nauk w École des hautes études en sciences sociales (EHESS). Na przestrzeni lat Rosanvallon stał się niekwestionowanym autorytetem w swoim zakresie badań, nie tylko w krajach francuskiego obszaru językowego, ale również na świecie. Jego prace zostały przetłumaczone na 22 języki, wydane zaś w 26 krajach.

Rozpoczęcie pracy akademickiej na prestiżowej uczelni Collège de France było nowym rozdziałem nie tylko w życiu prywatnym Rosanvallona, lecz przede wszystkim w jego badaniach. Mimo iż temat demokracji wielokrotnie pojawiał się w podejmowanej przezeń problematyce, to właśnie od tamtego momentu zaczął on stanowić trzon jego prac badawczych. Od lat podejmuje się więc próby dyskursu na temat demokracji i wszelkich aspektów jej dotyczących, pośrednio bądź bezpośrednio.

Dla dogłębnego przeanalizowania zmian i przeobrażeń zachodzących w systemach demokratycznych za fundamentalne Rosanvallon uznał podzielenie swoich rozważań na cztery odrębne części, które zawarł w następujących książkach: *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności* (2006), *Demokratyczna prawomocność* (2008), *Czas nowych nierówności* (2011) oraz *Dobre rządy* (2015). To właśnie na nich opiera zrealizowanie swojego zamiaru polegającego na wszechstronnym zdefiniowaniu demokracji. Wychodzi bowiem poza pole rozważań z zakresu obejmującego Republikę Francuską i bierze pod uwagę również inne struktury państwowe. Tym samym angażuje się w analizę komparatywną wielu systemów. Jak zaręcza, całe przedsięwzięcie ma za korzenie założenie, iż demokracja nie ma historii – demokracja jest historią.

Kontrdemokracja w ujęciu Pierre’a Rosanvallona

Rosanvallon od wielu lat ostrzega przed zagrożeniami związanymi z obecnym stanem demokracji. Krytykuje również jej braki, demaskuje wady dzisiejszych systemów politycznych: „Nasze systemy polityczne można nazwać demokratycznymi, jednak nasze społeczeństwa nie są demokratycznie rządzone” (Rosanvallon 2018: 10). Podnosi także kwestie, które stanowią przedmiot niepokoju licznych badaczy. Nasze społeczeństwo, zdaniem badacza, niewątpliwie odnotowuje zmiany w wielu aspektach – jednym z podstawowych jest indywidualizacja jednostki, która stopniowo wycofuje się ze sfery publicznej i kieruje się ku sferze prywatnej. Prowadzi to do stopniowego zaniku poczucia wspólnoty i kolektywu, a czynniki te wpływają następnie na sukcesywne pogłębianie się braku woli politycznej. Jesteśmy zatem świadkami degradacji systemu przedstawicielskiego, natomiast demokracja, która odczuwa tego bezpośredni wpływ, zaczyna się rozwijać w zupełnie odmiennym kierunku.

Demokracja stanowi jednak wyłącznie podstawę i wstęp do węższego pojęcia, którego Rosanvallon jest pierwszym teoretykiem. Ustanowił on bowiem koncepcję kontrdemokracji. Nie jest ona czynnikiem przeciwstawnym demokracji, nie stanowi również jej antytezy. Kontrdemokracja to jej wariacja, dopełniająca samo pojęcie demokracji – są one nierozzerwalnie splecione i równie istotne, ponieważ stoją na straży świadomości społecznej i obywatelskiej. Jest ona efektem działań nieufności społecznej, która z kolei jest wynikiem potrzeby kontroli i nadzoru systemu politycznego. Zadanie kontrdemokracji sprowadza się w kilku słowach do „kompenso-
wania erozji zaufania poprzez organizację nieufności” (Rosanvallon 2011: 9). Określić ją można mianem władzy pobocznej, która pełni funkcję zarówno nadzorczą, jak i korygującą. Z założenia trzyma pieczę nad bezpieczeństwem demokracji i, przede wszystkim, samych obywateli. Tym samym możliwe jest dojście do wniosku, iż pod przedrostkiem „kontr-” w słowie „kontrdemokracja” kryje się przymiotnik „kontrolowana”. Świadomość rozbieżności, niekiedy wręcz sprzeczności, między obietnicami rządzących a rzeczywistymi zmianami stale się pogłębia, co naturalnie ma swoje

odzwierciedlenie w zmianach zachodzących w partycypacji obywatelskiej. Koncepcja ta przedstawia zatem system mechanizmów obywatelskiego nadzoru.

Według Rosanvallona kontrdemokracja przejawia się w trzech różnych wymiarach. Pierwszy z nich, nadzór, funkcjonuje w społeczeństwie pod postacią dwojakiej formy. Jest to nie tylko sam czyn przekazania swojego głosu wyborczego do urny, w celu afirmacji wyboru swojego przedstawiciela, który będzie rządzić narodem, ale również nieustanna czujność i podawanie w stan wątpliwości działania osób rządzących. Drugim wymiarem jest powiadamianie, które jawi się jako zupełnie odmienne od negatywnego oblicza donosu. Jego zadaniem jest nadanie przejrzystości i klarowności informacjom komunikowanym, w sposób pośredni bądź bezpośredni, obywatelom. Trzecim i ostatnim elementem niezbędnym dla koncepcji kontrdemokracji jest ewaluacja rzeczywistości dokonywana przez naród. Występuje ona w formie oceniania szeroko rozumianych działań politycznych.

Kontrdemokracja jest więc ideą, której założenia napawają nadzieją, że jako obywatele jesteśmy w stanie działać na rzecz zaznaczenia swojej obecności – obecności jednostki – w państwie. Stanowi ona potwierdzenie naszej możliwości wprowadzenia bądź zainicjowania zmian w sposób inny niż za pomocą urny wyborczej.

Przejawy kontrdemokracji w społeczeństwie francuskim

Stale obniżająca się frekwencja wyborcza sprawia złudne wrażenie nieaktywności, apatii i ignorancji obywatelskiej – ostatnie wybory prezydenckie we Francji miały najniższą frekwencję od 1969 roku (Statista 2022), co samo w sobie, według francuskich socjologów i historyków, wiele sugeruje. Był to bowiem zniemienny okres dla Francuzów – był to czas, kiedy wspomnienia wydarzeń Maja '68 wciąż były żywe, natomiast gaullizm przestawał stanowić jedną z nadrzędnych wartości. Miało to tym samym swoje odzwierciedlenie w wysokim wskaźniku absencji wyborczej. Wynik wyborów prezydenckich z 2022 roku jest zatem wymowny i nakłania do refleksji, czy historia sprzed półwieku się nie powtarza i czy Francuzi nie znajdują się na skraju fundamentalnych metamorfoz społeczeństwa.

Ów nieustanny wzrost absencji wyborczej prowadzi często do błędnego wniosku, iż stanowi on jednocześnie wskaźnik spadku poziomu polityzacji społeczeństwa. Obecnie, pomimo niskiej frekwencji z 2022 roku, nie możemy powiedzieć, że aktywność obywatelska zanikła. W ujęciu kontrdemokratycznym wnioszek jest wręcz odmienny – uległa ona jedynie przemianie, stanowiącej odpowiedź na ewolucję naszego społeczeństwa. W kontekście Francji aktywność obywatelska zaznaczała swoją obecność w postaci zmaksymalizowanej liczby organizowanych demonstracji, protestów i manifestacji, a także zwiększonej mobilizacji obywateli z wykorzystaniem Internetu – najważniejszego arbitra opinii publicznej. Wraz z rozpoczęciem kadencji Emmanuela Macrona związki zawodowe (fr. *les syndicats*) również odnotowały rekordową aktywizację działań. Niniejsze zachowanie obywateli francuskich wpisuje

się zatem jasno i klarownie w model Rosanvallona. Wedle założeń społeczeństwo kontrdemokratyczne – a więc władza nadzoru – ma obowiązek spełniać trzy powinności: powinno być czujne, powinno powiadamiać, powinno oceniać. Powszechna mobilizacja francuskich obywateli w czasie obu kadencji Macrona, w szczególności zaś od stycznia do maja 2023 roku, jest niewątpliwym przykładem spełnienia powyższych trzech kryteriów.

Wzrost czujności francuskich obywateli w sposób naturalny osiągnął apogeum wraz ze zbliżającą się datą ostatnich wyborów prezydenckich, których pierwsza tura miała miejsce 10 kwietnia 2022 roku. Po raz drugi czujność Francuzów wzrosła pod koniec lipca tego samego roku wraz z ogłoszeniem przez rząd końca kryzysu sanitarnego spowodowanego przez pandemię COVID-19. Projekt wielkich reform emerytalnych był jednym ze sztandarowych punktów już w czasie pierwszej kampanii wyborczej prezydenta Macrona w 2017 roku. Ich wdrożenie było zaplanowane na dwa lata później, na 2019 rok, i już wówczas wzbudziły kontrowersje, które doprowadziły do całkowitego zaangażowania związków zawodowych. W pierwszym dniu manifestacji zorganizowanych przeciwko projektom tych zmian na ulicę wyszło ponad 800 tys. osób (Statista 2020). Jednakże owe reformy nie weszły w życie. Okres ten był naznaczony nasiloną czujnością obywatelską, która według Rosanvallona występuje w wielu postaciach: od wszelkiego rodzaju wypowiedzi i petycji, po strajki i manifestacje. Postać obywatela stojącego na straży i będącego świadomym zachowań politycznych jest w ujęciu kontrdemokratycznym wartością kluczową. Sama pandemia stała się jednak priorytetem, toteż kwestia systemu emerytalnego odeszła w pozorne zapomnienie, wróciła jednak wraz z reelekcją prezydenta i wraz z prawnie odnotowanym zażegnaniem kryzysu pandemicznego, a więc cztery lata później.

Czujność francuskich obywateli w pierwszym półroczu 2023 roku osiągnęła formy szczytowe – dialog prowadzony między przedstawicielami władzy a społeczeństwem dawno nie był tak ożywiony. Podjęto dziesiątki inicjatyw, zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w przestrzeni publicznej. Powstała także niezliczona ilość materiałów na temat wprowadzanych reform, mających na celu uświadamianie obywateli oraz wprowadzenie aktywnego dyskursu. W owym procesie rozpowszechniania czujności obywatelskiej brał udział sam Rosanvallon, który w kwietniu tego roku nazwał tę sytuację polityczną największym kryzysem demokratycznym od czasu kryzysu algierskiego, który miał miejsce w latach 60. ubiegłego wieku (Rosanvallon 2023). Liczba manifestujących od początku stycznia 2023 r. stopniowo wzrastała. Według statystyk prowadzonych przez związki zawodowe najwyższa frekwencja została odnotowana 19 stycznia, 31 stycznia oraz 7 i 23 marca, kiedy to liczba aktywnych strajkujących w całej Francji wynosiła kolejno 2 mln, 2,8 mln i 3,5 mln (France Bleu 2023). W trakcie wspomnianych manifestacji dochodziło również do aktów wandalizmu i bezczeszczenia publicznego mienia w wyrazie społecznej frustracji wobec przeprowadzanych reform. Władze Paryża w kwietniu 2023 roku poinformowały o szkodach wynoszących 1,6 mln euro (Timsit 2023a), natomiast estymowany na

początku marca koszt ogólny poniesionych strat w budżecie państwa w wyniku protestów wyniósł 1,5 mld euro na każdy dzień manifestacji (Ouest-France 2023).

Druga powinność społeczeństwa kontrdemokratycznego, powiadamianie, zakłada informowanie opinii publicznej o działaniach aktorów sceny politycznej w każdym wymiarze, lecz w szczególności o malwersacjach, nieprawidłowościach lub skandalach, zarówno natury legalnej, jak i nielegalnej. Powiadamianie w tym zakresie oznacza zatem testowanie, weryfikowanie i wystawianie na próbę reputacji danej osoby, jednocześnie stawiając pod znakiem zapytania nie tylko aspekt polityczny, lecz również etyczny. Normy społeczne, a także to, co jest społecznie akceptowane, stają się najważniejszymi arbitrami tego kryterium.

Reputacja prezydenta Macrona była wielokrotnie zagrożona, jednak na chwilę obecną (tj. sierpień 2023 rok) nie nastąpił całkowity upadek jego autorytetu ani polityczny ostracyzm. W publicznej debacie kwestionuje się jego działania jako przedstawiciela najwyższego urzędu państwowego, jak i jego życie prywatne. Porównując niemalże sześćioletnią prezydenturę Macrona do kadencji pozostałych prezydentów Republiki Francuskiej po roku 1995, zauważa się, iż nie jest on prezydentem, który uzyskał najniższe notowania na przestrzeni okresu trwania rządzenia – był nim François Hollande. Emmanuel Macron jest jednak osobą, która rozpoczynała swoją prezydenturę z najniższym poparciem. W lipcu 2023 roku, po czterech miesiącach stałego spadku poparcia, które w najgorszym okresie wynosiło 19%, odnotowany został wynik 30%. Dzisiejsze niezadowolenie obywateli, wedle opinii francuskich gazet, nie jest niezadowoleniem tradycyjnym – współczesne nastroje francuskie są postrzegane jako zapaść i kryzys legitymizacji demokratycznej. Jednym z największych zarzutów kierowanych do prezydenta Republiki Francuskiej jest nieumiejętność rozróżniania tego, co legalne, a tego, co rzeczywiście uzasadnione (Leray 2023).

Ostatnią powinnością, która według Rosanvallona powinna być niezmiennie egzekwowana przez władzę nadzoru, jest ocenianie. Oznacza ono bezpośrednio postawienie w stan wątpliwości kompetencji osób u władzy, a więc ewaluację, rozliczenie i opinię dotyczącą efektywności oraz jakości aktywności danego aktora sceny politycznej. Ewaluacja ta może być przeprowadzana przez obywateli w sposób indywidualny, poprzez skrupulatną analizę działań politycznych. Zadanie to staje się jednak znacznie łatwiejsze wraz z natężonym rozwojem wewnętrznych jednostek audytowych i ewaluacyjnych (Rosanvallon 2011: 57). Każda z owych jednostek przejawia „ducha demokratycznego nadzoru” (Rosanvallon 2011: 57). Znaczącym elementem w rozwoju powyższej koncepcji oceniania, wyrażającej uaktywnienie obywateli, jest również wzrost poziomu intelektualnego społeczeństwa oraz wzrost możliwości rozpowszechniania informacji i analiz. Stałe osądzanie rządzących podkreśla i wymusza permanentny wręcz obowiązek argumentacji – brak racjonalnego wytłumaczenia swoich działań intensyfikuje poczucie niezrozumienia i dystansu na linii relacji rządzeni – rządzący, co w sposób naturalny wpływa następnie na zmianę opinii na temat danej postaci politycznej.

To właśnie owo poczucie niezrozumienia i dystansu wiążące się z osobą prezydenta Macrona jest powodem niechęci dużej części społeczeństwa francuskiego a nie jego działania polityczne. Wrażenie, że naród nie jest wysłuchiwany, lecz zupełnie ignorowany, jest czynnikiem powodującym złość. Sama wrogość jest więc wynikiem całkowitego odrzucenia przez rządzących tego, co mogłoby wywoływać u nich uczucia o naturze pasywnej i pokojowej (Gori, Lhaïk, Teinturier 2023).

Nieufność polityczna

Zaufanie obywatelskie wobec rządu bądź instytucji państwowych jest uznawane za zmienną opisującą bezpośrednie stosunki między obywatelem a państwem. Jest ono często wskazywane jako wartość nadrzędna, wpływająca w sposób pozytywny na system polityczny. Wzajemne oddziaływanie, którego główną przyczyną jest zaufanie, prowadzi do obopólnych korzyści. Umacnia ono bowiem legitymizację państwa oraz zapewnia jego większą trwałość, a także stabilizację. Zaufanie jest tym bardziej istotne, ponieważ jest powiązane ze zwiększonym udziałem obywateli w procesie politycznym. Tym samym nawiązuje się współpraca, dzięki której minimalizowany jest odsetek działań prowadzonych poza instytucjami państwowymi – zwiększa się natomiast liczba działań prowadzonych w ich zakresie. Ponadto przeprowadzane są badania wskazujące na zależność występującą pomiędzy zaufaniem politycznym a efektywnością działań prowadzonych przez władzę. Choć więc znaczenie zaufania dla prawidłowego funkcjonowania systemu politycznego jest niekwestionowane, równie ważnym czynnikiem jest nieufność polityczna, której to roli nie należy umniejszać.

Definiując dzisiejsze społeczeństwo, Rosanvallon stale podkreśla rolę nieufności politycznej. Jest ona istotna do tego stopnia, iż jest uważana za fundamentalny, niezbędny wręcz element demokracji. Dzieli się ona na dwa odłamy: liberalny oraz demokratyczny. Nieufność polityczna w wymiarze liberalnym oznacza jej pesymistyczną odsłonę, przejawiającą się za pomocą podejrzliwości i zwątpienia wobec władzy. Ukazuje się również pod postacią strachu i lęku przed postępowaniem osób rządzących. Nieufność o charakterze demokratycznym przejawia bardziej pozytywne cechy. Nieufność w tym zakresie nie jest wyłącznie wyrazem braku zaufania do osób u władzy; jest to przede wszystkim postawa obywatelska, wpisująca się w postać wcześniej opisanego obywatela nadzorującego. Manifestuje się ona poprzez umiejętność kwestionowania i sprzeciwu. To ona czuwa nad egzekwowaniem obietnic, które zostały dane społeczeństwu, ona również wyznacza postulaty dotyczące obowiązków wobec nadrzędnego celu, jakim jest wspólne dobro. To właśnie ta nieufność stanowi o autonomii narodu: „Faktyczna suwerenność narodu potwierdza się głównie w serii punktowych protestów, a nie dzięki przedstawianiu spójnych projektów” (Rosanvallon 2011: 92).

Nieufność polityczna jest więc jednym z czynników wzmacniających demokrację, jednakże pod warunkiem że niesie za sobą przekonanie o możliwości dokonania transformacji w samym społeczeństwie. W przeciągu kilku minionych lat społeczeństwo stało się częścią fenomenu nazywanego przez Rosanvallona konsumeryzmem politycznym. Zjawisko to przejawia się przede wszystkim za pomocą nasilonych konfrontacji obywateli z politykami lub instytucjami politycznymi, często nacechowanymi w sposób agresywny. Oczekiwania społeczeństwa wobec rządzących są dziś głośno werbalizowane, ponieważ dystans, który niegdyś był stale obecny pomiędzy obiema stronami, nie jest już w takim stopniu odczuwalny. Żądania wobec wszelkich instytucji politycznych nie są już dziś skrywane, lecz jasno wyrażane. Według słów Rosanvallona: „To właśnie od tej pory zaczyna się proces odczarowywania współczesnej demokracji. Rozczarowanie jest produktem *quasi* mechanicznego społeczeństwa nieufności” (Szlaszyńska 2008). Potwierdzają to dane zebrane przez CEVIPOF (Centre de recherches politiques de Sciences Po), które na przełomie stycznia i lutego 2023 roku przeprowadziło badania na temat nieufności politycznej przejawianej przez obywateli czterech państw: Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch. Ostateczne wyniki prowadzą do następującej konkluzji – poziom nieufności politycznej Francuzów wobec instytucji publicznych jest najniższy od czasu kryzysu żółtych kamizelek, który najbardziej wzmożony był w 2018 roku. Potęguje to jedynie obraz społeczeństwa, a tym samym państwa, niespokojnego. Niektórzy badacze mówią wręcz o społeczeństwie „chorym” i „nadłamanym” (Conesa 2023).

Słowa te nabierają szczególnego wymiaru zwłaszcza w perspektywie wydarzeń czerwca 2023 roku, które wstrząsnęły Francją. Nastąpiły fale zamieszek, rabunków i napaści, przeprowadzanych w głównej mierze przez osoby nieletnie – średni wiek sprawców wynosił 17 lat (Psychieras 2023) – zamieszkujące osiedla peryferyjne. Punktem zapalnym owego gwałtownego społecznego niepokoju była śmierć Nahela Merzouka, nastoletniego Francuza pochodzenia algierskiego, spowodowana postrzeleniem przez funkcjonariusza policji. Owe zamieszki, oprócz początkowych demonstracji mających na celu ujawnić nierówności na tle rasowym, stały się również manifestem młodych Francuzów, chcących wyrazić swoje niezadowolenie o charakterze ogólnym. W całej Francji w przeciągu zaledwie doby wzrosło poczucie niepewności i nieufności, które w wymiarze politycznym ujawniło się m.in. poprzez zwiększoną polaryzację oraz radykalizację społeczeństwa. Niespełna dwa tygodnie po rozpoczęciu protestów, a następnie zamieszek, barometr polityczny Ipsos France opublikował sondaż wskazujący na gwałtowny wzrost poparcia dla prawicowych partii politycznych, w tym dla ich skrajnego odłamu (Ipsos 2023). W pięcioposobowym rankingu polityków wzbudzających największe zaufanie społeczne trzech wywodziło się z prawicowego środowiska politycznego. Na drugim i trzecim miejscu uplasowali się Marine Le Pen oraz Jordan Bardella, politycy Zjednoczenia Narodowego (Rassemblement National), kolejno z 37 i 33% poparcia. Miejsce piąte zajęła Marion Maréchal, wiceprezesa wykonawcza skrajnie prawicowej partii o nazwie Rekonkwista (Reconquête), z 31%.

Bezpośrednią przyczyną współczesnych walk i konfliktów jest destrukuralizacja systemu politycznego, w której znaczącą rolę grają środowiska przechodzące przez proces uprawicowienia (Wieviorka 2023). W szerszym ujęciu jednak przytoczone zamieszki oraz ich konsekwencje nie są wyłącznie potwierdzeniem wzrostu nieufności politycznej. Jest to również odzwierciedleniem pragnienia zaznaczenia swojej obecności, potrzeb i oczekiwań w stosunku do państwa, które jest odczuwane przez część społeczeństwa.

Zmiany w systemie politycznym

Wiele instytucji, w tym francuskich, ostrzega przed przewidywanym kryzysem systemu demokratycznego. Niektórzy, jak Pierre Rosanvallon, zwracają uwagę, iż już jest on obecny. Wśród obywateli coraz silniej uwidacznia się sprzeciw przeciwko obecnemu ustrojowi. Naczelne hasło nagłówków francuskiej prasy o niniejszej tematyce to: „Francuska demokracja nie domaga” (w oryg.: *La démocratie française va mal*) (Blondiaux 2021). Rosanvallon utwierdza nas w tym przekonaniu słowami wskazującymi na to, iż trzeba przyjąć do świadomości niemożność powrotu do dawnych lat demokratycznego triumfu. Należy zaakceptować nadchodzące zmiany i zaimplementować nowoczesny system odpowiadający metamorfozom, których doświadcza społeczeństwo. Nurtującym pytaniem na kanwie francuskiej rzeczywistości pozostaje, czy owe zmiany należy wprowadzać do obecnej Republiki, czy jednak jej samej nie należy zmienić. Wskazując na wadliwe elementy tworzące V Republikę Francuską, mówi się przede wszystkim o rosnącej dysproporcji władzy oraz o nieustannie postępującej centralizacji rządów. Jako ewentualne rozwiązanie wskazuje się na następujące elementy: „Odróżnienie państwa od innych form rządów poprzez ich prawdziwą decentralizację, przy jednoczesnym wyborze pluralizmu konstytucyjnego, który uznawałby naród francuski w całej jego różnorodności, a nie tylko w ramach uniwersalistycznej fikcji jednego narodu” (w oryg.: *Il s'agirait de distinguer l'État des modes de gouvernement en les décentralisant réellement, tout en choisissant un pluralisme constitutionnel qui reconnaîtrait les Français dans leur diversité et non sous la seule fiction universaliste d'un peuple unique*) (Febvre-Issaly 2022).

Kontrdemokracja jest coraz intensywniej występującym wymiarem politycznej ekspresji, niemniej jednak, jak konkluduje Rosanvallon, nie może się ona stać formalnie integralną częścią samego ustroju politycznego. Powodem jest jej strukturalna niestabilność, która uniemożliwia zawarcie jej w ustawie zasadniczej: „Nie możemy żywić nadziei, że pod postacią władzy kontrdemokratycznej urzeczywistni się taka forma powszechności, którą uznalibyśmy za niemożliwą do osiągnięcia za pośrednictwem zwykłych mechanizmów rządu przedstawicielskiego. [...] Doskonałość instytucji demokratycznych wymaga pluralizmu form uczestnictwa i suwerenności” (Rosanvallon 2011: 211).

Niewątpliwie Francja stoi obecnie na skraju poważnych transformacji społecznych i politycznych. Istotnym oraz niezaprzeczalnym już faktem jest stopniowy proces uprawicowienia społeczeństwa. Według sondażu Ifop-Fiducial, który został zrealizowany w lipcu 2023 roku, tj. w pierwszym tygodniu zamieszek będących wydarzeniami następującymi po śmierci Nahela Merzouka, 48% społeczeństwa oddałoby swój głos na francuski prawicowy blok polityczny (Timsit 2023b), w którego skład wchodzi: Zjednoczenie Narodowe, Republikanie, Rekonkwista oraz Powstań Francjo (*Debout La France*). Oznacza to tym samym sześcioprocentowy wzrost poparcia w stosunku do nastrojów politycznych społeczeństwa francuskiego z maja 2023 roku.

Naród domaga się innych, bardziej zróżnicowanych form manifestowania swojej obecności obywatelskiej. Wraz z rosnącą nieufnością polityczną rośnie również pragnienie systemu, w którym społeczeństwo staje się głównym aktorem decyzyjności politycznej. Gdy więc akt głosowania za pomocą urny wyborczej nie wystarcza, inne możliwości stają się uwydatnione. Społeczeństwu potrzebne jest poczucie bycia słuchanym i poważanym; niezbędne jest również przekonanie o możliwości sprawowania kontroli w węższym bądź szerszym ujęciu. Pod tymi pojęciami kryją się wielopłaszczyznowe instrumenty nadzoru oraz nacisku: wówczas na pierwszy plan wysuwa się kontrdemokracja. Wyrażanie swojej nieufności, obiekcji lub niezadowolnienia jest prawem obywateli, którzy mogą ją ukazywać na wiele sposobów. Nie umniejsza to demokracji w żadnym stopniu, lecz ją uzupełnia i daje rządzoným więcej przestrzeni: „Kontrdemokracja nadzoru we wszystkich formach może stać się filarem bardziej aktywnego i partycypacyjnego obywatelstwa” (Rosanvallón 2011: 213).

Mobilizacja francuskich obywateli na przestrzeni ostatnich lat jest zjawiskiem świadczącym o społecznym poruszeniu, wskazującym na brak wewnętrznej akceptacji działań rządu. Liczne przykłady obywatelskiego sprzeciwu wobec przeprowadzanych zmian bądź reform zawsze znajdowały znaczny rozgłos w przestrzeni publicznej i medialnej. Aktywność obywatelska odnotowana w okresie trwania prezydentury Emmanuela Macrona we Francji niewątpliwie wpłynęła na postrzeganie francuskiego życia politycznego i społecznego. Ważną konsekwencją jest wzmożony czynny udział obywateli w codzienności politycznej, który przejawia się pod wieloma postaciami, lecz w szczególności poprzez udział w protestach. Partycypacja ta stanowi ważny środek oddziaływania, umożliwiający wyrażanie własnej obywatelskości oraz zwiększenie poczucia decyzyjności. Nieufność polityczna, której rozwój można zaobserwować, ma wymiar demokratyczny i stoi tym samym na straży demokratycznych wartości. Wszystkie wspomniane czynniki i zachowania obywatelskie wskazują również na zwiększenie zaangażowania obywateli w sam proces polityczny. Co więcej, całkowicie wpisują się one w model kontrdemokracji w ujęciu Pierre’a Rosanvallóna. Eksperci natomiast pozostają ostrożni w wyrażaniu swoich prognoz dotyczących bezpośredniej przyszłości tego państwa – są jednak zgodni, iż Francja doświadcza fundamentalnych zmian, kluczowych dla następnych pokoleń.

Bibliografia

- Blondiaux L., 2021, *De la démocratie en France. En finir avec les faux-semblants*, Revue Esprit, <https://esprit.presse.fr/article/loic-blondiaux/de-la-democratie-en-france-en-finir-avec-les-faux-semblants43284> [dostęp: 26.08.2023].
- Cautrès B., 2023, *Moins de pessimisme mais plus de défiance politique: les singularités françaises à la loupe*, Institut Montaigne, <https://www.institutmontaigne.org/expressions/moins-de-pessimisme-mais-plus-de-defiance-politique-les-singularites-francaises-la-loupe> [dostęp: 26.08.2023].
- Conesa E., *La défiance envers la politique fait son retour en France après la parenthèse du Covid*, Le Monde, https://www.lemonde.fr/politique/article/2023/03/15/la-defiance-envers-la-politique-fait-son-retour-en-france-apres-la-parenthese-du-covid_6165504_823448.html [dostęp: 26.08.2023].
- Febvre-Issaly M., 2022, *Changer la République ou changer de république?*, Revue Esprit, <https://esprit.presse.fr/actualites/matthieu-febvre-issaly/changer-la-republique-ou-changer-de-republique-43973> [dostęp: 26.08.2023].
- France Bleu, 2023, *INFOGRAPHIE – Réforme des retraites: les chiffres des manifestations depuis le début du mouvement*, <https://www.francebleu.fr/infos/economie-social/infographie-reforme-des-retraites-les-chiffres-des-manifestations-depuis-le-debut-du-mouvement-3031104> [dostęp: 26.08.2023].
- Gori R., Lhaïk C., Teinturier B., 2023, *Haine anti-Macron: analyse d'une passion triste*, rozm. przepr. G. Erner, [emisja radiowa] Radio France, 22.05.2023, <https://www.radiofrance.fr/franceculture/podcasts/l-invite-e-des-matins/haine-anti-macron-analyse-d-une-passion-triste-6321326> [dostęp: 26.08.2023].
- Ipsos, 2023, *Baromètre politique Ipsos-Le Point: après les émeutes qui ont touché la France, une forte progression des personnalités de droite*, <https://www.ipsos.com/fr-fr/barometre-politique-ipsos-le-point-apres-les-emeutes-qui-ont-touche-la-france-une-forte-progression> [dostęp: 26.08.2023].
- Leray E., 2023, *Emmanuel Macron est-il vraiment le plus impopulaire des présidents de la V^e République?*, Ouest-France, <https://www.ouest-france.fr/leditiondusoir/2023-04-25/emmanuel-macron-est-il-vraiment-le-plus-impopulaire-des-presidents-de-la-v-republique-f694761e-7ff4-440b-9e6f-3bbcf9fca5f0> [dostęp: 26.08.2023].
- Nalewajko E., 2019, *Uwłaszczone politycznie społeczeństwa i wiarygodne rządy*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 4(67).
- Ouest-France, 2023, *Réforme des retraites : combien coûte un jour de grève à l'économie française?*, Ouest-France, <https://www.ouest-france.fr/economie/retraites/reforme-des-retraites-combien-coute-un-jour-de-greve-a-leconomie-francaise-e8eebba6-bd00-11ed-95d7-ae0463183236> [dostęp: 26.08.2023].
- Psychieras J., 2023, *Violences urbaines: quelles sanctions risquent les parents des mineurs interpellés?*, France Bleu, <https://www.francebleu.fr/infos/societe/violences-urbaines-quelles-sanctions-risquent-les-parents-des-mineurs-interpelles-7735964> [dostęp: 26.08.2023].
- Pyka R., 2015, *Metropolizacja a lokalne governance. Globalne wyzwania państwa narodowego na przykładzie V Republiki Francuskiej*, Katowice.
- Sobiech R., 2017, *Zaufanie do władz publicznych. Efekt zaklinania deszczu a instytucjonalizacja nieufności*, „Zoon Politikon” nr 8.
- Statista, 2020, *Nombre de participants lors des manifestations contre la réforme des retraites en France entre le 5 décembre 2019 et le 20 février 2020*, <https://fr.statista.com/statistiques/1109051/nombre-manifestants-reforme-retraites-france/> [dostęp: 26.08.2023].

Statista, 2022, *Nombre de participants lors des manifestations contre la réforme des retraites en France entre le 5 décembre 2019 et le 20 février 2020*, <https://fr.statista.com/statistiques/1306965/taux-abstention-francais-second-tour-election/> [dostęp: 26.08.2023].

Szlaszyńska A., 2008, *Społeczeństwo niepewności w dobie kontr-demokracji. Wprowadzenie do myśli Pierre'a Rosanvallon*, „Dialogi Polityczne”, nr 10.

Rosanvallon P., 2018, *Dobre rzędy*, Warszawa.

Rosanvallon P., 2011, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wrocław.

Rosanvallon P., 2006, *La contre-démocratie. La politique à l'âge de la défiance*, Paris.

Rosanvallon P., 2016, *Parlament niewidocznych*, Lublin.

Rosanvallon P., 2023, *Invité: comprendre la société et la crise avec Pierre Rosanvallon*, rozm. przep. Y. Barthès. TF1, <https://www.tf1.fr/tmc/quotidien-avec-yann-barthes/videos/invite-comprendre-la-societe-et-la-crise-avec-pierre-rosanvallon-09640701.html> [dostęp: 26.08.2023].

Timsit J., 2023a, *Réforme des retraites: les manifestations ont coûté 1,6 million d'euros à la Ville de Paris*, Le Figaro, <https://www.lefigaro.fr/politique/reforme-des-retraites-les-manifestations-ont-coute-1-6-million-d-euros-a-la-ville-de-paris-20230428> [dostęp: 26.08.2023].

Timsit J., 2023b, *Européennes 2024: forte poussée du bloc de droite après les émeutes, selon un sondage*, Le Figaro, <https://www.lefigaro.fr/politique/europeennes-2024-forte-poussee-du-bloc-de-droite-apres-les-emeutes-selon-un-sondage-20230707> [dostęp: 26.08.2023].

Welle K., 2023, *Le nouveau visage des droites en Europe et le conservatisme du futur*, Le Grand Continent, <https://legrandcontinent.eu/fr/2023/05/30/le-nouveau-visage-des-droites-en-europe-et-le-conservatisme-du-futur/> [dostęp: 26.08.2023].

Wiewiorka M., 2023, *La crise contre le mouvement: comprendre les émeutes en France*, Le Grand Continent, <https://legrandcontinent.eu/fr/2023/07/03/la-crise-contre-le-mouvement-comprendre-les-emeutes-en-france/> [dostęp: 26.08.2023].

Biogram

Amelia Sabatowska – studentka Dyplomacji (Wydział Nauk Społecznych, Instytut Politologii) i Filologii romańskiej (Wydział Filologiczny, Instytut Romanistyki) w ramach Indywidualnych Studiów Międzydziedzinowych na Uniwersytecie Gdańskim. Jej zainteresowania badawcze to wyrazy nieufności w społeczeństwie, przemiany demokratyczne i społeczne we Francji oraz Europie. Pasjonuje ją zarówno sama Francja, jak i szeroko pojęta Frankofonia.

Amelia Sabatowska – a student of Diplomacy (Faculty of Social Sciences, Institute of Political Science) and Romance Philology (Faculty of Languages, Institute of Romance Philology) within the course of Individual Interdisciplinary Studies at the University of Gdansk. Her research interests include expressions of distrust in society, democratic and social transformations in France and Europe. She is passionate about France itself as well as the broader Francophonie.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Zombies and Aliens: Fantasy and Science-Fiction Simulations in Teaching Political Science, International Relations and Security Studies

Piotr Walewicz | Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: 0000-0001-6878-4380

Summary

Keywords:

political science
education,
simulations, role-
playing, popular
culture, student-
centered learning

The article explores the pedagogical potential of integrating fantasy and science fiction simulations into teaching political science, International Relations or security studies at the university level. Recognizing the influence of popular culture on contemporary students, the article advocates for leveraging the immersive experience of simulations based on unusual topics. Drawing inspiration from similar successful didactic endeavors, we introduce an outline for a pedagogical experiment and key takeaways from its preliminary tests on students from various courses. Theoretical and empirical foundations are provided to support the experiment's methodology, emphasizing the use of imaginative scenarios to engage students and provide them with a set of important skills, as well as foster critical thinking and enhance creative problem-solving in an empowering educational experience. The article presents the structure of the experiment, conducted over three years with diverse student groups, yielding promising early results and positive feedback, but also touches on its challenges and limitations. It concludes that team-based role-playing simulations provide an accessible, low-tech yet innovative tool which could make its way into more curriculums.

Zombie i kosmici: symulacje fantazy i science fiction w nauczaniu politologii, stosunków międzynarodowych i studiów nad bezpieczeństwem

Streszczenie

Słowa kluczowe:

edukacja
politologiczna,
symulacje,
odgrywanie
ról, kultura
popularna, uczenie
zorientowane na
studenta

Artykuł stanowi analizę pedagogicznego potencjału integracji symulacji fantazy oraz science fiction do nauczania politologii, stosunków międzynarodowych i studiów nad bezpieczeństwem na poziomie uniwersyteckim. Rozpoznając wpływ kultury popularnej na współczesnych studentów, artykuł opowiada się za wykorzystywaniem immersyjnego doświadczenia symulacji opartych na nietypowych tematach. Inspirując się podobnymi i zakończonymi sukcesem

przedsięwzięciami dydaktycznymi, proponuje się zarys eksperymentu pedagogicznego wraz z głównymi wnioskami z jego wstępnych testów na studentach różnych kierunków. Podane są podstawy teoretyczne i empiryczne dla metodologii eksperymentu, podkreślające wykorzystywanie pobudzających wyobraźnię historii w celu zaangażowania studentów i zapewnienia im zestawu ważnych umiejętności, a także krzewienia krytycznego myślenia i wzmacniania kreatywnego rozwiązywania problemów w upodmiotawiającym doświadczeniu edukacyjnym. Artykuł prezentuje strukturę eksperymentu, prowadzonego od trzech lat na zróżnicowanych grupach studentów, przynoszącego obiecujące wstępne rezultaty oraz pozytywne opinie samych studentów, ale także wspomina o jego wyzwaniach i ograniczeniach. Konkluduje, iż zespołowe symulacje z ogywaniem ról zapewniają łatwo dostępne, niskotechnologiczne, lecz innowacyjne narzędzie, które mogłoby trafiać do większej liczby programów nauczania.

Introduction

Young people in the third decade of the 21st century grow up in multiple worlds at the same time. Apart from the 'real' world they live out sizable parts of their lives embedded in the imagined worlds of movies, TV shows or computer games. Thus, their imaginations often surpass those of their teachers, even if their knowledge about political reality is underwhelming. That they revel in those alternative realities more than in their immediate surroundings has been a challenge for pedagogy for a long time. It should not, however, be seen as a threat to the didactic process but as a chance to update and subsequently improve it. There are no wrong ways to go about it as long as one tries to adequately address the interests and intellectual needs of contemporary students in a manner which still fulfills the basic teaching function of any science in question. Within political science the need for "gateway" courses utilizing any form of active, non-traditional learning has already been noticed (Archer, Miller 2011).

The article strives to provide some theoretical and empirical grounds as well as experiment-based inspiration for university lecturers who want to utilize the learning potential of the modern students' fecund imagination in order to teach complex political and security issues. It proposes that not only schoolteachers but also higher education teachers should "interrogate their own practice and its results in order to continue to connect with students' changing needs" (Day 1999: 218). It follows the advice from James McKernan (2007: 109) that "all teachers, wherever their location in the educational enterprise, have opportunities to learn and to develop professionally through research into their own practice". This research could and should be informed by what others are doing and what results they are getting.

In order to share some working and initially effective methods the article also serves a preliminary report from a pedagogical experiment aimed at addressing

the above concerns within broadly understood political science, International Relations and security studies. The experiment has been conducted during different classes at a university for 3 years and consists of two activities which students take part in. Both activities are team-based role-playing simulations of our reality in which fantastical events unfold – one is a zombie outbreak and the other is an alien invasion. The term ‘fantastical’ is used here not to exclude any literary genre (like fantasy or science-fiction), but to encompass them all while emphasizing the imaginary, illusory elements created in our minds and not existing in reality. Even though the distinction between genres might be beneficial and should be explored in the future, it would probably not invalidate the conclusions of the experiment and thus is being omitted. These aforementioned imaginary events are utilized in order to teach students the basics of political decision making, negotiations, national and international security dilemmas and concerns as well as numerous soft skills. It follows the “reflective practice” model of teaching proposed by McKernan (2007: 110), based on doing research into one’s own teaching methods and being one’s own critic. The early results and student opinions are promising, which is the reason for sharing the basic framework for the experiment to be explored and developed by others. In order to provide scientific foundations for this inspiration, the article starts with analyzing the pedagogical potential of popular culture and its niche, fantastical themes like zombies or aliens. It follows with a literature review and exploration of using role-playing and simulations as teaching tools. Then the aforementioned experiment is laid out and its key takeaways and challenges are addressed in order to conclude with the proposal of enhancing existing curriculums with more innovative teaching methods.

The pedagogical potential of specific popular culture themes

It has already been established in the literature that popular culture and all the stories it tells “can be powerful and persuasive vehicles for helping us look at the world in new and different ways and thus can be used by educators to engage students and problematize societal issues” (Jubas, Taber, Brown 2015: 1). Integrating themes from popular culture into teaching at the university level allows the curriculum to “ignite the human imagination” (McKernan 2007: 3), while utilizing innovative methods like role-playing and simulations lets that spark develop into a burning desire to understand the world better.

The idea of using popular culture for teaching about politics and its theory has also been around for a few decades now, although it seems to be still floating around the fringes of political science pedagogy and never making it into every curriculum as a staple. Nevertheless, the proposals given in the available literature have been very interesting and inspiring. One example is Cynthia Weber’s (2001) idea of using

popular films to teach IR theory by allowing students to be critical readers and writers of narratives about international politics.

Even wild, fantastical scenarios of zombies prowling the streets or aliens appearing in the sky may serve the same purpose, as the realities – including political realities – they are set in are very often not unlike our own. Nontraditional texts, both written and films, are being successfully used for teaching political science and the teachers emphasize the increase in student involvement and attention compared to studying scientific literature or documents (Stump 2013). Fantastical themes like zombies and aliens which surprise students with their appearance within the classroom make immersing and engaging in the activity easier by inducing an emotional response right from the start. Some scholars have already had great success with zombie outbreaks scenarios for their simulations (Horn, Rubin, Schouenborg 2017).

What is important is that themes like zombies or aliens are already being explored by political scientists and their relevance to political research and theory is established quite well. The researchers do it all: beginning with analyzing the politics of horror (Picariello 2020) and ending with exploring the relation between theories of international politics and zombies (Drezner 2022), joined by some very serious reflections on the political problem posed by alien intelligence (Wendt, Duvall 2008). If these topics are serious enough to be tackled by renowned political scientists as important theoretical issues, nobody should shy away from using them as teaching tools.

The benefits of teaching by role-playing and simulations

Role-playing and simulations have been explored as teaching tools for a long time (e.g. Kidron 1977). However, the popularity of these active learning practices among university teachers is still extremely low and the vast majority of students never experience any lesson thought this way (Archer, Miller 2011). This is unfortunate, given that methods which engage students and give them freedom in the classroom are probably the true education rather than mere training or instruction. They treat knowledge as the foundation for creative thinking without instrumentalizing it (McKernan 2007).

Importantly, educational role-play does not and should not be viewed as entertainment means for learning, even if it has some game elements. If the activity is perceived as too 'gamified' it can have an inhibiting effect on producing novel forms that go further than mere skill acquisition. The experience should thus be a reflective process which enables transcending the knowledge from the game's context to that of its participants (Henriksen 2010). The kind of gamification of teaching achieved through role-playing needs to become "complete ecosystems of goals, challenges, puzzles, and – yes – rewards and punishments, but they all work together to create a player experience that is far more than the sum of its parts" (Johnson, Salter

2023: 30). It transcends the traditional objective-test-grade procedure, emphasizing getting satisfaction through experience rather than a numerical score.

When done correctly, teaching through role-playing simulations has been proven to enhance students' learning in higher education settings (Barrera, Venegas-Muggli, Nuñez 2021). Simulations must provide a grounding narrative in order to capture students' attention for long enough and motivate them to participate, which is easily attainable through role-playing. The make-believe aspect of role-playing "can organize knowledge, increase interest, add relevance, allow for new perspectives, and persuade" (Johnson, Salter 2023: 56). Learning through role-playing in a simulation allows students to conduct their own research while in the classroom – research through narrative inquiry, in which they are both the narrators and the readers of the story of the simulation they co-create (Kramp 2004). Because role-playing and simulations do not have a previously written narrative but only a set of plot hooks through which they develop, students become writers at least as much as readers of the narrative (Weber 2001).

Narrative-based simulations played out in the classroom – not on a PC within a commercial game like *Civilization* or *Age of Empires* – allow for a critical framework through which the world can be analyzed, without forcing the participants into the problematic models embedded within computer games like the savage-civilization dichotomy or conquest-based model of development (Johnson, Salter 2023: 42). At the same time role-playing games – those played in person – have been shown to have various pedagogically relevant benefits like fostering knowledge acquisition, strengthening team building, encouraging collaborative creativity and exploring one's personal development (Daniau 2016). Role-playing in-person without the use of technology is also shown to improve the participants' creativity (Chung 2013). This makes it useful for teaching those political, international and security problems and dilemmas which have no preset solutions and require the formation of original ideas for every specific situation.

Examples of role-playing within or close to political science education are numerous already and the success stories describe using it to come up with new ways to improve cities' resilience (Shearer 2021), teaching civic planning (Gordon, Haas, Michelson 2017), educating about complicated social and political topics like living in a totalitarian system (Kotryová 2017) or an alternative reality (Simpson, Elias 2011), improving critical literacy in order to better the understanding of the world and provide new opportunities for social action (Smith 2014), exploring sustainable development (Buchs, Blanchard 2011; Gordon, Thomas 2018), managing conflicts (Belloni 2008) or just simply learning history (Lee et al. 2014). Simulations and role-play are also being used to play out specific historical political events like the Cuban missile crisis, the intervention in Zimbabwe or Lebanon crisis (Simpson, Kaussler 2009).

Even though role-playing and simulations are somewhat used in higher education, there is still a lot to be explored when it comes to situating them within alternative realities which are copies of our own, but with certain fantasy or science fiction elements added in order to spark even more interest from the students, while still functioning within the socio-natural limits of our own political institutions. Provided the growing interest in those elements within political studies themselves, the combination of simulations *and* fantastical and science fiction themes seems worth exploring and testing. This is what the experiment described in the latter part of the article set out to do.

Methodology and structure of the experiment

The experiment has so far been conducted on a total of 145 students, in classes as big as 34 and as small as 9 students. Since this is a preliminary report, a detailed composition of the group is deemed not important. The gender, age and previous educational experience might play some role in the efficacy of the simulations and will certainly be taken into account in an eventual full report, but so far these variables seemed to not matter much, especially since all student groups taking part in the experiment have been mixed groups of people of all genders, ages and experiences. The courses in which students participated in the simulations were: security policy, international economic and political relations, and contemporary threats to world security.

The experiment has no predetermined set of learning objectives, following the advice of McKernan (2007) that the result-driven model of curriculums based on learning objectives does not allow for imagination to roam free and utilize its educational potential. It is instead supposed to let “students realize that they do have expertise, and that they can think and speak for themselves” (Parisi et al. 2013: 416). Thus, student empowerment and creative development is prioritized more than acquisition of specific knowledge.

Another important principle is establishing the roles of the teacher. It was decided that besides being the planner of the simulation and the information provider during the initial phase, all other roles should be minimized. Thus, it is the students who are the facilitators in this learner-centered enterprise as it is them who devise the details of the narrative framework and it is them who develop the narrative throughout the simulation. The students themselves are also the assessors, only slightly inspired by the teacher in order to summarize the exercise and to propose interesting conclusions.

The simulations all follow the same basic structure, which is being improved over time with every iteration of the experiment. This structure consists of:

- introduction and notice that the students are taking part in a pedagogical experiment,
- dividing students into teams and establishing goals,

- preliminary round for preparations,
- variable number of rounds to run the simulation,
- conclusion and feedback.

The introduction is a key step of the simulation. It has to catch the students' attention and tease their imagination, which is why the fantasy or science fiction themes of zombies and aliens were chosen. It also sets up the task and expectations by emphasizing that the simulations will challenge the students' creativity and problem-solving, not their memory or knowledge acquisition. Unlike simulations described by Laura Horn, Olivier Rubin and Laust Schouenborg (2017), the experiment does not require any prior preparation from the students. They come into the simulation with what knowledge they have at the moment with the intention of diffusing this knowledge among them, with the occasional Google search on their phones during any phase when necessary.

The simulation is being run in two different scenarios which set up the narrative framework, but not the narrative itself. The scenarios are a zombie outbreak or an alien invasion. Students are divided into teams, where one team is responsible for the zombies or aliens and the other teams are either alternate versions of the students' home country, functioning in parallel realities, or they are specific countries of the world that function within the same reality (i.e. the US, China, the EU etc.). There are no guidelines regarding the nature of the threats, so it is always the team responsible for the threat that decides where the zombies/aliens come from, how they function, what are their strengths or weaknesses etc. In both scenarios the students usually force each other to take into account every and any aspect of politics and security, be it institutional, legal, military, environmental, economic, social, health, infrastructure, information, diplomacy etc. Even if the initial plot hooks do not touch on each of these issues, the team responsible for the challenge reacts to the solutions proposed by other teams and by finding their weaknesses and omissions forces them to think about new aspects of the problem after each round. This is because the simulation is geared more towards the process than the content (Asal, Blake 2006).

The main rounds of the simulation are when the perception of new stimuli and the acquisition of new skills happen. The teams get a few minutes to discuss their next moves in private and then declare their actions aloud as each round concludes. In the zombie scenario the interaction between teams is narratively dressed as getting progress in research conducted in imaginary institutions which study the zombies. The challenged teams get to ask questions which the zombie team answers about the nature and development of the threat. In the alien invasion scenario, the interaction is either similar (if the aliens do not want to communicate with Earthlings) or takes the form of negotiations between Earthly parties and the aliens. This is usually when ideas about overt cooperation, secret alliances or treachery happen. Because the exercise is learner-centered this is driven by students' choices and actions themselves, as long as they follow the structure laid out

in the introduction. The teacher's guidance and supervision have proven not necessary so far apart from being the one who controls the passing time and announces that the simulation is going into another phase. What is important is that the teacher does not have to be the role model of this learning experience, as the necessary role models appear among the students themselves – the team which best fits into the simulation, grasps the problems most holistically and is most creative in its solution becomes the role model for the others to follow. The rounds do not have any predetermined sets of actions that the teams can make, nor do the actions proposed require any approval from the teacher unlike in other simulations presented in the literature (e.g. Asal, Blake 2006). Thus, the challenges given by the team responsible for them differ a lot in scale and character and the solutions given by other teams need to match them on the fly as they appear, always unexpected.

The conclusion is when the teacher and the students recall and synthesize the whole narrative created during the specific simulation and follow by formulating key conclusions. The students are able to do it mostly by themselves, which lets one be optimistic about the retention of learned skills. The students are also asked for feedback and tell the teacher their subjective opinion about the new skills they had gained as well as the level of entertainment during the exercise. They are also asked if they find exploring such fantastical scenarios worthwhile and relevant to their field of study. This feedback serves as the basis for the teachers' self-evaluation after every simulation in order to find ways to improve in some areas, such as underplanning and overplanning, class control, communication, clarity of objectives and so on. Importantly, the proposed activity is not supposed to be graded and thus there is no need to devise specific game theory for specifying winners and losers or optimal strategies (Bolton 2002).

Key takeaways and challenges

Teaching through such team-based narrative role-playing simulations allows for the blurring of the traditional "division of labor" in education between academics and teachers, because even though a university professor is both at the same time, they only either "do research" or "teach" but rarely do both at the same time and place. By being a reflective practice, it enables the professor to research their own teaching practice. It blurs the division of labor even further by allowing students to drive the simulation and form new challenges for their peers within the structure laid out by the teacher, transforming the educational process into a fully democratic one (McKernan 2007). Because the simulation is team-based it does not put excessive pressure on the cognitive skills of individual students, as any weaknesses – i.e. trouble with recalling knowledge or developing new intellectual skills to overcome problems – that a single student possesses are usually covered by other team members. This diffusion of intellectual labor required to solve unexpected problems always

produces satisfactory results. There was never a case during the experiment where a team was severely lagging behind others when it came to providing innovative and interesting solutions and answers.

What is important is that this style of teaching does not belong to the “popstar/entertainer” model described by Weber (2001: 281), where playing too much into the students’ interests and expectations must be accompanied by a very distinct and rare skillset of the teacher, otherwise they fail miserably. Because the simulations are run by the students themselves, as long as the teacher follows a kind of simple structure – like the one presented in the article – the demands for creativity and charisma are relegated from the teacher to the student teams. The teacher’s main responsibility is controlling the tempo of the simulation and observing in order to reflect on the activity and improve it in later iterations. At the same time, by utilizing themes from popular culture the activities are relevant to the students’ experiences, while still being valid and reliable to the major objectives of the whole course because the simulations reflect actual political entities, institutions, laws etc.

What surprised the author was the feeling of empowerment observed among the students and often voiced by them during the feedback phase. Especially the zombie apocalypse scenario allowed the students to reflect on their actual experiences and knowledge, resulting in creating numerous political, institutional, legal, cultural and other solutions, which they could then compare to the actions undertaken by governments during the COVID-19 pandemic. Very often were the students amazed and proud of themselves, as in the very short time frame of the simulation they were able to think up logical and rational solutions, in contrast to their real world experience of indecisive and slowly moving governments, somewhat proving that role-playing is an effective method to forecast decisions (Armstrong 2001). The experiment has also proven that learner-centered alternative methods, like the one presented here, create conditions in which “activating the students in creative ways often leads to realizations that they have expertise and something to give back to the world” (Parisi et al. 2013: 414).

The experiment does have its challenges which should not be left unsaid. The first one is the proper allocation of time during the simulation in order to fit it into a 90-minute lesson which still gives a sense of accomplishment without too many narrative loose ends. Usually this means three main rounds, which do not always end with a clear achievement of any group. This is why the students need to know that it is the process not the goal which is important here. The second one is the difficulty of measuring the attainability of any learning objective, because the simulations are open-ended and do not yet have any scoring system. Moreover, because its framework is so loose and the teams do not have any resource pools to take into account or specific sets of actions they can take and evaluate easily (Asal, Blake 2006), the outcomes are never structured and often surprising to all participants. This is both a strength and a weakness, but the teacher should be aware of this before deciding on using

such a strongly student-driven simulation. It does require a lot of trust in one's students and their openness and creativity.

Another possible weakness is that the relative simplicity of the simulation's structure requires the teacher's control over moral and ethical detours that the narrative can unexpectedly follow. Such situations may occur when a charismatic student proposes political solutions which sound 'fun' and provide comic relief, but would be morally very unwanted in real political situations – for example providing the invading aliens with human test subjects yanked from poor city districts in exchange for weapons technology. This forces the teacher to make a choice of either disallowing such narrative developments or ensuring that every participant is fully aware that they are there only to provide entertainment for the group and instigating a short discussion about why they should never happen in reality. This kind of teacher oversight is nevertheless necessary during many traditional educational activities anyway, although it becomes especially important in a role-playing setting due to its high potential impact on moral development of the participants (Wright, Weissglass, Casey 2020).

One could also point out that any teaching through role-playing and simulations neither has a guaranteed efficacy nor the critical thinking skills they develop can be overtly transferable to typical assessments (Johnson, Salter 2023: 56). The experiment proposed here is not free of such considerations and thus should not be the main teaching tool within a course, but a supplementary one. It is notably less structured than most similar simulations described in the literature. It resembles the simulation proposed by Horn, Rubin and Schouenborg (2017), although the small differences matter a lot. First, the experiment does not require any prior research from the students – neither during classes nor as homework. This becomes an advantage in class settings in which students usually slack on their homework. Second, it is not intended to teach theory and thus the students are not required to frame their narratives into any specific theory of politics or international relations, which goes against some established recommendations (Asal, Kratoville 2013). If any of the narratives fit into a theory, it is the teacher's will to mention it to the students and in this way expose them to theory through the simulation, not the other way round. Third, unlike the simulations of Horn et al. (2017) the threats here are not predetermined and their exact nature depends on the imagination of the students. Because of this there is no apparent advantage that some students would have only because they had watched a specific movie that the narrative is based on.

The experiment described in the article is a work-in-progress and demands a lot of improvements. The lack of a clear structure is both an advantage and a problem. The narrative has a chance to get off track and not fit well into existing curricular content. This is why the author is already thinking about incorporating elements from existing board games and/or tabletop role-playing games. The peer feedback received so far has also suggested such measures. These could be 'character sheets' transformed into 'state sheets' or 'ministry sheets', containing basic information,

capabilities and resources of each player. Some kind of resource and time markers could also be utilized in order to provide a physical basis for the imaginary narrative to build onto. Another possibility is encouraging the students to try to adhere to specific theories (e.g. “think like a realist” or “think like an idealist”) and rewarding the ones which do it best – not unlike rewarding players of traditional tabletop role-playing games who best act out the personalities and backgrounds of their characters.

Even though the experiment has no in-built evaluation mechanism, it should be noted that the students have unanimously judged it positively during each feedback phase and wrote only positive opinions through the university’s anonymous course evaluation system. The phrases used were: innovative, interesting, engaging, a great experience, worth copying by other lecturers, creative, stimulating, effective, original. This brings personal joy to the teacher, but also poses genuine didactic challenges. No specific way of evaluation makes this more of an interlude activity to be used once or twice a year between ‘traditional’ classes and not something that the final grade can be based on. This could be avoided by introducing any kind of simple scoring system, although the risk is that the students will focus too much on the numbers they need to achieve to “win” or be better than their peers, rather than on creatively solving problems simply to see how their decisions unfold and making conclusions from that.

Conclusion

The need for more teacher training and popularization of alternative teaching methods at the university level is clear, yet there are obstacles to providing such training (Trowbridge, Woodward 2021), the easy-to-use innovation provided here could possibly be very welcome. The incentive to try it would be the fact that the methods suggested in the article have very little requirements and practically run themselves. And if university professors usually have little to no knowledge of what their peers do in their own classrooms (Hartlaub, Lancaster 2008), sharing pedagogical insights through easily accessible texts like this one might motivate the community to share more well working tools among each other. The author will be more than happy to share some of the example scenarios which have unfolded during the experiment, especially since their inclusion in the article is impossible due to space limitations.

Team-based role-playing simulations – as exemplified by the experiment described here – do not have to become staples in every curriculum within political science, IR or security studies courses, but it seems prudent to at least try to utilize the modern students’ vivid and fecund imagination in order to better align teaching methods to the young people’s intellectual needs. By blending popular culture and simulations into the teaching process and weaving a story together the teacher and the students become conscious artists, working together to “supplement, enrich and extend [their]

powers of judgment” (McKernan 2007: 116). During such role-playing simulations students really do “become *active* critical interpreters and indeed writers of their worlds [...] rather than passive recipients of these worlds and of the truths that construct them” (Weber 2001: 286).

Teaching through in-person role-playing simulations is not dependent on any technology or technical skills, requiring only the space of the classroom. It thus bridges the gap between many teachers and their tech-savvy students, requiring only personal communication skills unlike the many other attempts of pedagogy gamification through computer software (Johnson, Salter 2023: 28). Using the popular culture themes in the simulations further utilizes the students’ immersion in the many virtual worlds and their ability to conjure new worlds, which is a skill they acquire during their free time anyway. Moreover, because every simulation plays out differently, the method works wonders to avoid teacher burnout by becoming the reader of the amazing and always original narratives woven by the students, instead of doing the exact same classroom activity year after year.

Bibliography

- Archer C.C., Miller M.K., 2011, *Prioritizing Active Learning: An Exploration of Gateway Courses in Political Science*, “PS: Political Science & Politics”, Vol. 44, Issue 2.
- Armstrong J.S., 2001, *Role Playing: A method to Forecast Decisions*, in: J.S. Armstrong (ed.), *Principles of Forecasting*, New York.
- Asal V., Blake E.L., 2006, *Creating Simulations for Political Science Education*, “Journal of Political Science Education”, Vol. 2, Issue 1.
- Asal V., Kratoville J., 2013, *Constructing International Relations Simulations: Examining the Pedagogy of IR Simulations Through a Constructivist Learning Theory Lens*, “Journal of Political Science Education”, Vol. 9, Issue 2.
- Barrera F., Venegas-Muggli J.I., Nuñez O., 2021, *The impact of role-playing simulation activities on higher education students’ academic results*, “Innovations in Education and Teaching International”, Vol. 58, No. 3.
- Belloni R., 2008, *Role-Playing International Intervention in Conflict Areas: Lessons from Bosnia for Northern Ireland Education*, “International Studies Perspectives”, Vol. 9, No. 2.
- Bolton G.E., 2002, *Game theory’s role in role-playing*, “International Journal of Forecasting”, Vol. 18, Issue 3.
- Buchs A., Blanchard O., 2011, *Exploring the Concept of Sustainable Development Through Role-Playing*, “The Journal of Economic Education”, Vol. 42, Issue 4.
- Chung T., 2013, *Table-top role playing game and creativity*, “Thinking Skills and Creativity”, Vol. 8.
- Daniau S., 2016, *The Transformative Potential of Role-Playing Games: From Play Skills to Human Skills*, “Simulation & Gaming”, Vol. 47, Issue 4.
- Day Ch., 1999, *Researching Teaching Through Reflective Practice*, in: J. Loughran (ed.), *Researching Teaching: Methodologies and Practices for Understanding Pedagogy*, London–Philadelphia.
- Drezner D., 2022, *Theories of International Politics and Zombies*, Princeton – Oxford.

- Gordon E., Haas J., Michelson B., 2017, *Civic Creativity: Role-Playing Games in Deliberative Process*, "International Journal of Communication", Vol. 11.
- Gordon S., Thomas I., 2018, *'The learning sticks': reflections on a case study of role-playing for sustainability*, "Environmental Education Research", Vol. 24, No. 2.
- Hartlaub S.G., Lancaster F.A., 2008, *Teacher Characteristics and Pedagogy in Political Science*, "Journal of Political Science Education", Vol. 4, Issue 4.
- Henriksen T.D., 2010, *Moving Educational Role-Play Beyond Entertainment*, "Teoría de la Educación: Educación y Cultura en la Sociedad de la Información", Vol. 11, Nº 3.
- Horn L., Rubin O., Schouenborg L., 2017, *Undead Pedagogy: How a Zombie Simulation Can Contribute to Teaching International Relations*, "International Studies Perspectives", Vol. 17, Issue 2.
- Johnson E.K., Salter A., 2023, *Playful Pedagogy in the Pandemic: Pivoting to Game-Based Learning*, London–New York.
- Jubas K., Taber N., Brown T., 2015, *Introduction: Approaching Popular Culture as Pedagogy*, in: Jubas K., Taber N., Brown T. (eds.), *Popular Culture as Pedagogy: Research in the Field of Adult Education*, Rotterdam–Boston–Taipei.
- Kidron A.G., 1977, *The Effectiveness of Experimental Methods in Training and Education: The Case of Role Playing*, "The Academy of Management Review", Vol. 2, No. 3.
- Kotryová L., 2017, *Project System: totalitarian utopia as a role-playing game*, "World Journal of Science, Technology and Sustainable Development", Vol. 14, No. 2/3.
- Kramp M.M., 2004, *Exploring Life and Experience Through Narrative Inquiry*, in: deMarrais K., Lapan S.D. (eds.), *Foundations for Research: Methods of Inquiry in Education and the Social Sciences*, Mahwah–London.
- Lee G.H., Talib A.Z., Zainon W.M.N.W., Lim C.K., 2014, *Learning History Using Role-Playing Game (RPG) on Mobile Platform*, in: H. Jeong, M.S. Obaidat, N. Yen, J. Park (eds.), *Advances in Computer Science and its Applications. Lecture Notes in Electrical Engineering*, Vol. 279, Berlin–Heidelberg.
- McKernan J., 2007, *Curriculum and Imagination: Process Theory, Pedagogy and Action Research*, London–New York.
- Parisi L., Allison J.E., DaLaet D., Penttinen E., Rytönen H., Schemenauer E., Sharoni S., Smith H.A., 2013, *Innovating International Relations Pedagogy: Critical Feminist Engagements*, "International Feminist Journal of Politics", Vol. 15, Issue 3.
- Picariello D.K. (ed.), 2020, *The Politics of Horror*, Cham.
- Shearer A.W., 2021, *Roleplaying to Improve Resilience*, "Architecture_MPS", Vol. 18, Issue 1.
- Simpson A.W., Kaussler B., 2009, *IR Teaching Reloaded: Using Films and Simulations in the Teaching of International Relations*, "International Studies Perspectives", Vol. 10, Issue 4.
- Simpson J.M., Elias V.L., 2011, *Choices and Chances: The Sociology Role-playing Game—The Sociological Imagination in Practice*, "Teaching Sociology", Vol. 39, Issue 1.
- Smith K., 2014, *Critical Hits & Critical Spaces: Roleplaying Games and Their Potential in Developing Critical Literacy and New Literacy Practices*, in: P. Paugh, T. Kress, R. Lake (eds.), *Teaching towards Democracy with Postmodern and Popular Culture Texts*, Rotterdam–Boston–Taipei.
- Stump J.L., 2013, *Exploring Politics and Government With Popular Culture: Justifications, Methods, Potentials, and Challenges in Introductory Political Science Courses*, "Journal of Political Science Education", Vol. 9, Issue 3.
- Trowbridge D., Woodward J., 2021, *Pedagogy training among political scientists: Opportunities, interest, and obstacles*, "Journal of Political Science Education", Vol. 17, Issue 1.

Weber C., 2001, *The Highs and Lows of Teaching IR Theory: Using Popular Films for Theoretical Critique*, "International Studies Perspectives", Vol. 2, No. 3.

Wendt A., Duvall R., 2008, *Sovereignty and the UFO*, "Political Theory", Vol. 36, Issue 4.

Wright J.C., Weissglass D.E., Casey V., 2020, *Imaginative Role-Playing as a Medium for Moral Development: Dungeons & Dragons Provides Moral Training*, "Journal of Humanistic Psychology", Vol. 60, Issue 1.

Biogram

Dr Piotr Walewicz – politolog na Wydziale Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jego zainteresowania naukowe obejmują m.in. teorię stosunków międzynarodowych, analizę dyskursu naukowego, ekolingwistykę, koncepcję world-ecology oraz międzynarodową politykę ekologiczną.

Dr Piotr Walewicz – is a researcher at the Faculty of Political Science and Administration at Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, Poland. His research interests include, among others, international relations theory, scientific discourse, ecolinguistics, the concept of world-ecology and international environmental policy.



Zmiany w funkcjonowaniu placówek leczenia i wsparcia osób uzależnionych od nielegalnych substancji psychoaktywnych podczas pandemii COVID-19 w ocenie i doświadczeniach pacjentów miasta Gdańska¹

Jagoda Mielczarek | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0004-1660-3364

Streszczenie

Słowa kluczowe:
uzależnienia,
substancje
psychoaktywne,
terapia online,
pandemia, COVID-19

Zagadnienie nadużywania substancji psychoaktywnych zajmowało badaczy już w pierwszej połowie XX wieku. Nadal jednak konieczne jest uzupełnianie wiedzy i poszukiwanie nowych rozwiązań tego problemu. Rzeczywistość stawia przed badaczami kolejne wyzwania – jednym z nich stał się globalny kryzys epidemiczny COVID-19. Obostrzenia związane z sytuacją pandemiczną wymusiły wprowadzenie terapii indywidualnej oraz zajęć grupowych w formie online. Niniejsze opracowanie stara się przybliżyć sposób funkcjonowania placówek zajmujących się leczeniem i wsparciem osób uzależnionych od narkotyków w tym okresie. Część teoretyczna publikacji obejmuje opis działalności placówek terapeutycznych w Polsce, natomiast część badawcza dotyczy oceny odbiorców tychże placówek podczas pandemii COVID-19. Proces badawczy miał na celu prezentację zmian zaobserwowanych przez uczestników badania przez pierwszy rok trwania pandemii w stosunku do własnych doświadczeń sprzed tego okresu. Problematyka dotyczy subiektywnej perspektywy i stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób respondenci oceniają te zmiany w ramach własnego procesu terapeutycznego. Powstały obraz jest wynikiem empirycznych badań jakościowych, z wykorzystaniem techniki otwartego wywiadu pogłębianego. Uzyskane dane wskazują, że zdalna forma terapii indywidualnej i zajęć grupowych może okazać się w niektórych przypadkach korzystna. Odnotowane postulaty uczestników badania mogą stać się przyczynkiem do rozważań nad modernizacją pewnych elementów systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych, wskazać kierunek zmian oraz podnieść jakość i dostępność udzielanej pomocy. Opracowanie może także spełnić funkcję badania pilotażowego

¹Artykuł powstał na podstawie pracy dyplomowej pt. *System leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków podczas pandemii COVID-19 na terenie miasta Gdańska*, napisanej pod kierunkiem dra Łukasza Wirkusa w Zakładzie Patologii Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Gdańskiego.

do szerszych badań nad komunikacją społeczną i działalnością placówek pomocowych w formie online.

Keywords:
addiction,
psychoactive
substances, online
therapy, pandemic,
COVID-19

Assesment and experiences of patients in Gdansk on changes in the operation of treatment and support facilities for individuals addicted to illegal psychoactive substances during the COVID-19 pandemic (Summary)

Researches in various fields of science have been interested in the problem of substance abuse since the first half of the 20th century, but the need for new solutions seems to be endless – the current knowledge has to be constantly reviewed and improved. Modern world reality poses new challenges in subject of substance abuse, one of them being the pandemic crisis. In this study I present how the treatment and support system for addicted works during that period. Various forms of remote treatment have been introduced in response to the pandemic restrictions. In the study I have focused on the changes with direct impact on the treatment of the recipients. Deriving out of subjective perspective I try to examine how the respondents evaluate changes in the support system forced by pandemic restrictions as part of their own therapeutic process. The conclusions are based on an empirical qualitative study using the technique of open in-depth interview. The obtained data indicate that an online form of individual therapy and group activities may be beneficial in some particular cases. Therefore, the situation of the COVID-19 pandemic may contribute to the improvement of the process of treatment offered by institutions. Pointing out the needs of respondents, the study I have conducted could indicate the direction of changes that may improve the quality of the support provided. This paper might be a contribution to the wider research on online forms of communication and its appliances to the system of treatment and support for addicted.

Wstęp

Problem nadużywania środków psychoaktywnych jest powszechny, a liczba osób wpadających w uzależnienia z roku na rok wzrasta. Choć substancje odurzające stosowano rytualnie lub w celach leczniczych odkąd pamięta ludzkość, to jednak dopiero w XIX wieku zaczął rozprzestrzeniać się trend używania ich w celach rozrywkowych. W tamtym okresie rolę tę pełniły głównie medykamenty działające depresyjnie (opium, morfina) lub stymulująco (kokaina) na ośrodkowy układ nerwowy. Gdy stale rozwijający się przemysł farmaceutyczny wdrażał do obiegu kolejne substancje, ówczesna wiedza na temat skutków ich długotrwałego zażywania pozostawała na niskim poziomie. W XX wieku, za sprawą wynalezienia LSD przez Alberta Hoffmana oraz rozpowszechniania się wśród młodzieży ruchu hipisowskiego, używanie narkotyków przez młode pokolenie było stopniowo coraz bardziej popularyzowane. Dziś wiele krajów boryka się z rosnącym problemem uzależnienia i jego rozmaitymi konsekwencjami (Karpowicz 2002: 15). Uzależnienie od nielegalnych substancji psychoaktywnych, jako wciąż poszerzający się problem społeczny, pochłania zasoby związane ze służbą zdrowia, organami ścigania, władzą sądowniczą oraz ma wpływ

na ogólny wzrost wskaźnika przestępczości. Wynika to nie tylko ze zjawiska produkcji i handlu narkotykami – zdobycie pieniędzy na substancje psychoaktywne wielokrotnie odbywa się w sposób niezgodny z prawem (Habrak 2008: 14).

Zaistniała w 2020 roku epidemia COVID-19 znacznie wpłynęła na funkcjonowanie całych państw. Przyniosła istotne skutki społeczne, zdrowotne oraz ekonomiczne, stając się wyzwaniem dla ludzkości, także w aspekcie funkcjonowania pewnych elementów systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych. W Polsce działalność placówek przeciwdziałających uzależnieniom podlegała ścisłym regulacjom prawnym, na czele z ustawą z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii Główny Inspektorat Sanitarny określił wytyczne dla jednostek organizacyjnych pomocy społecznej. Jednym z podstawowych zaleceń było zachowanie dystansu społecznego i powstrzymywanie się od spotkań i kontaktów osobistych tam, gdzie nie jest to niezbędne. Polskie placówki, wbrew wszechobecnej dezorganizacji, starały się podejmować właściwe decyzje w trosce o redukcję negatywnych następstw sytuacji kryzysowej, co zostało poddane analizie i zaprezentowane w *Raporcie o stanie narkomanii w Polsce 2020*, wraz z wynikami badań na temat skali problemu zażywania substancji odurzających w ogólnej populacji (Malczewski, Jabłoński 2020).

Kwestia uzależnienia od nielegalnych środków psychoaktywnych zajmuje ważne miejsce na liście problemów społecznych miasta Gdańska. Dynamiczne funkcjonowanie morskiego i lotniczego przejścia granicznego na jego obszarze jest głównym czynnikiem ryzyka poszerzania się zjawiska oraz związanej z nim przestępczości. Oddziaływania gdańskiego Urzędu Miejskiego nie mają jednak realnego wpływu na podaż nielegalnych substancji psychoaktywnych oraz skuteczność działań straży granicznej i liczbę dokonywanych zatrzymań podczas kontroli. Ponadto Gdańsk jest miastem turystycznym oraz trzonem aglomeracji powstałej w połączeniu z Gdynią i Sopotem, a to sprawia, że w porównaniu do innych dużych polskich miast jest w większym stopniu narażony na pojawianie się problemu narkotykowego. Występujące czynniki predysponują Gdańsk do cyklicznego nasilania się tego zjawiska w czasie wakacji. Obecnie próbuje się budować programy przeciwdziałania narkomanii, biorąc pod uwagę specyficzne warunki i zagrożenia wynikające z lokalizacji miasta, a także ujednolicać oddziaływania realizowane na terenach sąsiednich miast należących do trójmiejskiego obszaru metropolitalnego (Brosz 2018: 92).

Zjawisko uzależniania od substancji psychoaktywnych jest współcześnie palącym problemem. Dzięki badaniom naukowym wiedza na jego temat wzrasta i można zaobserwować duży postęp w dziedzinie leczenia i wsparcia osób zmagających się z tym problemem. Dzieje się tak również w wyniku profesjonalnego podejścia specjalistów terapii uzależnień, w oderwaniu od stygmatyzacji. Postrzeganie problemu

nadużywania substancji odurzających jako wadliwego przystosowania jednostki do wymagań, jakie niesie życie, czy jako chorobę, może być błędnie interpretowane – niejednokrotnie rodzi pogląd, że osoba dotknięta uzależnieniem nie ponosi odpowiedzialności za swój problem, a jej uczestnictwo w procesie naprawczym ma bierny charakter. W rzeczywistości to właśnie indywiduum, jakim jest osoba przyjmująca pomoc, często staje się fundamentem dla pracy terapeutycznej (Carson, Butcher, Mineka 2003: 551).

Podstawowe zasady udzielania pomocy przez placówki systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych

Przepisy dotyczące leczenia i wsparcia osób uzależnionych są ustalane za pośrednictwem rozporządzeń, ustaw, a także przepisów lokalnych. Odbiorcy wsparcia poddają się leczeniu w sposób dobrowolny, z wyjątkiem sytuacji wyroku sądowego zobowiązującego daną osobę do podjęcia leczenia. Wielokrotnie adresatami takiego postanowienia są sprawcy wykroczeń lub przestępstw. Osoby niepełnoletnie również mogą zostać przekierowane na obowiązkowe leczenie uzależnienia. Decyzję w sprawach dzieci i młodzieży podejmuje sąd rodzinny. W takim przypadku postępowanie odbywa się na wniosek złożony przez najbliższych krewnych (tj. rodzeństwo, rodzice, dziadkowie, pradiadkowie), opiekuna faktycznego lub przedstawiciela ustawowego. Okres leczenia w takim przypadku nie może przekraczać dwóch lat.

Ważną kwestią jest, iż placówki publiczne świadczące usługi w ramach umowy podpisanej z NFZ nie wymagają opłat od pacjenta nawet w sytuacji braku ubezpieczenia. Istnieje również sekcja niepublicznych jednostek opieki zdrowotnej udzielających pomocy w zakresie uzależnień. Podmiotami prowadzącymi są wówczas fundacje, organizacje pożytku publicznego, stowarzyszenia oraz samorządy lokalne. Obecnie dynamicznie powstają również prywatne placówki leczenia uzależnień proponujące terapię krótkoterminową.

Żaden z typów placówek nie podlega rejonizacji. Oznacza to, że miejsce zamieszkania nie determinuje przydziału do konkretnej jednostki świadczącej pomoc. Osoba dotknięta uzależnieniem może wybrać miejsce leczenia według własnego uznania, bez względu na zamieszkiwany rejon (Kowalewicz 2018: 48).

Rodzaje placówek terapeutycznych w Polsce

W polskim systemie leczenia uzależnień funkcjonuje kilka komórek organizacyjnych. Są to wyspecjalizowane placówki świadczące pomoc stacjonarnie i ambulatoryjnie. Niektóre jednostki zajmują się przeprowadzaniem detoksykacji, istnieją również takie, których działalność skupia się na prowadzeniu programów leczenia substytucyjnego. Proces detoksykacji odbywa się głównie na szpitalnych oddziałach toksykologii

oraz psychiatrii, szczególnie w sytuacji ostrego przebiegu zespołu abstynencyjnego. Odbiorcami tego zakresu działań są przede wszystkim uzależnieni od opiatów i alkoholu, gdyż konsekwencją odstawienia tych środków są silne dolegliwości somatyczne (oddział toksykologii), oraz osoby doznające zaburzeń psychotycznych w związku z zażywaniem substancji o właściwościach stymulujących lub psychodelicznych (oddział psychiatryczny) (Bukowska 2016: 465).

Placówki ambulatoryjne

Zakres działań placówek ambulatoryjnych obejmuje wszelkie formy pomocy, które nie wymagają od pacjenta zmiany miejsca stałego pobytu. Leczenie skupia się na pomocy osobie uzależnionej w jej dotychczasowym środowisku. Terapia odbywa się w jednostkach nazywanych placówkami typu otwartego. Oprócz pomocy terapeutycznej w razie potrzeby wystawiane są w nich skierowania do ośrodków całodobowych lub na oddział detoksykacyjny (Zajączkowski 2003: 67). Do systemu placówek otwartych należą punkty konsultacyjne, poradnie ambulatoryjne oraz dzienne oddziały terapeutyczne.

Punkt konsultacyjny jest miejscem, w którym analizuje się informacje pozyskane od klienta i poddaje się go wstępnej diagnozie. Obecnie wiele placówek zatrudnia psychologów oraz lekarzy, umożliwiając tym samym wielowymiarową perspektywę i sprawny, rzetelny przebieg konsultacji. Zadaniem konsultanta jest określenie poziomu nasilenia uzależnienia klienta, uzyskanie rzeczywistego obrazu jego sytuacji, zachęcenie do podjęcia leczenia oraz podtrzymanie motywacji do zmiany. Osoby zgłaszające się po pomoc w punkcie konsultacyjnym często są kierowane do placówek całodobowych lub poradni ambulatoryjnych.

W poradniach ambulatoryjnych dokonywana diagnoza jest pogłębiona. Dzięki szczegółowym dociekaniom pracownicy są w stanie ustalić, czy w przypadku danej osoby istnieje realna szansa na pokonanie przeciwności w trybie ambulatoryjnym, czy też stopień uzależnienia jest tak wysoki, że należy zalecić leczenie w ośrodku całodobowym. Niektóre placówki dysponują opieką medyczną oraz diagnozą psychiatryczną i psychologiczną. Niejednokrotnie dają również dostęp do darmowych konsultacji z radcą prawnym. Zakres działalności poradni ambulatoryjnych obejmuje także pomoc dla bliskich osoby uzależnionej, jeśli sytuacja tego wymaga. Warto dodać, że pracownikami poradni ambulatoryjnych są nie tylko wykwalifikowani terapeuci, ale również osoby, które uporały się z własnym uzależnieniem i obecnie pomagają innym pokonać trudności związane z nałogiem (tzw. neofici). Tacy terapeuci spełniają funkcję wsparcia, opowiadając o strategiach radzenia sobie w początkowej fazie terapii, doznanych kiedyś problemach i osobistych doświadczeniach. W poradniach realizowane są zarówno zajęcia indywidualne, jak i grupowe, a oddziaływania opierają się na założeniach rozmaitych nurtów teoretycznych. Bardzo często wykorzystuje się programy bazujące na psychologii orientacji poznawczej i behawioralnej oraz

koncepcji społeczności terapeutycznej. Obecnie za najlepsze rozwiązanie uważa się stosowanie oddziaływań czerpiących z dorobku różnorodnych podejść, które nazywa się programem integracyjnym. Programy realizowane w ramach działalności poradni ambulatoryjnych są skuteczne w przypadku osób, które znajdują się jeszcze na etapie nadużywania substancji psychoaktywnych lub wysoce zmotywowanych uzależnionych. Spotkania rozpoczynają się z dużą częstotliwością, która z biegiem czasu maleje. Długość procesu terapeutycznego wynosi zwykle od roku do dwóch lat. Główną trudnością placówek działających w tym systemie jest nadzorowanie abstynencji pacjentów. Tryb ambulatoryjny ogranicza możliwość kontroli spożycia substancji psychoaktywnych, a najbliżsi osoby uzależnionej często nie potrafią sprostać temu zadaniu. Zdarza się, że pacjenci są regularnie poddawani testom weryfikującym obecność narkotyków w organizmie, a w sytuacji powtarzającego się łamania abstynencji zostają przekierowani do placówki całodobowej.

Kolejnym komponentem systemu placówek ambulatoryjnych są terapeutyczne oddziały dzienne. Do Polski ten tryb leczenia uzależnień dotarł stosunkowo niedawno, lecz jego występowanie aktualnie wzrasta. Pojawia się jako program proponowany przez poradnie ambulatoryjne. Jest to pewnego rodzaju pośrednia forma między pobytem w ośrodku całodobowym a cyklicznymi spotkaniami w placówce ambulatoryjnej. Terapia na oddziale dziennym jest dobrym rozwiązaniem dla osób, które wymagają nieco większego wsparcia niż standardowy program stosowany w ramach praktyk poradni ambulatoryjnych. Strategia ta łączy ze sobą elementy społeczności terapeutycznej, wykorzystywanej w placówkach stacjonarnych, oraz terapii grupowej i indywidualnej. Dzięki grupowym zajęciom uzależnieni wzajemnie na siebie oddziałują, wymieniają się doświadczeniami, uczą się prawidłowo funkcjonować w interakcjach z innymi ludźmi i czerpać z nich satysfakcję. Ponadto zajęcia w grupie oraz indywidualne sesje, odbywające się w duchu terapii poznawczo-behawioralnej, pozwalają pacjentom zmienić dotychczasowy sposób myślenia i zdobyć nowe umiejętności. Leczenie odbywa się pod postacią grupowych treningów kompetencji społecznych, zajęć terapeutycznych i psychoedukacyjnych oraz rozmów indywidualnych. W systemie oddziału dziennego spotkania mają miejsce każdego dnia tygodnia, z wyłączeniem sobót i niedziel. Zajęcia są intensywne i trwają z reguły do 7 godzin, zajmując pacjentom codziennie większość wolnego czasu. Zazwyczaj rozpoczynają się w godzinach porannych, a kończą po południu. Dzięki takiej częstotliwości spotkań oraz wielogodzinnym przebywaniu na terenie placówki warunki do zażywania narkotyku zostają znacznie ograniczone. Co więcej, umożliwia to zapewnienie stałej opieki medycznej i obserwacji ze strony psychiatry, który w przypadku farmakoterapii ma pełen wgląd w funkcjonowanie pacjenta i jego sposób reagowania na przyjętą strategię leczenia farmakologicznego. Cały program zajmuje od 1 do 3 miesięcy, po czym odbiorcy wsparcia zapewnia się możliwość kontynuowania terapii w innej formie pomocy, udzielanej w warunkach poradni ambulatoryjnej lub poprzez rozpoczęcie leczenia w ośrodku całodobowym (Kowalewicz 2018: 48).

Ostatnim elementem oddziaływania ambulatoryjnego jest leczenie substytucyjne. Odbiorcami tego typu działań jest konkretna grupa z problemem narkotykowym – osoby uzależnione od substancji opioidowych. Ich odstawienie wywołuje wyjątkowo dotkliwe dolegliwości fizyczne. Z tego powodu stosuje się środki medyczne, które w pewnym stopniu zastępują narkotyk. Wskutek ich działania objawy abstynencyjne zostają wyeliminowane, a głód narkotykowy ograniczony. Medykamenty stosowane w tym celu nazywa się agonistami. Mają one podobne działanie do narkotyku, lecz jest ono dłuższe i nie wywołuje efektu euforii w tak wysokim stopniu jak narkotyk opioidowy. Pozwala to na stopniowe wypracowanie kontroli nad stanem odurzenia. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj także kwestia legalności substancji spełniających rolę substytutu. Wpływa to istotnie na redukcję rozmaitych potencjalnych szkód jako konsekwencji zażywania nielegalnego środka (Krajowe Biuro Przeciwdziałania Narkomanii 2017) i doprowadza do poprawy jakości życia, szczególnie w obszarze zdrowia oraz funkcjonowania społecznego. Osoby biorące udział w programie muszą spełniać pewne wymagania. Pacjent powinien wyrazić zgodę na regularne poddawanie się testom weryfikującym zażywanie innych substancji psychoaktywnych, gdyż obowiązuje absolutny zakaz równoległego przyjmowania ich podczas terapii substytucyjnej. Uczestnikami programu mogą zostać jedynie osoby, które podejmowały już próby zerwania z nałogiem, jednak ich zmagania nie przyniosły długotrwałych efektów. Poza tym odbiorcy leczenia substytucyjnego zwykle są zobowiązani codziennie stawiać się po lek do placówki. Obecnie najczęściej wykorzystuje się w tym celu farmaceutyki o nazwach metadon oraz buprenorfina. Program substytucyjny nie kończy się jednak na podawaniu środków zastępczych. Wszyscy uczestnicy mają dostęp do opieki medycznej. Równie ważną rolę odgrywają oddziaływania terapeutyczne. Każdemu z pacjentów przypisany jest terapeuta prowadzący, którego zadaniem jest pomoc w rozwiązywaniu aktualnych trudności i wsparcie emocjonalne (Kowalewicz 2018: 51). Program substytucyjny daje szansę nie tylko na reintegrację społeczną oraz korzyści zdrowotne dla pacjentów, ale również przyczynia się do wielu pozytywnych skutków dla całego społeczeństwa. Jest to między innymi spadek przestępczości (związanej z produkcją, przemysłem i handlem narkotykami) oraz redukcja występowania rozmaitych nielegalnych działalności, niejednokrotnie będących źródłem dochodowym osób uzależnionych (np. prostytutka, oszustwa, kradzieże). W związku z tym następuje również ograniczenie kosztów administracyjnych, zważywszy na podejmowane przez państwo próby przeciwdziałania tym zjawiskom. W krajach powszechnie stosujących terapię substytucyjną odnotowuje się także obniżenie wskaźnika nowych zakażeń wirusem HIV oraz sytuacji przedawkowań opioidów, co z kolei wiąże się z redukcją kosztów funkcjonowania służby zdrowia. Niestety, leczenie substytucyjne, pomimo swoich licznych korzyści, na gruncie polskim nadal wywołuje wiele kontrowersji. Fałszywe przekonania wynikają z braku wiedzy oraz wszechobecności stereotypów przeczących wieloletnim obserwacjom, rzetelnym analizom danych i jednoznacznym dowodom naukowym na skuteczność tej metody (Habrak 2008: 14). Obecnie w Polsce program substytucyjny realizowany

jest w zaledwie 25 placówkach systemu leczenia i wsparcia (Krajowe Biuro Przeciwdziałania Narkomanii 2022).

Placówki stacjonarne

Podjęcie leczenia w placówce stacjonarnej wiąże się ze zmianą miejsca pobytu osoby decydującej się na terapię. Powaga sytuacji, w jakiej znalazł się uzależniony, wymaga interwencji w trybie intensywnym, co uniemożliwia dokonanie zmiany funkcjonowania w dotychczasowym środowisku. W systemie placówek stacjonarnych można się spotkać z jednostkami realizującymi programy krótkoterminowe, średnioterminowe i długoterminowe, oddziały detoksykacyjne oraz oddziały terapii uzależnień w zakładach karnych.

Oddziały detoksykacyjne specjalizują się w odtruwaniu organizmu. Kiedyś przeznaczone były dla osób uzależnionych od substancji z grupy opiatów i ich pochodnych (opiodów), alkoholu oraz środków stosowanych w psychofarmakoterapii (tzw. leki psychotropowe). Sytuacja wywołała jednak zapotrzebowanie na działania detoksykacyjne dla szerszej grupy uzależnionych. Dziś tego typu pomocy udziela się także osobom zażywającym ecstasy (MDMA), pigułki gwałtu (GHB), amfetaminę, a także nowe substancje psychoaktywne (NSP). Konsekwencje przyjmowania tych środków okazują się bardziej szkodliwe niż niegdyś przypuszczano. Wskutek ich spożywania może dojść do poważnych następstw w obszarze zdrowia fizycznego i funkcjonowania psychiki. Z tego względu obecnie pacjentów korzystających z detoksykacji obejmuje się równoległe obserwacją psychiatryczną. Po zakończeniu terapii odtruwającej zaleca się bezzwłoczne rozpoczęcie leczenia w ośrodku całodobowym. Powrót pacjenta do pierwotnego środowiska, bezpośrednio po detoksykacji, stwarza wysokie prawdopodobieństwo powrotu do trybu życia sprzed pobytu na oddziale. Gdy stan homeostazy zostaje utracony przez zmianę funkcjonowania na poziomie komórkowym, nadrzędnym celem procesu detoksykacyjnego jest doprowadzenie organizmu osoby uzależnionej do równowagi za pomocą odpowiedzialnych i humanitarnych metod. Na osiągnięcie tego celu składa się szereg zadań, dzięki którym wielokrotnie unika się bardzo przykrych konsekwencji zażywania substancji psychoaktywnej, niejednokrotnie nawet śmierci. Działania obejmują pracę nad redukcją zarówno fizycznych (np. ból, drgawki), jak i psychicznych (np. odczuwanie głodu narkotykowego) dolegliwości, będących konsekwencją odstawienia substancji. Praca specjalistów pozwala również na powstrzymanie zaburzeń psychicznych, często pojawiających się w tych okolicznościach. Farmakoterapia jest dobierana indywidualnie w zależności od potrzeb i stanu każdego z pacjentów. Kadra nieprzerwanie monitoruje sposób funkcjonowania psychospołecznego uczestników oraz troszczy się o ich motywację do dalszej walki z uzależnieniem. Ponadto na oddziale dokonuje się badań diagnostycznych w zakresie różnych chorób zakaźnych, takich jak zakażenie wirusem HIV czy WZW, jako potencjalnych problemów zdrowotnych, wtórnych wobec uzależnienia (Kowalewicz 2018: 51).

W polskim systemie funkcjonują również oddziały leczenia uzależnień (OLU), które zwykle są usytuowane w pobliżu szpitali psychiatrycznych czy też w klinikach lub innych komórkach organizacyjnych służby zdrowia. Fundamentem oddziaływania w placówkach OLU są teorie psychologiczne mechanizmów uzależnienia i konkluzje wynikające z doświadczeń klinicznych. Początkowo placówki te niosły pomoc osobom z problemem alkoholizmu i lekomanii, jednak w ostatnich latach wśród wielu z nich można zaobserwować poszerzanie się grupy odbiorców. Aktualnie ponad połowa placówek przyjmuje osoby uzależnione od nielegalnych substancji psychoaktywnych, gdyż zauważono skuteczność stosowania programu wobec pacjentów z problemami natury nieco odmiennej niż uprzednio zakładano. Oferowana w nich pomoc psychologiczna oraz wielowymiarowa opieka medyczna (również w postaci farmakoterapii) ma charakter całodobowy. Oddziały leczenia uzależnień występują w trzech wariantach: istnieją placówki z podziałem na płeć oraz mieszane. Realizowany w nich program jest nazywany krótkoterminowym i zajmuje od 1,5 do 2 miesięcy. Nie jest jednak traktowany jako całość procesu terapeutycznego, ale jako wprowadzenie do dalszych oddziaływań w poradni ambulatoryjnej lub ośrodka prowadzącym program średnioterminowy. Pomimo intensywności zajęć oraz konieczności pełnego zaangażowania pacjentów w oddziaływania terapeutyczne przy opuszczaniu placówki każdy pacjent otrzymuje zalecenie kontynuacji leczenia, nawet w sytuacji wyjątkowo obiecujących postępów.

Terapia nazywana średnioterminową zwykle odbywa się w miejscach zaleconych przez instytucje służby zdrowia i obejmuje proces terapeutyczny w formie intensywnego programu. Długość cyklu wynosi 68 miesięcy. Leczenie oparte jest na indywidualizacji oddziaływań w zależności od potrzeb pacjenta. Przeważnie bazuje się na metodzie społeczności terapeutycznych oraz założeniach teorii psychologicznych mechanizmów nałogu. W ośrodkach udzielających pomocy w trybie średnioterminowym wiele uwagi poświęca się rozwojowi zainteresowań oraz pracy nad wzmacnianiem osobistego potencjału. Ważną rolę odgrywa tutaj trening samodzielności i ćwiczenie umiejętności istotnych z perspektywy readaptacji społecznej. Zadaniem uczestników staje się wypracowanie i zinternalizowanie takich cech, jak obowiązkowość czy odpowiedzialność. Elementem programu jest także dbałość o aktywność fizyczną, porządek i higienę osobistą.

Najdłuższe z proponowanych programów odbywają się w placówkach całodobowych. Organizują je stowarzyszenia, fundacje i jednostki udzielające świadczeń zdrowotnych. Między innymi są to takie ośrodki, jak: Monar, Karan, placówki Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii czy Zakładów Opieki Zdrowotnej. Leczenie w systemie długoterminowym zajmuje od roku do dwóch lat. Zespół pracowników składa się zwykle ze specjalistów z zakresu psychologii i psychoterapii. Poza tym równie ważną rolę odgrywają zatrudniani przez ośrodki neofici, którzy sami pomyślnie ukończyli proces terapeutyczny. Podstawą długoterminowych programów zazwyczaj jest metoda społeczności terapeutycznej, a fundamentalnym

założeniem kształtowanie postaw i wartości przez interakcję członków społeczności oraz uczestnictwo w rozmaitych oddziaływaniach terapeutycznych. Nadrzędnym celem jest budowanie w świadomości pacjentów takich idei, jak dojrzałość, odpowiedzialność, prawdomówność, przyjaźń, sprawiedliwość, prawość oraz innych cech ważnych z perspektywy moralności. Istotnym elementem usamodzielniającym i terapeutycznym oddziaływań w trybie długoterminowym są także obowiązki i praca na rzecz społeczności (Kowalewicz 2018: 53). Przez osoby przebywające w ośrodku całodobowym wykonywane są wszelkie czynności niezbędne do utrzymania placówki w dobrym stanie i czystości. Osoby uzależnione samodzielnie tworzą swoją przestrzeń życiową w ośrodku, sprząając, dokonując napraw i remontów. Placówki są zlokalizowane w zacisznych, ustronnych miejscach. Rodzinna atmosfera i zachodzące między współuczestnikami terapii interakcje pozwalają na wyrażanie swoich emocji i myśli. Dzięki doświadczaniu emocjonalności (zarówno swojej, jak i innych) oraz wyłaniającym się relacjom powstaje środowisko umożliwiające wykształcenie kompetencji społecznych. Społeczności liczą zwykle od 20 do 60 osób. Każdy mieszkaniec ma obowiązek uczestniczenia w terapii i spotkaniach społeczności oraz poszukiwania i realizacji aktywnych sposobów spędzania czasu spoza harmonogramu zajęć. Zabawa jest także bezcenną formą aktywności o właściwościach terapeutycznych. Dzięki niej uzależnione osoby mogą odnaleźć radość z życia i nauczyć się czerpać ją z prostych zajęć rekreacyjnych. Towarzysząca zabawie nauka wzmacnia poczucie własnej wartości i kompetencji. Suma tych wszystkich działań jest podstawą do zdrowienia, odzyskania wiary w siebie i budowania na nowo swojej tożsamości (Koczurowska 2012). Charakterystycznymi cechami społeczności terapeutycznych jest system hierarchiczny i etapowość. Na całość procesu terapeutycznego składa się kilka poziomów, których przebycie wiąże się ze zdobywaniem kolejnych praw i przywilejów. Dzięki pracy i wysiłkowi pacjent stopniowo zdobywa pozycję w grupie oraz dostaje szansę, by sprawdzić się w różnych rolach. Złamanie ustalonych zasad skutkuje natomiast nałożeniem kary, a w przypadku częstych lub wyjątkowo rażących naruszeń konsekwencją jest wykluczenie ze społeczności. Proces terapeutyczny działa na podobieństwo życia w społeczeństwie, stając się jego swoistym odbiciem. Tak jak w przypadku programów realizowanych w pozostałych placówkach również w sytuacji ukończenia terapii długoterminowej kadra rekomenduje osobie opuszczającej ośrodek dalszą pracę nad swoim problemem. Zwykle jest to zalecenie rozpoczęcia indywidualnych spotkań z terapeutą lub uczestnictwa w wybranej grupie samopomocowej (np. wspólnota anonimowych narkomanów czy grupa wsparcia społeczności neofitów). Zakłada się, że zawsze istnieje zagrożenie nawrotu, a ryzyko jego wystąpienia potęgują w szczególności sytuacje stresogenne.

Osoby skazane na karę pozbawienia wolności także mają dostęp do wsparcia w zakresie uzależnień. Realizowane w zakładach karnych programy terapeutyczne dotyczące uzależnienia od nielegalnych substancji psychoaktywnych trwają pół roku, z możliwością zmiany o 1/3 zakładanego czasu – może być wydłużony lub zredukowany ze względu na indywidualne potrzeby poszczególnych więźniów. Kadre oddziału

stanowią terapeuci, psychologowie oraz zarządca, a niekiedy również wychowawca osadzonych. Od zespołu terapeutycznego wymaga się certyfikatu upoważniającego do prowadzenia terapii uzależnień, lecz zdarza się, że niektórzy są zatrudniani jeszcze przed ukończeniem takiego szkolenia. Oddziaływania terapeutyczne w placówkach zamkniętych są szczególnie ustrukturalizowane. Na podejmowane działania musi być wydana oficjalna zgoda Biura Penitencjarnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Program terapeutyczny podlega ścisłej kontroli i wymaga szczegółowego opisu zawierającego cele, metody, założenia wynikające z wykorzystanego modelu teoretycznego, harmonogram zajęć oraz zaplanowane treści ćwiczeń i tematy psychoedukacji. Metodyka wykorzystywana podczas spotkań pokrywa się ze stosowaną w warunkach wolnościowych. Między sesjami zespół terapeutyczny regularnie organizuje narady dotyczące spraw bieżących. Każdy z członków może podzielić się swoimi wątpliwościami oraz spostrzeżeniami względem poszczególnych odbiorców oddziaływań jak i ogółu procesu terapeutycznego. Obecnie najczęściej spotykany na terenie zakładów karnych jest nurt integracyjny, który wielokrotnie jest wzbogacany o elementy innowacyjnych metod (Kowalewicz 2018: 53).

Badania własne

Przedmiotem przeprowadzonych przeze mnie badań są doświadczenia osób uzależnionych od narkotyków korzystających z gdańskiego systemu leczenia i wsparcia. Celem procesu badawczego jest zgłębienie ich oceny na temat pomocy otrzymywanej w ramach tego systemu przez pierwszy rok trwania pandemii COVID-19.

W badaniu zastosowano metodę jakościową, ponieważ narkomania jest uważana za temat wrażliwy i trudny. Ponadto ocena osób uzależnionych od nielegalnych substancji psychoaktywnych na temat funkcjonowania placówek terapeutycznych podczas pandemii jest zagadnieniem mało znanym, co wyklucza stawianie jednoznacznych hipotez. Wykorzystaną w badaniu techniką jest otwarty wywiad pogłębiony, nazywany także metodą dialogową lub dialogiem. Jej zastosowanie opiera się na rozmowie, która dotyczy interesującej badacza problematyki i przyjmuje postać swoistej narracji osoby uczestniczącej w badaniu. Respondent postrzegany jest podmiotowo, jako odpowiedzialna za własne słowa, świadoma swoich działań jednostka. Otwarty wywiad pogłębiony charakteryzuje się elastycznością w zadawaniu pytań, a przygotowane wcześniej dyspozycje spełniają funkcję drogowskazu wytyczającego kierunek dyskusji. Rozmowa między badaczem i respondentem ma się odbywać w duchu swobody wypowiedzi. Etyka wymaga, aby podczas wywiadu badacz był taktowny i lojalny wobec rozmówcy oraz aby nie negował wypowiedzi odbiegających od własnych przekonań i wartości. W realizowanym badaniu posłużono się poniżej wymienionymi narzędziami badawczymi:

- dyspozycje do wywiadu – przygotowany we własnym zakresie scenariusz do wywiadów służący jako elastyczny plan rozmowy, tj. pytania otwarte z możliwością przekształcania podczas badania,

- aplikacja Microsoft Teams – usługa internetowa zawierająca narzędzia ułatwiające komunikację, którą zastosowano w celu przeprowadzenia wideorozmowy z jedną z respondentek.

Problemy badawcze

Głównym problemem badawczym jest pytanie: jak odbiorcy gdańskiego systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków oceniają zmiany w jego funkcjonowaniu spowodowane pandemią COVID-19?

Ponadto główny problem badawczy został uzupełniony przez poniższe pytania szczegółowe, pozwalające skonkretyzować wątki wchodzące w zakres oceny respondentów na temat funkcjonowania systemu leczenia i wsparcia:

1. Jak odbiorcy systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków oceniają sprawność jego działania podczas pandemii COVID-19?
2. Jak odbiorcy systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków oceniają terapię indywidualną i zajęcia grupowe odbywane w formie online?

Z uwagi na przyjętą technikę postawione problemy badawcze występują w formie tzw. pytań uzupełnienia. Oznacza to, że mają charakter otwarty, czyli odpowiedź stanowi samodzielnie skonstruowany przez respondenta komentarz oraz że istnieje wiele odpowiedzi, które można nazwać prawdziwymi (Palka 2006: 14).

Organizacja i przebieg badań

Restrykcje wynikające z pandemii COVID-19 znacznie utrudniły pozyskanie respondentów do wywiadów. Ograniczenia były szczególnie istotne ze względu na przyjętą technikę badawczą – zaleca się, aby otwarty wywiad pogłębiony był przeprowadzany w bezpośrednim kontakcie. Ważne w tym kontekście są metakomunikaty (mimika, gesty, intonacje itp.) jako wzajemna wymiana niezwerbalizowanych treści między badaczem a uczestnikiem badania. W wywiadach wzięły udział cztery osoby – dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Rozmowa z każdym odbyła się indywidualnie. Trójka uczestników udzieliła wywiadu w prywatnym mieszkaniu na terenie Gdańska, natomiast jedna z kobiet w formie online. Wszystkie wywiady miały miejsce na przełomie maja i czerwca 2021 roku. Zostały przeprowadzone w oparciu o przygotowaną wcześniej listę dyspozycji, która pełniła rolę narzędzia wspomagającego, nie wyznaczając sztywno przebiegu rozmowy i jej zakresu tematycznego. Uczestnicy badania to osoby pełnoletnie, zamieszkujące miasto Gdańsk lub pobliskie miejscowości. Każdy z uczestników badania brał udział w terapii uzależnień od narkotyków. Na tej podstawie wnioskuję, że respondenci są osobami uzależnionymi od nielegalnych substancji psychoaktywnych, gdyż w placówkach trudniących się leczeniem i wsparciem w związku z tą problematyką przed rozpoczęciem terapii wykonuje się ukierunkowaną pod tym kątem diagnozę. Ponadto ustanowionym warunkiem

względem doboru grupy badawczej było doświadczenie korzystania z systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków, zarówno przed wystąpieniem pandemii COVID-19, jak i w czasie jej trwania. Reasumując, warunkami doboru grupy badawczej są poniżej wymienione wymagania – każdy z respondentów:

- jest osobą pełnoletnią,
- uznaje swoje uzależnienie od nielegalnych substancji psychoaktywnych,
- korzystał z pomocy terapeutycznej dla osób uzależnionych od narkotyków na terenie miasta Gdańska,
- brał udział w terapii lub innych zajęciach realizowanych przez podmiot należący do systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków, zarówno podczas pandemii COVID-19, jak i przed jej rozpoczęciem.

Charakterystyka uczestników

Z uwagi na uzgodnienie z uczestnikami badań pełnej anonimowości w poniższym opisie zostaną pominięte dane personalne umożliwiające ich identyfikację. Wszyscy respondenci byli w ostatnim czasie odbiorcami wsparcia oferowanego przez gdańskie placówki Monar i z tego powodu należy pominąć również imiona respondentów, aby uniknąć ryzyka weryfikacji przez osoby trzecie. W związku z tym każdego z uczestników badań oznaczono numerem, z uwzględnieniem podziału na płeć. Dla usprawnienia prezentacji wyników przyjęto następujące skróty symbolizujące poszczególnych respondentów:

- kobieta nr 1 – oznaczona symbolem K1,
- kobieta nr 2 – oznaczona symbolem K2,
- mężczyzna nr 1 – oznaczony symbolem M1,
- mężczyzna nr 2 – oznaczony symbolem M2.

Tabela 1. Charakterystyka socjodemograficzna uczestników badań

Wyszczególnienie	Respondenci			
	K1	K2	M1	M2
Wiek	23	43	29	36
Miejsce zamieszkania	Gdańsk	Gdańsk	okolice Gdańska	okolice Gdańska
Wykształcenie	średnie	wyższe	średnie	średnie
Spożywane substancje	opioidy	marihuana i halucynogeny	opioidy, ecstasy, marihuana	amfetamina

Tabela 1. cd.

Wyszczególnienie	Respondenci			
	K1	K2	M1	M2
Historia terapii	ambulatoryjna, stacjonarna (całodobowa)	ambulatoryjna	ambulatoryjna	ambulatoryjna
	indywidualna, grupowa, substytucyjna	indywidualna	indywidualna	indywidualna
Zajęcia i warsztaty grupowe	X	zajęcia edukacyjne (cykl zajęć)	zajęcia edukacyjne (cykl zajęć)	zajęcia edukacyjne (cykl zajęć)
	X	treningi kompetencji społecznych	treningi kompetencji społecznych	treningi kompetencji społecznych

Źródło: Opracowanie własne.

Wyniki

W celu uporządkowania informacji treść wywiadów została rozpatrzona z wykorzystaniem podziału na kategorie, które korespondują z postawionymi problemami badawczymi. Zapewniło to usprawnienie i przejrzystość w kontekście organizacji analizowanego materiału badawczego. Inspiracją do stworzenia dyspozycji do wywiadu oraz poniższych kategorii był raport z badań zrealizowanych w Gdańsku w 2019 roku, autorstwa Macieja Brosza, Tomasza Michalskiego oraz Magdaleny Popowskiej-Brackiej pt. *Diagnoza problemu narkotyków i narkomanii. Ewaluacja Gminnego Programu Przeciwdziałania narkomanii*. W rozdziale trzecim tejże pozycji opublikowano analogiczne badanie jakościowe, które poszerzono o kontekst pandemii COVID-19 i powszechne w tym okresie problemy. Niniejsze kategorie składają się z poniżej wymienionych komponentów:

- Ocena systemu leczenia i wsparcia podczas pandemii COVID-19:
 - dostęp do wsparcia,
 - rezygnacja z form wsparcia,
 - terapia indywidualna w formie online,
 - zajęcia grupowe w formie online.

Jak odbiorcy systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków oceniają sprawność jego działania podczas pandemii COVID-19?

Dwoje z respondentów (K2, M1) uważało, że dostęp do wsparcia podczas pandemii był na zadowalającym poziomie. Ich doświadczenia były jednak ograniczone do jednej placówki, należącej do Stowarzyszenia Monar. Uczestniczka wywiadu K2

zauważyła, że placówka dawała możliwość odbywania terapii w bezpośrednim kontakcie przez cały czas pandemii, wyłączając okresy wzmożenia obostrzeń. Respondent M1 postrzegał możliwość dokonania wyboru między terapią online a dojazdem do placówki jako ważne udogodnienie i ułatwienie dostępu do wsparcia.

Natomiast uczestnik wywiadu M2 relacjonował, że dostęp do wsparcia podczas pandemii był poważnie utrudniony. Rozważając sytuację z perspektywy osoby uzależnionej, zaznaczał, jak ważna jest możliwość otrzymania natychmiastowej pomocy podczas kryzysu, odnosząc się do własnych przeżyć, gdy przyjeżdżając do jednej z placówek Monaru nie dostał się do środka.

Respondentka K1 brała udział w płatnych sesjach i przez cały okres pandemii miała wybór między odbywaniem terapii w formie online lub w bezpośrednim kontakcie. Podczas sesji dbano o zachowanie dystansu, ale odnośnie do масечек wybór należał do klienta – chcąc odbywać terapię bez jej użycia, miał obowiązek podpisania oświadczenia o nieskładaniu roszczeń w przypadku zarażenia się wirusem.

Podczas pandemii ta sama kobieta doświadczyła odmowy leczenia w placówce oddziału detoksykacyjnego w Warszawie, mimo wcześniejszych zapewnień placówki, że zostanie przyjęta. Trzy dni przed wyjazdem otrzymała informację o nowej zasadzie, wykluczającej udzielanie pomocy osobom spoza terenu Warszawy. Respondentka opowiadała także o doświadczeniach znajomych jej osób uzależnionych, ubiegających się o detoksykację – mieli znaczne trudności z dostaniem się na oddziały, które w pewnym okresie były całkowicie zamknięte i nie udzielały świadczeń. Ponadto, poszukując informacji na temat działalności oddziałów detoksykacyjnych podczas pandemii, spotkała się z restrykcjami, które w jej opinii były irracjonalne, działające na niekorzyść pacjenta oraz utrudniające dostęp do wsparcia. Między innymi wspominała o obowiązku podjęcia leczenia w placówce stacjonarnej bezpośrednio po odbyciu detoksykacji, co według niej wśród wielu potencjalnych pacjentów mogło wywołać opór i rezygnację z tej formy pomocy.

Dwoje respondentów (K1, M2) z powodu pandemii zrezygnowało z odbywania terapii w ośrodku całodobowym. Kobieta, przebywając w placówce stacjonarnej, spotkała się z napiętą atmosferą panującą w grupie, wskutek czego postanowiła ją opuścić. Z kolei mężczyzna, dowiedziawszy się o kwarantannie podczas pierwszych dwóch tygodni pobytu, zdecydował, że nie podejmuje leczenia. M2 przejawiał opór przed pójściem do ośrodka, który w rezultacie nowych obostrzeń został spotęgowany.

Ponadto respondent M2 zrezygnował z uczestnictwa w spotkaniach grupy wsparcia z powodu zaobserwowania nieprzyjemnej atmosfery – na forum internetowym grupy samopomocowej Anonimowi Narkomani występowały konflikty dotyczące utrzymywania dystansu podczas spotkań. Z tego powodu ograniczył się do partycypacji wyłącznie w formie online.

Jak odbiorcy systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków oceniają terapię indywidualną i zajęcia grupowe odbywane w formie online?

Stanowiska respondentów względem odbywania terapii indywidualnej w formie online były podzielone.

Dwójka z nich (K1, M2) uważała, że porady telefoniczne nie mogą zastąpić realnego kontaktu z terapeutą. Kobieta i mężczyzna, odnosząc się do niemożności obserwowania metakomunikatów podczas sesji, twierdzili, że teleporady znacznie spłycają relację terapeutyczną. Jednak K1 uznawała, że możliwość odbywania terapii w takiej postaci jest w niektórych sytuacjach przydatna.

Z drugiej strony respondenci K2 i M1 byli zdania, że kontakt telefoniczny w niczym ich nie ograniczał, a nawet sprawił, że podczas terapii w większym stopniu czuli się swobodnie i komfortowo. Uważali także, że ich porozumienie z terapeutą wskutek rozmów online uległo poprawie. Oboje spostrzegli, że podczas teleporad wzrastał ich poziom koncentracji na warstwie merytorycznej, gdyż wcześniej ich uwaga była rozpraszana przez drugoplanowe bodźce. Respondent M1 uważał, że w dużej mierze dekoncentrowała go świadomość bycia obserwowanym. Z wywiadu wynikało również, że terapia była dla niego dużym obciążeniem psychicznym, a przez postać online spotkań dyskomfort pozostawał częściowo zredukowany. Mężczyzna zgłosił, że jeśli dostałby możliwość dalszego odbywania terapii w postaci teleporad, bez wahania dokonałby wyboru kontynuacji w tej formie. Respondentka K2 relacjonowała, że teleporady nie utrudniły jej przekazywania swoich stanów emocjonalnych. Ponadto podczas sesji online kobieta zauważała większe zaangażowanie prowadzącego terapię w porównaniu do spotkań w bezpośrednim kontakcie.

Oboje uczestników badania (K2, M1) wskazało dodatkowo na korzyści związane z oszczędnością czasu i finansów przeznaczanych na dojazdy do placówki. Warto jednak zaznaczyć, że tylko jedno z nich jest osobą zamieszkującą poza terenem miasta Gdańska (M1). Pozostali respondenci (K1, M2) nie wspomnieli o ponoszonych kosztach czy zaoszczędzonych podczas teleporad zasobach. Tutaj warto zauważyć, że jeden z uczestników badań, który mieszka poza terenem Gdańska (M2), opowiadał się za terapią w bezpośrednim kontakcie i był zdania, że forma online nie może go zastąpić – mimo że droga do placówki pochłania w jego przypadku wiele więcej zasobów niż w sytuacji respondentki K2.

Troje z respondentów (K2, M1, M2) dostrzegło, że akt wyjścia z domu i dojazdu na spotkanie terapeutyczne nie jest bez znaczenia – generuje zaangażowanie, podejmowanie aktywności i wysiłku ze strony odbiorcy wsparcia. Uczestniczka wywiadu K2 przyznała, że z powodu odbywania teleporad kilkakrotnie zdarzyło się jej zapomnieć o zaplanowanej terapii, przez co sesja musiała być skracana lub przekładana na inny termin.

Warto zauważyć, że respondenci pozytywnie nastawieni do indywidualnej terapii online (K2, M1) mieli z nią więcej doświadczeń w porównaniu do respondentów nastawionych sceptycznie. W okresie pandemii korzystali z niej regularnie, podczas gdy pozostali (K1, M2) wzięli udział w tej postaci terapii jedynie kilkukrotnie.

Respondentka K2 uznała, że w czasie pierwszych sesji telefonicznych czuła się nie-swojo, co może wskazywać na potrzebę okresu adaptacji, wśród niektórych odbiorców wsparcia korzystających z narzędzi technologicznych do odbywania terapii. Natomiast respondent M1 od samego początku terapii online czuł się bardziej komfortowo niż podczas spotkań w bezpośrednim kontakcie.

Tabela 2. Ocena terapii indywidualnej w formie online

Respondent	Zalety	Wady
K1	– przydatna w niektórych sytuacjach	– nie zastąpi realnego kontaktu
K2	– poziom koncentracji na warstwie merytorycznej rozmowy – swoboda i komfort psychiczny – oszczędność zasobów – wzrost zaangażowania terapeuty	– brak wysiłku ze strony odbiorcy wsparcia – przyczyna zapomnienia o sesji
M1	– poziom koncentracji na warstwie merytorycznej rozmowy – swoboda i komfort psychiczny – oszczędność zasobów	– brak wysiłku ze strony odbiorcy wsparcia
M2	– brak zalet	– nie zastąpi realnego kontaktu – brak wysiłku ze strony odbiorcy wsparcia

Źródło: Opracowanie własne.

Doświadczenia z zajęciami grupowymi online posiadała trójka uczestników badania (K2, M1, M2). Wszyscy brali udział w spotkaniach realizowanych za pomocą aplikacji Microsoft Teams, z wykorzystaniem kamer. Respondent M2 uważał, że jest to istotnym ograniczeniem, ponieważ realna interakcja z grupą ma niezastąpioną wartość terapeutyczną. Pozostali uczestnicy badania (K2, M1) odnosili się do pozytywnych i negatywnych aspektów obydwu postaci zajęć grupowych. Jednak respondent M1 przejawiał jednoznaczne stanowisko, że podczas zajęć grupowych online czuł się zdecydowanie bardziej komfortowo – zarówno psychicznie, jak i pod względem praktycznym.

Zauważone przez respondentów K2 i M1 zależności są ze sobą tożsame. Podczas zajęć grupowych w postaci online spostrzegli większą otwartość oraz aktywność współuczestników, doszukując się przyczyn w poczuciu bezpieczeństwa, jakie wytwarza fakt przebywania we własnym środowisku domowym. W tym miejscu warto zauważyć także, że opuszczenie spotkania jest możliwe za pomocą jednego przycisku, w każdym momencie spotkania – ta świadomość może dodatkowo sprzyjać

poczuciu bezpieczeństwa wśród uczestników. Respondent M1 zwrócił uwagę również na poczucie anonimowości w czasie grupowych zajęć online, pomimo obowiązku odbywania ich przy użyciu kamer. Z kolei dostrzeżoną przez obydwójce z nich wadą spotkań online w grupie jest brak możliwości wspólnego spędzenia przerw i w związku z tym nawiązania towarzyskiej interakcji, która ma wartość terapeutyczną.

Tabela 3. Ocena zajęć grupowych w formie online

Respondent	Zalety	Wady
K2	– otwartość i aktywność uczestników – komfort psychiczny	– brak wspólnych przerw
M1	– otwartość i aktywność uczestników – komfort psychiczny – korzyści praktyczne – poczucie anonimowości	– brak wspólnych przerw
M2	– brak zalet	– brak bezpośredniej interakcji z innymi uczestnikami podczas zajęć

Źródło: Opracowanie własne.

Zakończenie

Na podstawie danych uzyskanych w powyższym badaniu jakościowym można wywnioskować, że sprawność działania systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych od narkotyków podczas pandemii może być oceniana przez odbiorców wsparcia w dwojaki sposób. Wśród respondentów pojawiły się skrajne opinie także na temat dostępności do wsparcia w tym okresie. Część z nich oceniała obostrzenia jako znaczne utrudnienie w związku z procesem terapeutycznym. Za przykład może posłużyć sytuacja jednego z respondentów, w której dojechawszy z miejscowości znajdującej się na obrzeżach Gdańska, nie dostał się do placówki ambulatoryjnej na konsultację, co skłania do refleksji, że wiele osób mogło spontanicznie pojawić się pod jej drzwiami i finalnie całkowicie zrezygnować z podjęcia terapii. Wydarzenie miało miejsce podczas lockdownu i tutaj warto zaznaczyć, że był to okres szczególnie stresogenny, co wiąże się z utrudnieniem utrzymania abstynencji. Skutecznym zapobieżeniem tego typu sytuacjom mogłoby być ustanowienie jednoosobowych dyżurów w placówce, nawet podczas szczytowego wzmoczenia obostrzeń i chociażby krótka rozmowa z osobą w kryzysie, z zachowaniem zaleceń sanitarnych.

Wśród respondentów zdarzały się także rezygnacje z określonych form wsparcia. Uczestnicy badania jako przyczynę tych sytuacji identyfikowali wprowadzenie zbyt restrykcyjnych i nieracjonalnych zasad. Doszło do epizodu wykluczenia jednej z uczestniczek badania z powodu nagłej zmiany reguł, co było niezgodne z ustawowym prawem niepodlegania rejonizacji usług z zakresu leczenia i wsparcia osób uzależnionych. Decyzja wewnętrzna oddziału detoksykacyjnego o odwołaniu

przyjęcia pacjentki z powodu jej miejsca zamieszkania poza terenem Warszawy wydaje się nieetyczne, szczególnie ze względu na wyjątkowo dotkliwy rodzaj uzależnienia kobiety (opioidy). Ponadto wycofanie zapisu jej hospitalizacji odbyło się w sposób nagły, na trzy dni przed umówionym terminem. Tutaj nasuwa się refleksja, że nawet jeśli przepisy oraz zalecenia ze strony rządu są niejasne lub niejednoznaczne i pozostawiające pole do interpretacji, a placówka nie wie co zrobić, wówczas jej obowiązkiem jest kierować się etyką oraz dobrem pacjenta. Za wszelkie niedogodności związane z systemem wsparcia podczas pandemii COVID-19 trudno jednak jest winić dyrekcję placówek. W wypowiedziach terapeutów na temat problemów w tym okresie z łatwością można dostrzec rozczarowanie względem braku zainteresowania ze strony rządu, jego nieprecyzyjnych, a czasami kłócących się z logiką zaleceń, a także poczucie niepewności dotyczące rozliczania usług z NFZ, przez co w pewnym momencie pod znakiem zapytania stanęły nawet wypłaty dla pracowników podmiotów udzielających świadczeń. Rozgoryczenie terapeutów z różnych regionów Polski, wyrażane w mniej lub bardziej śmiały sposób, można zaobserwować w wywiadach przeprowadzonych w kwietniu 2020 roku, na temat funkcjonowania placówek systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych na początku pandemii (Kaczmarczyk 2020). Działania placówek w obliczu tak olbrzymiego kryzysu, jakim jest wybuch globalnej pandemii, powinny być wspierane przez adekwatną interwencję rządu, czego zdaniem wielu zabrakło.

Warto rozważyć wprowadzenie stałej oferty zajęć i terapii w formie online. Mogłoby to zapobiec wykluczeniu niektórych odbiorców wsparcia. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, ile osób nie zgłasza się po pomoc, ze względu na ograniczone możliwości dojazdu lub z powodu kłopotliwych uczuć, takich jak wstyd, lęk czy niepewność. Pełne wdrożenie oferty terapii online, przy niewielkim nakładzie finansowym, mogłoby przyczynić się do minimalizacji oporu osób o niskich kompetencjach społecznych, służąc jako narzędzie adaptacyjne na początkowych etapach terapii oraz wspomóc osoby o niskim statusie materialnym, zamieszkałe na terenach wiejskich, oddalonych znacznie od placówek systemu leczenia i wsparcia osób uzależnionych.

Bibliografia

- Bauman T., 1998, *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, w: Pilch T. (red.), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Brosz M. (red.), 2018, *Narkotyki, alkohol, dopalacze. Diagnoza problemu. Studium socjologiczne na podstawie badań wśród mieszkańców Gdańska*, Kawle Dolne.
- Bukowska B., 2016, *Leczenie osób uzależnionych od narkotyków w Polsce*, w: P.M. Miller (red.), *Terapia Uzależnień. Metody oparte na dowodach naukowych*, Warszawa.
- Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S., 2003, *Psychologia zaburzeń*, Gdańsk.
- Habrat B., 2008, *Leczenie substytucyjne – korzyści dla pacjenta i społeczeństwa*, „Służba Zdrowia. Substytucyjne leczenie uzależnień – szansa wciąż niewykorzystana”, nr 71–75

Jędrzejko M., Kowalewska A., 2009, *Uzależnienia – wybrane pojęcia i definicje*, w: M. Jędrzejko (red.), *Współczesne teorie i praktyka profilaktyki uzależnień chemicznych i niechemicznych*, Warszawa.

Kaczmarczyk I. (red.), 2020, *Terapia w obliczu epidemii koronawirusa – sonda redakcyjna*, „Terapia Uzależnienia i Współuzależnienia”, nr 2.

Karpowicz P., 2002, *Narkotyki. Jak pomóc człowiekowi i jego rodzinie?*, Białystok.

Kowalewicz T. (red.), 2018, *Budowanie lokalnej strategii przeciwdziałania narkomanii. Podręcznik dla samorządów*, Warszawa.

Krajowe Biuro Przeciwdziałania Narkomanii, 2017, Leczenie substytucyjne, 16.11.2017, <https://kbpn.gov.pl/portal?id=106992> <https://www.kbpn.gov.pl/portal?id=106992> [dostęp: 6.11.2023].

Krajowe Biuro Przeciwdziałania Narkomanii, 2022, Lista programów leczenia substytucyjnego, 19.08.2022, <https://kbpn.gov.pl/portal?id=107094> [dostęp: 6.11.2023].

Koczurowska J., 2012, *Model stacjonarnej pomocy psychologicznej osobom uzależnionym*, Polska Federacja Społeczności Terapeutycznych, 17.05.2012, <http://pfst.pl/model-stacjonarnej-pomocy-psychologicznej-osobom-uzalezniom> [dostęp: 6.11.2023].

Malczewski A., Jabłoński P. (red.), 2020, *Raport o stanie narkomanii w Polsce 2020*, Warszawa.

Palka S., 2006, *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, Gdańsk.

Pilch T., 1998, *Terminy i pojęcia badań pedagogicznych*, w: J.M. Snieciński (red.), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.

Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200000374> [dostęp: 10.04.2024].

Zajączkowski K., 2003, *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, Warszawa.

Biogram

Jagoda Mielczarek – jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół niedostosowania społecznego, uzależnień od substancji psychoaktywnych, zaburzeń zachowania, pojęcia normy i adaptacji. W ostatnim czasie interesuje ją także zagadnienie wewnętrznej narracji, różnice międzyosobowe w jej doświadczaniu i możliwości wpływu na jej kształt przez intencjonalne działania autopedagogiczne, a także teoria systemów w naukach społecznych oraz teoria dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowskiego. W pracy zawodowej wspiera osoby wykluczone społecznie i zagrożone instytucjami całodobowymi oraz zajmuje się profilaktyką zachowań ryzykownych młodzieży.

Jagoda Mielczarek – her research interests focus on social maladjustment, addictions to psychoactive substances, behavioral disorders, the concept of norm and adaptation. Recently, she has also been interested in the issue of internal narrative, interpersonal differences in its experience and the possibility of influencing its shape through intentional self-pedagogical activities, as well as the theory of systems in social sciences and the theory of positive disintegration by K. Dąbrowski. In her professional work, she supports socially excluded people and those at risk of institutions and deals with the prevention of risky behavior among adolescents.



Wpływ sztuki nielegalnej na budowanie tożsamości miejskiej

Anna Kowalik | Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
ORCID 0000-0001-7436-1333

Streszczenie

Słowa kluczowe:
graffiti, sztuka
nielegalna,
tożsamość,
przestrzeń
publiczna, street art

Współczesne graffiti i street art, stanowiące kluczowe elementy miejskiego krajobrazu, odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu tożsamości społecznej i urbanistycznej. W artykule zbadano wpływ tych form artystycznych na percepcję przestrzeni miejskich, podkreślając ich znaczenie dla ewolucji miejskiej tożsamości w kontekście nowej ekonomii opartej na kreatywności. Analiza efemeryczności graffiti oraz street artu pokazuje, jak spotkanie z tymi dziełami w przestrzeni miejskiej może przerywać codzienność i zwiększać świadomość społeczną, co przekłada się na dynamiczne rozpoznawanie i interpretację miejskich krajobrazów.

Przez integrację różnorodnych perspektyw – od historii sztuki po socjologię i filozofię – niniejsze badanie ujawnia złożoność wpływu sztuki ulicznej na życie miejskie oraz na kulturowe aspekty współczesnych społeczeństw. Sztuka uliczna, łącząc różne media, nowe technologie oraz bodźce sensoryczne, tworzy unikalną jedność w wielości, angażując odbiorców na poziomie fizycznym i psychicznym. To zaangażowanie, zarówno w wymiarze fenomenologicznym, jak i w codziennym życiu, podkreśla znaczenie dalszych interdyscyplinarnych badań nad sztuką uliczną jako nieodłączną częścią kultury miejskiej.

The influence of illegal art on the construction of urban identity (Summary)

Keywords:
graffiti, illegal art,
identity, public
space, street art

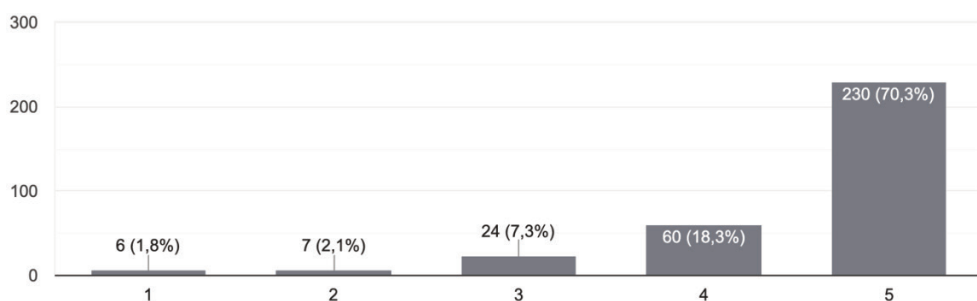
Contemporary graffiti and street art, as key elements of the urban landscape, play a significant role in shaping social and urban identity. This paper examines the impact of these artistic forms on the perception of urban spaces, emphasizing their importance for the evolution of urban identity in the context of a new creativity-based economy. The analysis of the ephemerality of graffiti and street art reveals how encounters with these works in urban spaces can interrupt daily routines and increase social awareness, leading to a dynamic recognition and interpretation of urban landscapes.

By integrating diverse perspectives from art history to sociology and philosophy – this study unveils the complexity of street art's influence on city life and cultural aspects of contemporary societies. Street art, merging various

media, new technologies, and sensory stimuli, creates a unique unity in diversity, engaging audiences on both a physical and psychological level. This engagement, in both phenomenological dimensions and everyday life, underscores the importance of further interdisciplinary research into street art as an integral part of urban culture.

Wstęp

W dobie szybko zmieniającego się krajobrazu miejskiego, gdzie nowe formy ekspresji wizualnej nieustannie przekształcają publiczną przestrzeń, graffiti i street art wyłaniają się jako ważne medium komunikacji społecznej i kulturowej. Te formy sztuki ulicznej, często powstające na pograniczu legalności, stają się narzędziem wyrazu grup marginalizowanych, ale również platformą dla globalnych dyskusji na temat tożsamości, przestrzeni i wspólnotowości. Pomimo ich rosnącej obecności i wpływu na kształtowanie się miejskiego pejzażu debata na temat ich roli i znaczenia w kontekście społeczno-kulturowym wciąż pozostaje otwarta. Wzbogacając tę dyskusję, autorka nie ogranicza się wyłącznie do analizy literatury przedmiotu, ale również wprowadza empiryczny wymiar badawczy, realizując ankietę wśród mieszkańców Warszawy. Przeprowadzona w styczniu 2021 roku, w ramach doktoratu pt. „Zagadnienia ochrony i konserwacji sztuki efemerycznej. Zachowanie dziedzictwa sztuki współczesnej XX–XXI wieku oparte na sztuce w przestrzeni publicznej. Studia przypadków z Warszawy”, ankieta zgromadziła odpowiedzi od 327 osób (zob. rys. 1), dzięki czemu możliwe było uchwycenie bezpośrednich percepcji i postaw wobec sztuki nielegalnej. Uwzględnione w artykule wyniki tego badania stanowią cenne uzupełnienie analizy zjawiska wpływu sztuki nielegalnej na budowanie tożsamości miejskiej.



Rysunek 1. Ankieta dotycząca sztuki w przestrzeni miejskiej. Odpowiedzi na stwierdzenie: sztuka w przestrzeni miejskiej ożywia szarą przestrzeń miasta.

Oznaczenia: 1 – nie zgadzam się, 2 – raczej nie, 3 – nie mam zdania, 4 – zgadzam się, 5 – całkowicie się zgadzam.

Źródło: Opracowanie własne.

Celem niniejszej pracy jest zbadanie wpływu graffiti i street artu na budowanie tożsamości miejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu, w jaki te formy sztuki przyczyniają się do reinterpretacji miejskich przestrzeni oraz kształtowania percepcji i postaw społecznych. Przyjęta metodyka badań, opierająca się na analizie przypadków, obserwacjach terenowych oraz przeglądzie literatury przedmiotu, pozwoli na głębsze zrozumienie dynamiki między sztuką uliczną a społecznym odbiorem miejsca.

Socjologia wizualna a estetyka przestrzeni

Rozwój sztuki ulicznej, wykraczającej poza tradycyjne ramy estetyczne, stawia kluczowe pytania dotyczące przyszłości naszych miast i ich miejskiej tożsamości. Odwołując się do teorii Romana Ingardena o procesie twórczym w sztuce, który nie ogranicza się do pasywnego odbioru, lecz jest dynamicznym „staniem się” dziełem sztuki poprzez interakcję z odbiorcą (Ingarden 1970: 267), street art angażuje społeczność w sposób bezprecedensowy. Tym samym przekształca percepcję otoczenia, wzbogacając doświadczenie miejskie i wpływając na społeczną interpretację przestrzeni.

Graffiti, będąc nieodłączną częścią kultury miejskiej, przekracza podstawową definicję malowideł lub symboli nanoszonych na ściany. To dynamiczne pole artystycznej ekspresji stanowi medium refleksji nad przestrzenią publiczną, otwierając dyskusję na temat miejskiej tożsamości i wpływu sztuki na urbanistykę. Rozważania te prowadzą do głębszego zrozumienia różnorodności form, funkcji i interpretacji graffiti oraz jego znaczenia dla kształtowania wizerunku miasta.

Street art, redefiniując rolę odbiorcy z pasywnego obserwatora na aktywnego uczestnika miejskiego życia, ma znaczący wpływ na edukację społeczną i budowanie poczucia wspólnoty. Chantal Mouffe podkreśla rolę sztuki w amplifikacji głosów marginalizowanych przez dominujące narracje, co jest niezbędne dla docenienia różnorodności tworzącej miejską tkankę społeczną (Mouffe 2008).

Przestrzeń publiczna jako płótno dla artystów ulicznych staje się areną społecznych interakcji, które kreują i odbijają ludzkie dążenia, marzenia i aspiracje. Sztuka uliczna, będąc żywym elementem miejskiego krajobrazu, pełni kluczową rolę w kształtowaniu tożsamości miejskiej i wpływa na jakość życia w miastach (Sławek 2010: 23).

W ramach szerokiego pojęcia „urban art”, które obejmuje różnorodne działania artystyczne w przestrzeni miejskiej, street art zmusza do przemyśleń nad tradycyjnymi podziałami, takimi jak sztuka kontra wandalizm. Oferuje perspektywę, w której sztuka staje się narzędziem integracji społecznej i platformą dyskusji o wartościach definiujących miejskie życie (Hoppe 2016: 10).

Street art i graffiti oferują unikalną możliwość interakcji z przestrzenią publiczną, zapraszając mieszkańców do refleksji i dialogu na temat definicji ich miasta i sposobów, w jakie sztuka uliczna jest interpretowana przez społeczność. Ich bezpośredniość

i dostępność czynią sztukę uliczną istotnym elementem w negocjacjach tożsamości miejskiej, sprzyjając ciągłej ewolucji i adaptacji miejskiej przestrzeni w kierunku bardziej inkluzywnego i zróżnicowanego środowiska.

Definiowanie przestrzeni miejskiej oczami sztuki

W nowoczesnej psychologii społecznościowej miejsce zyskuje na znaczeniu jako kluczowy element kształtujący wspólnotowość i tożsamość jednostek, rozszerzając akademicki dyskurs wokół lokalizacji, która niegdyś była pomijana (Birkeland 2008: 292). Aktualnie miejsce jest rozumiane nie tylko jako przestrzeń, ale również jako zbiór cech, takich jak substancja, kształt, tekstura i kolor, które wspólnie definiują jego esencję, odzwierciedlając skomplikowane doświadczenie życiowe oraz kulturę (Norberg-Schulz 1980: 6). Takie zrozumienie miejsca wymaga holistycznego podejścia, uwzględniającego kontekst społeczny, kulturowy, ekonomiczny i polityczny, a także analizę fizycznych cech środowiska, co implikuje wszechstronne rozpatrywanie problemów zarówno z perspektywy wartości ilościowych, jak i jakościowych¹.

Yi-Fu Tuan podkreśla, że miejsca i przedmioty nadają przestrzeni charakter, pozwalając jednostkom na ustanowienie emocjonalnej lub psychologicznej więzi z miejscem, co jest fundamentalne dla rozwoju indywidualnej i zbiorowej tożsamości (Tuan 2008: 17). W kontekście sztuki ulicznej takie interakcje między sztuką a przestrzenią nie tylko wzmacniają poczucie tożsamości i przynależności społecznej, ale także inspirują do refleksji nad dziedzictwem kulturowym i jego wpływem na współczesne społeczeństwo, co podkreśla wartość holistycznego podejścia do badania relacji między sztuką a przestrzenią miejską.

Zrozumienie znaczenia miejsca w kontekście sztuki ulicznej wymaga uwzględnienia zarówno jego materialnych, jak i niematerialnych aspektów. To kompleksowe spojrzenie umożliwia głębsze zrozumienie, w jaki sposób sztuka uliczna przyczynia się do kształtowania miejskiej tożsamości i jak przestrzeń staje się współtwórcą tego procesu, co ma kluczowe znaczenie dla rozwoju psychologii społecznościowej oraz dla poszerzania dyskursu akademickiego na temat lokalizacji (Norberg-Schulz 1980: 6).

¹ Analiza ilościowa miejsca skupia się na mierzalnych aspektach, takich jak rozmiar, gęstość zabudowy czy liczba interwencji artystycznych, dostarczając obiektywnych danych na temat przestrzeni i jej użytkowania. Wymiar jakościowy bada subiektywne doświadczenia, percepcje estetyczne i emocjonalne więzi z przestrzenią, uwzględniając również wpływ sztuki ulicznej. Połączenie tych perspektyw umożliwia kompleksowe zrozumienie miejsca jako przestrzeni życiowej, gdzie zarówno fizyczne, jak i niematerialne aspekty wpływają na doświadczenie miejskie. Wykorzystanie danych z ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców Warszawy wzbogaca analizę ilościową, podczas gdy badanie jakościowe interwencji artystycznych ukazuje ich wpływ na tożsamość miejską i codzienne życie mieszkańców.

Przestrzeń publiczna jako płótno społeczne

Na początku XX wieku Albrecht Erich Brinckmann, jako pionier urbanistyki, wprowadził innowacyjne koncepcje w teorii przestrzeni, w tym ramy przestrzenne, efekt przestrzenny oraz projektowanie przestrzenne, kładąc fundamenty pod nowoczesne rozumienie i kształtowanie przestrzeni miejskiej (Chmielewski 2001). W Polsce przestrzeń publiczna jest definiowana przez prawo w sposób stosunkowo ogólny, jednak podkreśla się znaczenie ładu przestrzennego jako harmonijnej całości, która uwzględnia potrzeby społeczne, ekonomiczne, środowiskowe, kulturowe oraz estetyczne mieszkańców (Sikorska, Sulmicki 2015: 12).

Przestrzeń publiczna, pomimo swej złożoności definicyjnej, jest ściśle związana z codziennym życiem ludzi, którzy przez swoją aktywność i interakcje kształtują jej charakter i funkcje. Ta przestrzeń nie tylko odpowiada na podstawowe potrzeby mieszkańców, ale także służy jako platforma dla integracji społecznej, poprawiając jakość życia w mieście (Markowski 2009). Jednakże w dużych aglomeracjach miejskich obserwuje się zanikanie bezpośrednich relacji międzyludzkich, co przyczynia się do wzrostu anonimowości i rozmycia lokalnej tożsamości (Sikorska, Sulmicki 2015: 6). Z tego powodu mieszkańcy poszukują miejsca w przestrzeniach publicznych, takich jak parki czy niezagospodarowane tereny, które mogą stać się kluczowymi punktami dla społeczności, oferując przestrzeń do odpoczynku, spotkań i aktywności lokalnej (Louis 1938: 1–24).

Ważne jest, aby przestrzeń publiczna była projektowana i zarządzana w sposób, który ułatwia mieszkańcom identyfikację z ich otoczeniem i umożliwia wpływ na zmiany w swoim najbliższym środowisku. Taka przestrzeń powinna odzwierciedlać i wzbogacać kulturową i społeczną tkankę miasta, będąc jednocześnie dostosowaną do potrzeb i preferencji jej użytkowników (Sikorska, Sulmicki 2015: 6).

Pomimo że przestrzeń publiczna oferuje ogromny potencjał dla rozwoju społecznego i kulturowego, często bywa niedoceniana, a jej wartość społeczna zostaje zepchnięta na margines. Istotne jest, aby nie zapominać o jej funkcjonalności oraz estetyce, które razem wpływają na kształtowanie się kultury miejskiej, ekonomii i społeczeństwa. Przestrzenie, takie jak place, parki czy murale artystyczne, nie tylko zaspokajają potrzeby użytkowników, ale również stanowią ważny element wizualny i kulturowy miasta (Frysztański 2005: 153).

Graffiti jako medium dyskursu społecznego

Graffiti, badane przez wielu naukowców, jest interpretowane różnorodnie w zależności od perspektywy badawczej. Salvador Mendiola Mejia postrzega graffiti jako element subkultury hip-hopu i formę politycznego sprzeciwu², podczas gdy Ewa Izabela Nowak odnosi się do jego korzeni w Nowym Jorku lat 60. XX wieku, gdzie zaczęły pojawiać się pierwsze tagi. Inni badacze, jak Amparo Lozano Cercós, podkreślają trudności w definiowaniu graffiti jako zjawiska na pograniczu sztuki ulicznej i rynku sztuki. Federico Israel Alcaraz Velasco z kolei opisuje street art w kategoriach antropologicznych i filozoficznych.

Historia graffiti sięga nawet paleolitycznych malowideł naskalnych sprzed 20 tys. lat. W tym kontekście warto wspomnieć o subkulturze Hobo w Stanach Zjednoczonych, rozwijającej się w latach 60. i 70. XX wieku, gdzie włóczędzy i bezdomni, znani jako Hobos, praktykowali *train hopping* i komunikowali się za pomocą prostych szkiców i symboli na wagonach.

Ruch graffiti, powiązany z kulturą hip-hopu, breakdance'a i rapu, wywodzi się z Filadelfii i Nowego Jorku końca lat 60. XX wieku, będąc odpowiedzią afroamerykańskiej i latynoskiej młodzieży na wykluczenie z kultury dominującej (Jach 2008: 52). Ruchy społeczne tamtych czasów przyczyniły się do równego traktowania niezależnie od koloru skóry, a hip-hop stał się kulturowym wyrazem Afroamerykanów, rozwijając się niezależnie po śmierci Martina Luthera Kinga i Malcolma X.

Graffiti, jako forma komunikacji społecznej, odznacza się transgresyjnymi i często nielegalnymi cechami, wyraża potrzebę manifestacji obecności, zajmowania przestrzeni i utrwalania tożsamości, co jest uznawane za impuls zakodowany w ludzkiej naturze (Rudkiewicz 2013: 6).

Polskie graffiti miało specyficzne podłoże historyczne, związane z oporem przeciwko okupacji niemieckiej i reżimowi komunistycznemu (Rybson 2017: 17). Jego historia sięga okresu rozbiorów, I wojny światowej i formowania się niepodległego państwa. Szczególnie znaczącym przykładem jest symbol „Polska Walcząca”, który pojawił się po klęsce wrześniowej w 1939 roku³. Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” oraz Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK zorganizowały te działania, wybierając projekt kotwicy autorstwa Anny Smoleńskiej jako symbol walki (Rudkiewicz 2017: 32). Te symbole, często wykonane farbą i szablonami, stały się

² Graffiti, od greckiego *graphein*, oznaczającego „pisać”, i włoskiego *graffito*, oznaczającego „bazgrać”, jest praktyką tworzenia stylizowanych podpisów na powierzchniach publicznych i prywatnych bez zezwolenia.

³ Niestety, w kolejnych latach znak Polski Walczącej został praktycznie zawłaszczony przez środowiska prawicowe i kibicowskie, stając się coraz częściej symbolem postaw ksenofobicznych czy wręcz rasistowskich. Dziś można spotkać go w połączeniu z symboliką nacjonalistyczną i faszystowską, co przeczy jego rodowodowi i wszelkim wartościom, które przez dziesięciolecia symbolizował. Nadal jednak występuje on jako najbardziej rozpoznawalny znak walki ze specyficzną pojmowaną „obcą opresją”.

elementem miejskiej rzeczywistości, wyrażając sprzeciw wobec systemowych znaków graficznych⁴. W Polsce graffiti miało różnorodne znaczenie w różnych okresach historycznych. W czasie II wojny światowej graffiti powstańcze (fot. 1) stanowiło wyraz sprzeciwu wobec niemieckiego okupanta i było ważnym środkiem utrwalania pamięci o przeszłości oraz wyrażania narodowej tożsamości. Z kolei w okresie PRL graffiti związane z ruchem Solidarności i stanem wojennym służyło jako forma oporu przeciwko reżimowi komunistycznemu (Rybson 2017: 17).

Ruch Pomarańczowej Alternatywy i graffiti szablonowe, zainspirowane estetyką punkrockowego DIY, wprowadziły nową formę graficznego sprzeciwu (Rudkiewicz 2017: 32). Tworzenie szablonów, które można było szybko i łatwo powielać, stanowiło taktykę rozprzestrzeniania przekazu na szeroką skalę. Pojawiły się humorystyczne i satyryczne obrazy, jak słynny „krasnal”⁵, które wyśmiewały absurdalność i paradoksy systemu (Wręga 2005: 44). Szablon stał się prostym, egalitarnym medium komunikacji, wprowadził także wymiar bezpośredniego komentarza społecznego. Tego rodzaju graficzny sprzeciw można porównać do współczesnych przykładów graffiti, gdzie sztuka uliczna staje się wyrazem bieżących społecznych i politycznych postaw. Na przełomie lat 80. i 90. graffiti szablonowe pokryło mury polskich miast, tworząc spontaniczne galerie sztuki miejskiej i służąc komunikacji i przekazywaniu treści. Współczesnym, podobnym przykładem mogą być czerwone pioruny, które powstały w ramach sprzeciwu kobiet wobec polityki, tzw. Czarny Protest.

W połowie lat 90. w Polsce pojawiła się nowa fala grafików ulicznych, w tym grupa Pinokio, później przemianowana na Twożywo, rozpowszechniająca wieloznaczne hasła w Warszawie (Wręga 2005: 52). Ta grupa wywarła wpływ na kształtowanie się polskiej sceny streetartowej. Vlepki, używane również podczas stanu wojennego, stały się formą antysystemowego protestu.

Od lat 70. graffiti ewoluowało od spontanicznych praktyk do dzieł wynikających z partycypacji i koordynacji, podważając tradycyjne pojęcia estetyki. W latach 90., po pierwszych wolnych wyborach, polscy twórcy graffiti skłonili się ku wpływom nowojorskim, zmieniając oblicze polskich miast (Wręga 2005: 25), co przejawiało się w złożoności kompozycji, kolorystyki, a także w tematyce odzwierciedlającej miejski puls i kulturową różnorodność. Graffiti stało się językiem komunikacji społecznej, zwłaszcza w sytuacjach gdy inne kanały były niewystarczające, kontrowersyjne czy cenzurowane. Graffiti, jako świadectwo obecności writera, stało się także formą demonstracji umiejętności i odwagi, wpływając na ich pozycję wewnątrzśrodowiskową.

⁴ Obecnie celem wizualno-werbalnych ataków bywa system ekonomiczny.

⁵ Ostatni warszawski krasnal zachował się do dziś na ul. Madalińskiego w Warszawie.



Fot. 1. Graffiti umieszczone na ścianie przy ul. Belwederskiej 9 w Warszawie jest współczesnym hołdem dla bohaterów powstania warszawskiego z 1944 roku. Wyraziste czarne literowanie z symbolem Polski Walczącej oraz napis „CHWAŁA POLEGŁYM” tworzy pamiątkę, która przypomina przechodniom o niezłomności i poświęceniu pokoleń warszawiaków. Odzworowując tę historyczną ikonografię, graffiti stanowi most łączący przeszłość z teraźniejszością, przypominając o ważnych wydarzeniach historycznych i ich oddźwięku w dzisiejszych czasach. To współczesne wykorzystanie sztuki ulicznej podkreśla jej siłę jako narzędzia komunikowania wartości narodowych i historycznych, nadal żywych w świadomości społecznej.

Źródło: Anna Kowalik



Fot. 2. Zdjęcie przedstawia jeden z dwóch zachowanych w Warszawie graffiti w formie szubienicy ze swastyką, datowane na rok 1942, symbolizujące tragiczne czasy okupacji. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się prosty rysunek żółwia, który w kontraście do szubienicy może być interpretowany jako symbol wytrwałości i nadziei. To niezwykle zestawienie na murze staje się mocnym przypomnieniem o przeszłości, o sile i odporności, która przeciwstawia się ciemnym kartom historii. Sztuka uliczna, nawet w swojej najprostszej formie, może być potężnym nośnikiem pamięci zbiorowej i świadectwem przemijających epok.

Źródło: Anna Kowalik

Kultura hip-hopu stała się dla młodzieży kanałem wyrażania twórczości, w tym malowania graffiti, będącego odzwierciedleniem odrębności i odpowiedzią na problemy społeczne (Rudkiewicz 2013: 20). Writery podzielili się na grupy działające legalnie i tzw. hardcorowców, nierespektujących prawa ani własności prywatnej. Lata 1997–2003, określane jako „złota epoka” polskiego graffiti, przyniosły miliony namalowanych liter w różnych częściach miast i na pociągach, zyskujących kultowy status wśród europejskich graffitiarzy (Rudkiewicz 2013: 21). Artyści uliczni, choć tworzący silne społeczności, nie stanowili jednolitej subkultury, lecz stosowali formalne techniki artystyczne do tworzenia głównie figuratywnych dzieł.

Estetyka ulicy, jak widać na przykładzie graffiti pod mostem Siekierskim (fot. 3 i 4), jest obecnie akceptowana w szeroko pojętym projektowaniu graficznym. Writing przyczynił się do rozwoju talentów wielu architektów, artystów i projektantów graficznych, którzy zaczynali od graffiti, wykorzystuje tę formę wyrazu jako sposób eksperymentowania z przestrzenią, kształtem, kolorem i kompozycją. Nauki wyniesione z malowania murów przeniosły się później na bardziej formalne projekty, wpływając na ich wrażliwość estetyczną i innowacyjność projektową. Zabazgrane ściany to swego rodzaju cena za rozwój tych talentów, są uzasadnione, zwłaszcza w świetle ograniczeń edukacji plastycznej w szkołach w tym zakresie.



Fot. 3. Graffiti, wrzuta ekipy JWP (Jaśnie Wielmożni Panowie), przemienia przestrzeń pod mostem Siekierskim w Warszawie w pulsujące centrum miejskiej ekspresji. Praca ta wyraża wizualną narrację za pomocą żywych barw i złożonych kształtów, łącząc abstrakcyjne literowanie z postaciami, które mogą symbolizować różne aspekty kultury ulicznej. Całość sprawia wrażenie, jakby każdy element kompozycji miał własną historię, razem tworząc spójną i dynamiczną opowieść. To graffiti to nie tylko forma sztuki ulicznej, ale też wyraz współczesnej tożsamości miejskiej, odzwierciedlający kreatywność i różnorodność miasta.

Źródło: Anna Kowalik



Fot. 4. Graffiti (wrzuta), autorstwa ekipy HXM (Hardcore Xplit Material), pod mostem Siekierkowskim w Warszawie, prezentuje wirtuozerskie połączenie form organicznych i abstrakcyjnych liter, tworząc unikalny mural, który wnosi do miejskiej przestrzeni nową jakość. Centralne miejsce zajmuje tu imponująca, niemal trójwymiarowa forma, która wyróżnia się na tle ostrzejszych kształtów i linii, dodając dziełu głębi i zmysłowości. Twórcy wykorzystali graffiti, by przemienić betonową przestrzeń pod mostem w pulsujące życiem miejsce sztuki, które odzwierciedla dynamiczną i kreatywną duszę miasta. Mural staje się wyrazem miejskiego ducha, łącząc sztukę uliczną z tożsamością miejską i kulturowym dziedzictwem Warszawy.

Źródło: Anna Kowalik

Współczesne graffiti wymaga otwartego podejścia badawczego, uwzględniającego jego ekspresyjny charakter i interakcje z innymi formami kultury. Graffiti komunikuje się z różnorodnymi aspektami kultury i reaguje na wyzwania społeczne (Israel, Velasco 2014: 19). Społeczeństwo miejskie i przestrzeń publiczna są rozumiane jako konglomerat różnych publiczności, które kształtują tkankę miejską. Przestrzeń publiczna jest formowana relacyjnie, a wizualne praktyki i tożsamość odgrywają w tym ważną rolę (Massey 2004: 148). Kultura kibiców, choć może działać jak sztuka, nie jest jednoznacznie aktem artystycznym, lecz formą wsparcia zespołu i potwierdzania tożsamości, czego dowodem są prace kibiców Legii (fot. 5).

Graffiti, oprócz swych artystycznych form, często obejmuje również wulgarne napisy i wyznania miłości, które z reguły są odbierane jako akty wandalizmu ze względu na ograniczoną wartość artystyczną. Z perspektywy behawioralnej graffiti stanowi wyraz ludzkiej twórczości, będąc częścią sztuki ludowej, tworzonej spontanicznie i amatorsko poza instytucjami. Jest to zjawisko ewoluujące wraz z różnymi zastosowaniami i praktykami społecznymi, często odzwierciedlające represje, charakteryzujące się sugestywnością i performatywnością (Israel, Velasco 2014: 16).



Fot. 5. Pod mostem Łazienkowskim w Warszawie znajduje się ekspresyjne graffiti kibiców Legii, które prezentuje żywiołową i barwną stronę kultury piłkarskich fanów. Wykorzystanie charakterystycznych symboli oraz haseł odzwierciedla nie tylko współczesne zjawisko fanatyzmu sportowego, ale również nawiązuje do bogatej tradycji i historii klubu. Sztuka ta jest odzwierciedleniem lokalnego ducha drużyny, jej zwolenników oraz ich nieustannej obecności i wpływu na miejski krajobraz.

Źródło: Anna Kowalik

Graffiti jest to swego rodzaju oswojona forma artystycznej komunikacji dotyczącej wielu osób, ale nie wszystkich. Mimo zaawansowanej stylistyki nie spełnia ono tradycyjnych oczekiwań estetycznych, będąc często klasyfikowane jako malarstwo niższej kategorii. Jest to zjawisko dynamiczne, różnorodne w stylach, typach, czasach i technikach, niepozwalające się jednoznacznie zasufladkować.

Polskie graffiti od lat 70. XX wieku do współczesności przeszło długą drogę ewolucji, zyskując różnorodne formy i znaczenia w kontekście społecznym i kulturowym. Początkowo narzędzie sprzeciwu i wyrazu indywidualnego buntu transformowało się w środek wyrazu artystycznego, który zaczął pełnić funkcję ważnego kanału komunikacji miejskiej, a przez to kształtować krajobraz kulturowy Polski. Rola graffiti w kształtowaniu świadomości estetycznej, jak również jego wpływ na rozwój zawodu twórców z różnych dziedzin, dowodzi głębszej penetracji tej formy ekspresji w tkankę społeczną i miejską. Jednocześnie graffiti jako forma wyrazu ludowego odzwierciedla złożoność społeczną, w której funkcjonuje, stanowiąc swego rodzaju barometr zmian zarówno kulturowych, jak i politycznych. Wobec tego graffiti nadal pozostaje tematem otwartym na badania, refleksję i debatę, ilustrującym napięcia i wyzwania współczesnych społeczeństw miejskich.

Sztuka zaangażowana jako lustrzane odbicie społeczeństwa

Praca zespołowa była kluczowa dla bezpieczeństwa twórców graffiti, szczególnie ze względu na konieczność obserwacji otoczenia podczas tworzenia, aby uniknąć zainteresowania policji. Współpraca możliwa była tylko z osobami, które podzielały cele artystów. Rozwijanie nowych technik i eksploracja typografii służyły podkreśleniu statusu grupy. Pozycja wśród twórców graffiti zależała od skomplikowania ich tagu oraz prestiżu lokalizacji, choć dla osób postronnych ocena wartości artystycznej mogła być wyzywaniem.

Graffiti, jako nieodłączny element kultury hip-hop, łączyło artystów z muzykami i tancerzami, tworząc wspólne dzieła podczas wydarzeń hip-hopowych (Walsch 1996: 12). Niektórzy raperzy rozpoczęli swoją karierę od graffiti, eksplorując równocześnie różne aspekty sztuki (Druh 2005: 194).

W Polsce trend degradacji atrakcyjnych lokalizacji miejskich świadczy o braku zintegrowanego podejścia do sztuki i przestrzeni publicznej, przekształcając potencjalnie ważne miejsca w zapomniane nie-miejsca (Taborska 2005: 20). Przestrzeń publiczna jest fundamentem życia miasta, kształtując jego wizerunek i tożsamość. Sztuka, odzwierciedlając uniwersalne dylematy ludzkości, ma moc kształtowania kulturowej tożsamości, co wymaga jednak wyraźnie zdefiniowanej przestrzeni do jej prezentacji (Bator 2015: 17).

Degradacja przestrzeni miejskiej to utrata jej egzystencjalnego znaczenia, prowadząca do jednorodności i utraty charakteru. Współczesna dynamika społeczna pokazuje, że osłabienie przestrzeni miejskiej ma związek z kryzysem tożsamości, co sprzyja formowaniu nowych, miejskich „plemion” dążących do tworzenia własnych tożsamości poprzez sztukę (Israel, Velasco 2014: 13).

Akceptacja graffiti jako formy sztuki miejskiej przebiega wolno, ze względu na historyczne postrzeganie jej jako działania destrukcyjnego (Israel, Velasco 2014: 13). Graffiti, odzyskując miejską przestrzeń, staje się głosem miasta, wyrażającym to, czego mieszkańcy nie mogą lub nie chcą mówić. Street art, reprezentujący opozycyjną tożsamość artystów, staje się narzędziem artystycznej ekspresji przeciwności wobec panującego systemu, wnosząc do dyskursu publicznego kwestie tożsamości i indywidualnej świadomości oraz dążenie do zmian społecznych (Żakowski 2006: 74).

W kontekście „uspołecznienia” sztuki kluczowe jest zrozumienie relacji między artystą a społeczeństwem. Twórcy działający w przestrzeni publicznej muszą być przygotowani na różne reakcje, w tym również na destrukcję swoich dzieł (Mitchell 1990: 889). Sztuka zaangażowana społecznie często inicjuje dyskusje na temat granic przestrzeni publicznej, gdzie działania artystyczne mogą wpływać na zmiany społeczne. Jest to dynamiczne i wielowymiarowe zjawisko, które pełni rolę katalizatora w przestrzeni publicznej, stymulując debatę oraz refleksję społeczną.

Sztuka zaangażowana społecznie wykracza poza tradycyjne pojmowanie sztuki, przenikając bezpośrednio do sfery życia miejskiego, gdzie kwestionuje obowiązujące porządki społeczne oraz interpretacje pamięci zbiorowej (rys. 2). Propagując demokrację polemiczną i poszerzając pole publicznych sporów, umożliwia wyrażanie zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych aspiracji, często stanowiąc bezpośrednią reakcję na zmieniające się warunki społeczne. Poprzez tworzenie efektywnych kanałów mobilizacji i komunikacji sztuka ta wzmacnia społeczeństwo obywatelskie, zachęcając do aktywnego uczestnictwa i dialogu. Przyjmuje różnorodne strategie interwencji – od konfuzji widza po bezpośrednie działania – zachowując zdolność do ciągłego podważania władzy i istniejącego porządku społecznego. Staje się w ten sposób lustrzanym odbiciem społeczeństwa i jego dążeń, szczególnie w kontekście miejskiej tożsamości.



Rysunek 2. Przedstawienie sztuki zaangażowanej społecznie w miejskiej przestrzeni

Źródło: Opracowanie własne

Debaty na temat wpływu sztuki na życie społeczne podkreślają jej rolę w kształtowaniu publicznego dyskursu. Kluczowe jest zrozumienie, jak sztuka komunikuje się z publicznością i jak jest przez nią odbierana. Ta interakcja ma istotne znaczenie dla analizy roli sztuki w przestrzeni publicznej. Rozwijając przykład street artu „Gościnność” i „Tęsknię za Tobą, Żydzile!”, możemy przyjrzeć się, jak te dwa dzieła sztuki ulicznej odnoszą się do ważnych aspektów historii, kultury i społecznego zaangażowania.

Sztuka uliczna, poprzez swoją bezpośredniość i dostępność, staje się silnym medium komunikacji społecznej. „Gościnność” (fot. 6) to nie tylko street art; to przekaz, który przypomina o fundamentalnych wartościach międzyludzkich, takich jak szacunek, otwartość i akceptacja różnorodności. Praca ta, tworzona w przestrzeni publicznej,

staje się codziennym przypomnieniem o konieczności przełamywania barier i budowania inkluzji w społeczeństwie, które coraz częściej zdaje się zapominać o swojej wielokulturowości. Przywołując tradycyjne polskie wartości gościnności, autor dzieła podkreśla znaczenie akceptacji „innego”, co ma głębokie korzenie w polskiej kulturze i historii. „Gościnność” może być interpretowana jako wezwanie do refleksji nad naszym stosunkiem do obcych i mniejszości, przypominając, że spotkanie z „innym” jest nie tylko możliwością poznania, ale też okazją do zrozumienia siebie.



Fot. 6. Działanie streetartowe „Gościnność”, autorstwa Dariusza Paczkowskiego

Źródło: Dariusz Paczkowski

Sztuka publiczna, pełniąc funkcje od krytyki społecznej po budowanie tożsamości, wymaga angażowania społeczności w każdym aspekcie projektu. Sukces takich inicjatyw zależy od współpracy z lokalną społecznością, co pomaga w budowaniu dialogu i dbaniu o trwałość projektów.

Mural „Kamień i co?” (fot. 7) na kamienicy przy ulicy Waliców 14 w Warszawie jest przykładem sztuki, która łączy historię z teraźniejszością. Symbolizuje on ulotność i pamięć, stawiając pytania o historię miejsca. Działanie Rafała Betlejewskiego „Tęsknię za Tobą Żydzie!” jest z kolei przykładem sztuki angażującej się bezpośrednio w dialog z historią i pamięcią. Mural ten, umieszczony na ścianie budynku, który przetrwał zagładę warszawskiego getta, staje się potężnym komentarzem do historii społeczności żydowskiej w Polsce. Taki przekaz nie tylko przywołuje pamięć o utraconej społeczności, ale także zwraca uwagę na współczesne relacje polsko-żydowskie, wyrażając tęsknotę za dialogiem, zrozumieniem i wspólnym budowaniem przyszłości.

Akcja ta wywołuje wiele emocji – od refleksji po kontrowersje, co jest dowodem na żywotność sztuki ulicznej jako formy wyrazu społecznego i politycznego.



Fot. 7. Kamienica przy ulicy Waliców 14 w Warszawie jest jednym z nielicznych budynków, które przetrwały II wojnę światową. Ma ona symboliczne znaczenie historyczne, ponieważ w czasie okupacji niemieckiej znajdowała się w granicach getta. Mural na ścianie tego budynku, stworzony przez Wiktora Malinowskiego, jest znaczącym przykładem sztuki ulicznej, która łączy historię z współczesnością. Jego główny element, czarny napis „kamień i co” i czerwony balonik z odbiciem panoramy miasta, symbolizują ulotność i nietrwałość, a także ludzką pamięć. Gra słowna muralu stawia pytania o wojenną historię miejsca oraz podkreśla potrzebę pamięci. Dodatkowo w 2020 roku Rafał Betlejewski w ramach akcji społecznej prożydowskiej wykonał napis „Tęsknię za Tobą Żydzio!”.

Źródło: Anna Kowalik

Oba przykłady pokazują, jak street art może służyć nie tylko jako forma estetycznego wyrazu, ale również jako narzędzie społecznego zaangażowania i dyskursu. Prace te, osadzone w przestrzeni publicznej, zmuszają przechodniów do zatrzymania się i zastanowienia nad ważnymi kwestiami społecznymi i historycznymi, pokazując, że sztuka ma moc łączenia ludzi, budowania mostów między przeszłością a teraźniejszością oraz inspirowania do zmiany.

Dylematy prawne i etyczne sztuki w przestrzeni publicznej

Rozwój graffiti w Polsce od formy protestu po uznaną dziedzinę sztuki ulicznej uwypukla złożoność relacji między twórcami a społeczeństwem oraz wyzwania prawne stojące przed artystami i właścicielami nieruchomości. Graffiti, wywodzące się z potrzeby wyrazu indywidualnych i grupowych emocji oraz postaw, z czasem stało się narzędziem kształtowania tożsamości społecznej i miejskiej. Aby dokładniej

zrozumieć społeczne nastawienie do graffiti, przeprowadzona została ankieta wśród mieszkańców Warszawy, która zgromadziła opinie 327 respondentów.

Wyniki ankiety ukazują (rys. 3), że znaczna większość respondentów (90,8%) dostrzega obecność murali i street artu w swoim otoczeniu. Społeczne odczucia są jednak podzielone: ponad połowa uczestników ankiety (57,49%) wyraża chęć widzenia więcej street artu, podczas gdy w przypadku graffiti najwięcej respondentów (43,12%) docenia wybrane prace, jednakże wyraża opinię, że nie wszystkie z nich powinny być obecne. Może to świadczyć o ewoluującym postrzeganiu miejskiej sztuki publicznej. Wyniki wskazują również, że znacząca część społeczeństwa postrzega graffiti jako neutralne dla przestrzeni miejskiej, co może świadczyć o jego akceptacji i integracji z miejskim pejzażem.

Jednocześnie ankietowani wskazali na efektywność graffiti jako narzędzia społeczno-politycznego manifestu, z odpowiednio 26% i 25,7% respondentów oceniających to twierdzenie na „zgadzam się” i „całkowicie się zgadzam”. Dodatkowo 35,5% ankietowanych uznało graffiti za skuteczne narzędzie manifestu społecznego, co podkreśla jego potencjał jako medium dialogu. Mimo tych pozytywnych reakcji 34,6% respondentów wskazało, że graffiti powinno być ograniczone do wyznaczonych przestrzeni, co odzwierciedla trwające debaty na temat jego roli w przestrzeni publicznej. Ankieta została przeprowadzona przez autorkę w ramach doktoratu w styczniu 2021 roku, a udział w niej wzięło 327 mieszkańców Warszawy.

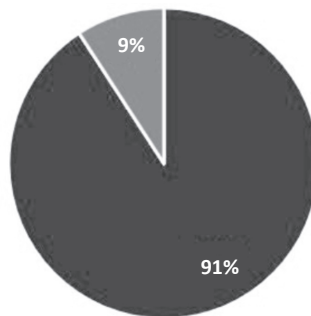
Te obserwacje prowadzą do refleksji nad dylematami prawnymi i etycznymi związanymi z graffiti. Rozważania te są nieodzowne w kontekście ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz Kodeksu cywilnego, które zmagają się z wyzwaniem stawianymi przez sztukę uliczną. Wyniki ankiety mogą posłużyć jako punkt wyjścia do dyskusji nad koniecznością rozwoju nowych regulacji prawnych, które rozstrzygną konflikt między prawną ochroną własności a wolnością artystyczną i kulturowym znaczeniem graffiti. Dlatego też niezbędne jest pogłębione zrozumienie graffiti nie tylko jako potencjalnego akty wandalizmu, ale przede wszystkim jako wyrazu kulturowego, wpływającego na miejską tożsamość i tkankę społeczną.

W polskiej przestrzeni publicznej graffiti ewoluuje, przekształcając się z percepcji czystego wandalizmu w znaczący element kultury miejskiej, który nie tylko wyraża tożsamość społeczną, ale także inspiruje do refleksji nad współczesnymi problemami społecznymi i politycznymi. Dynamiczny rozwój street artu wskazuje na jego coraz głębszą integrację z tkanką miejską, stając się medium dialogu między artystą a społeczeństwem, a także narzędziem krytyki społecznej i politycznej. W Polsce, gdzie sztuka uliczna zyskuje na znaczeniu, widoczne jest poszukiwanie równowagi między prawami artystów a interesami właścicieli mienia, w kontekście rosnącej akceptacji graffiti jako ważnego elementu kultury wizualnej i narzędzia rewitalizacji urbanistycznej. Praktyka ta, choć często postrzegana przez pryzmat „teorii rozbitych okien” jako czynnik prowadzący do degradacji i nieporządku, w rzeczywistości często

odzwierciedla głęboko zakorzenione potrzeby społeczne i kulturowe. Graffiti wyraża zarówno sprzeciw wobec dominujących narracji, jak i aspiracje do tworzenia alternatywnych przestrzeni dialogu i wyrazu. Tym samym graffiti staje się świadectwem dynamicznych procesów społecznych, gdzie sztuka uliczna pełni funkcję zarówno katalizatora zmian, jak i archiwum zbiorowej pamięci i tożsamości.

Czy w twoim otoczeniu obecne są murale, dzieła street artu i/lub graffiti?

Tak	297/327 ~ 90,8%
Nie	30/327 ~ 9,2%



Które ze stwierdzeń są ci najbliższe?

Graffiti

- powinno ich być więcej 47/327 ~ 14,37%
- jest ich wystarczająca liczba 57/327 ~ 17,43%
- niektóre z nich podobają mi się, innych nie powinno być 141/327 ~ **43,12%**
- jestem im przeciwny/przeciwna 74/327 ~ **22,63%**
- nie mam na ich temat zdania 8/327 ~ 2,45%

Street Art

- powinno ich być więcej 188/327 ~ **57,49%**
- jest ich wystarczająca liczba 29/327 ~ 8,87%
- niektóre z nich podobają mi się, innych nie powinno być 83/327 ~ **25,38%**
- jestem im przeciwny/przeciwna 13/327 ~ 3,98%
- nie mam na ich temat zdania 14/327 ~ 4,28%

Rysunek 3. Zobrazowanie odpowiedzi na pytanie o obecność murali

Źródło: Opracowanie własne.

Prawne aspekty graffiti rzucają światło nie tylko na złożoność relacji między artystami a właścicielami nieruchomości, ale także na potrzebę poszukiwania nowych rozwiązań prawnych, które będą w stanie odpowiedzieć na wyzwania stawiane przez sztukę uliczną. W tym kontekście kluczowe staje się zrozumienie, że graffiti, będąc zarówno aktem indywidualnej ekspresji, jak i częścią większego dyskursu społecznego, wymaga podejścia, które z jednej strony będzie chronić prawa własności, z drugiej zaś pozwoli na rozwój i eksponowanie dzieł sztuki ulicznej.

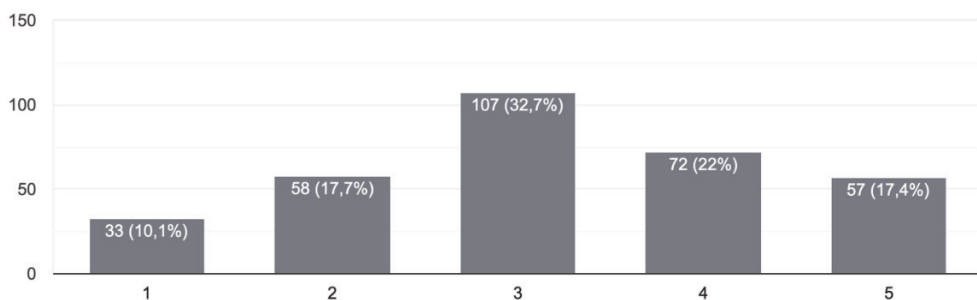
Rozważania na temat konfliktu praw własności do fizycznego nośnika dzieła oraz praw autorskich artysty ukazują nie tylko prawne, ale i etyczne dylematy związane z graffiti. Artysta uliczny, tworząc w przestrzeni publicznej, często bez zgody właściciela, wprowadza w życie społeczeństwa element zaskoczenia, dialogu, a czasem konfrontacji. To właśnie ta spontaniczność i bezpośredniość sztuki ulicznej sprawiają, że staje się ona ważnym elementem debaty publicznej, oddziałując na percepcję i estetykę miejskiego krajobrazu.

Akceptacja społeczna graffiti, widoczna m.in. przez współpracę artystów z samorządami czy właścicielami nieruchomości, świadczy o stopniowym przekształcaniu się tego zjawiska z marginesu społecznego w ceniony element kultury miejskiej. Projekty rewitalizacyjne, murale komisjonowane przez miasta czy prywatnych inwestorów, stają się dowodem na to, że graffiti może być narzędziem pozytywnej zmiany, przyczyniając się do estetyzacji i ożywienia przestrzeni publicznych.

Wyniki ankiety pokazują zróżnicowane postawy wobec graffiti w przestrzeni miejskiej. Na pytanie, czy graffiti oszpeca przestrzeń miejską, odpowiedzi były rozłożone w miarę równomiernie, z dominacją ocen neutralnych. Najwięcej respondentów (32,7%) oceniło stwierdzenie na poziomie 3 („nie mam zdania”), co sugeruje ambiwalentne odczucia wobec estetycznego wpływu graffiti (rys. 4). Znaczący odsetek osób (22%) wyraził pozytywniejsze nastawienie, oceniając stwierdzenie na 4 („zgadzam się”) lub 5 („całkowicie się zgadzam”), co może świadczyć o rosnącej akceptacji tej formy wyrazu w przestrzeni publicznej.

Pomimo tych pozytywnych reakcji nadal istnieje pewna rezerwa wobec obecności graffiti w przestrzeni miejskiej. Wyniki na rysunku 5 pokazują, że 34,6% respondentów uważa, iż graffiti powinno być ograniczone do wyznaczonych miejsc. To wskazuje na trwającą debatę na temat jego miejsca i roli w sferze publicznej oraz na potrzebę wyważenia między wolnością artystyczną a estetyką miejskiego krajobrazu.

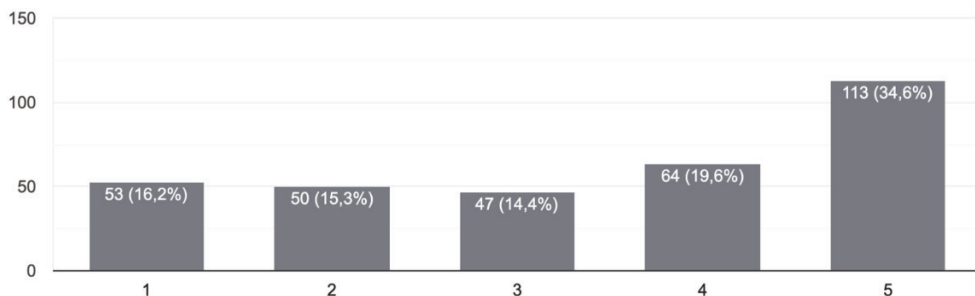
Jednocześnie ankieta wykazała, że graffiti jest postrzegane jako skuteczny nośnik treści politycznej. Aż 51,7% respondentów zgodziło się („zgadzam się”) lub całkowicie zgodziło („całkowicie się zgadzam”) z twierdzeniem, że w tej funkcji może być akceptowane społecznie (rys. 6). Ponadto wyniki na temat skuteczności graffiti jako narzędzia manifestu społecznego są jeszcze bardziej pozytywne – 64,6% ankietowanych oceniło to stwierdzenie na 4 („zgadzam się”) lub 5 („całkowicie się zgadzam”) (rys. 7). Podkreśla to jego potencjał jako medium komunikacji społecznej i wyrażania protestu.



Rysunek 4. Ankieta dot. sztuki w przestrzeni miejskiej. Wyniki na stwierdzenie: graffiti oszpeca przestrzeń miejską

Oznaczenia: 1 – nie zgadzam się, 2 – raczej nie, 3 – nie mam zdania, 4 – zgadzam się, 5 – całkowicie się zgadzam.

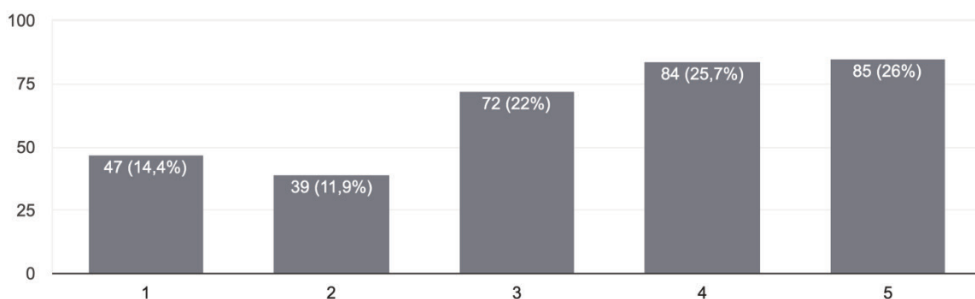
Źródło: Opracowanie własne.



Rysunek 5. Ankieta dot. sztuki w przestrzeni miejskiej. Wyniki na stwierdzenie: graffiti powinno się znajdować tylko w przeznaczonych do tego miejscach.

Oznaczenie: 1 – nie zgadzam się, 2 – raczej nie, 3 – nie mam zdania, 4 – zgadzam się, 5 – całkowicie się zgadzam.

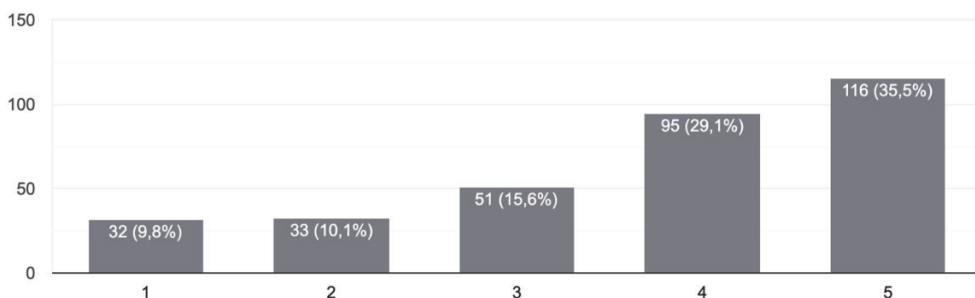
Źródło: Opracowanie własne.



Rysunek 6. Ankieta dot. sztuki w przestrzeni miejskiej. Wyniki na stwierdzenie: graffiti jest skutecznym nośnikiem treści politycznej i w tej funkcji może być akceptowane społecznie

Oznaczenie: 1 – nie zgadzam się, 2 – raczej nie, 3 – nie mam zdania, 4 – zgadzam się, 5 – całkowicie się zgadzam.

Źródło: Opracowanie własne.



Rysunek 7. Ankieta dot. sztuki w przestrzeni miejskiej. Wyniki na stwierdzenie: graffiti jest skutecznym narzędziem manifestu społecznego

Oznaczenie: 1 – nie zgadzam się, 2 – raczej nie, 3 – nie mam zdania, 4 – zgadzam się, 5 – całkowicie się zgadzam .

Źródło: Opracowanie własne.

W kontekście niejasności legislacyjnych dotyczących sztuki ulicznej istotne staje się poszukiwanie równowagi między swobodą artystyczną a ochroną prawa do własności. Wyzwaniem jest znalezienie sposobu na legalizację pewnych form graffiti, tak aby mogły one legalnie istnieć i rozwijać się w przestrzeni miejskiej, jednocześnie minimalizując negatywne skutki niechcianego wandalizmu. To wymaga nie tylko zmian legislacyjnych, ale również zrozumienia graffiti nie jako potencjalnego aktu wandalizmu, ale przede wszystkim jako wyrazu kulturowego, mającego istotny wpływ na kształtowanie tożsamości społecznej i miejskiej tkanki.

Graffiti w Polsce stanowi pole dynamicznej interakcji między różnymi interesami i wartościami, co wymaga otwartości, dialogu i elastyczności zarówno ze strony twórców, społeczeństwa, jak i prawodawców. Stanowi ważny wymiar kultury wizualnej miast, będąc świadectwem dynamicznych zmian społecznych, kulturowych i politycznych. Sztuka uliczna, wzbudzając zarówno kontrowersje, jak i podziw, zmusza do refleksji nad współistnieniem różnych form ekspresji w przestrzeni publicznej.

Zakończenie

W obliczu dynamicznie zmieniającej się przestrzeni miejskiej, gdzie nowe formy ekspresji wizualnej nieustannie definiują kontury publicznej przestrzeni, graffiti i street art wyłaniają się jako potężne medium komunikacji społecznej i kulturowej. To właśnie te formy sztuki ulicznej, często powstające na pograniczu legalności, stają się narzędziem wyrazu grup marginalizowanych, ale również platformą dla globalnych dyskusji na temat tożsamości przestrzeni i wspólnotowości. Mimo ich rosnącej obecności i wpływu na kształtowanie miejskiego pejzażu debata na temat ich roli i znaczenia w kontekście społeczno-kulturowym wciąż pozostaje otwarta.

Przeanalizowany wpływ graffiti i street artu na budowanie tożsamości miejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu, w jaki te formy sztuki przyczyniają się do reinterpretacji miejskich przestrzeni oraz kształtowania percepcji i postaw społecznych, rzuca nowe światło na złożoność wpływu sztuki ulicznej na życie miejskie oraz na kulturowe aspekty współczesnych społeczeństw. Graffiti i street art, łącząc różne media, nowe technologie oraz bodźce sensoryczne, tworzą unikalną jedność w wielości, angażując odbiorców na poziomie fizycznym i psychicznym, co stanowi istotny wkład w dalsze interdyscyplinarne badania nad sztuką uliczną jako nieodłączną częścią kultury miejskiej.

W obliczu obserwowanej ewolucji sztuki ulicznej, od postrzegania jej jako aktu czystego wandalizmu do znaczącego elementu kultury miejskiej, zarysowuje się stopniowe przekształcenie społecznej percepcji graffiti. Coraz częstsza współpraca artystów z samorządami czy właścicielami nieruchomości, a także rosnąca liczba projektów rewitalizacyjnych z udziałem street artu świadczą o postrzeganiu tej formy sztuki nie tylko jako narzędzia społecznej zmiany, ale także jako wartościowego składnika estetyki miejskiej. W tej perspektywie graffiti i street art jawią się jako katalizatory

budowania tożsamości miejskiej, wpływające na sposób, w jaki przestrzeń miejska jest postrzegana, doświadczana i ciągle reinterpretowana przez jej mieszkańców. Poprzez efemeryczność, performatywność i często kontestacyjny charakter te formy sztuki angażują odbiorców w dialog z przestrzenią, przyczyniając się do jej ciągłego przekształcania. Graffiti, jako medium dyskursu społecznego, stanowi nie tylko wyraz indywidualnych i grupowych emocji oraz postaw, ale także narzędzie kształtowania społecznej i kulturowej tkanki miasta, odzwierciedlając jego dynamiczne procesy społeczne.

Na przestrzeni ostatnich dekad graffiti i street art przekształciły się z marginalnych form ekspresji w istotne medium kształtujące tożsamość miejską, stając się równocześnie przedmiotem szeroko zakrojonych badań naukowych i debat społecznych. Ten artykuł zgłębiał wpływ sztuki nielegalnej na budowanie tożsamości miejskiej, wskazując na jej niezwykłą zdolność do reinterpretacji miejskich przestrzeni, kształtowania percepcji i postaw społecznych, oraz podkreślając jej znaczenie dla ewolucji miejskiej tożsamości w kontekście nowej ekonomii opartej na kreatywności.

Przez integrację różnorodnych perspektyw – od historii sztuki, przez socjologię, po filozofię – artykuł ujawnia złożoność wpływu sztuki ulicznej na życie miejskie i kulturowe aspekty współczesnych społeczeństw. Sztuka uliczna, łącząc różne media, nowe technologie oraz bodźce sensoryczne, tworzy unikalną jedność w wielości, angażując odbiorców na poziomie fizycznym i psychicznym, co podkreśla znaczenie dalszych interdyscyplinarnych badań nad sztuką uliczną jako nieodłączną częścią kultury miejskiej.

Wnioski wyływające z analizy podkreślają, że graffiti i street art, jako formy sztuki zaangażowanej społecznie, odgrywają kluczową rolę w negocjowaniu i eksponowaniu różnorodnych doświadczeń społecznych, stając się platformą dla głosów często marginalizowanych lub uciszonych w dominujących narracjach. Ich obecność w przestrzeni miejskiej jest nie tylko świadectwem dynamicznych zmian społecznych, kulturowych i politycznych, ale również wyraża poszukiwanie nowych form współistnienia i wyrazu w zglobalizowanym świecie, gdzie tożsamość miejska jest ciągle na nowo interpretowana i negocjowana.

Graffiti i street art stanowią ważny wymiar kultury wizualnej miast, będąc jednocześnie narzędziem społecznej krytyki i politycznego sprzeciwu, jak i medium celebrującym różnorodność, kreatywność i wyobraźnię. Są nie tylko świadectwem dynamiki życia miejskiego, ale także istotną częścią procesu budowania tożsamości miejskiej, sprzyjając tworzeniu bardziej inkluzywnych, zróżnicowanych i kreatywnych przestrzeni publicznych. W kontekście rosnącej akceptacji i legalizacji sztuki ulicznej stoją przed nami wyzwania związane z ochroną jej efemerycznego charakteru oraz zapewnieniem równowagi między swobodą twórczą a szacunkiem dla praw własności i porządku publicznego, co wymaga kontynuacji dialogu między artystami, społecznościami a prawodawcami.

Finansowanie

Część badań była finansowana w ramach Projektu „CAPUS – Conservation of Art in Public Spaces”, który otrzymał dofinansowanie Komisji Europejskiej, Erasmus + Knowledge Alliances Program, Project N° 588082-EPP-A-2017-1-IT- EPPKA2-KA, i Projektu „Zachowanie dziedzictwa sztuki w przestrzeni publicznej. Studia przypadków w Warszawie”, który otrzymał dofinansowanie w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego młodych naukowców Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Bibliografia

- Bator I., 2015, *Nowe ujęcie nadgraniczności Cieszyna do wykorzystania*, w: *Sztuka w przestrzeni publicznej. Artystyczne wymiary wytwarzania kapitału społecznego i kulturowego*, Bielsko-Biała–Cieszyn.
- Birkeland I., 2008, *Cultural Sustainability: Industrialism, Placelessness and the Re-animation of Place*, „Ethics, Place & Environment: A Journal of Philosophy & Geography”, Vol. 11, No. 3.
- Chmielewski J.M., 2001, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Warszawa.
- Dzidzia B., *Kiedy sztuka wytwarza kapitał. Zaangażowanie i sztuka w przestrzeni publicznej*, w: *Sztuka w przestrzeni publicznej. Artystyczne wymiary wytwarzania kapitału społecznego i kulturowego*, Bielsko-Biała–Cieszyn.
- Druh S., 2005, *Wstęp* w: Cała A., Miszczak R. (red.), *Beaty, Rymy, Życie. Leksykon muzyki hip hop*, Poznań.
- Frydryczak B., 1998, *Okiem przechodnia: ulica jako przestrzeń estetyczna*, w: A. Zeidler-Janiszewska, J.S. Wojciechowski (red.), *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa.
- Frysztacki K., 2005, *Między przestrzenią i publicznością miejską*, w: B. Jałowiecki (red.), *Przemiany miasta: wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Warszawa.
- Hildebrandt P.M., 2012, *Urbane Kunst*, w: F. Eckardt (red.), *Handbuch Stadtsoziologie*, Wiesbaden.
- Hoppe I., 2016, *Urban Art: Creating the Urban With Art*, w: *Urban Art: Creating the Urban with Art: Proceedings of the International Conference at Humboldt-Universität zu Berlin 15–16 July*.
- Ingarden R., 1970, *Studia z Estetyki*, tom III, Warszawa.
- Israel F., Velasco A., 2014, *Prawo, zbrodnia i graffiti Gdzie nie ma wolności, będzie graffiti*, w: A. Łukaszewicz (red.), *Burząc mury graffiti: korespondencje street-artystów*, Szczecin.
- Jach A., 2008, *Street art jako aktywność społeczna*, „Czas Kultury”, nr 1(142).
- Leger F., 1970, *Funkcje malarstwa*, Warszawa.
- Louis W., 1938, *Urbanism as a way of Life*, „The American Journal of Sociology”, t. 44, nr 1.
- Markowski T., 2009, *Karta przestrzeni publicznej*, Warszawa.
- Massey D., 2004, *Geographies of Responsibility*, w: *Geografiska Annaler. Series B, Human Geography* t. 86, nr 1.
- Mitchell W.J.T., 1990, *The Violence of Public Art. Do the Right Thing*, „Critical Inquiry”, No. 16.
- Mouffe C., 2015, *Agonistyczne przestrzenie publiczne i polityka demokratyczna*, Warszawa.
- Norberg-Schulz C., 1980, *Genius loci: Towards a Phenomenology of Architecture*, New York.
- Rudkiewicz M., 2017, *Dzika grafika. Pięć dekad ulicznej dywersji wizualnej w Polsce*, w: M. Warda (red.), *Dzika grafika. Pół wieku ulicznej dywersji wizualnej w Polsce 1967–2017*, Warszawa.
- Rudkiewicz M., 2013, *Dzieła graffiti i street artu*, „Nasza Polska”, t. 89, Bydgoszcz.

Rybson P., 2017, *Palimpsest wolności*, w: M. Warda (red.), *Dzika grafika. Pół wieku ulicznej dywersji wizualnej w Polsce 1967–2017*, Warszawa.

Sikorska P., Sulmicki M., 2015, *Czy Warszawa jest otwarta na przestrzenie publiczne? Teoria a praktyka, Stowarzyszenie Zielone Mazowsze Komisja Dialogu Społecznego ds. Transportu przy Biurze Koordynacji Remontów i Inwestycji w Pasie Drogowym Urzędu m. st. Warszawy*, Warszawa.

Sławek T., 2010, *Miasto. Próba zrozumienia*, w: E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Kraków.

Taborska H., 2005, *Współczesna sztuka publiczna i nie-miejsca Warszawy – z Europą w tle*, „Kultura Współczesna”, nr 4.

Tatarkiewicz W., 1960, *Historia estetyki*, t. 1, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Tuan Y., 2008, *Space and place: the perspective of experience*, Minneapolis.

Walsch M., 1996, *Graffiti*, New York.

Wręga M., 2005, *Od ulicy do galerii. Proces instytucjonalizacji street artu w Polsce*, praca magisterska na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Żakowski M., 2006, *Street art i indywidualizacja. W stronę tożsamości awangardowej. Miejskie gry uliczne, awangarda i polityka*, „Kultura Popularna”, nr 2(16).

Biogram

Anna Kowalik – doktor, adiunkt, konserwator-restaurator dzieł sztuki, w szczególności sztuki nowoczesnej i współczesnej. Pracuje w Międzykatedralnej Pracowni NOVUM Ochrony i Konserwacji Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Absolwentka tej uczelni oraz Instytutu Historii Sztuki na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Studium Prawa Własności Intelektualnej na Wydziale Prawa i Administracji UW.

Jej zainteresowania badawcze koncentrują się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z konserwacją interdyscyplinarnej sztuki nowoczesnej i współczesnej. Problematyce tej poświęciła liczne publikacje i wystąpienia na ogólnopolskich i międzynarodowych konferencjach. Współpracuje w tym obszarze zarówno ze znaczącymi instytucjami państwowymi, jak i z prywatnymi kolekcjonerami. Uczestniczy w ogólnopolskich i międzynarodowych projektach badawczych.

Anna Kowalik – PhD, is an assistant professor and conservator-restorer of artworks, with a particular focus on modern and contemporary art. She is affiliated with the Interdepartmental NOVUM Division for the Care and Conservation of Modern and Contemporary Art within the Faculty of Conservation and Restoration of Works of Art at the Academy of Fine Arts in Warsaw. Kowalik is an alumna of both the Academy of Fine Arts in Warsaw and the Institute of Art History at the Faculty of History of the University of Warsaw. Additionally, she completed the Intellectual Property Law Program at the Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw.

Her research interests are primarily centered on issues related to the conservation of interdisciplinary modern and contemporary art. This field has been the focus of numerous publications and presentations she has delivered at national and international conferences. She collaborates with prominent state institutions as well as private collectors in this area and participates in national and international research projects.



Znalazłem się w Wyższej Szkole Pedagogicznej i nie żałuję tego.

Rozmowa z prof. dr. hab. Bernardem Lammkiem w ramach projektu „Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”

Dominik Bień | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0001-7033-8216

Bernard Lammek | Uniwersytet Gdański

Dominik Bień (D.B.):

Panie Rektorze, pierwsze pytanie: jak to się stało, że został Pan chemikiem?

Bernard Lammek (B.L.):

Sytuacja była ciekawa. Ja chciałem studiować historię albo chemię. I tak wahałem się, ale zdecydowało ostatecznie zamiłowanie do mieszanin, które się paliły kolorowo, czy magnezji, która osłepiała. To były takie początki oczywiście, to trudno nazwać chemią, ale tak się zaczęło. Potem w liceum miałem świetnego nauczyciela, którego notabene później (jako że był po pierwszym stopniu studiów) miałem uczyć chemii jako już młody asystent na uniwersytecie. Także losy są czasami dziwne. No i on mnie zaraził pasją do chemii. Bardzo ładnie, bardzo przystępnie i interesująco prowadząc ten przedmiot.

D.B.: Ale w liceum był pan w klasie chemicznej?

B.L.: Za moich czasów nie było klas chemicznych czy innych profili. No i to się odbywało w ten sposób, że chemik, który jak był rozsądny, mówił do mojej koleżanki, która była świetną polonistką: Oła, ty chemikiem nie będziesz, ale to minimum, które musisz wiedzieć. Ode mnie wymagał, bo z kolei wiedział, że prawdopodobnie pójdę na chemię. I tak to wyglądało.

D.B.: I trafił pan na początku na Politechnikę Gdańską?

B.L.: Tak, trafiłem na Politechnikę i też można powiedzieć dziwnie. Zrządzeniem losu o mało nie oblałem egzaminu. Przyznaję się do tego, ale byłem w pewnym sensie usprawiedliwiony. Mieszkalem wtedy na wsi i przyjechałem autobusem do Gdańska. Miałem pierwszy egzamin, to chyba była matematyka, na godzinę 11, nie było jednak wolnych sal i zrobiono nam ten egzamin o godzinie 19 wieczorem. I błąkałem się po Gdańsku i byłem tak wykończony, że... Ale jakoś tam na tę trójkę napisałem, bo dwójka wyeliminowałaby mnie później. Na fizyce i na języku nadrobiłem i szczęśliwym zrządzeniem losu udało się zostać przyjętym w poczet studentów Politechniki Gdańskiej.

D.B.: I po studiach został Pan asystentem na Politechnice Gdańskiej?

B.L.: Nie, nie pracowałem tam ani dnia. Otóż wtedy miałem zajęcia między innymi ze świetną chemiczką, która mnie utwierdziła w tym, że chcę zostać na uczelni, bo miałem pracować w przemyśle. Chodzi o panią Profesor Sokołowską, żonę założyciela Uniwersytetu Gdańskiego. No i ona myślała, że będzie miała etat dla mnie na PG, ale nie miała etatu i zaproponowała: „Wie pan co, mój mąż chemię organiczną prowadzi”. To wtedy była Wyższa Szkoła Pedagogiczna. „Czy Pan by się nie zdecydował, żeby zmienić uczelnię?”. Co prawda wtedy wolałem pracować na Politechnice, bo to w tamtych czasach jednak był trochę większy prestiż tej uczelni. No ale znalazłem się w Wyższej Szkole Pedagogicznej i nie żałuję tego. I tak to się zaczęło w 1969 roku, w listopadzie. Pamiętam, po obronie pracy magisterskiej trzy dni później prowadziłem pierwsze zajęcia. Był to taki przeskok. Trudno mi się było przestawić z roli jeszcze studenta na rolę prowadzącego, asystenta. No ale jakoś to poszło.

D.B.: O tyle pewnie Pan Rektor miał łatwiej, że nie prowadził zajęć ze swoimi kolegami z Politechniki.

B.L.: To było to. To były zupełnie nieznane mi osoby. Ale niektórzy byli w moim wieku, bo ja zacząłem wcześniej chodzić do szkoły, a część z nich była po liceum pedagogicznym. Ale to nie przeszkadzało.

D.B.: A jak Pan Rektor wspomina moment powołania Uniwersytetu Gdańskiego? Jakie to miało znaczenie wtedy dla Pana jako pracownika? Dla środowiska?

B.L.: Ja byłem w pewnym sensie blisko, bo pracowałem w katedrze założyciela UG Profesora Janusza Sokołowskiego, ale przesadziłbym, gdybym powiedział, że to jakoś tam generalnie zmieniło nasze życie. Była to satysfakcja, bo jednak Uniwersytet to nie Wyższa Szkoła Pedagogiczna i to ta legitymacja zobowiązywała do czegoś, ale dawało też poczucie dumy. Co by tu dużo nie mówić. Początki były skromne, bo jak pamiętamy budynków nie było. Właściwie była to zmiana nazwy. No i oprócz tego, że powstały nowe wydziały, to u nas się specjalnie nic nie zmieniło. Na chemii, której pracowałem, to się nic nie zmieniło. Natomiast była to taka raczej sprawa poczucia większej dumy, tak bym to określił krótko.

D.B.: Chemia mieściła się wtedy na Sobieskiego.

B.L.: Dostaliśmy później nieco więcej pomieszczeń, jak wybudowano budynek Matematyki i Fizyki w Oliwie, bo oni się wyprowadzili wtedy. Ale to było później, nie w 1970 roku.

D.B.: Przez lata pełnił Pan na Uniwersytecie Gdańskim wiele różnego rodzaju funkcji, poczynając od prodziekana na Wydziale Chemii, aż po rektora. Jakie największe wyzwania stawały przed Panem podczas pełnienia tych funkcji, które Pan pamięta najbardziej? Co sprawiło trudności? Co było jakimś źródłem satysfakcji podczas tych lat pracy?

B.L.: Muszę powiedzieć, chociaż właściwie może nie powinienem tego mówić, ale to były piękne czasy. Chociaż pewnie to jest tak, że jak się wraca wspomnieniami do młodości, to wszystko wydaje się piękne. Ale nie, rzeczywiście było łatwiej. Wtedy nie było tej papierologii, która, już w okresie jak byłem rektorem, zaczęła być bardzo uciążliwa. Jak byłem dziekanem, wydział był zżyty, bardzo łatwo się nim kierowało, wszyscy byli życzliwi. U nas nie było (mówię o chemii) zawiści. Jak ktoś zasługiwał na awans, wszyscy natychmiast, można powiedzieć z radością, ten awans przyklepywali. Nie było blokowania. Myślę, że to było głównie zasługą tzw. starej kadry: Profesora Sokołowskiego, Godfryda Kupryszewskiego, Bogdana Liberka i Jerzego Szychlińskiego, którzy taką atmosferę stworzyli. I naprawdę wydziałem kierowało się bardzo, bardzo łatwo. Nie było tak jak teraz tej walki o wszystko. Oczywiście problemem było to, że nie było nic. Pamiętam, zamawiało się odczynnik, który przychodził po półtora roku i człowiek czasami nie pamiętał, po co ten odczynnik zamawiał. Musiał sobie przypominać. No ale to takie czasy były. Natomiast jako rektor miałem świetną ekipę, nie będę tu wszystkich wymieniał, którą zawsze chwaliłem, i do dziś dziękuję im za współpracę. Problemem były budowy, zdobywanie pieniędzy, najpierw pisanie projektów, a później te projekty trzeba było promować i jeździć do tak zwanych decydentów. I to myśmy robili, jeżdżąc i to dosyć skutecznie, no bo jednak tych budynków trochę powstało, ale problemem były budowy, bo wykonawcy często schodzili z placu budowy. Przykład: rektorat i neofilologia, gdzie pamiętam jak dziś po podpisaniu kontraktu, który opiewał na niższą sumę niż myśmy przecież oszczędnie zaprojektowali. Pytam się tego prezesa, już nie będę mówił, jakiej firmy, bo to nie o to chodzi: Dlaczego tak tanio? On mówi: To nie powinno być pana zmartwienie. Pan powinien się cieszyć. Ja mówię: Panie prezesie, niekoniecznie, bo znam realia. No i oczywiście, po roku firma zeszła z budowy i my musieliśmy szukać nowych, droższych. No i to były takie problemy, ale to były wyzwania nie powiedziałbym, że jakieś szczególnie obciążające. Trzeba było się starać, ale jakoś to się wszystko w końcu udawało. Była też życzliwa atmosfera polityczna, więc można było pewne rzeczy nie załatwiać, bo to nie było załatwianie, ale te projekty skutecznie promować. Tak było to określił.

D.B.: Patrząc z perspektywy ówczesnego studenta, to była przecież rewolucja. Oddawanie kolejnych budynków również za kadencji Pana Rektora, bo to zostało w końcu

skumulowane. Tak naprawdę duża część na jednym kampusie i dla studentów, którzy wcześniej musieli jeździć po całym Gdańsku, Sopocie, Gdyni, to była ogromna zmiana.

B.L.: Pamiętam, że ogromną satysfakcję sprawiło mi ściągnięcie biotechnologii, która miała względnie nowy budynek, ale na Kładki. Ideą uniwersytetu jest łączenie wysiłków fizyków, chemików, prawników, bo to wszystko jest połączone. Idea *universitas* jest przecież ogólnie znana i jeżeli coś jest w odległości siedmiu kilometrów i trzeba jeździć tramwajem, no to już niekoniecznie jest tak, jak powinno być. Ale nie chwalać się, to siedem budynków zostało wybudowanych i oddaliśmy statek badawczy, jeden z najnowocześniejszych, chyba, badawczych statków w tym rejonie świata. I to było wyzwanie, ale i przyjemność. To od razu mówię: każdy kolejny budynek, zasiedlenie, oddanie do użytku. To była satysfakcja patrzeć, jak cieszą się pracownicy, którzy wreszcie pracują w porządnym warunkach. Ja pamiętam, że na humanistycznym wydziale wcześniej po pięć osób pracowało w pokoju. No przecież trudno sobie wyobrazić pięciu humanistów, którzy w jednym pokoju mają tworzyć jakieś wiekopomne dzieła. No a teraz się to wszystko jakoś troszeczkę bardziej ucywilizowało. No i to była ogromna satysfakcja.

D.B.: Koledzy politolodzy tutaj wspominają do tej pory, jak na ul. Hallera, gdzie był wcześniej budynek instytutu, w pokoju było po 5 czy 6 osób.

B.L.: Dawna szkoła pielęgnarska. Też to pamiętam.

D.B.: Były to warunki do rewolucji, a dzisiaj, gdy pracujemy w tych budynkach, to co mamy, wydaje się nam oczywiste. Kiedyś tak nie było i ta świadomość, myślę, musi też funkcjonować.

B.L.: To już zamierzchłe czasy i myślę, że tutaj odpowiednie byłyby słowa z wiersza Asnyka, żeby „nie w uwiedłych laurów liść z uporem stroić głowę”, bo to potem się zapomina. I dobrze, młodzi muszą iść naprzód i to, co zastają, uważać za oczywiste, ale starać się jeszcze to polepszyć.

D.B.: Panie Rektorze, a jakie osoby ze swojej pracy na Uniwersytecie Gdańskim od jej początku zapamiętał Pan najlepiej? Jakie osoby wywarły na Pana szczególnie wpływ?

B.L.: Tutaj powiem, że ze względu na profesję, czyli chemię, to był mój promotor. Świętej Pamięci Profesor Kupryszewski, który był osobą naprawdę życzliwą i starającą się, żeby jego pracownicy osiągali kolejne szczyble naukowe. Oczywiście nie jakoś tak w sposób nieuczciwy, ale zachęcał, delikatnie mówiąc, do pracy. A to zachęcanie było czasami dosyć takie ostre, bym powiedział, ale to wspominamy z wdzięcznością, bo to spowodowało, że te kolejne szczyble kariery się pokonywały. No i absolutnym idolem jest dla mnie Profesor Sokołowski. To była osoba, której nie zapomnę do końca życia. Dumny jestem, że udało się tramwaj jego imieniem nazwać. Po wielu latach starania. To była moja *idée fixe*. To był erudyta, chemik, ale on się znał na malarstwie, na literaturze, na muzyce. Poza tym człowiek naprawdę nieprzeciętnego formatu. Pamiętam taką anegdotkę. On przychodził do nas i rozmawiał. W pokoju pracowałem

z Panią, która była członkiem jego katedry, i oni rozmawiali tam o jakichś swoich sprawach. A później była kawka i takie luźne rozmowy. No i kiedyś on coś zaczął się śmiać z ludzi, którzy chodzą do kościoła, religijni są, siedzą, klepią te pacierze, a mnie coś młodego asystenta, wtedy magistra, podkuśiło. Mówię: Panie Rektorze, ja nie widzę wielkiej różnicy między partyjnymi, którzy siedzą na zebraniach partyjnych i też klepią różne banały. Ja myślę, Boże, co ja powiedziałem? On się na mnie spojrzał. Wie Pan, no może ma Pan rację. Tak mi powiedział, ale na drugi dzień tak idę niepewnie. Czy ja jeszcze pracuję na Uniwersytecie? Ale w ogóle nie było żadnych problemów. On był członkiem partii, ale takim rozsądnym, to takich partyjnych wtedy daj Boże. No i ta anegdota też mi utkwiła w pamięci. I jedna osoba nie z chemii, którą bardzo ceniłem, to jest Profesora Rudowicza, też Rektora, nie z wyboru, z nadania, ale to była osoba bardzo kulturalna, umiejąca w tych trudnych czasach walczyć o studentów i pracowników, myślę o politycznych uwarunkowaniach. I to była też osoba, która na mnie zrobiła duże wrażenie, chociaż nie znałem go tak jak Profesora Sokołowskiego. No z racji takich, powiedzmy, częstszych dużo kontaktów.

D.B.: Ale Profesor Rudowicz był z Sopotu, tak?

B.L.: Z ekonomii, tak. O postaciach negatywnych nie będę mówił, bo o umarłych mówi się albo dobrze, albo w ogóle. Natomiast Profesora Rudowicza bardzo ciepło wspominam. Ja byłem wtedy jego pełnomocnikiem do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy.

D.B.: O tej funkcji Pana Rektora nie słyszałem.

B.L.: Ta funkcja była z racji tego, że byłem chemikiem, a tamtych zagrożeń wtedy było szczególnie wiele, bo warunki pracy urągały tym podstawowym. Chemię chciano zamykać od czasu do czasu, jak już byłem dziekanem, bo ciągle coś było nie tak i zawsze na tej zasadzie, że będziemy budować nową. Na dniach uzyskiwali jeszcze na dwa lata przedłużenie. No i w końcu udało się tą Chemię zbudować, ale było naprawdę nieciekawie.

D.B.: My jeszcze przed sprzedaniem budynku Chemii byliśmy robić fotografie, dokumentować i powiem, że w niektórych pokojach, mimo kilku lat od kiedy Chemia ta stara już nie funkcjonowała, było bardzo silnie czuć różnego rodzaju substancje, więc one tam były w ścianach.

B.L.: Bez kucia tynków to się nie zmieni. W pokoju, w którym pracowałem, było odświeżanie, malarze pomalowali jakąś farbą zawierającą skrobię, a myśmy pracowali dużo z jodem. My na drugi dzień przychodzimy i całe ściany i sufit w różnych odcieniach fioleto, bo skrobia z jodem to jest odczynnik, który daje kolor fioletowy. No i trzeba było spryskiwać to tiosiarczanem, żeby zredukować. No tak, ale jod był cały czas w ścianach, tak jak Pan mówi. Tam jak się wchodziło, to był taki już od samego wejścia zapach bardziej lub mniej intensywny, w zależności od katedry. Najbardziej przy chemii organicznej.

D.B.: No i po latach to zostało. Mimo wszystko. A jak Pan Rektor wspomina istotne wydarzenia polityczne w PRL, np. grudzień '70, sierpień '80? Czy one dotyczyły jakoś pracowników, czy raczej to było gdzieś z boku?

B.L.: To znaczy wie Pan, na pewno wpływało. Z tym, że ja tu nie jestem dobrym rozmówcą. Myśmy pracowali na wydziale eksperymentalnym, gdzie starania się o wpływy partii były raczej znikome. Poza tym naszą tarczą byli profesorowie Sokółowski i Kupryszewski, którzy byli bardzo wysoko w hierarchii partyjnej. I oni nie dopuszczali do tego, żeby nas tam specjalnie agitować. Natomiast pamiętam marzec, ale byłem jeszcze studentem. Pamiętam grudzień, tylko pamiętam to z tego, że mieszkaliśmy w Brzeźnie w hotelu asystenckim i pojechałem zobaczyć, jak płonie Komitet Wojewódzki i wróciliśmy. To jest takie tylko, powiedzmy sobie, bardzo ogólne. Na Wydziale Chemii nie było żadnych problemów. Poglądy były takie normalne, czyli antykomunistyczne, powiedzmy 95% pracowników, natomiast nie było żadnych takich demonstracji. Natomiast wiem, że koledzy z Wydziału Prawa i z tych wydziałów tutaj nauk społecznych, ekonomicznych mieli. Jeden z moich kolegów musiał wyemigrować do Francji, bo po zrobieniu doktoratu nie chciał się zapisać do partii, no i powiedzieli mu, że w takim razie będzie dożywotnim doktorem tam na etacie, gdzieś. Także to było coś innego. U nas tego nie było, i nie trzeba było być członkiem partii, zresztą to widać po mojej karierze, żeby awansować.

D.B.: No tu wybijali się fizycy. W ich instytucie ruchy opozycyjne były silne w latach osiemdziesiątych.

B.L.: Profesor Głębocki świętej pamięci był przecież szefem „Solidarności” itd. Na Chemii także należeliśmy do Solidarności jak najbardziej, ale nie było takich sztandarowych działaczy jak Profesor Głębocki, który przecież najpierw był szefem „Solidarności” na uczelni, później ministrem.

D.B.: Panie Rektorze, ostatnie już pytanie. Jest Pan autorem lub współautorem ponad stu publikacji, promotorem, recenzentem kilkudziesięciu rozpraw doktorskich, to imponujący dorobek. Ale gdyby miał pan wskazać, które ze swoich osiągnięć, badań uważa Pan po latach za najistotniejsze, z którego jest Pan najbardziej dumny?

B.L.: Jestem dumny z moich prac. Pracowaliśmy nad hormonami i ich antagonistami, czyli związkami blokującymi działanie hormonów. To była oksytocyna, ozopresyna i bradykinina. I ja byłem zaproszony, co rzadko się zdarzało w tamtych czasach, do Bostonu, żeby zorganizować na Uniwersytecie Bostońskim, który był i jest jednym z najlepszych uniwersytetów, laboratorium peptydowe i zrobiłem to. Tam pieniądze na badania i na aparaturę były właściwie, można powiedzieć, prawie nieograniczone. Co się chciało, to się dostawało. No i udało mi się stworzyć dwa związki, które na zwierzętach działały. Chodziło o regulację gospodarki wodnej. Rynek na te medykamenty był oceniany wtedy na kilka miliardów dolarów. No i dwa z moich związków na zwierzętach działały świetnie nawet na psach, natomiast później okazało się, że były na badaniach klinicznych, czyli na próbach już w klinice, gdzie podawano je

150 ochotnikom. I wtedy mój szef, a później przyjaciel powiedział mi: „No wiesz, jak będzie to działało i będziemy mogli to wprowadzić na rynek, to na początek dostaniesz 5 milionów dolarów”. To było w 1990 roku. Teraz to dużo, ale wtedy to było tak, jakby teraz powiedzieć 50 milionów dolarów. No to szczęka mi opadła. No ale niestety, one powodowały efekty uboczne typu zaczerwienienia, swędzenia, kichania i podejrzewam, że to był efekt oszczędności, które profesor, który kierował tym projektem, moim zdaniem niepotrzebnie stosował, bo nie były oczyszczone. One były czyste chemicznie, ale nie były czyste biologicznie. Ja podejrzewam, że powodowały to alergeny. No ale tak widocznie miało być. Jednak byłem z tego dumny. W Bostonie, który jest jednym z centrów światowej medycyny, w klinice w świetnym uniwersytecie opracowałem dwa związki i było blisko ogromnego sukcesu, bo potem to byłby patent.

D.B.: To ja muszę powiedzieć Panie Rektorze, że dla nas to może lepiej, że ten patent się nie udał, bo teraz byśmy się tu nie spotykali.

B.L.: Ale ja zawsze chciałem do Polski wrócić, nie chciałem nigdy zostać, więc mnie to specjalnie nie zmartwiło. Byłem tylko ciekaw, czy to rzeczywiście związki, czy te zanieczyszczenia biologiczne. Ale z tego byłem dumny. Publikacje oczywiście też. Miałem w „Nature” publikację. To takie czasopismo, które ma 40 czy 50 impact factor, ale to takie bardziej „suche” bym powiedział. A tutaj było coś, co się obserwowało najpierw na zwierzętach, jak to działa, a potem na coraz to bardziej skomplikowanych organizmach, aż do człowieka. No ale niestety, tak miało być.

D.B.: A czy z któregoś ze swoich uczniów Pan Rektor jest szczególnie dumny? Doktorantów?

B.L.: Ja mam czterech profesorów tytularnych. Nie chcę wymieniać, którego najbardziej.

D.B.: Oczywiście.

B.L.: Bo oni nadal pracują. Też jestem dumny z dwóch moich doktorantek. Jednej, która jest profesorem w Kanadzie na Uniwersytecie, a drugiej w Australii. Była wcześniej w Hiszpanii, ale przeniosła się do Australii. Ale to były czasy, kiedy o to, żeby zostać doktorantem, starały się u każdego po dwie, trzy osoby. Nie tak jak teraz, gdzie warunki finansowe są takie, że właściwie ja z przerażeniem patrzę na perspektywy nauki. Trudno winić młodych ludzi, kiedy stypendium wynosi trzy tysiące złotych. Coś takiego chyba.

D.B.: Dwa czterysta, chyba na początek.

B.L.: Zwłaszcza na początku jeszcze gorzej. No dobrze, ale na Wydziale Chemii może trzy tysiące złotych. Ale przecież to są takie pieniądze, że nikt nie ma zdolności kredytowej, a młody człowiek musi starać się o mieszkanie. W moich czasach nie było mieszkań, to fakt, ale mieszkaliśmy w hotelach asystenckich i wszyscy tak mieszkali. A teraz? Teraz mają wzorce. No już nie będę mówił o lekarzach, którzy jeżeli są nieźli,

to zarabiają naprawdę przyzwoicie, godnie. No i patrzę na to naprawdę z troską, ponieważ nabór będzie coraz mniejszy, a już widać to bardzo wyraźnie, przynajmniej na chemii. Myślę, że wszędzie jest bardzo mało osób, które decydują się na karierę naukową, a jeżeli już nawet robią doktorat, to później odchodzą, bo za te pieniądze nikt nie jest w stanie pracować, chyba że ma bogatą żonę czy męża bądź bogatych rodziców, którzy chcą jego lub ją finansować. Tak źle jeszcze nie było i nie mówię tego tutaj, żeby politycznie kogoś agitować, ale fakty mówią za siebie.

D.B.: Miejmy nadzieję, że będzie lepiej po takim dołku.

B.L.: Ja słyszałem, że cieszymy się, że jest tak, bo będzie gorzej, ale może to oczywiście dowcip.

D.B.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Biogram

Bernard Lammek – prof. dr hab., chemik, absolwent Politechniki Gdańskiej, dziekan Wydziału Chemii UG w latach 1996–2002, prorektor ds. nauki UG w latach 2002–2008, rektor UG w latach 2008–2016. Autor ponad 100 publikacji naukowych, promotor i recenzent w kilkudziesięciu przewodach doktorskich w zakresie chemii organicznej.

Bernard Lammek – Prof., Chemist, graduated from the Gdańsk University of Technology. He served as Dean of the Faculty of Chemistry of the University of Gdańsk from 1996 to 2002, Vice-Rector for Science from 2002 to 2008, and Rector from 2008 to 2016. He is the author of over a hundred scientific publications, and has acted as both a promoter and reviewer for numerous doctoral dissertations in the field of organic chemistry.

Dominik Bień – doktor nauk o polityce i administracji, pracownik Instytutu Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należą: historia myśli politycznej XIX i XX wieku, myśl polityczna opozycji w PRL, historia szkolnictwa wyższego w Trójmieście.

Dominik Bień – PhD in political science and administration, employee of the Institute of Political Science at the Faculty of Social Sciences, University of Gdansk. His research interests include the history of political thought in the 19th and 20th centuries, political opposition thought in the Polish People's Republic, and the history of higher education in the Tri-City.